



DWUDZIESTE SZÓSTE POSIEDZENIE
SZÓSTEJ KADENCJI

dzień pierwszy

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE
WERSJA ROBOCZA

Warszawa, dnia 24 stycznia 2007 r.

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maciej Płażyński i Ryszard Legutko)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram dwudzieste szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Romana Ludwiczuka oraz senatora Mieczysława Szyszkę. Listę mówców prowadzi będzie senator Ludwiczuk. Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, wczoraj zmarł wybitny polski pisarz, dziennikarz, reporter, eseiści i poeta Ryszard Kapuściński, laureat wielu prestiżowych nagród literackich, doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Gdańskiego, człowiek, który pokazał, że dziennikarstwo może być nie tylko rzemiosłem, ale także sztuką.

Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu, w dniu 12 stycznia 2007 r., przyjął wszystkie poprawki Senatu: do ustawy o zmianach organizacyjnych w niektórych organach administracji rządowej i jednostkach im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw, do ustawy o drogowych spółkach specjalnego przeznaczenia, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne, ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o systemie oceny zgodności; ponadto przyjął jedną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego pierwszego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego szóstego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym.

12. Drugie czytanie projektu uchwały o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w Polsce.

Przypominam, że ustawy, które mają być omawiane w punkcie pierwszym i drugim dzisiejszych obrad, zostały wniesione przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jako projekty pilne. W tym przypadku, zgodnie z art. 123 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, termin rozpatrzenia ustawy przez Senat wynosi czternaście dni.

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 71 ust. 2 Regulaminu Senatu do postępowania w sprawie ustaw pilnych nie mają zastosowania art. 16 ust. 3 pkt 1 i 2 oraz terminy określone w art. 32 ust. 2 i art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktów czwartego, piątego, szóstego, siódmego, ósmego, dziewiątego oraz jedenastego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną przeze mnie propozycję. Nie widzę sprzeciwu.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam więc, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję też, że od godziny 15.00 dnia dzisiejszego do godziny 9.00 dnia następnego będzie zarządzona przerwa w obradach.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad...

(Senator Mariusz Witczak: Ja mam pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku, ja mam pytanie: dlaczego zostanie ogłoszona ta przerwa do godziny 9.00 rano, od godziny 15.00? To jest od 15.00 do 9.00.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przerwa będzie ogłoszona na wniosek klubu Platformy... Przepraszam, klubu Prawa i Sprawiedliwości. Powtarzam, klubu Prawa i Sprawiedliwości. Klub zaplanował posiedzenie wyjazdowe.

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: W czasie posiedzenia Senatu? W dniu obrad?)

Posiedzenie wyjazdowe...

(Rozmowy na sali)

Panowie, proszę o spokój!

Podjąłem taką decyzję, ponieważ obecne posiedzenie jest posiedzeniem dodatkowym, a klub planował ten wyjazd, gdy data tego posiedzenia nie była jeszcze znana.

(Głos z sali: Ja chciałbym wiedzieć...)

Panie Senatorze, wyjaśniłem to. Dyskusji w takiej sprawie regulamin nie przewiduje.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 stycznia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 329, a sprawozdanie komisji w druku nr 329A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Władysława Sidorowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej dokonała oceny przedłożonego przez Sejm projektu zmian ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw. Odbyła się na ten temat dyskusja, w wyniku której komisja przyjęła stanowisko. Trzeba tu zważyć na to, że ustawa z 27 lipca 2005 r. o emeryturach pomostowych zmieniła sytuację prawną wielu grup społecznych. Ale żeby tamta ustawa z roku 2005 mogła wejść w życie, musiały nastąpić zmiany w pięciu ustawach, przy czym ustawodawca, dokonując tych zmian, skorygował też niektóre zapisy dotyczące funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych, doprecyzowując niektóre z tych zapisów.

I tak: w ustawie z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych wprowadzono zapisy umożliwiające zwrot składek nienależnie przekazanych do otwartych funduszy emerytalnych przez ZUS.

W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela wprowadzono zapisy umożliwiające zachowanie prawa do emerytury z ZUS przez dziecięć lat od wejścia w życie ustawy z 1998 r., pod warunkiem rezygnacji z uczestnictwa w otwartych funduszach emerytalnych. Według obecnie obowiązujących przepisów uczestnictwo w otwartym funduszu emerytalnym uniemożliwiało przejście na wcześniejszą emeryturę.

W ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych stwarza się możliwość rezygnacji z uczestnictwa w otwartym funduszu emerytalnym, co odblokowuje właśnie

(senator W. Sidorowicz)

możliwość skorzystania przez pewne grupy pracowników z przejścia na wcześniejszą emeryturę. Dotyczy to około dwudziestu ośmiu tysięcy osób.

W ustawie z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wprowadzono zapisy umożliwiające odprowadzenie z otwartego funduszu emerytalnego nienależnie opłaconej składki, poprzez ZUS, do budżetu państwa. A więc składki osób, które zrezygnują z udziału w otwartych funduszach emerytalnych, zostaną poprzez ZUS przekazane do budżetu państwa.

I wreszcie w ustawie z 23 lipca 2003 r. o przejściu przez Skarb Państwa zobowiązań ZUS z tytułu nieprzekazanych składek do otwartych funduszy emerytalnych wydłużono okres odpowiedzialności Skarbu Państwa za nieprzekazane w terminie składki do otwartych funduszy emerytalnych do dnia 31 grudnia 2008 r.

Przyjęcie tych zmian w wymienionych ustawach umożliwia realizację uregulowań ustawy z 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy – Karta Nauczyciela, a w szczególności skorzystanie z uprawnień do wcześniejszego przejścia na emeryturę przez osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r., które wymagane ustawą warunki spełnią do dnia 31 grudnia 2007 r., pomimo że przystąpiły do otwartego funduszu emerytalnego.

Ministerstwo pracy szacuje, że zobowiązania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu nieprzekazanych składek do otwartych funduszy emerytalnych wynoszą około 2 miliardów zł. Aktywa otwartych funduszy emerytalnych szacuje się na kwotę około 100 miliardów zł, a kwota podlegająca zwrotowi do ZUS z tytułu tych składek nienależnie pobranych to mniej więcej 400 milionów zł. Z kolei łączny koszt wypłat wcześniejszych emerytur osobom, które zyskują uprawnienia do wcześniejszych emerytur i zrezygnują z otwartych funduszy emerytalnych, wyniesie około 2,6 miliarda zł.

W dyskusji członkowie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej zwracali uwagę, że ta ustawa jest kulawą protezą na wadliwą sytuację funkcjonowania emerytur pomostowych i braku systemowego rozwiązania tego problemu. Wobec ogromnego obciążenia budżetu wprowadza się dalsze koszty, a co gorsza, tworzy się sytuację, która może uruchamiać roszczenia. Niemniej jednak po dosyć długiej i trudnej dyskusji uznaliśmy, że w obecnej sytuacji prawnej jedyną możliwością, by ustawa z 2005 r. weszła w życie, daje przyjęcie proponowanych przez rząd zmian.

I dlatego członkowie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej jednogłośnie pozytywnie zaopiniowali uchwałę o przyjęciu wymienionej ustawy bez poprawek. Dziękuję państwu za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jeśli można, to chciałbym przedstawić szerzej skutki finansowe ustawy.)

Proszę bardzo. Proszę tutaj.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw nie tylko wprowadza zmiany dotyczące ważnych kwestii społecznych, szerokiej rzeszy obywateli, ale również powoduje określone skutki finansowe, które chciałbym niniejszym przedstawić.

Otóż w ocenie ZUS łączna kwota składek podlegająca zwrotowi z otwartych funduszy emerytalnych do budżetu państwa wyniesie około 400 milionów zł. Ponadto projekt umożliwi uzyskanie wcześniejszej emerytury osobom urodzonym po 1948 roku, które w 1999 r. zdecydowały się dobrowolnie przystąpić do otwartego funduszu emerytalnego, co stanowi konsekwencję utrzymania w mocy przepisów ustawy z 7 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy – Karta Nauczyciela.

Trudno jest oszacować liczbę osób uprawnionych do przejścia na wcześniejszą emeryturę w 2007 r. Należy zwrócić uwagę również na skalę problemu. W 2007 r. na wcześniejszą emeryturę będą mogły przejść głównie osoby urodzone w 1952 r. Zgodnie z danymi Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, członkostwo w OFE uzyskało około dwudziestu ośmiu tysięcy osób urodzonych w 1952 r. Rzeczą oczywistą jest to, że tylko część z nich będzie spełniała pozostałe warunki umożliwiające przejście na wcześniejszą emeryturę, a z tej części z kolei nie wszystkie osoby uprawnione zdecydują się na przejście na emeryturę w 2007 r. Na podstawie dostępnych informacji i przy założeniu, że do końca 2007 r. prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę uzyskają głównie kobiety urodzone

(podsekretarz stanu R. Poliński)

w 1952 r., można oczekiwać, że szacunkowy koszt wypłaty wcześniejszych emerytur w 2007 r., ponoszony przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, będzie się kształtował na poziomie ponad 225 milionów zł. Łącznie w okresie 2007–2012 koszt wypłaty emerytur dla osób, które uzyskają uprawnienia do wcześniejszej emerytury i zrezygnują z udziału w otwartych funduszach emerytalnych, kształtowałyby się na poziomie 2 miliardów 600 milionów zł. Rzeczywisty skutek finansowy dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych byłby jednak faktycznie mniejszy z dwóch względów. Po pierwsze, na koniec 2006 r. zwrot z OFE szacuje się na około 640 milionów zł, rzeczywisty koszt wypłaty emerytur dla budżetu państwa wystąpi dopiero w drugiej połowie 2008 r. I po drugie, od 2012 r. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych musiałby wypłacać osobom, które przeszły na emeryturę w wieku ustawowym, to jest kobietom w wieku sześćdziesięciu lat, świadczenie emerytalne z pierwszego filaru. Szacuje się, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych wypłaciłby w 2012 r. tym osobom około 216 milionów zł.

W zakresie kontynuowania procesu przyjmowania i regulowania przez Skarb Państwa zobowiązań ZUS z tytułu nieprzekazanych w latach 1999–2002 składek do OFE plan spłaty zobowiązań ZUS z tytułu nieprzekazanych składek jest realizowany systematycznie. Do 25 sierpnia 2006 r. dotychczasowa kwota zrealizowanej spłaty zadłużenia ZUS wobec OFE wyniosła 3 miliardy 316 milionów 725 tysięcy zł. Kwota zobowiązań do pokrycia obligacjami Skarbu Państwa wynosi 1 miliard 200 milionów zł z tytułu składek – zadłużenie główne, i około 800 milionów zł z tytułu odsetek, a więc łącznie około 2 miliardów zł. Do końca 2006 r. na kontach ubezpieczonych w ZUS zewidencjonowanych zostało około 500 milionów zł zaległych składek i 350 milionów zł odsetek, łącznie – 850 milionów zł. Należy dodać, że środki na operację spłaty zadłużenia ZUS wobec OFE zostały zabezpieczone na mocy ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o przejęciu przez Skarb Państwa zobowiązań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu nieprzekazanych składek do otwartych funduszy emerytalnych, co zostało potwierdzone wydaniem w dniu 17 listopada 2003 r. przez ministra finansów listu emisyjnego nr 33/2003. Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Szymański i potem pan senator Andrzejewski się zgłaszali.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chciałbym zapytać najpierw o pieniądze, o których pan minister mówił. Przewiduje pan, że w roku bieżącym budżet będzie musiał wydać na wcześniejsze emerytury, w związku z przejściem na takie emerytury spowodowanym przez tę ustawę, około 225 milionów zł. Czy te pieniądze są rzeczywiście przewidziane w budżecie i czy ta kwota rzeczywiście jest skalkulowana w sposób prawidłowy? Ponieważ ZNP twierdzi, że znacznie większa grupa, dwukrotnie większa niż wymieniana wczoraj na posiedzeniu naszej komisji, może skorzystać z tego przywileju, z tej możliwości. Oznaczałoby to zwiększenie tej kwoty tylko w 2007 r. o kolejne ponad 200 milionów zł.

Ponadto, czy możemy dzisiaj powiedzieć, że będą pieniądze w budżetach kolejnych lat, skoro w rachunku ciągnionym, w okresie od roku 2007 do 2012, to trzeba jasno powiedzieć, o tym zresztą pan minister powiedział, będzie to kwota 2 miliardy 600 milionów zł. A więc czy możemy być spokojni o to, że pieniądze będą zabezpieczone? I co to oznacza dla budżetu państwa, dla finansów publicznych?

Dalej, co oznacza ta sytuacja dla stanu nauczycielskiego? Czy fakt, że tak wiele osób przejdzie na wcześniejsze emerytury, nie spowoduje znaczących komplikacji? Przecież to będzie dwadzieścia osiem tysięcy, a może nawet większa liczba. Czy w tę kwotę, która jest podawana jako koszty, wliczane są również odprawy dla nauczycieli, którzy będą odchodzić?

I ostatnie pytanie: czy stworzenie tej możliwości, zdaniem pana ministra, będzie sygnałem dla innych grup zawodowych do tego, że należy walczyć o uprawnienia w formie możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę, czy też jest to sygnał do czegoś przeciwnego? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Posiadane informacje, które bazują oczywiście na szacunkach Zakładu Ubezpieczeń Społecz-

(podsekretarz stanu R. Poliński)

nych, są takie, jak mówiłem i jak pan senator to przedstawił. W 2007 r. koszt finansowania wcześniejszych emerytur wyniesie około 225 milionów zł. Sądzę, że zakładanie, iż ten koszt będzie wyższy, no, chyba nie do końca poparte jest, że tak powiem, dokładnymi szacunkami. Być może jest to kwestia jakiegoś prognozowania opartego raczej na przewidywaniach wynikających z nastawienia pewnych środowisk. Dlaczego tak sądzą? Otóż dlatego, że przejście na wcześniejsze emerytury do końca 2007 r. jest bardzo korzystne dla zainteresowanych. Ponieważ zakładamy, że po 2007 r. – i tu chcę nawiązać oczywiście do planów resortu pracy i polityki społecznej – będzie obowiązywać ustawa o emeryturach pomostowych, która w znacznym stopniu ograniczy możliwości przechodzenia właśnie na wcześniejsze emerytury do tego kręgu podmiotowego, jaki obecnie jest określony w rozporządzeniu Rady Ministrów z 1983 r. Tam są wyszczególnione stanowiska, na których wykonywana jest praca w warunkach szczególnych lub praca o szczególnym charakterze i wykonywanie tej pracy, oczywiście po spełnieniu określonych warunków wiekowych, stażowych, w tym zatrudnienia na tych stanowiskach, o jakich mowa, przez okres co najmniej piętnastu lat będzie uprawniało do emerytury pomostowej.

Ministerstwo przygotowało już założenia do ustawy o emeryturach pomostowych. Założenia te wkrótce zostaną przyjęte i skierowane do konsultacji międzyresortowych oraz do partnerów społecznych, a następnie będą przedstawione Radzie Ministrów. Założenia te przewidują, że będzie utworzony Fundusz Emerytur Pomostowych finansowany zarówno ze środków budżetu państwa, jak i z wpłaty pracodawców, u których występują stanowiska, na jakich praca jest wykonywana w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Kwestia, jak dokładnie będzie finansowany ten fundusz, nie jest jeszcze rozstrzygnięta, bo to wymaga oczywiście konsultacji społecznych.

Jeśli idzie natomiast o możliwości sfinansowania wcześniejszych emerytur w bieżącym roku przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, to chciałbym stwierdzić, że środki na ten cel są zaplanowane w budżecie państwa i nie ma tutaj żadnego zagrożenia. Nie ma też zagrożenia co do stabilności Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ w ubiegłym roku przypis składki i faktyczny wpływ składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, a więc niejako dochody własne tego funduszu, były wyższe o ponad 1 miliard 100 milionów zł od planowanych w budżecie państwa i w planie finansowym ZUS, co pozwoliło, relatywnie oczywiście, odpowiednio zmniejszyć dotację dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie

ograniczając przy tym zakresu świadczeń emerytalno-rentowych należnych świadczeniobiorcom.

Jeśli chodzi o kwestię, czy ta ustawa jest jakimś sygnałem dla innych grup społeczno-zawodowych do wysuwania pewnych roszczeń w zakresie świadczeń emerytalno-rentowych, to wydaje mi się, że raczej nie jest. Niezależnie jednak od tego roszczenia takie mogą się pojawić i mamy sygnały, że one są już właściwie kierowane do założeń przyszłej ustawy o emeryturach pomostowych. Ale my będziemy oczywiście ważyć wszystkie za i przeciw, przeprowadzimy konsultacje społeczne. Zapisy ustawy o emeryturach pomostowych będą musiały respektować podstawową zasadę, mianowicie zasadę zapewnienia świadczeń emerytalno-rentowych należnych określonym grupom zawodowym, jak również muszą odpowiadać zasadzie stabilności i maksymalnego stopnia samofinansowania się systemu emerytalno-rentowego. Pragnę wyrazić nadzieję, że projekt ustawy będzie spełniał te warunki, warunki określone w założeniach reformy emerytalnej przeprowadzanej od roku 1999, a w tej chwili niejako już kończącej poprzez wprowadzenie tych właśnie rozwiązań – ustawy o emeryturach pomostowych, nowelizacji ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych. Chcemy również wzmocnić filar drugi kapitałowy po to, żeby świadczenia emerytalne, łącznie ze świadczeniami z pierwszego filaru, czyli z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zapewniały godziwe warunki przeżycia oraz żeby w jak najwyższym stopniu odpowiadały temu, co nazywamy przewidywaną czy planowaną stopą zastąpienia ostatnio otrzymywanych wynagrodzeń przez świadczenia emerytalne. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, będą dwa pytania. Pierwsze. Zgodnie z przedstawioną ustawą, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadomi członka otwartego funduszu o tym, że ustala mu się prawo do emerytury. Rozumiem, że jednocześnie ustala się wysokość tej emerytury. Jak będzie wyglądał algorytm działań w tym zakresie, w jakich terminach i jak szybko członkowie dostaną to zawiadomienie? A więc to pytanie o sprawność systemu informatycznego, który będzie to obsługiwał. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest związane z delegacją ustawową. Art. 141, nowelizowany, mówi: Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia, inne kategorie lokat niż wymienione w ust. 1, z tym że lokaty w prawa pochodne lub instrumenty fi-

(senator P. Andrzejewski)

nansowe... I tu są określone wymogi co do ryzyka. Jakie wchodzi w grę prawa pochodne i instrumenty finansowe w tym zakresie? Odwołuję się tu tylko do ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, rad byłbym jednak uzyskać w tym przedmiocie odpowiedź, jaki jest katalog tych praw pochodnych i instrumentów finansowych. Bo łączy się to oczywiście z pewną oceną ryzyka, ale najpierw trzeba wiedzieć, w jakim zakresie Rada Ministrów może wydać dyrektywę co do lokowania tych lokat w instrumenty finansowe. Tym bardziej, że są tutaj dopuszczone również lokaty poza granicami państwa, te lokaty mogą funkcjonować niejako w ramach globalizacji, jak rozumiem, na całym świecie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:

Dziękuję bardzo.

Otóż Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma, a właściwie będzie miał – jeśli się założy, że ustawa zostanie uchwalona i wejdzie w życie w ciągu najbliższych dwóch tygodni, i tak to wstępnie zakładaliśmy – dostateczną ilość czasu na przygotowanie się i będzie niezwłocznie te zawiadomienia generował i wysyłał.

Jeśli idzie o instrumenty finansowe, to oczywiście ich katalog jest określony w ustawie o instrumentach finansowych. W każdym razie tutaj chodzi zarówno o opcje, derywaty, operacje typu swap, jak i inne instrumenty. To jest kwestia szersza, mianowicie chodzi o normy ostrożnościowe. Normy ostrożnościowe dotyczące otwartych funduszy emerytalnych są, w naszej ocenie, rygorystyczne i taka jest ocena również analityków rynku finansowego i analityków otwartych funduszy emerytalnych. To zresztą pokrywa się z poglądem przedstawicieli otwartych funduszy emerytalnych, a konkretnie Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, czemu przewodnicząca izby, pani Lewicka, dawała nieraz już wyraz na posiedzeniach komisji sejmowych i komisji senackiej. Nie ma tutaj zagrożenia, jeśli idzie o ryzyko inwestycyjne. A chciałbym przy tej sposobności przypomnieć czy raczej stwierdzić, że sposób inwestowania środków gromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych jest wysoce efektywny. Ostatnio stopy zwrotu – mamy dane za pierwsze półrocze ubiegłego roku – są bardzo wysokie i plasują otwarte fundusze emerytalne, powiedziałbym, na czele listy wszystkich inwestorów,

którzy operują na rynku kapitałowym. Tak że pod tym względem zagrożenia nie ma, a normy ostrożnościowe oczywiście można kształtować, ale jest to kwestia generalnej oceny funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych.

Chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że rząd przygotowuje w tej chwili obszerną, kompleksową informację na temat stanu i perspektyw Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, gdzie ta kwestia jest szerzej omówiona i gdzie są przedstawione zarówno problemy, zadania rządu, wyzwania w tym zakresie, jak i działania rządu, a w szczególności przewidywane projekty aktów prawnych, ustaw i innych regulacji, które rynek otwartych funduszy emerytalnych będą regulowały zgodnie z pierwotnymi założeniami reformy emerytalnej z 1990 r., z obecnymi uwarunkowaniami systemowymi, wynikającymi z założeń reformy finansów publicznych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jeszcze chce pan o coś dopytać.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak, jeżeli pan marszałek pozwoli.)

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, zakres pana wypowiedzi nie odpowiadał konkretności zadanego pytania. Mam w związku z tym prośbę, żeby był pan łaskaw przekazać na moje ręce, skierowaną do marszałka Senatu, konkretną odpowiedź dotyczącą tego algorytmu zawiadomień, sprawności i działań podjętych w ramach dostępnego systemu informatycznego, z podaniem przedziałów czasowych. Zapowiedź, że w przyszłości będzie informacja rządu, nie czyni zadość odpowiedzi na zadane przeze mnie pytania.

O to samo chodzi w pytaniu drugim – o katalog praw pochodnych i instrumentów finansowych, którymi Rada Ministrów może dysponować w myśl ustawy dla określania kategorii lokat. Dziękuję.

Na moje nazwisko. Gdyby pan minister był łaskaw to skonkretyzować przy pomocy swoich służb, byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Oczywiście.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Dziękuję.)

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(marszałek B. Borusewicz)

Otwieram zatem dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wielokrotnie z tej mównicy mówiłem o problemach systemu emerytalnego w Polsce, ostatni raz przy okazji debaty budżetowej. Pan senator Sidorowicz określił tę proponowaną nowelizację kilku ustaw jako swego rodzaju protezę. Myślę, że to bardzo słuszne medyczne określenie prowadzi nas do stwierdzenia, że każda proteza bardzo wiele mówi o ułomności. Mówi o nieprawidłowościach, o niepełnosprawności, w tym wypadku o niepełnosprawności systemu emerytalnego wywołanej przez działania poszczególnych rządów, przez odpowiednie, odpowiedzialne za sprawy emerytalne, ministerstwo i przez sam ZUS.

Proszę państwa, ustawa została wniesiona jako rządowy projekt pilny, chociaż też, dodajmy od razu, spóźniony. Pilny dlatego, że tak naprawdę, ustawowo, termin, w którym Skarb Państwa powinien ostatecznie pokryć zobowiązania wobec ZUS minął 25 grudnia 2006 r. Czy my tak dalej mamy pracować? Jest to już kolejna, nie policzę, która, ustawa rozpatrywana przez nas po upływie ostatecznych terminów uregulowania kwestii objętych tą ustawą. I tym razem znowu, po raz kolejny, na chybcika, kilka tygodni po terminie, my próbujemy załatwiać sprawy tak ważne, jak pokrywanie zobowiązań wobec otwartych funduszy emerytalnych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. To źle świadczy o działaniach rządu. Podobnie nie najlepiej o tym i o wcześniejszym rządzie świadczą opóźnienia w dokończeniu reformy systemu emerytalnego.

Proszę państwa, od 1999 r., a więc od ośmiu lat, wiadomo, że system wcześniejszego przechodzenia na emeryturę ma być zastąpiony emeryturami pomostowymi. Czy ktokolwiek może powiedzieć, że nie było czasu na to, żeby te kwestie odpowiednio rozstrzygnąć? Powiedzmy sobie szczerze: poszczególne rządy, poszczególne ministerstwa i ich kierownictwa, odrzucają ten problem jak najdalej od siebie jak gorący kartofel. Rzeczywiście tak naprawdę jest, że jest to swego rodzaju puszka Pandory. Tam są, czają się, żądania, pragnienia ogromnych, silnych, skupionych w dużych, potężnych, związkach zawodowych grup

pracowniczych, które próbują dowodzić, że ogromna rzesza pracowników pracuje w warunkach szczególnych, w warunkach szczególnie szkodliwych, i że to właśnie im należą się wcześniejsze emerytury.

Brak woli politycznej to jest ten problem, który leży u podstaw opóźnień nie tylko w uchwaleniu tej ustawy, ale przede wszystkim w załatwieniu problemu, jakim jest ograniczenie praw do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę do tych pracowników, którzy są zdefiniowani, jak stwierdził przed chwilą pan minister, w rozporządzeniu aż z roku 1983. Skoro sprawa jest tak jasna, to czyż można zaprzeczyć wcześniej wypowiedzianej przeze mnie tezie? Wydaje się, że jak najszybciej, Panie Ministrze, trzeba tę kwestię uregulować, dlatego że dopiero dokończenie reformy systemu emerytalnego pozwoli zapewnić rzeczywiste bezpieczeństwo i odpowiedni poziom naszych świadczeń emerytalnych w okresie coraz intensywniejszego napływu emerytów do systemu w związku z wyżem seniorów. Trzeba to zrobić jak najszybciej. I Panie Ministrze, ponieważ państwo mówicie, że dopiero teraz ten projekt będzie wchodził pod konsultacje rządowe, już dzisiaj chcę państwu powiedzieć, że mam poważne, bardzo poważne obawy, czy my za kilka miesięcy nie będziemy myśleć o ponownym przesunięciu daty wejścia w życie ustawy o emeryturach pomostowych i przedłużeniu o kolejny rok obowiązywania przepisów zezwalających na przejście na wcześniejszą emeryturę.

System emerytalny jest pod ciągłą obserwacją każdego z nas, pod obserwacją wszystkich pracujących, dlatego że chodzi o naszą przyszłość. I myślę, że warto przypomnieć państwu tutaj, panu ministrowi też, że sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych bynajmniej nie jest dobra. To że wpłynęło tam ponad 1 miliard zł więcej w tym roku nie oznacza, że tak będzie zawsze – to po pierwsze. A po drugie, przypomnijmy, budżet państwa co roku musi kwotą kilkunastu miliardów złotych dotować Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Przypomnijmy, że fundusz ten ma 3,2 miliarda zł zadłużenia, że jego zobowiązania z tytułu zaległości wobec OFE to kolejne 2 miliardy zł. No a tutaj, w naszej Izbie, odbywał się żenujący, moim zdaniem, spektakl, odbywał się swego rodzaju wyścig. Mimo moich apeli zdołaliście państwo szczęśliwie w czasie debaty budżetowej przyłożyć rękę do rozdzielania 600 milionów zł, które miały być dotacją dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Uważam to za naprawdę wielką nieodpowiedzialność wobec funduszu, który jest, jak już wspomniałem, tragicznie zadłużony, który musimy dotować ogromnymi pieniędzmi. A on zalega z kolei otwartym funduszom emerytalnym.

Mówiłem, że ta proteza odsłania też niewydolność, niepełnosprawność ZUS, że oczywiście

(senator M. Augustyn)

w czasie dyskusji w komisjach okazało się, że to przesunięcie terminu realizacji zobowiązań wobec otwartych funduszy emerytalnych wynika nie tylko, i może nawet nie przede wszystkim, z sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Skarbu Państwa, ale głównie z tego, że wciąż nie ma pełnej ewidencji zobowiązań ZUS wobec funduszy emerytalnych. No proszę państwa, powiem szczerze: ręce opadają, bo o tym się mówi chyba prawie tak długo, jak długo ta Izba funkcjonuje. System, o który troszczył się tutaj w swoim pytaniu także pan senator Andrzejewski, wciąż jeszcze nie działa jak należy. A brak, wciąż jeszcze, odpowiedniej ewidencji składek należnych otwartym funduszom emerytalnym jest powodem przedłużania tego terminu.

Na zakończenie chcę państwu także przypomnieć, że uregulowanie kwestii Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to także podjęcie na nowo zobowiązania, które wynikało z reformy emerytalnej, ażeby na odpowiednim poziomie utrzymywać Fundusz Rezerwy Demograficznej. Poszczególne rządy w sposób, moim zdaniem, całkowicie nieodpowiedzialny zmniejszały wysokość składki na ten Fundusz Rezerwy Demograficznej. I poszczególne rządy, także ten, zapominają, że w założeniach reformy Fundusz Rezerwy Demograficznej miał być wzbogacany wpływami z prywatyzacji. Nic z tego się nie dzieje, co oznacza, że napięcia w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a tym samym w przyszłości w wypłatach dla emerytów i rencistów, zwłaszcza po roku 2020, będą narastały. Chyba że my zaczniemy się wreszcie zachowywać odpowiedzialnie, poczynając od ministerstwa, które wreszcie ureguluje sprawy, poprzez rząd, który zacznie łożyć na Fundusz Rezerwy Demograficznej i poprzez parlament, w tym naszą izbę, która nie będzie się posuwała do tego, żeby przyszłym emerytom, także nam, powiedzmy to sobie sami, odbierać już dzisiaj kolejne znaczące kwoty. Kwoty na na pewno potrzebne drogi, mosty i inne rzeczy, ale przecież one mogą zaczekać. Emeryci natomiast na porządne emerytury czekać nie powinni.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Antoniego Szymańskiego.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Cała Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, w tym również i ja, opowiedziała się za przyjęciem bez poprawek rozwiązań tej ustawy. Mogłoby zatem powstać wrażenie, które chcę zmienić, że

uważamy, że ja uważam również, że ta ustawa jest rozwiązaniem dobrym, właściwym, pożądanym, i że powinniśmy mówić tutaj z radością, że rozwiązujemy jakiś problem społeczny. Chciałbym powiedzieć bardzo wyraźnie, że taki nastrój i takie przekonanie mnie towarzyszy. I głosując konsekwentnie na posiedzeniu plenarnym za tymi rozwiązaniami, wyrażam przekonanie, że w 2005 r. popełniono bardzo poważny błąd, dając szczególne uprawnienie do tego, żeby część nauczycieli zgodnie z ustawą była uprawniona, miała uprawnienie do wcześniejszych emerytur.

Dlaczego? Nie dlatego przecież, że jestem przeciwny temu, żeby ludzie, jeśli chcą wcześniej przechodzić na emerytury, mogli na nie przechodzić. Ale niestety, nie jest to tylko kwestia woli ludzi traktowanej indywidualnie czy woli rozmaitych grup zawodowych. To jest również kwestia możliwości, kwestia kondycji państwa, kwestia kondycji ZUS, o której przed chwilą sporo mówiono. Otóż myślę, że musimy sobie zdawać sprawę z tego, że sytuacja w tym zakresie jest w Polsce bardzo zła. W wieku ustawowo przewidzianym, dla kobiet to jest sześćdziesiąt lat, dla mężczyzn – sześćdziesiąt pięć lat, w Polsce przechodzi na emerytury coraz mniej osób właśnie ze względu na różne możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury. Z roku na rok liczba osób, które pracują, aż osiągną wiek emerytalny, zmniejsza się. W roku 2004 było to ledwie 23%, rok później – 20%. Co to oznacza? To oznacza, że młode pokolenia, które są, o czym rozmawialiśmy w Wysokiej Izbie wielokrotnie, coraz mniej liczne, będą utrzymywać coraz liczniejsze roczniki osób na emeryturach i rentach, również na emeryturach wcześniejszych. To oznacza, że postulowane, między innymi przez pana senatora Augustyna przed chwilą, solidne, uczciwe emerytury tak naprawdę nie będą możliwe. I chciałbym, żebyśmy to uczciwie mówili. Mówili sobie, emerytom, społeczeństwu, że jeżeli nie powstrzymamy tego procesu, to nie będzie możliwe, żeby emerytury w Polsce były takie, jakich chcielibyśmy, takie, na jakie, uważamy, że zasługujemy. Po prostu system nie będzie mógł tego wytrzymać z powodów demograficznych, także z tego powodu demograficznego, że Polacy z roku na rok żyją dłużej.

Cieszymy się z tego, bardzo, ale kiedy w latach sześćdziesiątych ustalano granice wieku przechodzenia na emeryturę, te sześćdziesiąt lat dla kobiet i sześćdziesiąt pięć lat dla mężczyzn, inna była, proszę państwa, długość życia. Chciałbym państwu powiedzieć, jaka była ta długość życia. Otóż dla mężczyzn w 1960 r. było to sześćdziesiąt cztery lata, w 2005 jest to ponad siedemdziesiąt lat. Szczęśliwie, jak podkreślam, ale to oznacza, że po krótszym okresie składkowym trzeba na więcej lat przeznaczyć emeryturę. Jak to wygląda dla kobiet? Dla kobiet w roku 1960 było to siedemdziesiąt lat, aktualnie jest to ponad siedem-

(senator A. Szymański)

dziesiąt dziewięć lat, a więc o dziewięć lat dłużej. Trzeba zatem przez taki sam okres zatrudnienia wypracować, na dłuższy czas życia, na ten czas, który się z roku na rok wydłuża, większą emeryturę. Będą tu powstawały kolosalne napięcia. I jeżeli nie powstrzymamy, jak powiedziałem, tej chęci przechodzenia na wcześniejsze emerytury, to problemy będą bardzo wielkie.

W krajach, które są w nieporównanie lepszej kondycji finansowej od Polski, żeby wymienić tylko naszych sąsiadów z Zachodu – Niemcy, ale nie tylko, także inne kraje, chociażby Skandynawie, trwają w tej chwili poważne dyskusje i podejmowane są decyzje o wydłużeniu okresu pracy. Niekoniecznie musi to być, w poszczególnych zawodach, praca na tym samym stanowisku, trudnym dla osoby, która osiągnęła wiek sześćdziesiąt czy sześćdziesiąt pięć lat. Być może, są przewidywane różne rozwiązania, powinna to być praca w mniejszym wymiarze tygodniowym czasu pracy – nie chcę w tej chwili mówić o szczegółach. W tych krajach jednak, zasobniejszych, myśląc o solidnych, rzetelnych emeryturach dla emerytowanych, mówi się i podejmuje się decyzje o podwyższeniu wieku emerytalnego. U nas nie mamy odwagi o tym mówić. Minister pracy i polityki społecznej jakiś czas temu spróbowała delikatnie i na tym dyskusja się zakończyła. Jest powszechne oczekiwanie pójścia wcześniej na emeryturę. To jest też ważne pytanie: dlaczego tak w Polsce jest? Dlaczego mamy tak małe poczucie stabilizacji, poczucie bezpieczeństwa, że chcemy już mieć to bezpieczeństwo zagwarantowane w emeryturze.

Myślę, że jeżeli nie zaczniemy uczciwie mówić o tych sprawach, o problemach demograficznych, o problemach ZUS, o problemach emerytur, których w takiej sytuacji nie jesteśmy w stanie zapewnić na przyzwoitym poziomie, to nie wypełnimy po prostu swojej zwykłej odpowiedzialności. To jest moja odpowiedzialność senatora, to jest odpowiedzialność rządu – zwłaszcza rząd powinien mówić na ten temat bardzo wyraźnie i jednoznacznie, posiłkując się doświadczeniami krajów nowocześniejszych, o znacznie wyższym poziomie zaawansowania i znacznie bogatszych – żebyśmy o tym rozmawiali.

Pan minister z taką nadzieją mówi o ustawie o emeryturach pomostowych. Tak, one są nadzieją, ale tylko wtedy, kiedy to będzie ustawa, która da szansę na emerytury pomostowe przed określonym wiekiem emerytalnym tylko tym wyjątkowym grupom zawodowym albo pracownikom w ramach tych grup zawodowych, które rzeczywiście na to zasługują. Jeżeli nie popłyniemy, tak jak płyniemy również w wypadku tej ustawy, obejmując całe grupy zawodowe, to jutro zapytają, i już pytają, pracownicy socjalni: dlaczego my takich uprawnień nie mamy? Za rok, opierając się

na tych uprawnieniach, które przyznaliśmy dzisiaj pewnej grupie zawodowej nauczycieli, zapytają inni nauczyciele, dlaczego oni nie mają takich uprawnień. Jeżeli nie będziemy potrafili się przeciwstawić tej fali, to doprowadzimy do katastrofy tego systemu, do tego, że renty będą bardzo niskie, do tego, że młodzi Polacy podejmujący pracę będą niesłychanie obciążeni właśnie składkami na ZUS, że pracodawcy nie będą sobie mogli z tym poradzić, że krótko mówiąc, rozwój kraju nie będzie możliwy.

Postuluję zatem to, co postulowałem wczoraj na posiedzeniu komisji – żebyśmy zaczęli prowadzić poważną rozmowę na ten temat, na temat nie tylko skracania wieku emerytalnego, ale odważnie, także na temat wydłużania wieku emerytalnego. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej w lutym taką dyskusję w poszerzonym gronie podejmie. Ja chciałbym zachęcić rząd, żeby to rozważał, żeby rozważał również takie kwestie, kwestie, które jednak są kwestiami ważnymi. W sytuacji, kiedy między średnim wiekiem mężczyzny a średnim wiekiem kobiety jest rozróżnienie dziesięciu lat, jakie są przyczyny tego, że mężczyzna idzie pięć lat później na emeryturę? Odpowiedzmy sobie racjonalnie, jakie są tego przesłanki i jakie są powody. Bo ja wiem, co było powodem wcześniejszego przechodzenia kobiet na emeryturę kilkadziesiąt lat temu. Ale dzisiaj już tej przyczyny nie ma, bo babcie na ogół wnukami się nie opiekują, co było powszechne kilkadziesiąt lat temu, kiedy przyjęto to z takiego powodu, żeby umożliwić opiekę nad wnukami. Teraz tych wnuków jest bardzo mało, a babcie na ogół nie podejmują decyzji o wcześniejszej emeryturze czy o przejściu na emeryturę z tego powodu.

A więc mamy poważne problemy. Nie powinniśmy być szczęśliwi z powodu tej ustawy. Powinniśmy bardzo poważnie dyskutować o tych kwestiach, o których dzisiaj dyskutujemy, dlatego że toczenie dalej tego koła w kierunku szybszego przechodzenia na wcześniejsze emerytury spowoduje katastrofę, załamanie tego systemu. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Przemysława Alexandrowicza.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Słuchając wystąpienia pana senatora Szymańskiego, poczułem się zobowiązany do zareagowania na wymienienie przez pana senatora tylko jednej grupy zawodowej, czyli nauczycieli, ponieważ sam byłem nauczycielem i z tym środowiskiem zawodowym jestem związany.

(senator P. Alexandrowicz)

Zapewne należy dyskutować nad tym, jaki jest wiek przechodzenia na emeryturę. Być może niektóre z przepisów dopuszczających zdecydowanie za wczesne przechodzenie na emeryturę należy zmienić. Nie możemy jednak przyjąć jako założenia pewnego i ostatecznego, że wiek emerytalny dla wszystkich pracowników, wszystkich zawodów jest taki sam. I myślę, że to tak w ogóle przyjmujemy. Nikt nie domaga się, żeby piloci nadźwiękowych myśliców latali dłużej niż te bodajże piętnaście lat, nikt nie domaga się, żeby baletnice musiały na deskach teatru tańczyć do lat sześćdziesięciu bądź sześćdziesięciu pięciu, jeżeli wprowadzimy równość płci. Ale też uznajmy, że trudno wyobrazić sobie dobrze pracującą osobę... Chociaż nie, bo w wypadku pojedynczej osoby można to sobie wyobrazić, ale trudno sobie wyobrazić, że wszystkie osoby w wieku lat sześćdziesięciu bądź – jeśli się przyjmie założenie, że wiek emerytalny należałoby zrównać – w wieku lat sześćdziesięciu pięciu pracują. Że cała grupa zawodowa na przykład nauczycieli przedszkolnych do sześćdziesiątego piątego roku życia pracuje. Ja nie bardzo sobie wyobrażam przedszkola obsługiwane przez sześćdziesięciopięcioletnie panie przedszkolanki.

Wydaje mi się też, że założenie, iż każdy nauczyciel pracujący z dziećmi i młodzieżą ma pracować – w przypadku, gdy przyjmiemy, że wiek emerytalny to sześćdziesiąt pięć lat – przez czterdzieści lat przy tablicy, jest chyba założeniem nieliczącym się ze specyfiką zawodu, z bardzo dużymi obciążeniami i fizycznymi, i psychicznymi związanymi z wykonywaniem tego zawodu. Naprawdę nie jest to praca biurowa czy prosta praca fizyczna. Tych, którzy w to nie wierzą, zachęcam do stanięcia przed młodzieżą.

Apeluję zatem o to, aby gdy się wymienia grupy uprzywilejowane, nie wymieniać tylko nauczycieli, a miałem wrażenie, że coś takiego miało miejsce w wystąpieniu pana senatora Szymańskiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, moment. Najpierw pan senator Sidorowicz, a potem pan senator.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta ustawa w gruncie rzeczy ułatwia przejście na wcześniejszą emeryturę sporej grupie ludzi. A dzieje się to w kraju, w którym poziom zatrudnienia zdrowej populacji jest równy poziomowi zatrudnienia niepełnosprawnych w Wielkiej Brytanii. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że jesteśmy dotknięci głębokim kryzysem aktywności społecznej, tej właśnie aktywności związanej

z pracą, że otwieranie tych furtek grozi wywrotką całego systemu zabezpieczenia socjalnego.

I jest jeszcze jedna sprawa. Proszę państwa, podejście do możliwości pracy zmienia się, tak jak zmienia się nasze podejście do wieku, do pewnych atrybutów związanych z wiekiem. Gdy Kadłubek opisuje starą pannę, z którą żeni się Jagiełło, to ta stara panna ma lat dwadzieścia jeden. A jak ją opisuje jako matronę dostojną, to ta matrona ma lat trzydzieści sześć. Gdy ludzie żyli średnio czterdzieści parę lat, to wtedy ten wiek aktywności był zupełnie inny. Dzisiaj istnieją pomiary Światowej Organizacji Zdrowia, które mówią o latach życia korygowanych niepełnosprawnością. A więc dostrzega się w problematyce społecznej coś takiego, jak jakość życia i obciążenia wynikające z chorób i schorzeń. I teraz co do tych babć i do tych wychowawczyń przedszkolnych czy nauczycieli przedszkolnych. Jednym z motywów utrzymywania tego niższego wieku sześćdziesięciu lat dla kobiet było to, że te babcie miały się zajmować wnuczkami. Powiedzmy sobie otwarcie, że profesjonalny nauczyciel przedszkolny ma znacznie lepsze narzędzia do opieki nad dziećmi niż babcia, i popatrzmy też na to trochę inaczej.

Do mnie wpłynął protest pracowników radiologii związany z próbą zwiększenia im limitu czasu pracy z sześciu godzin do siedmiu godzin czterdziestu pięciu minut, czyli do zwykłego, przeciętnego czasu, w jakim pracują lekarz i inni pracownicy służby zdrowia. Ale nie bacz się na to, że wtedy, gdy ustanawiano te normy, obciążenie dawką promieniowania było wielokrotnie wyższe, że ilość aplikowanych pracownikom tych placówek rentgenów powodowała, że pewnie i te sześć godzin to było za dużo, że byli oni obciążeni zdecydowanie większym ryzykiem. Dzisiaj utrzymywanie tej normy jest anachroniczne, ale trzeba będzie zetrzeć się z interesem korporacji.

Warto byłoby, by otwierając furtki do wcześniejszych emerytur, rozumieć, że jesteśmy w sytuacji najgorszej w Europie, jeśli idzie o aktywność zawodową, że nasz system jest strasznie obciążony ilością rent i emerytur i że tego tak naprawdę musimy dzisiaj bardzo pilnować.

Jeżeli dzisiaj komisja rodziny, a także my, senatorowie Platformy, uznaliśmy, że puszcza bez oprostowania projekt tej ustawy, to li tylko dlatego, że już jest po czasie, a obowiązujące prawo powoduje klincz w wypadku grupy ludzi, która w dobrej wierze w 1999 r. weszła do otwartych funduszy emerytalnych, zmiana ustawy z roku 2005 była zaś dla nich niesprawiedliwa i krzywdząca. To jest jedyna przyczyna. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Szymański po raz drugi, proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja rzeczywiście powoływałem się głównie na nauczycieli, ale z tego powodu, że osoby, które będą mogły z tej ustawy korzystać, to są głównie nauczyciele. Pomniejsze grupy zawodowe również, na przykład dziennikarze, ale gros osób korzystających z niej to są nauczyciele. To był jedyny powód, dla którego parokrotnie o nich mówiłem, bo głównie ich ta ustawa dotyczy.

Mam oczywiście wielki szacunek dla pracy nauczycieli, pedagogów i wychowawców. Mam też świadomość tego, że różne grupy zawodowe zasługują na różny wiek emerytalny. Oczywiście trudno porównywać pracę kosmonauty, lotnika z pracą kasjera i różny wiek emerytalny jest tutaj rzeczywiście niezbędny.

Wymieniałem ten wiek sześćdziesięciu pięciu lat jako ten wiek podstawowy, który jest zapisany w ustawie, a od którego są pewne odstępstwa. Ale my w ramach kolejnych odstępstw, proponując poszczególnym grupom zawodowym możliwość jeszcze wcześniejszego przejścia na emeryturę, dajemy kolejne możliwości w tym zakresie.

Tak że postulowałem w oparciu o tę ustawę, żebyśmy o tym bardzo poważnie rozmawiali, tak aby cel, który nam przyświeca, żeby te emerytury były rzeczywiście przyzwoite, mógł być zrealizowany. W takiej sytuacji, jaka w tej chwili jest, mamy kolejną ustawę w ostatnich miesiącach, która daje pewną możliwość i przywileje kolejnej grupie pracowniczej. W grudniu mieliśmy kwestię górników – chyba wszyscy głosowaliśmy w tej sprawie bardzo podobnie, uznając, że to jest rozwiązanie dobre, wyliczaliśmy, że kwoty są nieduże – po kilku miesiącach jest kolejna grupa zawodowa, a zapewniam państwa, bo są takie rozmowy, docierają do mnie takie pisma, że kolejne grupy zawodowe oczekują podobnych uprawnień. A więc jest bardzo poważny problem, nie dotyczy on tylko nauczycieli, dotyczy on wszystkich grup zawodowych w Polsce i musimy go racjonalnie i mądrze rozwiązać. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 stycznia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 328, a sprawozdanie komisji w druku nr 328A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Janusza Kubiaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie tejże komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tejże ustawy bez poprawek.

Pozwola państwo, że w kilku zdaniach odniosę się do ustawy.

Wprowadzona zmiana ustawy zawiera dwa artykuły. W art. 1 w pkt 1 wprowadzana jest zmiana dotycząca zasad wynagradzania. Poprawka druga dotyczy dodatkowego wynagrodzenia rocznego, a trzecia poprawka dotyczy przedłużenia okresu obowiązywania przepisów wykonawczych.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ustawa ta obowiązuje od 27 października 2006 r. Szczególne znaczenie ma tutaj art. 2, który mówi, że ustawa wchodzi w życie w ciągu czternastu dni od ogłoszenia z wyjątkiem art. 1 pkt 2, który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od 27 października 2006 r. Zarówno trzy proponowane zmiany, jak i wejście ustawy w życie spowodują, że ten przepis dotyczący wynagrodzenia rocznego będzie działał z mocą wsteczną. W uzasadnieniu rządowym było podane, iż nie narusza to art. 5 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Twierdzenie to jest zgodne z obowiązującym stanem prawnym, ale jeżeli chodzi o działanie z mocą wsteczną, to musimy się odnieść jeszcze do konstytucji, gdyż jest to fundamentalny akt prawny, który w tym zakresie ma znaczenie. Co prawda konstytucja wprost nie mówi, że prawo nie działa wstecz, ale w swych orzeczeniach Trybunał Konstytucyjny wypowia-

(senator J. Kubiak)

dał się, że zasada ta to istotny składnik zaufania obywateli do państwa, wywodzący się z zasady demokratycznego państwa prawa, wynikający z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Co do zasady dotyczącej działania ustawy z mocą wsteczną to jej stosowanie nie jest zakazane przez Trybunał Konstytucyjny, który uznaje zasadę niedziałania prawa wstecz za zasadę porządku prawnego, nie wyklucza jednak odstępiania od tej zasady w szczególnych okolicznościach, zwłaszcza wtedy, gdy ma zastosowanie inna zasada, taka jak prawnokonstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej. Wprowadzenie tejże zmiany z mocą od 27 października 2006 r. jako zmiany realizującej zasadę sprawiedliwości społecznej spowoduje, że to roczne wynagrodzenie będzie od chwili obowiązywania tej ustawy przysługiwało osobom znajdującym się w państwowym zasobie kadrowym.

Dlatego wnoszę, tak jak w stanowisku komisji, o przyjęcie tejże ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zadawać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań. Dziękuję państwu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była pilnym rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych prezes Rady Ministrów upoważnił zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, sekretarza stanu, pana Jacka Kościelniaka.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Kościelniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Oczywiście rząd jest pełen radości, iż komisja samorządu terytorialnego pozytywnie zaopiniowała pilny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych. Pan senator sprawozdawca w zasadzie w sposób jednoznaczny i niewątpliwie wyraził opinię komisji.

W konkluzji chciałbym jeszcze dodać, iż przed wejściem w życie przepisów ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych dodatkowo wynagrodzenia roczne przysługujące grupie kierowników państwowych jednostek organizacyjnych podległych prezesowi Rady Ministrów lub właściwym ministrom i ich zastępcom lub nadzorowanym przez nich otrzymywali prezes Rządowego Centrum Legislacji i prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Proponowany projekt nowelizacji będzie miał zastosowanie tylko do tych podmiotów.

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Owczarek i pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ilu naprawdę będzie beneficjentów tej ustawy? Tu jednak są różne stanowiska, więc może mógłby pan określić liczbę tych osób?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ponieważ są pytania, to ja bym poprosił pana tutaj, na trybunę.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Kościelniak:

Oczywiście, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, trudno jest mi w tej chwili określić dokładną liczbę beneficjentów, niemniej jednak regulacje te będą dotyczyć prezesa, wiceprezesa Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego, prezesa i wiceprezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, bo na chwilę obecną brakuje wyraźnej regulacji w ustawie tworzącej Narodowy Fundusz Zdrowia, oraz prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jak również osób kierujących komórkami organizacyjnymi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. A więc ta grupa będzie dosyć spora. Sądzę, że szczegółowe szacunki będziemy mogli przedstawić na piśmie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jakie są jeszcze planowane rozwiązania merytoryczne po 31 grudnia 2007 r.? Bo to wszystko wygląda tak, że wskazuje się na przyszłe uregulowania, które będą miały charakter stabilny, a razie sytuacja jest niestabilna. Jaki jest problem dotyczący stabilizacji tych zagadnień, które mają zaistnieć w przyszłości, zwłaszcza odnoszących się do wysokich stanowisk państwowych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Zastępca Szefa
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Jacek Kościelniak:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie!

Rząd z wielką determinacją i należytą starannością pracuje nad usystematyzowaniem prawa, szczególnie w zakresie prawa administracyjnego. Rzecz jasna materia ta jest dosyć trudna i skomplikowana, jednak z inicjatywy rządowej mamy tę nowelizację. Rząd ustalił również plan pracy w zakresie ustaw, które w niedługim czasie będą przedstawiane Wysokiej Izbie, Wysokiemu Senatowi, w związku z czym chciałbym przedstawić jednoznaczne stanowisko. Jako osoba koordynująca współpracę między ministerstwami w zakresie uzgodnień międzyresortowych, informuję Wysoki Senat, iż te prace są dostatecznie intensywne i szybkie. Na pierwsze półrocze zaplanowaliśmy przygotowanie około stu dziewięćdziesięciu ustaw, które trafią pod obrady Wysokiego Senatu. Będziemy państwa na bieżąco informowali o przebiegu i toku tych prac.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jeszcze nie jest wypracowany celowy merytoryczny punkt regulacji prawnych. Tak z tego wynika.

Panie Ministrze, chciałbym spytać, czy jest tylko możliwość petryfikowania i uznania, że wszystkie dotychczasowe regulacje co do wysokości wynagrodzeń są objęte zasadą ochrony praw nabytych? Bo przypomnę, że istnieje zasada ochrony

praw słusznie nabytych. I czy problem słuszności nabycia tych praw będzie weryfikowany w toku pracy Rady Ministrów? To znaczy, czy istnieje szansa na stonowanie i obniżenie tych wynagrodzeń, czy tylko będziemy je zwiększać w ramach – proszę mi tutaj wybaczyć to odwołanie – programu taniego państwa? Czy to tanie państwo jednocześnie będzie prowadziło do weryfikacji uznania i zweryfikowania słuszności nabycia tych praw? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Zastępca Szefa
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Jacek Kościelniak:**

Panie Senatorze, Wysoki Senacie, jak najbardziej – te prawa są, były i będą przestrzegane. Chciałbym się jednak odnieść tutaj do kwestii dotyczącej systemu taniego państwa. Otóż problem tkwi nie w wynagrodzeniach administracji rządowej, ale w istocie zarządzania jednostkami podlegającymi między innymi prezesowi Rady Ministrów, a także jednostkami, którymi kierują poszczególni dysponenci części budżetowych. Jak Wysokiemu Senatowi z pewnością jest wiadome, również minister finansów pracuje nad stosowną reformą finansów publicznych, celem której między innymi jest... Pierwszy etap tejże reformy został już przegłosowany w Sejmie, a drugi etap jest zapowiedziany przez panią wicepremier Gilowską. Wnikliwie będziemy analizować sytuacje dotyczące ograniczania wydatków na funkcjonowanie administracji publicznej i jednostek podległych, zakładów budżetowych, gospodarstw pomocniczych, fundacji, organizacji pozarządowych. A więc z całą odpowiedzialnością, jako były członek sejmowej Komisji Finansów Publicznych, pragnę tutaj poinformować Wysoki Senat, iż istotą naszego działania jest również spojrzenie przez pryzmat wyceny kosztów wprowadzanych zmian, czyli przez pryzmat konkretnych cyfr. Zatem zapewniam Wysoki Senat, iż zasada taniego państwa jest i będzie realizowana. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję Panie Ministrze.

(Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Kościelniak: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszyst-

(marszałek B. Borusewicz)

kim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o państwowych zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych, z przedłożenia rządowego, została uchwalona przez Sejm w dniu 12 stycznia 2007 r. Jest ona ustawą o charakterze pilnym, co wynika z powodów wymienionych przez sprawozdawcę komisji, i część tej ustawy ma wejść w życie z datą wsteczną, od 27 października 2006 r. Wprowadza ona zmiany polegające na przyznaniu dodatkowych wynagrodzeń rocznych wojewódzkim lekarzom weterynarii, ich zastępcom, kierownikom jednostek organizacyjnych podlegających lub nadzorowanych przez prezesa Rady Ministrów lub ministrów i ich zastępców. Od autorów ustawy nie udało się wydobyć, ilu osób ona dotyczy.

Co do treści merytorycznej – ustawa ta nie budzi wątpliwości, gdyż w chwili obecnej wszyscy pracownicy administracji otrzymują dodatkowe wynagrodzenie roczne, więc niewłaściwe byłoby pozbawianie tego prawa grupy najwyższych urzędników. Mam co prawda wątpliwości, czy istnienie trzynastek jest w tej chwili uzasadnione, czy nie powinny być rozpoczęte prace nad zmianą tego systemu płac, czy poprzez dołączenie trzynastek do płac zasadniczych, czy poprzez stworzenie z nich elementu faktycznej nagrody rocznej, wynikającej z okresu pracy, i postulowałbym, aby zająć się tą sprawą.

Wątpliwości moje przede wszystkim budzi proces legislacyjny tej ustawy. Konieczność jej uchwalenia spowodowana była błędem popełnionym podczas uchwalania ustawy o służbie cywilnej oraz państwowym zasobie kadrowym. Pamiętamy wszyscy ekspresowy tryb jej uchwalania, sposób potraktowania poprawek zgłoszonych przez wielu senatorów, przede wszystkim przez senatorów Platformy Obywatelskiej. Sądzę, że czeka nas jeszcze znacznie więcej nowelizacji tej ustawy. Podobny jest los innych ustaw, które były uchwalane w trybie pilnym, kiedy istniała silna wola polityczna ich wprowadzenia. Przykładowo: ustawa lustracyjna, którą znowu będziemy się zajmować, czy ewentualnie ustawy o Agencji Rynku Rolnego, bo właściwie nie ma prawie posiedzenia Senatu, żebyśmy nie zmieniali ustawy o Agencji Rynku Rolnego.

Oczywiście ustawa ta nie łamie zasady działania prawa wstecz, gdyż nie odbiera korzyści, lecz je przyznaje, w związku z tym ta zasada nie jest ła-

mana. Jednak wielu prawników, na przykład Piotr Winczorek, znany konstytucjonalista, uważa, że ustawa ta łamie konstytucyjną zasadę przyzwoitej legislacji. Inny prawnik, zastrzegający sobie anonimowość, tak ocenił tę ustawę w „Pulsie Biznesu”: złamano podstawowe zasady poprawnej i przyzwoitej techniki legislacyjnej, mamy do czynienia ze zwykłym psuciem prawa, należy to jednak oceniać raczej w sferze moralności, a nie przekraczania przepisów.

W związku z tymi zarzutami dotyczącymi trybu legislacji senatorowie z klubu Platformy Obywatelskiej w głosowaniu nad przyjęciem tej ustawy wstrzymają się od głosu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 stycznia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 335, a sprawozdanie komisji w druku nr 335A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej senatora Stanisława Piotrowicza o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności sprawozdanie z posiedzenia tych komisji.

W dniu 23 stycznia 2007 r. obradowały one nad ustawą, która w dniu 12 stycznia 2007 r. została

(senator S. Piotrowicz)

uchwalona przez Sejm, ustawą o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego. Jej projekt został wniesiony do Sejmu z przedłożenia Rady Ministrów.

Zasadniczym celem ustawy jest realizacja dwóch wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

Pierwszy z wyroków stwierdza, że art. 535 §2 ustawy – Kodeks postępowania karnego jest niezgodny z art. 2, w związku art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 535 §2 pozwala oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną na posiedzeniu bez udziału stron bez sporządzania uzasadnienia. Niekonstytucyjność przepisu była efektem skumulowania wyłączenia jawności postępowania wobec stron, wyłączenia obowiązku informacyjnego sądu oraz zastosowania niedookreślonej przesłanki oczywiście bezzasadności kasacji. Przepis ten traci moc obowiązującą z dniem 30 stycznia 2007 r. Przedłożona ustawa wprowadza odpowiednią zmianę w art. 1 pkt 4, który zawiera nowe brzmienie całego art. 535 kodeksu postępowania karnego, nie poprzestając na niekonstytucyjnym §2. Regułą stanie się rozpoznawanie kasacji na rozprawie, w której uczestniczyć będą strony. W wypadkach przewidzianych przez ustawę kasacje będą rozpoznawane na posiedzeniu bez udziału stron – na przykład kasacja wniesiona na korzyść oskarżonego będzie mogła być uwzględniona w całości na posiedzeniu bez udziału stron. W przypadku oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej ustawa wyłącza obowiązek sporządzania uzasadnienia i stanowi, że będzie sporządzone na wniosek strony, gdy postanowienie będzie wydane na posiedzeniu albo wówczas, gdy będzie wydane na rozprawie, jeśli strona pozbawiona wolności nie miała przedstawiciela procesowego i nie została sprowadzona na rozprawę.

Drugi wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczył art. 263 §4 kodeksu postępowania karnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis określający przesłanki przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania na czas przekraczający terminy określone w §2 i 3, w części obejmującej zwrot „a także z powodu innych przeszkód, których usunięcie było niemożliwe”, w tym zakresie, w jakim odnosi się do postępowania przygotowawczego, jest niezgodny z art. 41 ust. 1, w związku z art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W świetle tego wyroku dotychczasowy przepis art. 263 §4 utraci swoją moc z dniem 8 lutego 2007 r. Odpowiednia zmiana art. 263 §4 została zawarta w art. 1 pkt 2 przedłożonej Senatowi ustawy. Nowelizacja usuwa z przepisu art. 263 §4 możliwość przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania ponad okresy określone w §2 i 3 z powodu innych istotnych przeszkód, których usunięcie było niemożliwe. W dodanym §4a pozo-

stawia tę przesłankę jako podstawę przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania na etapie postępowania sądowego.

Zmiany zawarte w art. 1 pkt 1 i 3 zmieniają niektóre uprawnienia stron i ich obrońców lub pełnomocników. W art. 84 §2 obowiązek wyznaczenia przez sąd innego obrońcy z urzędu do dokonania czynności poza siedzibą lub miejscem zamieszkania wyznaczonego w sprawie obrońcy z urzędu, gdy obrońca ten złożył odpowiedni uzasadniony wniosek, został zastąpiony możliwością takiego wyznaczenia. W art. 84 §3 przewiduje się rozszerzenie uprawnień obrońcy wyznaczonego z urzędu o prawo udziału w toczącym się postępowaniu kasacyjnym i o wznowienie postępowania.

W ostatniej z omawianych zmian, dokonanej w art. 530 §3, ustawa znosi przymus adwokacko-radcowski w sprawie zaskarżenia decyzji prezesa sądu odmawiającej przyjęcia kasacji. Osoba uprawniona do złożenia środka odwoławczego będzie mogła teraz sporządzić i podpisać osobiście zażalenie na zarządzenie prezesa o odmowie przyjęcia kasacji.

23 stycznia, jak już wspomniałem, odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka i Praworządności. W toku dyskusji senatorowie nie zgłosili zastrzeżeń do art. 1 pktów 1, 2 i 3 ustawy, a Biuro Legislacyjne zaproponowało dwie poprawki dotyczące art. 1 pktu 2. Pierwsza z nich jest poprawką o charakterze terminologicznym, druga została złożona w celu poprawienia czytelności zdania. Poprawki te zostały jednomyślnie przyjęte przez połączone komisje. Dodać należy, że przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości nie mieli zastrzeżeń do tych poprawek.

Senatorowie mieli za to zastrzeżenia co do pktu 4 w art. 1 proponowanej ustawy. W dyskusji podnoszono, że Sąd Najwyższy będzie podejmował decyzję merytoryczną przed rzeczywistym rozpoznaniem sprawy, bo wtedy będzie decydował o tym, czy kasacja jest oczywiście bezzasadna, czy oczywiście zasadna, wtedy też będzie decydował, czy zachodzą wypadki przewidziane przez ustawę, o których mowa w art. 535 §1 k.p.k. I w zależności od tych ustaleń będzie decydował, czy sprawę należy rozpoznać na rozprawie, a więc w obecności stron, czy też na posiedzeniu bez udziału stron, co niewątpliwie, zdaniem senatorów, ograniczałoby prawa procesowe stron. Wątpliwości dotyczyły też zawartego w ustawie zapisu, że w wypadkach przewidzianych w ustawie sąd będzie mógł rozpoznawać sprawę kasacyjną na posiedzeniu. W związku z tym komisje przyjęły poprawkę, która wprowadza jako zasadę rozpoznanie kasacji na rozprawie. Rozpoznawanie kasacji na posiedzeniu ogranicza się tylko do przypadku określonego w art. 535 §5 kodeksu postępowania karnego. Paragraf ten stanowi, że kasacja wniesiona na korzyść oskarżonego może być uw-

(senator S. Piotrowicz)

zględniona w całości na posiedzeniu bez udziału stron w razie jej oczywistej zasadności.

W toku dyskusji podkreślono większy sens aktywnego uczestniczenia w rozprawie stron niż możliwość późniejszego uzyskania uzasadnienia do orzeczenia oddalającego kasację, które z procesowego punktu widzenia staje się wówczas już bezprzedmiotowe.

Trzeba przyznać, że poprawka komisji wychodzi poza materię objętą orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał kwestionuje bowiem, że dotychczasowe brzmienie art. 535 kodeksu postępowania karnego nie przewidywało możliwości uzyskania uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego. Przedłożenie rządowe w nowej redakcji art. 535 §3 kodeksu postępowania karnego stwarza taką możliwość, stanowiąc, że uzasadnienie sporządza się na wniosek strony, jeżeli orzeczenie wydane zostało na posiedzeniu bez udziału stron lub gdy zostało wydane na rozprawie, a strona pozbawiona wolności nie miała przedstawiciela procesowego i nie została sprowadzona na rozprawę.

Przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości w czasie posiedzenia nie zajęli jednoznacznego stanowiska podczas dyskusji nad poprawkami dotyczącymi art. 535 kodeksu postępowania karnego, jednak po posiedzeniu komisji ministerstwo przedstawiło na piśmie swoje stanowisko, w którym podnosi, że przyjęcie poprawek będzie oznaczało powrót do stanu prawnego sprzed 2000 r. i spowoduje paraliż postępowania kasacyjnego.

Myślę, że o takim, a nie innym stanowisku komisji, o stanowisku proponującym wniesienie poprawek w dużej mierze zdecydował brak stanowiska przedstawiciela Sądu Najwyższego, którego nie było na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma pytanie do pana senatora sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, jak dalece stanowisko połączonych komisji jest motywowane uzasadnieniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego? Czy można by było przytoczyć tezy z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tej materii, które stoją za stanowiskiem komisji? Bardzo proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Tak jak już powiedziałem, poprawka komisji wychodzi poza kwestie, którymi zajmował się Try-

bunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny zwracał jedynie uwagę na to, że strony niebiorące udziału w posiedzeniu bądź osoba pozbawiona możliwości udziału w rozprawie na dobrą sprawę nie zna motywów uzasadnienia, bo takie uzasadnienie nie było przewidziane w dotychczas obowiązującym art. 535 kodeksu postępowania karnego. Nowela rządowa wychodzi naprzeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, bowiem przewiduje, że strony, które nie biorą udziału w postępowaniu kasacyjnym, na wniosek mogą uzyskać takie uzasadnienie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak to się ma do zapisu, mówiącego o tym, że oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia? Jeżeli postanowienie zostało wydane na posiedzeniu oraz wtedy gdy zostało wydane na rozprawie, a strona pozbawiona wolności nie miała przedstawiciela procesowego i nie została sprowadzona na rozprawę, uzasadnienie sporządza się na jej wniosek. Czy zdaniem pana senatora teza sformułowana przez Trybunał Konstytucyjny została tu wystarczająco zabezpieczona?

Senator Stanisław Piotrowicz:

Wydaje się, że tak. W moim przekonaniu taka była sugestia Trybunału Konstytucyjnego i jestem przekonany o tym, że przedłożenie rządowe wychodzi temu naprzeciw.

Jak już wspomniałem, przy tej okazji doszło do dyskusji. W jej następstwie rozszerzono nowelizację tejże ustawy poprzez złożenie poprawek senackich. Jednak rzeczywiście w kontekście stanowisk, jakie dotarły do nas później na piśmie, ze strony zarówno pana prezesa Sądu Najwyższego, jak i pana ministra sprawiedliwości – w moim przekonaniu, bo nie było to przedmiotem dyskusji komisji – poprawka wniesiona przez Senat doprowadziłaby do tego, że wrócono by do sytuacji sprzed 2000 r., a wiadomo, że w 2000 r. wprowadzono nowelę, która miała usprawnić przebieg postępowania kasacyjnego. Wiemy przecież dobrze o tym, że na postępowanie kasacyjne, na rozpoznanie czekanano latami i poprawki wniesione w roku 2000 miały usprawnić bieg postępowania kasacyjnego.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania? Nie.

Dziękuję.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości. Pana ministra reprezentuje podsekretarz stanu, pan Andrzej Kryże.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W zasadzie pan senator sprawozdawca przedłożył samą kwintesencję, ale ja mimo wszystko pozwolę sobie w sposób wyczerpujący przedstawić temat, albowiem waga sprawy jest duża.

Na wstępie chcę powiedzieć, że spośród poprawek wprowadzonych przez połączone komisje Senatu, Komisję Ustawodawczą i Komisję Praw Człowieka i Praworządności, trzy mają charakter kosmetyczny, legislacyjny, są one trafne, ale nie zmieniają istoty funkcjonowania przepisu, dwie zaś budzą poważne zastrzeżenia, a przede wszystkim niepokój, poważny niepokój, gdyż ich przyjęcie może doprowadzić do zaległości, tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, zaległości w postępowaniu kasacyjnym w takiej skali, w jakiej miało to miejsce przed nowelizacją z 2000 r. Przy czym chcę podkreślić, że występując w imieniu ministra sprawiedliwości, nie bronię tu uregulowania, za którego funkcjonowanie minister jest odpowiedzialny. Tu chodzi o funkcjonowanie postępowania kasacyjnego w Sądzie Najwyższym. Szanowni Państwo, Sąd Najwyższy jako najwyższa instancja sądowa jest filarem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, nie można tego rozpatrywać oddzielnie i dlatego pozwolę sobie z całym zaangażowaniem bronić przedłożenia rządowego, które w moim przekonaniu zapewnia prawidłowe funkcjonowanie postępowania kasacyjnego.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 16 stycznia 2006 r. uznał przepis art. 535 §2 kodeksu postępowania karnego za niezgodny z art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i orzekł o utracie mocy obowiązującego przepisu z upływem dwunastu miesięcy od daty ogłoszenia wyroku Trybunału w „Dzienniku Ustaw”, a więc z dniem 30 stycznia 2007 r. Obowiązujący jeszcze przepis art. 535 §2 zezwala oddalić oczywiście bezzasadną kasację na posiedzeniu bez udziału stron, a oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia. O niekonstytucyjności omawianego przepisu zdecydowało skumulowanie przesłanek wyłączających sprawdzalność i transparentność orzekania w sytuacji, gdy o od-

daleniu kasacji przesądza niedookreślona przesłanka oczywistej bezzasadności kasacji.

Projektowany przepis art. 535 stanowi nowe całościowe uregulowanie sposobu rozpoznania kasacji, w tym kasacji oczywiście bezzasadnej. Podkreślono – mówię o przedłożeniu rządowym i o uchwalonej ustawie – zasadę, że kasację rozpoznaje się na rozprawie, a w przypadkach przewidzianych ustawą na posiedzeniu. Dodano jednakże, że na rozprawie rozpoznaje się kasację nie tylko od wyroku, ale także od postanowienia. W takim przypadku kasacja podlega rozpoznaniu przy zachowaniu takich rygorów, jakie obowiązują przy rozpoznaniu kasacji od wyroku, a zatem przy utrzymaniu wszelkich gwarancji procesowych stron. Inne rygory obowiązują przy rozpoznaniu kasacji na posiedzeniu, jeżeli ustawa tak stanowi. Wówczas posiedzenie odbywa się bez udziału stron. Rozprawa na zasadach ogólnych jest jawna, ale nie jest obowiązkowe sprowadzenie na rozprawę kasacyjną strony pozbawionej wolności. O oddaleniu kasacji w razie jej oczywistej bezzasadności Sąd Najwyższy orzeka postanowieniem zarówno na rozprawie, jak i na posiedzeniu, a postanowienie w tym względzie nie wymaga pisemnego uzasadnienia. Przewiduje się jednak dwa przypadki, kiedy uzasadnienie postanowienia będzie sporządzone, a mianowicie jeżeli postanowienie zostało wydane na posiedzeniu i jeżeli postanowienie zostało wydane na rozprawie, a strona pozbawiona wolności nie miała przedstawiciela procesowego i nie została doprowadzona na rozprawę. W obydwu tych przypadkach uzasadnienie sporządza się na wniosek strony, co chcę bardzo mocno podkreślić. Od początku taka była intencja i takie było brzmienie przedłożenia rządowego, aby w obu tych przypadkach uzasadnienie postanowienia było sporządzane na wniosek.

Tak się zdarzyło, że pewien fragment uzasadnienia projektu rządowego dotknięty był niedoskonałością legislacyjno-techniczną, dlatego Biuro Legislacyjne Senatu powzięło wątpliwość co do zamiaru, intencji wnoszącego projekt ustawy. Ja do tej kwestii jeszcze wrócę, albowiem wydaje się, że miała ona fundamentalne znaczenie przy wątpliwościach, które ujawniły się później, podczas posiedzenia połączonych komisji. Chcę tylko powiedzieć, że nigdy nie było wątpliwości co do intencji rządowych, że w obu przypadkach uzasadnienie miało być sporządzane na wniosek.

Krótko scharakteryzowałem projekt przedłożenia w zakresie art. 535. Do tak sformułowanej ustawy połączone komisje wprowadziły dwie poprawki, które moim zdaniem nie powinny być zaakceptowane. Pierwsza z poprawek polega na zastąpieniu w przyjętym przez Sejm art. 535 §1 wyrazów „w wypadkach przewidzianych przez ustawę” wyrazami „w wypadku przewidzianym w §5”, a więc tylko w jednym wypadku. Druga poprawka

(podsekretarz stanu A. Kryże)

polega na zastąpieniu w art. 535 §3 wyrazów „jeżeli postanowienie zostało wydane na posiedzeniu oraz wtedy, gdy” wyrazami „gdy postanowienie”.

W ocenie ministra sprawiedliwości wprowadzenie do art. 535 k.p.k. pierwszej poprawki całkowicie wypaczyłoby intencje projektodawcy przedłożenia rządowego i wywarłoby skutki, których nie zamierzali osiągnąć, jak należy sądzić, nawet autorzy tej poprawki, w tym także skutek w postaci wewnętrznej sprzeczności w art. 535, bowiem w §5 art. 535 przewidziana jest możliwość uwzględnienia na posiedzeniu kasacji w całości jedynie w wypadku wniesienia na korzyść oskarżonego kasacji i w razie jej oczywistej zasadności. W wyniku wprowadzenia poprawek zaproponowanych przez połączone komisje doszłoby do wewnętrznej sprzeczności w treści art. 535. Gdyby bowiem w treści art. 535 §1 wprowadzić proponowaną przez połączone komisje poprawkę, to we wszystkich pozostałych wypadkach, oprócz wyżej wskazanego, kasacja mogłaby być rozpatrywana tylko na rozprawie, z wyjątkiem sytuacji, gdy jest ona oczywiście zasadna i tylko na korzyść. Tymczasem z art. 535 §3 – i to także w wersji zaproponowanej przez połączone komisje, to jest po wyeliminowaniu wyrazów „zostało wydane na posiedzeniu oraz wtedy, gdy” – wynika, że oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej może nastąpić zarówno na rozprawie, jak i na posiedzeniu. Wyrazy „gdy postanowienie zostało wydane na rozprawie” implikują bowiem możliwość wydania postanowienia oddalającego kasację oczywiście bezzasadną także na posiedzeniu. Zresztą przyjęcie innego założenia w ogóle niweczyłoby cel unormowania przewidzianego w art. 535, wprowadzonego ustawą nowelizującą z 2000 r., który legł także u podstaw obecnego przedłożenia rządowego. Celem tym jest usprawnienie postępowania kasacyjnego i zapobieżenie narastaniu wieloletnich zaległości w sądzie kasacyjnym, do czego musiałoby dojść w wypadku możliwości oddalenia kasacji oczywiście bezzasadnych wyłącznie na rozprawie. Nie muszę tłumaczyć, że procedowanie na rozprawie jest znacznie dłuższe, znacznie bardziej skomplikowane i angażuje inny skład niż procedowanie na posiedzeniu.

Idąc dalej, wskazać należy, że proponowany w art. 535 §1 k.p.k. w brzmieniu z przedłożenia rządowego umożliwiłby uchylenie na posiedzeniu orzeczenia zaskarżonego skargą kasacyjną w wypadku stwierdzenia jednej z tak zwanych bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia i to niezależnie od granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów – mam na myśli art. 439 §1 in principio k.p.k. w związku z art. 518, czyli tak zwane bezwzględne przesłanki odwoławcze. Tymczasem przyjęcie poprawki w brzmieniu zaproponowa-

nym przez połączone komisje wyłączałyby ten sposób procedowania, gdyż wówczas trzeba by było stwierdzić, iż art. 535 §1 k.p.k. stanowi inaczej w rozumieniu art. 518, artykułu, który mówi o tym, że stosuje się przepisy o postępowaniu odwoławczym, o ile przepisy rozdziału kasacyjnego nie stanowią inaczej, a przy tym brzmieniu należałoby dojść do wniosku, że właśnie stanowią inaczej.

Takie pozbawienie sądu kasacyjnego możliwości wzruszania na posiedzeniu, bez uruchomienia czasochłonnej procedury, którą stanowi procedowanie na rozprawie, orzeczeń obarczonych najpoważniejszymi błędami byłoby wręcz nieracjonalne. Przypomnę tylko, że chodzi tutaj o błędy, które skutkują koniecznością uchylenia orzeczenia bez względu na granice zaskarżenia i wpływ zarzutu na treść orzeczenia.

Przepis art. 535 §1 k.p.k. zawarty w rządowym projekcie nowelizacji, przyjęty bez poprawek przez Sejm w ustawie z 12 stycznia 2007 r., opiera się na jasnej i czytelnej regule wyrażającej się w tym, że co do zasady kasację rozpoznaje się na rozprawie, zaś w wypadkach przewidzianych przez ustawę, a więc nie tylko w przypadku przewidzianym w art. 535 §5, ale także w wypadkach określonych w art. 535 §3 oraz art. 439 §1 w związku z art. 518, kasacja może być rozpoznana na posiedzeniu. Tak więc poprawka w brzmieniu zaproponowanym przez komisje Senatu bezzasadnie minimalizuje możliwość orzekania przez sąd kasacyjny na posiedzeniu.

Trzeba również podkreślić to, że obecna nowelizacja miała charakter tak zwany dostosowawczy, to znaczy, że jej zadaniem było uwzględnienie standardów wskazanych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który już przywołałem, z 16 stycznia 2006 r. Podkreślam, że ani w tym wyroku, ani w jakimkolwiek innym z wydanych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował możliwości oddalenia kasacji oczywiście bezzasadnych na posiedzeniu czy też procedowania na tym forum w sytuacjach określonych w art. 439 §1 k.p.k. Trybunał zakwestionował jedynie zgodność z konstytucją treści art. 535 §2 k.p.k. z uwagi na jednoczesne wystąpienie dwóch elementów mogących nasuwać wątpliwość co do zachowania reguły rzetelnego procesu przy stosowaniu trybu określonego w tym przepisie, a mianowicie braku jawności postępowania przy jednoczesnym wykluczeniu możliwości uzyskania uzasadnienia, o czym już wspominałem. Z motywów niniejszego wyroku wynika zatem jednoznacznie, że w celu spełnienia reguł rzetelnego procedowania nie jest wymagane zarówno sporządzenie na piśmie uzasadnienia postanowienia o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej, jak i odstąpienie od formy posiedzenia bez udziału stron. Na tle tego uzasadnienia oczywiście jest, że za wystarczający stan-

(podsekretarz stanu A. Kryże)

dard trybunał uznał samą możliwość zapoznania się strony lub jej procesowego pełnomocnika z motywacją, która zdecydowała o uznaniu skargi za oczywiście bezzasadną.

Tymczasem przyjęcie poprawki pierwszej zaproponowanej przez połączone komisje ogranicza możliwość procedowania sądu kasacyjnego na posiedzeniu wyłącznie do wypadku określonego w art. 535 §5 k.p.k., a w rezultacie musi uczynić postępowanie kasacyjne całkowicie dysfunkcyjnym i doprowadzić w krótkim czasie do wieloletnich zaległości w Sądzie Najwyższym, tak jak miało to miejsce przed 2000 r.

Odnosnie do poprawki drugiej, w zakresie art. 535 §3, należy stwierdzić, że również i ta poprawka procesowo okazałaby się katastrofalna w skutkach, albowiem gdyby nawet Senat pierwszą poprawkę komisji odrzucił, a drugą przyjął, prowadziłyby to do konieczności sporządzania pisemnego uzasadnienia – i to niezależnie od wniosku oskarżonego – każdego podjętego na posiedzeniu postanowienia o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Warto tu podkreślić, że przyjęcie pierwszej poprawki czyniłoby te rozważania całkiem bezprzedmiotowymi, gdyż w ogóle przekreślałoby możliwość rozpoznania na posiedzeniu kasacji oczywiście bezzasadnej.

Tak daleko idące zmiany nie pozostawałyby w jakimkolwiek związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego i z nakreślonymi w nim standardami, ani w związku z zakresem przedłożenia rządowego. Można przypuszczać, że do tak daleko idących zmian skłoniła połączone komisje Senatu wskazana przez Biuro Legislacyjne Senatu rzekoma sprzeczność pomiędzy art. 353 §3 w brzmieniu przedłożenia rządowego przyjętego bez poprawek przez Sejm w ustawie z 12 stycznia 2007 r. a fragmentem uzasadnienia projektu ustawy nowelizacyjnej, o czym już wspominałem i co pozwolę sobie przypomnieć. Zostało to zauważone na etapie prac legislacyjnych w Sejmie i stało się przedmiotem rozważań, najpierw podkomisji, potem komisji nadzwyczajnej, a wreszcie i Sejmu.

Ze stenogramu posiedzenia komisji nadzwyczajnej jasno wynika, że sędzia Sądu Najwyższego, pan Stanisław Zabłocki, wskazywał na to rzekome pęknięcie. Posłowie zapoznali się z tą uwagą i wobec jedynie pozornej rozbieżności między treścią projektu a jego uzasadnieniem oraz wobec stanowiska sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości dokonali wyboru aprobowanego unormowania, najpierw na posiedzeniu komisji, potem na posiedzeniu Sejmu, to jest przyjęli art. 535 §3 w wersji przedłożonej Sejmowi.

Tę pozorną jedynie rozbieżność pomiędzy brzmieniem treści art. 535 §3 w wersji przyjętej przez Sejm a uzasadnieniem projektu rządowego można określić, jak to już uczyniłem, jako niedos-

konałość techniczno-legislacyjną, ale nie przepisu, tylko uzasadnienia. Zgodnie z wersją przedłożenia rządowego wprowadzono bowiem dwa wyjątki od reguły oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej bez konieczności sporządzenia pisemnego uzasadnienia, określone w art. 535 §3 k.p.k. Uzasadnienie sporządza się, jeżeli postanowienie o oddaleniu kasacji w razie jej oczywistej bezzasadności wydane zostało, po pierwsze, na posiedzeniu, po drugie, na rozprawie, na której jej strona pozbawiona była wolności lub nie miała przedstawiciela procesowego i nie została na nią sprowadzona. W obu jednakże przypadkach pisemne uzasadnienie orzeczenia sporządza się jedynie na wniosek strony.

Nieporozumienie wywołało zawarte w uzasadnieniu rządowego projektu zdanie o treści: w drugim z wymienionych przypadków uzasadnienie sporządza się na wniosek tej strony. Interpretacja tego zdania, odnoszącego się, co wyraźnie podkreślono, tylko do drugiego przypadku, czyli do oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej na rozprawie, mogłaby prowadzić do wniosku, że w pierwszym przypadku, czyli w przypadku oddalenia kasacji oczywiście bezzasadnej na posiedzeniu, sąd kasacyjny sporządza uzasadnienie orzeczenia w każdej sprawie z urzędu. Tak jednak nie jest. W obu przypadkach uzasadnienie orzeczenia sporządza się bowiem na wniosek, przy zaistnieniu równocześnie dwóch przesłanek. Pierwszej, kiedy wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia pochodzi od osoby posiadającej w tym interes prawny, czyli gravamen, przez który należy rozumieć takie orzeczenie, którego treść narusza prawa lub szkodzi interesom strony, i drugiej, kiedy w postępowaniu kasacyjnym orzeczenie określone w pierwszej przesłance zapadło na rozprawie lub na posiedzeniu bez udziału osoby posiadającej gravamen albo bez udziału przedstawiciela procesowego tej osoby.

Ustawa w przedłożeniu rządowym podkreśla jedynie, że wniosek może złożyć tylko ta strona, która nie była obecna lub reprezentowana na posiedzeniu lub rozprawie. Nastąpiła zatem jedynie pozorna i niezamierzona rozbieżność między treścią projektowanego art. 535 §3 a uzasadnieniem tej zmiany.

Reguła wyrażona w przyjętej przez Sejm wersji art. 535 odpowiada standardom nakreślonym przez Trybunał Konstytucyjny, który podkreślał, że skazany musi wykazywać minimum staranności i dbałości o własne sprawy. Ta staranność ma się wyrażać koniecznością wystąpienia przez skazanego z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia, zresztą po uprzednim pouczeniu go przez Sąd Najwyższy.

Już tylko na marginesie trzeba zauważyć, że zróżnicowanie sytuacji procesowej w zakresie sporządzania uzasadnienia postanowienia odda-

(podsekretarz stanu A. Kryże)

lającego kasację jako oczywiście bezzasadną z urzędu albo na wniosek, w zależności od rodzaju forum, na którym zostało wydane – rozprawa czy posiedzenie – prowadzi do nieuzasadnionego zróżnicowania pozycji skazanych, których kasacja jest rozpoznawana na rozprawie albo na posiedzeniu bez udziału stron. Nie można bowiem wskazać powodów, dla których skazani, których kasacja została rozpoznana na posiedzeniu bez udziału stron, zawsze mieliby otrzymywać uzasadnienie sporządzone z urzędu, podczas gdy skazani, których kasacja została rozpoznana na rozprawie przy braku udziału obrońcy, musieliby występować z dodatkową inicjatywą. W każdej z tych sytuacji skazani nie mieliby przecież możliwości zapoznania się, czy to bezpośredniego czy pośredniego, przez obrońcę, z uzasadnieniem Sądu Najwyższego.

Należy podkreślić, że rozwiązanie podobne do rządowej nowelizacji przepisów funkcjonuje w postępowaniu apelacyjnym, bowiem zgodnie z art. 457 §2, jeżeli sąd utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, to uzasadnienie sporządza się wyłącznie na wniosek strony, chyba że zgłoszono zdanie odrębne.

W świetle tej argumentacji uprzejmie proszę, aby Wysoka Izba Senatu odrzuciła omawiane poprawki połączonych komisji. Wnoszę również o to, żeby odrzuciła te trzy poprawki, które mają charakter legislacyjno-kosmetyczny, poprawki, których przyjęcie, choć są trafne, spowodowałyby przedłużenie postępowania. Pamiętajmy o tym, że 30 stycznia tego roku moc art. 535 §2 wygasa.

Jeśli Senat podejmie decyzję, o którą wnoszę, to ja gwarantuję, że te poprawki natychmiast znajdą się w projekcie kodeksu postępowania karnego, w szerszej nowelizacji, która w tej chwili znajduje się już w uzgodnieniach międzyresortowych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję panu ministrowi.

Chciałbym zapytać obecnego na posiedzeniu Senatu prezesa Sądu Najwyższego, pana Lecha Paprzyckiego, czy chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie ośmieliłbym się zajmować cennego czasu Senatu i nie zwracałbym się do pana marszałka Borusewicza z alarmistycznym pismem, gdybym nie uznał, że sytuacja jest wręcz dramatyczna.

Określenie używane przez pana ministra Kryżego, że grozi nam procesowa katastrofa, było w pełni uzasadnione. Dlaczego tak się stało? Muszę powiedzieć, że trudno jest mi to zrozumieć. No, tak się nieszczęśliwie dla nas złożyło, że połączone komisje nie uznały za stosowne wezwać prezesa Sądu Najwyższego. Podkreślam: wezwać. To nie jest kwestia zaproszenia. Wezwać – my jesteśmy na każde wezwanie, jeżeli tego wymaga dobro Rzeczypospolitej. I wtedy można by było tego wszystkiego uniknąć.

Niezrozumiała jest dla mnie legislacyjna nieporadność takiego sformułowania, tym bardziej że kwestia merytoryczna jest tutaj wyjątkowo istotna. Rzeczywiście, Sądowi Najwyższemu, Izbie Karnej w postępowaniu kasacyjnym grozi katastrofa procesowa. Przyjęcie tych poprawek musi do takiej katastrofy prowadzić.

Ośmielę się dokonać sprostowania, jeżeli wolno użyć takiego określenia, tego, co powiedział pan senator sprawozdawca, że oto Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym w składzie jednego sędziego dokonuje wstępnej oceny i w zasadzie, jak można byłoby się domyślać, ewentualnie dokonuje też odrzucenia kasacji. Tak nie jest. Sąd Najwyższy w postępowaniu karnym, kasacyjnym, w składzie jednego sędziego dokonuje merytorycznej oceny kasacji i o jej oddaleniu decyduje po merytorycznym rozpoznaniu. Ten tryb postępowania kasacyjnego jest nam niezbędny, bez niego dojdzie właśnie do tej katastrofy procesowej.

Proszę państwa, ja bym się ośmielił zwrócić uwagę na to, jak ta instytucja funkcjonuje. Musiałbym się tu odwołać między innymi do swojego opracowania, które tego dotyczy, mało dostępnego, prawnikom prawie nieznanego, ale pokazującego, że jest to instytucja odpowiadająca wszystkim standardom, z konstytucyjnymi włącznie, ponadto niezwykle użyteczna, a przede wszystkim niezbędna, jeżeli kasacja ma być w ogóle dostępna. Wbrew pozorom, kasacja w postępowaniu karnym jest dostępna bardzo szeroko. Tak to sformułowaliśmy i nigdy tego nie kwestionowaliśmy, nawet w sytuacji, kiedy przedstawiciel Komitetu Helsińskiego na posiedzeniu trybunału mówił o zasadności ograniczenia podstaw kasacji, a więc zmniejszenia jej dostępności. My, wiedząc o tym...

Ja mówię to z perspektywy blisko czterdziestu lat sprawowania urzędu sędziego i siedemnastu lat pracy w Sądzie Najwyższym – a więc ośmielam się powiedzieć, że wiem o czym mówię – i z perspektywy wręcz setek spraw, które w postępowaniu kasacyjnym jednoosobowo rozstrzygałem, mam nadzieję, jestem przekonany, kompetentnie. No, jak dotąd nikt tego nie zakwestionował.

Proszę państwa, jeżeli dzisiaj spojrzymy na sposób rozstrzygania kasacji w postępowaniu kasacyjnym w sądach państw europejskich, to takiego luksusu bezpośredniego zajmowania się

(prezes L. Paprzycki)

tym przez sędziego Sądu Najwyższego nie ma nigdzie. Weźmy przykładowo sąd szwedzki. Sędzia szwedzkiego Sądu Najwyższego w ogóle nie dotyka akt sprawy. Ma asystenta, który wszystko przygotowuje, to znaczy przygotowuje decyzje, opisanie akt i wszystkie niezbędne informacje dotyczące stanu prawnego, a sędzia tylko bierze ten projekt i podpisuje, jeżeli jest przekonany o tym, że rozstrzygnięcie jest trafne. U nas każda sprawa, która trafia na posiedzenie, jest rozpoznana, co gwarantuję również swoją osobą.

Co więcej, proszę państwa, od roku we wszystkich sprawach sędziowie Sądu Najwyższego piszą uzasadnienie – chociaż takiego obowiązku nie mamy – podwyższając standard konstytucyjny, i w większości spraw tak zapewne będzie. Na pewno będzie tak w każdej sprawie, w której o kasacji rzeczywiście jest coś do napisania. A kasacje bywają przecież różne. Jest na tej sali dwóch wyśmienitych adwokatów, których ta moja uwaga na pewno nie dotyczy, ale są kasacje pisane, delikatnie mówiąc, w sposób niepoprawny, zdarza się czasami, że wyjątkowo nierzetelnie. Rzeczywistość jest taka, że w postępowaniu karnym bardzo wielu klientów wymusza na adwokatach pisanie kasacji, właśnie tych kasacji oczywiście bezzasadnych i nimi właśnie zajmujemy się na posiedzeniach.

Proszę państwa, trzeba też pamiętać i o tym, od godziny jestem w Senacie, no i z ogromnym zadowoleniem słyszę o tanim państwie, że rozprawa kosztuje. Przecież to jest skład, to są zawiadomienia, to jest obecność adwokatów, oczywiście w pełni uzasadniona. To są ogromne koszty i o tym też trzeba pamiętać.

Ponadto, proszę państwa, ja ośmielię się przytoczyć dane statystyczne. Co prawda każdy znający się na rzeczy powie, że nie ma nic bardziej nadającego się do manipulacji niż statystyka, ale ta statystyka jest akurat do zweryfikowania w sposób nie budzący wątpliwości. Proszę państwa, w 1995 r. zostało zdecydowane, że oto polskiemu procesowi karnemu przywracamy kasację. Przedtem była rewizja – miała zalety, ale w większej części pełna była wad. Na koniec 1995 r. pozostało do rozpoznania sto dziewiętnaście rewizji nadzwyczajnych. Po roku obowiązywania tamtego modelu kasacji, takiego, jakiego przywrócenie miałoby w tej chwili nastąpić w wyniku propozycji komisji Senatu, zaległości, nierozpoznane sprawy kasacyjne, sięgnęły już tysiąca dziesięciu spraw. W następnym roku to było dwa i pół tysiąca spraw. W 1998 r. cztery tysiące sto pięć, w 1999 r. blisko pięć tysięcy. W dniu 1 września 2000 r., kiedy procedura została zmieniona na racjonalną – jeszcze raz powtarzam: racjonalną i w pełni odpowiadającą standardom konstytucyjnym – mieliśmy nierozpoznanych blisko sześć tysięcy kasacji.

Ze względu na to, że byłby to język nieparlamentarny, nie mogę przytoczyć, w jaki sposób, jakimi słowami nasi interesanci, którzy przecież nie należą w postępowaniu karnym do kategorii aniołów, chyba że upadłych aniołów, zwracali się do Sądu Najwyższego pisząc, że oto czekają na rozpoznanie kasacji trzy, cztery lata. My na to, chociaż każde z tych zachowań stanowiło przestępstwo, nie reagowaliśmy, bo faktycznie ci ludzie mieli rację. Czekali na kasację, która była dostępna dla wszystkich na rozprawie, a jednocześnie niedostępna dla nikogo. Do takiej sytuacji, moim zdaniem, Panie i Panowie Senatorowie, nie powinniśmy dopuścić.

Ogromnym wysiłkiem dwudziestu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w ciągu dwóch lat, posługując się właśnie tą instytucją kasacji oczywiście bezzasadnej, doprowadziliśmy do stabilizacji. W tej chwili na koniec każdego roku pozostaje nie więcej niż tysiąc spraw przy rozpoznaniu wszystkich spraw, które są tego procesowo godne, na rozprawie.

To oczekiwanie na rozpoznanie kasacji w Sądzie Najwyższym odpowiada standardowi niewyobrażalnemu w Europie, takiemu, którego nie ma w żadnym z sądów europejskich. W ciągu czterech, pięciu miesięcy każda kasacja jest rozpoznawana. Już nie mówię o tych, które muszą być rozpoznane wcześniej. To jest stan, którego nie wolno, moim zdaniem, w żadnym wypadku zaprzepaścić, bo wyjście z kolejnej zapaści to już będzie później kolejny wysiłek, który byłby wysiłkiem zupełnie nieracjonalnym.

Ja zwracam się w takim razie do pań i panów senatorów, by z tych poprawek zrezygnować. Tylko na marginesie powiem jeszcze to, o czym mówił pan minister, sędzia Kryże, przy okazji tych poprawek legislacyjnych dotyczących art. 263. Co tu dużo mówić, ta ustawa jest nam potrzebna od razu, a art. 263 jeszcze szybciej, chociaż i nam na tym przepisie zależy.

Przepraszam, Panie Marszałku, przepraszam, Panie i Panowie Senatorowie, że zająłem tyle czasu, ale to jest taki stan wyższej konieczności legislacyjnej i sądowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie do przedstawiciela rządu i do pana prezesa?

(Senator Aleksander Bentkowski: Mam jedno pytanie do pana prezesa, jeśli można.)

Proszę bardzo, pan senator Bentkowski.

Senator Aleksander Bentkowski:

Ile Sąd Najwyższy rozpatruje obecnie, w ostatnich latach, kasacji, oczywiście na rozprawach i poza rozprawami?

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Prezes Sądu Najwyższego
Lech Paprzycki:**

Panie Senatorze, ja w tym momencie nie chciałym...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Tak około, około.*)

W ogóle to jest około dwóch tysięcy kasacji, z czego około 80% jest rozpoznawanych na posiedzeniach. Czyli około pięciuset spraw rozpoznajemy na rozprawach.

Senator Aleksander Bentkowski:

Jest dwudziestu siedmiu sędziów, a więc w ciągu roku na rozprawach sędzia rozpoznaje średnio dwadzieścia spraw. Tak?

**Prezes Sądu Najwyższego
Lech Paprzycki:**

Jeżeli tak liczyć, Panie Senatorze, to bym powiedział, że sześćdziesiąt.

(*Senator Aleksander Bentkowski: Na rozprawach? Jeżeli jest pięćset spraw rozpoznawanych na rozprawach...*)

Tak, tylko że każdy sędzia rozpoznaje każdą sprawę, więc to jest...

(*Senator Aleksander Bentkowski: A, trzech...*)

No oczywiście. Tak, tak, tak.

(*Senator Aleksander Bentkowski: A, rozumiem, rozumiem. Ale sprawozdawcą jest w ciągu roku w dwudziestu sprawach.*)

Co przekłada się tylko na obowiązek napisania uzasadnienia, jeżeli jest ono sporządzane. No ale już zapoznanie się z tą sprawą to oczywiście...

Senator Aleksander Bentkowski:

A jaki to jest procent wpływu?

(*Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki: Proszę?*)

Te dwa tysiące spraw – jaki to jest procent wpływu? Jaki jest w takim razie średni wpływ?

(*Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki: Wszystkich spraw?*)

Wszystkich.

**Prezes Sądu Najwyższego
Lech Paprzycki:**

Oczywiście w tym momencie tego nie powiem, ale powiedzmy... No, może w ten sposób: jeszcze jest pięć, cztery... Jeden, dwa, trzy, cztery... Muszę policzyć, ile jest wydziałów w Sądzie Najwyższym, bo to...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Ja mówię o kasacjach karnych.*)

Oczywiście, oczywiście, kasacje karne to jeszcze jest i postępowanie poza... To znaczy nasze – dla sędziów karnych, którzy orzekają w postępowaniu dyscyplinarnym, ale to jest już inna kwestia.

W każdym razie to są jeszcze dwa posiedzenia w miesiącu w każdym wydziale, to razem osiem. No ale na posiedzenia trafia bardzo różna liczba spraw, na przykład to są wszystkie wnioski o wstrzymanie wykonania orzeczenia, które musimy rozpoznawać natychmiast, to są wznowienia, w przedmiocie właściwości... Trudno jest mi w tej chwili powiedzieć. Ale nie chcę... W każdym razie nie przypuszczam, że pytanie pana senatora zmierzało do wykazania, że nie mamy się czym zająć. Na przykład w sprawie FOZZ – co powiem tak jakby dla przeciwwagi – przygotowaniem kasacji zajmuje się i tak dwóch z trzech sędziów. A to już jest w ogóle nieporównywalne z tym, co było udziałem pana sędziego Kryżego w sądzie okręgowym. Ale na pewno pan sędzia, zabierając głos, przyznałby, że dwa miesiące dla trzech sędziów, i to z tak wyjątkowo intensywnym obciążeniem – bo ci sędziowie zaraz będą mieli kolejne sprawy – to jest tempo ekspresowe.

Te pięćset spraw, które pozostają, to są sprawy wymagające ogromnego nakładu pracy. Ale oczywiście nie chcę tu pana senatora, broń Boże, do niczego przekonywać, bo pan senator na pewno zna tę problematykę jeszcze lepiej ode mnie.

Senator Aleksander Bentkowski:

Dziękuję. Ale rozumiem, Panie Prezesie, że w sytuacji zaległości obejmujących pięćset spraw i takiego, powiedzmy, sposobu rozstrzygnięcia spraw dotychczasowych, wpływ spraw jest opanowany. Tak?

**Prezes Sądu Najwyższego
Lech Paprzycki:**

Oczywiście, że tak. Ten wpływ jest opanowany. Wszystkie sprawy, poza wyjątkowymi, są rozpoznawane w ciągu czterech, pięciu miesięcy. Tak że w ostatnich dwóch latach w ogóle nie otrzymuję skarg. A to także jest miara tej sprawności.

Senator Aleksander Bentkowski:

A ile średnio posiedzeń ma sędzia wyznaczonych w ciągu miesiąca?

**Prezes Sądu Najwyższego
Lech Paprzycki:**

To są trzy posiedzenia...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Rozprawy?*)

To są trzy posiedzenia, ale w większości są to rozprawy plus rozprawy dyscyplinarne.

Senator Aleksander Bentkowski:

Nie, nie, te to są ekstra... Trzymajmy się zwykłych rozpoznawań. Chodzi o rozpoznawanie spraw kasacyjnych na rozprawach. Sędzia ma więc trzy posiedzenia miesięcznie.

(Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ja, uzupełniając pytania...

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę bardzo.)

...pana senatora Bentkowskiego, zapytam: jaki procent kasacji pochodzi od oskarżycieli publicznych? Tak w przybliżeniu.

Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:

No, na to pytanie też nie mogę odpowiedzieć wprost, w każdym razie jest to niewielki procent, niewielki. Od oskarżycieli, od prokuratora – niewielki. I to nie dlatego, że... A, pan minister tu jest! No więc nie dlatego tak mówię, że chciałbym tu powiedzieć – w każdym razie dobrze – o naszej dobrej zresztą współpracy z ministrem sprawiedliwości. Niemniej jednak w tej grupie zupełnie wyjątkowo zdarzają się kasacje oczywiście bezzasadne, no, nie mówię już o sprawach nierzetelności, których nie pamiętam.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Tego właśnie miała dotyczyć dalsza część mojego pytania. Rozumiem więc, że określenie „niewielki” oznacza, że nie umie pan prezes określić w przybliżeniu, czy to jest 5, 10, czy 15%. A chciałbym to wiedzieć.

Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:

No, nie chciałbym skłamać, ale pewnie bardziej 5 niż 10%.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Rozumiem.

No, już poniekąd odpowiedział pan na następne pytanie, które chciałem zadać, to znaczy: jaki z kolei procent tych kasacji, wnoszonych przez oskarżycieli publicznych, przechodzi przez przed-

sąd i trafia na rozprawę? Czy tam proporcje są takie same – 20% na rozprawach, a 80% na posiedzeniach – czy też są odwrotne?

Prezes Sądu Najwyższego Lech Paprzycki:

Panie Senatorze, no, są takie sprawy, które w ogóle z przyczyn procesowych nie mogą być kierowane na to, co pan nazwał przedsądem...

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Chodzi mi o statystykę.)

...gdyż przedsąd to jest instytucja w postępowaniu cywilnym.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Ja wiem, ale...)

To nie jest to samo. To jest zasadnicza różnica.

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Ja wiem, że to nie jest to samo. Mówię tylko, że to jest prawie to samo, skoro to nie jest rozprawa.)

Oczywiście nie sposób polemizować w tym momencie z panem senatorem, niemniej jednak nawet określenie „prawie to samo” też jest niewystarczające. Ale to już nie o to chodzi.

W każdym razie co do zasady: wszystkie sprawy są przedmiotem oglądu w celu ewentualnego skierowania na posiedzenie, w celu uznania ich za oczywiście bezzasadne. Nie jest dlatego, że czynimy takie założenie, tylko po prostu tak to wszystko wygląda w tym układzie procesowym.

No a kasacje prokuratorskie – nazwę to już tak skrótowo – oczywiście bezzasadne należą do wyjątkowych, dlatego że takie kasacje są, co tu dużo mówić, bardzo solidnie przygotowywane. Przypuszczam też, że nie są one niczym wymuszane, tak jak to bywa w wypadku wielu kasacji wnoszonych przez obrońców. Przecież my... No, ja po tylu latach mogę się już przecież zorientować, czy kasacja jest wniesiona przez adwokata przekonanego co do sprawy, czy przez takiego, który, wypełniając swoje obowiązki, po prostu realizuje wolę swego klienta domagającego się kasacji – ale oczywiście nie chciałbym tu mówić o tym szerzej – zwłaszcza że spróbować zawsze można, a opłata nie jest aż taka wysoka.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Szanowni Państwo Senatorowie!

Tu, na tej sali, widzę pięciu adwokatów z wieloletnim stażem, jest pan prokurator, jest pan rad-

(senator P. Zientarski)

ca prawny... Tak więc ja nie będę zajmował się całością nowelizacji, zajmę się tylko problemem związanym z art. 263.

Moje wystąpienie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego pragnę sprowadzić do kwestii, moim zdaniem, najistotniejszej. I to najistotniejszej z dwóch powodów: po pierwsze, gdyż dotyczy podstawowego prawa człowieka, wolności, a właściwie utrzymywania tymczasowego aresztu, czyli pozbawienia człowieka wolności powyżej dwóch lat bez wyroku; a po drugie, gdyż na gruncie nowo uchwalonej ustawy pojawiają się, moim zdaniem, uzasadnione wątpliwości co do zgodności jej elementów z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Analizowany projekt zakłada, iż do art. 263 dodany zostanie §4a, zgodnie z którym – cytuję – „Sąd apelacyjny, w którego okręgu prowadzi się postępowanie, na wniosek sądu, przed którym sprawa się toczy, może dokonać przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania na okres oznaczony, przekraczający termin określony w §3, także z powodu innych istotnych przeszkód, których usunięcie było niemożliwe”. Konsekwencją §4a stanowi zmiana §5, który ma charakter techniczny. Cytowany zapis budzi poważne wątpliwości konstytucyjne, których genezy należy się doszukiwać w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 24 lipca 2006 r., sygnatura sprawy TK 58/03. Zgodnie z przywołanym orzeczeniem Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 263 §4 k.p.k. – wskazujący między innymi jako przesłankę przedłużenia tymczasowego aresztowania inne istotne przeszkody, których usunięcie było niemożliwe – jest niezgodny z art. 41 ust. 1 oraz art. 31 ust. 1 i 3 konstytucji.

Szeroka argumentacja Trybunału Konstytucyjnego, zawarta w uzasadnieniu orzeczenia, stanowi trafną i precyzyjną analizę problemu, z którą polemika dotyka absurdu. Trybunał Konstytucyjny w sposób jednoznaczny wskazał, w jaki sposób ustawodawca naruszył konstytucyjne gwarancje praw człowieka. Tytułem przykładu z treści orzeczenia Trybunału pragnę przywołać następujący fragment: „Uregulowania ustawowe, na podstawie których możliwe jest pozbawienie wolności, muszą spełniać najwyższe wymagania, szczególnie co do stopnia precyzji, zaś skarżony przepis w tym zakresie z pewnością ich nie spełnia. Co za tym idzie, zaskarżony przepis, ograniczając korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw, dokonuje tego w sposób na tyle nieprecyzyjny, a zarazem arbitralny i szeroki, że narusza samą istotę konstytucyjnie chronionej wolności. Czyni bowiem z ustawowego «wyjątku od wyjątku» przedłużania tymczasowego aresztowania poza ustawowy termin normę nader łatwą do zastosowania, gdyż przesłanki w niej występujące z trudem

poddają się określonym i obiektywnym kryteriom oceny”.

W dniu dzisiejszym otrzymujemy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, który powielił błąd ustawodawcy, usunięty w k.p.k. wskutek przywołanego już przeze mnie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście jest, że poprzedni stan prawny dotyczył przedłużenia tymczasowego aresztowania w toku postępowania przygotowawczego, zaś proponowana treść nowelizacji przewiduje przedłużenie tymczasowego aresztowania na podstawie przesłanki innych istotnych przeszkód, których usunięcie byłoby niemożliwe w toku postępowania sądowego. Jednak poza sporem pozostaje fakt, że zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego mamy do czynienia z osobami objętymi konstytucyjną gwarancją domniemania niewinności. W konsekwencji możliwość zasadniczo dowolnego przedłużania tymczasowego aresztowania, a więc bardzo czy też najbardziej drastycznego środka pozbawienia wolności, obejmie jedynie osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa. W tym kontekście należy doszukiwać się bezspornej analogii pomiędzy treścią usuniętego z polskiego porządku prawnego wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego przepisu art. 263 §4 k.p.k. a proponowanym obecnie zapisem art. 263 §4a. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku dochodziło i dochodzić będzie do stosowania najrygorystyczniejszego środka zapobiegawczego pozbawienia wolności, czyli tymczasowego aresztowania, na podstawie niejasnego kryterium ustawowego.

Dzisiaj pewne jest, że przyjęcie proponowanego tekstu nowelizacji w zakresie art. 263 §4a spowoduje uchwalenie kolejnej ustawy, której konstytucyjność już w trakcie postępowania legislacyjnego budziła poważne wątpliwości. Owe wątpliwości są tym bardziej uzasadnione, iż Trybunał Konstytucyjny już raz wypowiedział się negatywnie o treści analogicznego przepisu.

Mając powyższe na uwadze, wnoszę, aby Wysocki Senat przyjął treść proponowanej poprawki, której współautorem jest pan senator Włodzimierz Łyczywek, również adwokat, polegającej na skreśleniu w art. 1 pkt 2 przepisu lit. b i c – przepis zawarty w lit. c jest konsekwencją przepisu zawartego w lit. b i dlatego oba przepisy muszą być traktowane kompleksowo – a w konsekwencji aby Senat uratował polskie ustawodawstwo przed kolejną normą prawną, której konstytucyjność może być w przyszłości zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny.

Składam, Panie Marszałku, tę poprawkę wspólną, moją i senatora Łyczywka.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Lyczywek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę omówić dwie kwestie, z tym że jedną może spłyć. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, że pomiędzy czystą, idealistyczną zasadą dostępu wszystkich do tej instancji, która jest jak gdyby trzecią instancją kasacyjną, a oportunizmem, jakim... No, o tym mówił na przykład pan prezes, chodzi o to tanie państwo – chociaż nie wypada przy wolności mówić o tanim państwie – a także o pracę Sądu Najwyższego. Ja nie chcę tu udawać, że tego nie widzę, bo przecież widzę, że pomiędzy tymi dwoma idealistycznymi poglądami trzeba znaleźć złoty środek. Sprawa jest zupełnie jasna.

Pamiętam ze swojej czterdziestoletniej praktyki adwokackiej, a byłem też sędzią, że instytucja rewizji nadzwyczajnej to nie było nic innego jak tylko kwiatek do kozucha, bo przysługiwała tylko trzem ludziom w Polsce – tylko oni mogli wnieść taki środek odwoławczy do Sądu Najwyższego. No i, praktycznie rzecz biorąc, po prostu aby pokazać, jak dalece różnimy się od tamtego minionego okresu, wprowadzono kasację, ale jej zakres cały czas się ogranicza. Ogranicza się jej zakres przedmiotowy, bo w niektórych sprawach wnoszenie kasacji jest niemożliwe; ogranicza się jej zakres podmiotowy, bo to jednak nie każdy może wnosić kasację, musi to być na przykład przymus adwokacki; ogranicza się go w tej chwili i tak, że nie każdy, kto taką kasację – zresztą płatną – wniesie do Sądu Najwyższego, doczeka się rozprawy, zresztą potem może się jeszcze okazać, że nie doczeka się uzasadnienia stanowiska Sądu Najwyższego. A więc właściwie na dobrą sprawę iluzją jest przyjęcie, że istnieje powszechna dostępność do środka, jakim jest kasacja.

Oczywiście jeżeli pan prezes określa procent w taki sposób, że co piąta kasacja trafia na rozprawę, a jednocześnie przyjmuje, że kasacje od oskarżycieli publicznych są znacznie lepiej przygotowane niż od obrońców, którzy mogą – jedynie oni, bo przecież nie skazani – wnosić ten środek do Sądu Najwyższego... No, jeżeli tak to wygląda, to – przy założeniu, że lepsze są kasacje prokuratorskie, gdyż tak to zrozumiałem – te proporcje dowodzą, że tylko co dziesiąta kasacja napisana przez obrońcę trafia na rozprawę do Sądu Najwyższego.

O wiele łatwiej jest wtedy, kiedy się mówi w nieodokreślony sposób, że coś jest oczywiście bezzasadne. Kiedyś, jak pamiętam, takie sformułowanie w dawnych latach – przed dwudziestu, trzydziestu laty – dotyczyło również aresztu tymczasowego. Jeżeli był oczywiście bezzasadny, to przysługiwało odszkodowanie od Skarbu Państwa. Łatwiej wtedy było przyjąć, że coś było bezzasadne, ale już nie oczywiście bezzasadne – bo wtedy odszkodowanie nie przysługiwało. Teraz, w sytuacji gdy ktoś chce mieć uzasadnienie i chce

mieć rozprawę kasacyjną, o wiele łatwiej jest przyjąć, że coś jest oczywiście bezzasadne, bo wtedy można się pozbyć i tego kogoś, i uzasadnienia stanowiska Sądu Najwyższego, i rozprawy, i w ogóle możliwości jego występowania o kasację.

Oczywiście gdzieś tu trzeba znaleźć złoty środek. Ja jednak wolę, aby powiększył się skład Sądu Najwyższego i środki budżetowe dla Sądu Najwyższego, niż żeby Sąd Najwyższy był przeciążony pracą i w związku z tym pozostał z zaległościami tysięcy nierozpoznanych spraw. I wolałbym, aby kasacja była środkiem bardziej dostępnym, aby zgodnie z tym, co wynika zresztą z samego przepisu, rozpoznawało się ją na rozprawie, a tylko w wypadkach wyjątkowych na posiedzeniu. No a teraz ta piramida jest odwrócona: prawie zawsze rozpoznaje się na posiedzeniu, a wyjątkowo na rozprawie.

Ale głównie chcę zwrócić uwagę na kwestię art. 263 k.p.k. Ta sprawa nie jest błaha. Znamy już – państwo może znacie z mediów, z gazet, a ja znam z doświadczenia – dziesiątki lub setki przypadków, kiedy areszt tymczasowy stosowano przez trzy, cztery, a nawet do pięciu lat, jak to było na przykład w przypadku Bagsika. Także w mojej praktyce obrońcy miałem w wielu sprawach przypadki aresztów trzy- i czteroletnich, tyle one trwały do wydania pierwszego, nieprawomocnego wyroku. No, człowiek, mężczyzna, żyje przeciętnie około siedemdziesięciu kilku lat. W związku z tym należałoby przyjąć, że skoro coś stanowi mniej więcej 7–8% długości ludzkiego życia, to trudno na to użyć określenia „tymczasowy”. To już nie jest coś tymczasowego!

Skoro ustawodawca przewiduje, że w toku postępowania przygotowawczego można stosować areszt roczny – tu też trudno mi przyjąć, że to jest areszt tymczasowy – a w postępowaniu sądowym do wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji może to być areszt do dwóch lat, to uważam, że ten okres jest bardzo długi. No a ustawodawca jeszcze stosuje od tego wyjątki! I te wyjątki też są bardzo nieodokreślone. No, na przykład gdy oskarżony utrudnia postępowanie w jakiś wyjątkowy sposób – wyobrażam sobie, że przebywając w areszcie śledczym, coraz to coś połyka albo sobie podcina – tak że postępowanie nie może się toczyć, to, jak rozumiem, on sam działa na swoją szkodę. Ale jeżeli jest tak, że oprócz wyliczonych przez projektodawcę ustawy czynników – zresztą to było też w poprzedniej ustawie niekwestionowane – są inne, na przykład nie jest na czas sporządzona opinia, co nie zależy przecież od oskarżonego ani podejrzanego, albo nieustalone są dowody w szczególnie zawiłej sprawie, na przykład dowody z zagranicy, co też nie zależy od oskarżonego... A tu jeszcze jest dopisanie dodatkowego przepisu: „z powodu innych istotnych przeszkód”. Tak więc, praktycznie rzecz biorąc, można przyjąć, że każdy sąd apelacyjny w każdej sprawie, je-

(senator W. Łyczywek)

żeli tylko będzie chciał, może przedłużyć areszt tymczasowy powyżej dwóch lat. No, tak to należy przyjąć. A więc w tym wypadku znowu mamy odwróconą piramidę: nie ma przypadków, w których nie można by było tego zrobić. No ale gdzieś tu są granice rozsądku.

Miałem kiedyś sprawę, gdzie zarzut w stosunku do jednego z trzydziestu oskarżonych brzmiał: pomocnictwo do zabójstwa. Sprawa toczyła się cztery lata. W tym czasie cały udział tego oskarżonego w tej rozprawie to było półgodzinne wyjaśnienie, a może nawet krótsze, dwudziestominutowe. Było około stu terminów rozpraw – a wnioski w tym czasie oczywiście były nieuwzględniane, areszty były przedłużane do czterech lat – i po stu terminach rozpraw ze zdumieniem stwierdziłem, że Sąd Okręgowy w Szczecinie, co zresztą było zgodne z moimi odczuciami, uniewinnił go od zarzutu popełnienia przestępstwa, które by wymagało ewentualnie tego długotrwałego aresztu tymczasowego. Ale by wybrnąć z sytuacji, bo cztery lata są nierozliczone, zastosował wątpliwą kwalifikację: niezawiadomienie o przestępstwie, o którym miał wiedzę. Jest taki przepis materialnego prawa karnego, ale przewiduje zagrożenie karne do trzech lat, a on siedział cztery. Chociaż w innej sytuacji dostałby być może rok czy dwa w zawieszeniu, tu dostaje trzy, czyli maksymalny wymiar, a mimo to nie da się tego rozliczyć.

Nie można tworzyć przepisu z gumy i właśnie przeciw temu występował Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny rozstrzygał kwestię związaną z postępowaniem przygotowawczym, bo takie miał zadanie, a państwo chcecie doprowadzić do takiej sytuacji: poczekajmy, może jeszcze rok to przetrwa, a następnie, jeżeli ponownie do Trybunału Konstytucyjnego trafi kwestia §2, czyli tego, co teraz tworzycie w przedłożeniu rządowym, kiedy będzie to dotyczyło kolejnego etapu postępowania w fazie jurysdykcyjnej, to Trybunał znowu to zakwestionuje. Przecież to jest ta sama sytuacja, to samo ratio legis i przekroczenie zasady niedookreślenia i nietymczasowości tego środka.

Dlatego sprzeciwiam się ze wszystkich sił temu, aby wtedy, kiedy się tworzy możliwość przedłużania ponad miarę, przez wiele lat, aresztu tymczasowego w taksatywnie wymienionych w ustawie przypadkach, wprowadzać jeszcze przepis, że dodatkowo jest to możliwe we wszystkich innych przypadkach. I temu ma służyć ta poprawka, którą z panem mecenasem i senatorem Zientarskim złożyliśmy.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Kryże chce teraz zabrać głos?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże:

Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Chciałbym się odnieść tylko do sprawy związanej z art. 263 §4a, bo w kwestii kasacji już chyba wyczerpałem cierpliwość Wysokiej Izby.

Zamiarem wnioskujących, opracowujących projekt ustawy nie było naruszanie reguł wyznaczonych przez Trybunał Konstytucyjny. Po prostu w uzasadnieniu tego wyroku, które mam przed sobą, czytamy jednak trochę co innego niż panowie senatorowie. Mówię o wyroku z 24 lipca 2006 r. Ale zanim o tym powiem, jeszcze dwa słowa jako praktyk.

Oczywiście, że jest bardzo niedobrze, jeżeli postępowanie trwa długo, a jeszcze gorzej jest, jeżeli to postępowanie trwa długo i stosowane jest tymczasowe aresztowanie. Są pewnie i przypadki subiektywne, zawinione przez strony, przez sąd, ale czasem i przez obrońców, którzy powodują grę obrońcą na przewlekłość postępowania. To jest prawda. Nie mamy w tej chwili żadnych instrumentów procesowych, które by to uniemożliwiały, chyba jako jedyny kraj w Europie i nie tylko w Europie. Tak się zdarza. Ale zdarza się również tak, że ze względów obiektywnych, ze względu na rozległość materiału, ze względu na trudności na przykład w opracowaniu opinii, czego w tym enumeratywnym wyliczeniu nie ma... Znam sprawy, w których opracowanie opinii zabrało biegłym ponad dwa lata, a ich znalezienie – kilka miesięcy. Takie sprawy też są, one dotyczą zorganizowanej przestępczości, oczywiście, ale mówimy tutaj o przepisie, który ma służyć właśnie temu, by w przypadku najpoważniejszych, najcięższych przestępstw taki przestępca przed czasem nie znalazł się na wolności z uwagi na brak procedur, które pozwalają na utrzymanie aresztu.

A Trybunał Konstytucyjny powiedział tak – pozwolę sobie zacytować, żeby niczego nie zmienić; nie chcę brać pod uwagę wcześniejszych fragmentów, bo wydaje mi się, że tu jest kwintesencja – „O ile bowiem już na etapie postępowania sądowego stosujący (czy przedłużający) areszt tymczasowy sąd obejmuje swoją wiedzą każdy aspekt toczącego się postępowania, i tym samym jego realna odpowiedzialność za przebieg tego postępowania może być już i jest pełna, to sytuacja, w której sąd nie jest gospodarzem tej fazy postępowania, co wynika z istoty postępowania przygotowawczego, nasuwa obawy, że podejmowane decyzje (de facto kontrolne) następują w tym przypadku niejako «na wyrost», przed uzyskaniem pełnego obrazu możliwego do zebrania materiału dowodowego; rodzić to może po stronie sądu daleko idącą ostrożność przed zakwestionowaniem stanowiska prowadzącego postępowanie przygotowawcze w obawie o dobro (skuteczność) tego postępowania».

(podsekretarz stanu A. Kryże)

nia. To samo literalne brzmienie przepisu może więc prowadzić, ze względu na kontekst sytuacyjny przedsądowej i sądowej fazy postępowania, do zdekodowania z tego samego przepisu zasadniczo różnej jego treści materialnej. Kryterium oceny konstytucyjności takiego przepisu z punktu widzenia jasności i precyzji musi być więc w odniesieniu do fazy postępowania przedsądowego zastrzone, czego wyrazem jest sentencja niniejszego orzeczenia. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Se-nacie!

Mam wątpliwą satysfakcję z powodu uzasadnienia i treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, gdyż protestowałem przeciwko takim sformułowaniom, chociażby w art. 263 §4, kiedy był on uchwalany.

Dzisiaj powstaje pytanie, jak ma wyglądać realizacja przez polską procedurę karną standardów rzetelnego procesu, standardów przestrzegania wszystkich praw do rzetelnego procesu nie tylko ze strony oskarżonego, nie tylko na rzecz oskarżonego, ale i pokrzywdzonego, a także możliwości osądzenia we właściwym terminie, sprawiedliwie danego kazusu. Jest to pytanie o standard, który narzuca orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, ale i orzecznictwo strasburskie. Nie możemy zapominać, że z perspektywy postępowania tylko wewnątrz krajowego przechodzimy również na perspektywę postępowania niekończącego się na kognicji krajowej, ale zmierzającego jednocześnie do Strasburga.

Główna teza orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zmierza do zrealizowania komplementarnie, zupełnie niesprzecznie, podstawowych standardów konstytucyjnych, które wynikają z paru przepisów – tych podniesionych przez Trybunał, ale też zasad transparentności, przejrzystości, jawności i dostępności motywacji. Sam swego czasu byłem represjonowany, jeszcze przed 1989 r., kiedy punktowałem niejednokrotnie inkwizycyjność i arbitralność uregulowań godzących w te standardy. Wydaje mi się, że uzasadnienie, nawet w sytuacji stwierdzenia oczywiście bezzasadności, musi istnieć, choćby miało się sprowadzać do trzech, czterech zdań. Te bezwzględne przesłanki nieważności, wymienione w art. 439 §1 i stosowane w związku z art. 518, nie wyczerpują przede wszystkim uznaniowości w tym zakresie, którą dysponuje Sąd Najwyższy, zwłaszcza przy kasa-

cji, mamy bowiem do czynienia z komplementarnym, jak mówię, stosowaniem systemu w ramach zasad, klauzul generalnych, a czasem stosowaniem – czego zresztą pan minister użył, sądząc skutecznie w sprawie FOZZ – stanu wyższej konieczności proceduralnej, kiedy niektóre gwarancje procesowe muszą ustąpić przed prawem do sądu, do osądzenia danej sprawy. Mamy więc cały zestaw, stosujemy system, a nie tylko jeden przepis, choćby on był tak rygorystyczny jak art. 439 §1, który pozwala w trybie odwoławczym kierować sprawę na posiedzenie.

Wydaje mi się, że nie można w tej chwili ze względu na niewydolność – mówię: niewydolność, ale czasem jest to nieudolność – pracy Sądu Najwyższego ograniczać całej procedury i dostosowywać jej do tego w zakresie systemowych, podstawowych gwarancji praw procesowych, nie tylko w skali Polski, ale w skali europejskiej i cywilizowanego systemu spójnego prawa procesowego.

Uważam również, że nie wolno różnicować tej sytuacji pełnej jawności i jasności motywów tylko w zależności od tego, czy podsądny, oskarżony ma przedstawiciela procesowego, czy nie. Tu ironicznie sparafrazuję ministra sprawiedliwości, który po wprowadzeniu stanu wojennego mówił – proszę mi wybaczyć tę refleksję – że przecież orzeczenia sądu są formą dialogu władzy ze społeczeństwem i w związku z tym nie mogą być łagodne. No, jest to forma dialogu, ale teraz już troszkę inna, i motywacja musi być w pełni jawna, bo ona służy jednocześnie wdrażaniu systemu w świadomości społecznej i interioryzacji słuszności i zasadności orzeczeń, a nie tylko ich przyjmowaniu dlatego, że one są narzucone przez władzę.

Dlatego wydaje mi się, że oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej wymaga pisemnego uzasadnienia. Tylko przypadek, kiedy jest ona wniesiona na korzyść oskarżonego i może być uwzględniona w całości na posiedzeniu, jest, jak mi się wydaje, dyskrejonalny i inkwizycyjny, może to być też pewien „akt łaski”. Ale za każdym razem motywacja działania sądu, zwłaszcza Sądu Najwyższego, powinna być dostępna i opinii publicznej, i wszystkim tym, których praw dotyczy to orzeczenie. Dotyczy to i pokrzywdzonych, i tych, którzy mogą z racji niewydolności działania wymiaru sprawiedliwości dochodzić swoich roszczeń w tym zakresie, nie tylko w Polsce i nie tylko w zakresie postępowań dyscyplinarnych, ale też w zakresie roszczeń odszkodowawczych.

Istnieje również konieczność zwrócenia uwagi resortu na niejednokrotnie nienależytą staranność organów wymiaru sprawiedliwości, która skutkuje przedłużającym się aresztem albo nieprawidłowościami rodzącymi niezadowolone ze sposobu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Wychodząc z tych przesłanek, uważam, iż standard narzucony orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego uprawnia nas do złożenia

(senator P. Andrzejewski)

wniosku o skreślenie w §3 proponowanej ustawy całego zdania pierwszego i odniesienia instytucji kasacji w tym zakresie do art. 422 i 423, mówiących o konieczności pouczenia o możliwości złożenia wniosku o uzasadnienie i złożenia takiego wniosku. Gdybyśmy zostawili tylko to, to ta dyskusja byłaby bezprzedmiotowa. I taki wniosek złożę, mimo że może się nie ostanie albo zostanie uwzględniony w przyszłości, a nie tym razem, w modyfikowaniu zakresu funkcjonowania przepisów kodeksu postępowania karnego, ale ważne, żeby taki sygnał z Senatu wyszedł. Uważam to za niezbędne.

Drugą kwestią jest to, o czym wspomniałem na początku i przeciwko czemu protestowałem, zresztą nie tylko w 2000 r., ale też wcześniej. A protestowałem przy dosyć wstydlwym przekroczeniu, jak twierdzą, zakresu kompetencji polskiego parlamentu. Ze względu na niewydolność, a chcę powiedzieć, że również nieudolność funkcjonowania Sądu Najwyższego, który nie nadażył z przedłużaniem w zaległych sprawach aresztów tymczasowych, ustawą, wszystkim jak leci, nie rozpatrując indywidualnie zasadności stosowania aresztu, przedłużył areszty tymczasowe na chwilę wydania – to była incydentalna ustawa – na pół roku, zastępując Sąd Najwyższy i gwałcąc podstawowe gwarancje indywidualnego traktowania konieczności zastosowania aresztu tymczasowego. Zastosowano to w stanie wyższej konieczności spowodowanym niewydolnością z tytułu nieudolności organizacji pracy wymiaru sprawiedliwości, Sądu Najwyższego. Mieliśmy i taką wstydlwą ustawę.

W art. 263, stosując się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to, co budziło zastrzeżenia Trybunału w zakresie §4, przerzucono do nowego §4a. W związku z tym jest to, jak tutaj powiedziano, pewna proteza przedłużająca ten stan, który nie wydaje mi się zasadny. Inny powód, inne istotne przeszkody, których usunięcie było niemożliwe, to enigmatyczne, ocenne pojęcie. Bardzo bym chciał, żeby, jeżeli są inne istotne przeszkody, i nie jest to numerus clausus – a orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zmierza do tego, żeby ustalić numerus clausus tych przyczyn, na podstawie których można złamać zasady długotrwałości aresztu tymczasowego bez osądzenia sprawy... Jeżeli otwieramy tym samym te przyczyny w sposób nieokreślony, ocenny dla sądu, to muszą to być przyczyny, które leżą poza dołożeniem należytej staranności przez organy wymiaru sprawiedliwości. Przypomnę...

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Panie Senatorze, czas.)

Kończę już wobec tego.

Składam wniosek legislacyjny, który zmierza do tego – przeczytam go tylko, Panie Marszałku –

żeby, skoro już ma pozostać ten §4a, dodać, iż te inne przeszkody mogą uzasadniać przedłużanie aresztu tymczasowego przez sąd na wniosek sądu, ale wtedy, gdy ich usunięcie było niemożliwe, mimo dołożenia należytej staranności przez organy wymiaru sprawiedliwości. Może w komisji to uzasadnię. Rodzi to po stronie ministerstwa obowiązek badania i niejako lustrowania należytej staranności w pracy organów wymiaru sprawiedliwości, co jest, moim zdaniem, niezbędne i konieczne.

Uważam także, iż skreślenie w art. 535 §3 zdania pierwszego czyni zadość i orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, i celom, które przyświecały legislacji rządowej w wykonaniu tego orzeczenia. Jeżeli jestem w błędzie, to oczywiście proszę o skorygowanie mojego poglądu, ale tak on brzmi. Taką poprawkę składał na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bentkowski.

Senator Aleksander Bentkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Przepraszam w imieniu kolegów, że zajmujemy czas Wysokiej Izbie, mówiąc o sprawach bardzo specjalistycznych, ale proszę mi wierzyć, że to są sprawy bardzo ważne, one dotyczą podstawowych praw obywatelskich, prawa do uczciwego i szybkiego sądu czy prawa do właściwej obrony.

Odnosząc się do art. 263, do tego nieszczęsnego, bez mała bezterminowego stosowania aresztu tymczasowego, przyznam, że jestem rozczarowany o tyle, że wszyscy byliśmy świadkami takiego rażącego nadużywania tegoż aresztu tymczasowego w okresie poprzednim, przed 1989 r. Pan minister, doskonały prawnik, sędzia, karnista, wie o tym, że w tym czasie w sprawach gospodarczych nagminnie były areszty tymczasowe trzy-, cztero-, pięcioletnie, do czasu wyroku. Próbowaliśmy się w tym parlamencie, w nowej rzeczywistości z tym uporać. Doszło do tego, że wprowadziliśmy zapis mówiący o tym, iż areszt tymczasowy nie może być dłuższy niż dwa lata. Wydawało się, że ten czas jest wystarczająco długi, żeby dane postępowanie przygotowawcze skończyć procesem, a potem wyrokiem. Okazało się, że nie, że życie jest bardziej skomplikowane. Wprowadziliśmy więc zapisy przywracające stan, który istniał w Polsce przed 1989 r., i tak naprawdę można stosować areszt tymczasowy na okres bardzo, bardzo długi i faktycznie nieokreślony – można go ustawicznie przedłużać, bo przesłanki wymagane do jego stosowania, jako prawnicy wiemy o tym najlepiej, mogą być doskonale nadużywane i nie ma możliwości w praktyce z nimi polemizować.

(senator A. Bentkowski)

To, co zaproponował pan senator Andrzejewski, jest bardzo delikatne, powiedziałbym, bardzo takie skromne. Ta propozycja niejako nakłada na sąd obowiązek, żeby sąd starał się wnikać w sprawę, uzasadniać i dyscyplinować postępowanie przygotowawcze w większym stopniu, niż to było dotychczas. Nie wiem więc, dlaczego pan minister był uprzejmy powiedzieć, że przecież są przypadki nadzwyczajne. Rzeczywiście takie są, przyznaję. Nie można pozwolić na to, żeby dany sprawca znalazł się na wolności. Rozumiem to, ale z kolei wiem, że są kraje – wprawdzie tej zgniłej, starej demokracji – gdzie terminy są bardzo krótkie. W Stanach Zjednoczonych postępowanie przygotowawcze musi być skończone w ciągu trzech miesięcy, trzy miesiące można przetrzymywać w areszcie i musi sprawa znaleźć się w sądzie. Nie znajdzie się – areszt musi być uchylony.

Jeżeli pan zajrzyłby do statystyk, Panie Ministrze, zobaczyłby pan, że w Niemczech, we Francji nie znajdzie pan sprawy, która trwałaby przed skierowaniem do sądu, w przypadku stosowania aresztu tymczasowego, dłużej niż rok. Dlaczego u nas tak jest, że cztery, pięć lat czasem nie wystarcza na zakończenie postępowania? W dużej mierze wynika to, w moim przekonaniu, z założeń, które przyjmuje prokuratura. Prokuratura na przykład w sprawie o rabunek może skończyć sprawę w ciągu dwóch miesięcy, ale pojawiają się kolejne sprawy, piętnaście włamań do altanek i dwadzieścia włamań do kiosków, i się zaczyna postępowanie, które trwa dwa i pół roku, bo wyliczanie szkody, słuchanie dziesiątek świadków itd. Wszystko kończy się bardzo długim oskarżeniem, na sto stron. A jaka jest kara? Kara łączna jest taka, jaką oskarżony dostałby za jeden rabunek. Nic więcej. I to jest, moim zdaniem, podstawowy błąd. Możemy się w ten sposób odnieść do każdej sprawy, także do spraw gospodarczych.

Panu Żemkowi, temu, którego pan sądził, można było postawić jeden zasadniczy zarzut. Dostałby ten sam wyrok, a tak skończyło się na tym, na czym się skończyło. Prowadzono sprawę przez dziesięć lat bez mała, bo pobocznych zarzutów było mnóstwo, a przez to akta były stutomowe. Ale taki jest nawyk prokuratury, taka praktyka istnieje od początku i zmienić tego nie sposób. Mówi się o ekonomii procesu, tłumaczy się, że przecież jeśli się w jednym procesie obejmie od razu sto zarzutów, dwadzieścia czy dwadzieścia pięć zarzutów, to będzie lepsza ekonomia procesu. Nieprawda. Niechby na podstawie tego podstawowego zarzutu oskarżony dostał od razu wyrok czteropięcioletni, to potem prokurator mógłby sobie spokojnie prowadzić postępowanie dotyczące pozostałych zarzutów. To dotyczy art. 263. My nic nie wymyślimy tutaj. Skończy się na tym, co państwo proponujecie. Tylko proszę, zastanówcie się,

głosując nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego, żeby właśnie w ten sposób zdynamizować postępowanie przygotowawcze.

Kasacja. Kasacja, proszę państwa, jest instytucja, która u nas została wprowadzona, jak powiedział pan sędzia Paprzycki, w następstwie rewizji nadzwyczajnej, powszechnie krytykowanej. Ale patrząc z perspektywy czasu, nie wiem, co jest bardziej krytykowane: czy ta rewizja nadzwyczajna, która polegała jak gdyby na chciejstwie urzędnika... Nie urzędnika, sędziego pracującego w Sądzie Najwyższym, który albo skierował rewizję, albo też nie skierował, ale przynajmniej wnoszący o rewizję otrzymywał uzasadnienie odmowne, z którego wynikało, że sędzia będący w delegacji w Sądzie Najwyższym... przepraszam, w Ministerstwie Sprawiedliwości, przeczytał o danej sprawie i odniósł się na stronę, dwie, trzy strony do zarzutów, które podniósł wnoszący.

A teraz co było? To przecież był zwykły sąd kapturowy. Kiedy swego czasu przyszedł prezes sądu cywilnego – bo mówię, w sądzie cywilnym, w procedurze cywilnej jest to samo zło co w procedurze karnej – i mówi, że my będziemy coś takiego stosować... Bo przecież trzeba pamiętać, że to właśnie cywiliści wprowadzili takie ograniczone postępowanie, a karniści jak gdyby zachęceni tym, co się udało cywilistom, następni powiedzieli: tak, nie jesteśmy w stanie rozwiązać problemu, musimy mieć możliwość orzekania poza rozprawą. Więc kiedy postawiłem zarzut panu prezesowi Izby Cywilnej, że przecież to będzie sąd kapturowy, skoro nie będzie tam strony, nie będzie pełnomocnika i nie będzie słowa uzasadnienia, dlaczego dana kasacja została odrzucona, to mi odpowiedziano: to nie wierzy pan sędziemu Sądu Najwyższego?

Dzisiaj po wystąpieniu pana sędziego Paprzyckiego mam prawo sądzić, że to zapewnienie pana prezesa może być wątpliwe, bo podano tutaj przykład Szwecji. Tam sędzia sprawy nie widzi, tam wszystko załatwiają asystenci, a sędzia tylko podpisuje orzeczenie. Proszę mi wierzyć, jeżeli to ma być dobry przykład, to niech nas pan Bóg strzeże przed taką kasacją w Polsce.

Kasacja... Czy jest to aż tak olbrzymie obciążenie sądu? Z całym szacunkiem dla pracy sędziów, bo są to najlepsi nasi prawnicy, karniści, cywiliści, ale jeżeli taki sędzia ma w referacie dwadzieścia spraw na rok, to pan, Panie Ministrze, jako sędzia doskonale potrafi ocenić, jaki to jest wysiłek umysłowy, jak bardzo czasochłonny. Bo nie jest tak, że taki sędzia siedzi w dwudziestu sprawach. Nie czarujmy się. Sędzia, który siedzi w składzie i ma swoje sprawozdanie, mówi o swojej sprawie, a przy okazji słucha, co mówią jego koledzy sprawozdawcy o innych sprawach. Jeżeli ma dwadzieścia spraw na rok, to nikt mi nie powie, że to jest totalne przeciążenie Sądu Najwyższego i pracy sędziów.

(senator A. Bentkowski)

Ale ktoś mi powie: no przecież jest uzasadnienie. I tu jest kolejny nonsens, paradoks – próbowałem już kiedyś o tym mówić. Każdy z nas prawników widział uzasadnienie Sądu Najwyższego wydane w sprawie. Sędzia Sądu Najwyższego uważa, że jeżeli nie napisze przynajmniej pięćdziesięciu stron, to ktoś może go posadzić o to, że jest marnym sędzią. W związku z tym uzasadnienie czterdziestostronicowe składa się z czterdziestu stron historii sprawy, które sędzia przepisuje z uzasadnienia sądu rejonowego, okręgowego, całą historię przepisuje na tych pierwszych czterdziestu stronach...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Panie Senatorze, zwracam uwagę, że czas się kończy.)

Już kończę, już kończę.

A potem na dwóch stronach jest konkluzja.

W takim razie odsyłam naszych sędziów najwyższej klasy do przykładu Francji. Niech spojrzą, jak tam jest to rozstrzygane. Francja, można powiedzieć, jest matką kasacji. Tam dwieście lat temu wprowadzono tę instytucję i do dzisiaj można zaskarżyć każdy wyrok. Po co tam była wprowadzona kasacja? To było na fali rewolucji. Masy postawiły zarzut, że mimo dwuinstancyjnych sądów zdarzają się niesprawiedliwe wyroki. Więc musi być instytucja, która w sposób nadzwyczajny sprawdzi to orzeczenie. I dzisiaj we Francji nawet od orzeczenia sądu grodzkiego, pierwszego można wnieść kasację. Czeka się trzy lata, to prawda, jest to długi czas. Nie chcę mówić o zawłości kasacji francuskiej, bo jest to śmieszne, procedura nie została zmieniona od dwustu lat. Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, że ten nadzwyczajny środek jest wprowadzony. U nas, jak mówił pan senator Łyczywek, cały czas się ogranicza, ogranicza w coraz większym stopniu i nie dopuszcza się do samej instytucji kasacji.

Panie Ministrze, nie wiem... Przed chwilą pan senator Zientarski podszedł do mnie i spytał, czy nie byłoby prostszego rozwiązania. Nie trzymajmy się tej całej celebry, jaka jest w Sądzie Najwyższym. Jeżeli sędzia Sądu Najwyższego ma orzekać tylko dwadzieścia razy w ciągu roku na rozprawie, niech orzeka sam, w jednoosobowych składach. Gdzie jest powiedziane, że ma siedzieć koło niego dwóch asystentów, którzy nie mają żadnej wiedzy o tych pozostałych dwóch sprawach? O ile w apelacji są posiedzenia przed rozprawą i sędziowie rzeczywiście wymieniają między sobą zdania, o tyle w Sądzie Najwyższym – śmiem wątpić. Z niektórych wypowiedzi sędziów można wnioskować, że o nieswoich sprawach mają niewielkie pojęcie. Dużo lepiej by było, gdyby jeden sędzia orzekał, byłby z tego większy pożytek. Tych kasacji byłoby trzy-, czterokrotnie więcej w sądzie, ale strona by

widziała, że siedzi żywy sędzia, że mówi o sprawie i zna tę sprawę.

O tych problemach można by mówić bardzo wiele, ale rozumiem, że czas nagli i że jesteśmy w sytuacji jakby przymusu legislacyjnego, ale warto przy okazji tych nowelizacji, które się szykują w ministerstwie, pomyśleć o takich rozwiązaniach, powiedziałbym, prostych, które w znakomity sposób mogą zwiększyć dostępność do tej instytucji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Łyczywek, drugie wystąpienie.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Wiem, że musicie po raz wtóry mnie słuchać, ale niech ktoś mi wykaże, że chociaż na jednej sesji dwukrotnie w dwóch różnych sprawach przemawiałem, to wtedy przyznam mu rację, bo ja uważam, że należy zabierać Izbie swoją osobą czas tylko wtedy, kiedy naprawdę się ma coś istotnego do powiedzenia i kiedy się zna temat. A tak mi się wydaje, może bez wielkich przechwałek, że ten temat trochę znam i rozumiem.

Panie Ministrze, jeżeli chodzi o kasację, właściwie mógłbym powiedzieć: pozostańmy przy swoich zdaniach, bo one się nie zmieniają, a wszystko już zostało powiedziane. Powiem jeszcze tylko jednym zdaniem: a może by nawet do sądów apelacyjnych tę kasację dać? Takie pomysły kiedyś też były. I do dziesięciu sądów apelacyjnych, ale niech to będzie prawdziwa kasacja. Bo ta dzisiejsza kasacja karna to już niczym się od tej komunikacyjnej rewizji nadzwyczajnej nie różni.

Podzielałam pogląd pana senatora Andrzejewskiego i pana senatora Bentkowskiego. Ale chodzi mi przede wszystkim o pańskie poglądy. Bo tak czekałem, kiedy wreszcie usłyszę od pana, Panie Ministrze, że winni są adwokaci i obrońcy. I usłyszałem, oczywiście.

A wie pan co, Panie Ministrze? Jeśli tak jest, że to adwokaci przeciągają i przez nich ich klient musi siedzieć powyżej dwóch lat, to proszę zgłaszać takie przypadki do rady adwokackiej. Byłem dziekanem i członkiem naczelnej rady ponad dwadzieścia lat. Proszę zgłaszać. Natychmiast będziemy wszczynać postępowanie dyscyplinarne. Przecież to jest przekroczenie podstawowej zasady, jak u lekarza: *primum non nocere*. No nie obrażam sobie, żeby obrońca w procesie karnym przeciągał postępowanie po to, żeby jego klient dłużej siedział. No to jest kompletny absurd.

Chyba nie czytamy tego samego przepisu, bo chodzi o §4, a nie §4a. Jedyny przykład, jaki pan minister podał, to były te długie opinie w sprawach ekonomicznych, gospodarczych, które rok

(senator W. Łyczywek)

i dwa muszą... Przecież to jest w §4 i ja przeciwko temu nie protestuję. Mi chodzi o te inne sytuacje, te wszystkie niedookreślone. Kiedyś było tak w k.p.k., że za zgodą prokuratora obrońca mógł się widzieć z oskarżonym, a mógł się nie widzieć przez rok albo dwa – tak było. Ustawodawca dopiero w 1997 r. w nowym k.p.k. wprowadził: cezura, czternaście dni i koniec, kropka. Żeby się waliło i paliło, żeby to była sprawa największa i najważniejsza w Rzeczypospolitej, to po czternastu dniach prokurator nie ma prawa odmówić.

Jeszcze istnieje taki przepis, o który też będę walczył, Panie Ministrze: art. 165 §5, chodzi o czytanie akt. Niech będzie cezura, po miesiącu, po dwóch, po trzech, ale kiedyś tak, a nie bez końca – nie. I to samo dotyczy aresztu. Musi być jakaś cezura czasowa. Nie może być tak, żeby bez końca można było z błahych powodów – bo jeżeli nie są taksatywnie wymienione, to chociaż się nazywają istotnymi, to dla mnie to jest... Ani słowo „istotne”, ani słowo „ważne” tu nie wystarczy, bo to nie są przyczyny naprawdę ważne, aby można było komuś zabierać wolność.

I na koniec chcę jeszcze powiedzieć o kwestii obrońcy i przeciągania procesów. W Polsce są najdłuższe okresy przedawnienia, najdłuższe w całej Europie. Nie ma nigdzie takich długich okresów przedawnienia, zresztą ciągle są one przesuwane, w każdym kolejnym kodeksie i w każdej kolejnej nowelizacji. A któż przeciągałby aż do przedawnienia? Chyba że w sprawach wolnościowych, jak w przypadku procesu, któremu pan przewodniczył. W Polsce to jest prawie niemożliwe. Tak że proszę nie tłumaczyć tego w ten sposób, że jest ktoś, kto w sprzeczności z prawdą materialną, że tak powiem, czy w sprzeczności z interesem państwa chce przeciągać postępowanie. Nie, to czasami jest kwestia nieudolności sądów, prokuratora, tu chodzi o te przypadki niewymienione taksatywnie w ustawie, które mają być powodem tego, aby kogoś trzymać dłużej niż dwa lata. Przeciwko temu protestuję. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Przysłuchując się debacie, można byłoby odnieść wrażenie, że oto propozycja rządowa w wersji uchwalonej przez Sejm idzie w kierunku zniżenia standardów procesu. Tymczasem mamy do czynienia z rzeczą wręcz odwrotną. Właśnie nowe-

lizacja przygotowana w przedłożeniu rządowym poprawia te standardy i jest następstwem wykonania wspomnianych już wcześniej orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i to zarówno w odniesieniu do art. 263 §4 kodeksu postępowania karnego, jak i w odniesieniu do art. 353 kodeksu postępowania karnego.

Jeżeli chodzi o art. 263 §4 kodeksu postępowania karnego, to trzeba zauważyć, że owe istotne okoliczności, które mają uzasadniać przedłużenie tymczasowego aresztowania, dotyczą w wersji zaproponowanej przez rząd tylko postępowania sądowego, a nie prokuratorskiego. We wcześniejszym, dawnym brzmieniu dotyczyły również postępowania przygotowawczego. A zatem, wbrew temu, o czym słyszałem przed chwilą, standardy zostały podniesione, a nie zniżone.

Odwoływanie się do przykładów z Zachodu bywa czasami niefortunne. Najczęściej, krytykując nasze rozwiązania, odwołujemy się do Zachodu, a tak na dobrą sprawę nie wiemy, jak tam te rzeczy funkcjonują. W sytuacji, gdy pan prezes przytacza konkretny przykład kraju, w którym, według naszego mniemania, standardy są niższe, to powiadamy, że niedobrze by było, gdybyśmy do takich standardów chcieli zmierzać.

Nie można też przecież doprowadzać do tego, by kasacja tak na dobrą sprawę zaczynała być trzecią instancją. Myślę, że nie stać polskiego państwa i na trzecią instancję, i na tak daleko idącą przewlekłość postępowania. Trzeba pamiętać, co jest przedmiotem kasacji.

Chciałbym się jeszcze odnieść do jednego stwierdzenia, które tutaj padło, mianowicie, że postępowania przygotowawcze w prokuraturach toczą się bardzo długo, a w innych krajach jest to nie do pomyślenia. Ale nie można na to patrzeć w oderwaniu od uwarunkowań prawnych obowiązujących w innych krajach. W Polsce, może to się podobać lub nie, w dalszym ciągu obowiązuje zasada, że prokurator jest zobowiązany wyjaśnić w toku postępowania przygotowawczego wszystkie istotne okoliczności sprawy, a w innych krajach – o czym nie jestem przekonany, bo nie mam tak głębokiej wiedzy, więc mówię to z pewną ostrożnością – wystarczy, że prokurator uprawdopodobni fakt popełnienia przez kogoś przestępstwa, wnosi sprawę do sądu i reszta odbywa się przed sądem w procesie kontradyktoryjnym. Ale trzeba się na coś zdecydować. Nie można z jednej strony oczekiwać od prokuratora, żeby w toku postępowania przygotowawczego wyjaśniał wszystkie istotne okoliczności sprawy, łącznie z dodatkowymi ubocznymi wątkami, o których wspomniano, a z drugiej strony – napiętnować prokuratury za to, że długo prowadzą postępowania przygotowawcze. Na jakieś rozwiązanie w tym zakresie zdecydować się musimy, ale myślę, że jest to sprawa na inną niż dzisiaj dyskusję. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Pozwolę sobie poinformować państwa, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie: Szmit, Zientarski i Andrzejewski.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy któryś z panów chciałby się odnieść do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże: Jeżeli nie zaudzę Wysokiego Senatu, to chciałbym kilka słów powiedzieć.*)

Bardzo proszę pana ministra.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Kryże:

Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję państwu, paniom i panom senatorom, że chcecie mnie jeszcze przez chwilę wysłuchać.

Chcę powiedzieć, że wszystko dokładnie notowałem i każdy głos będzie przedmiotem głębokiej analizy w ministerstwie, tak abyśmy ustalili, co z tego moglibyśmy wykorzystać. Są jednak takie kwestie, do których wstępnie mógłbym się już odnieść.

Przede wszystkim chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego dotyczącej zasady uzasadniania kasacji, także tych oczywiście bezzasadnych. Chcę powiedzieć, że w intencji rządu w tym projekcie ustawy taka zasada jest. Ona brzmi w ten sposób: albo jesteś na rozprawie i słyszysz uzasadnienie, albo cię nie ma na rozprawie, na posiedzeniu, i wtedy masz prawo złożyć wniosek o uzasadnienie. To jest tylko ta jedna rzecz, której wymagamy od oskarżonego, ta jedna akcja: powiedz że chcesz. I to jest najpoważniejszy problem teoretyczny, do którego chciałbym się, zresztą z wielkim szacunkiem dla pana senatora, odnieść.

Wiele spraw, o których panowie mówili, to są bolączki wymiaru sprawiedliwości w ogóle. To jest fakt, że wymiar sprawiedliwości znalazł się w bardzo trudnej sytuacji – niektórzy nazywają to zapaścią. Przyczyn jest wiele. Są przyczyny subiektywne, ale są i przyczyny obiektywne. Szanowni Państwo, no przecież do sądów do 1990 r. wpłynęły dwa miliony spraw, dzisiaj średnio wpływa dziesięć milionów spraw. Próbowano to rozwiązać, tak na dobrą sprawę wyłącznie mnożąc etaty sędziowskie, a to nie tędy droga. Cały świat innej drogi poszukuje. Poszukuje się drogi w procedurach, poszukuje się drogi w informatyzacji, poszukuje się drogi w obsłudze sędziego. I tu nawiążę w dwóch słowach do tematu asystentów. No

poza Polską w Europie nie ma takiego kraju, gdzie sędzia nie miałby obsługi, swojej obsługi asystencko-sekretarskiej. To nie tak, że to są pracownicy sekretariatu. To są jego pracownicy, którzy przygotowują mu materiał do decyzji. W Stanach Zjednoczonych sędzia federalny ma przeciętnie sześć osób. To jest jego prywatny sekretariat – prywatny w cudzysłowie. W Europie ta liczba jest mniejsza, bo Europa jest uboższa, ale nie ma takiego kraju, gdzie by ich nie było. U nas dzięki staraniom ministerstwa w zeszłym roku uzyskaliśmy osiemset etatów asystenckich i w tym roku uzyskamy jeszcze ponad osiemset. To już jest zastrzyk, który się będzie liczył. Ale do standardu europejskiego to jeszcze daleko. Ale wtedy będziemy mogli od sędziów rzeczywiście wymagać sprawności postępowania. Wtedy, kiedy sędzia nie będzie zajmował się czynnościami, którymi powinien się zajmować sekretarz, asystent, a czasem i woźny, bo taka jest prawda. Nie wiem, czy państwo wiecie, że sędziowie numerują akta. No po cóż kształcić latami człowieka, ażeby numerował akta. No, ale nie chcę tego tematu rozwijać.

Chcę się odnieść do pewnych sformułowań dotyczących przewlekłości postępowania. Cała nasza energia w tej chwili skierowana jest na to, żeby kompleksowo ruszyć z reformą wymiaru sprawiedliwości, i to nie tylko tą, z którą państwo się tutaj zetniecie, bo wpływają od nas akty legislacyjne i będzie ich coraz więcej. Już jest ich kilkanaście w Sejmie, a jeszcze czeka, jest przygotowywana, druga taka transza w zakresie procedur, w zakresie prawa materialnego, w zakresie współczynników wymiaru sprawiedliwości, takich jak tłumacze, biegli itd., bo to u nas funkcjonuje na zasadzie chałupniczej, a nie profesjonalnej. Także w sensie organizacyjnym przygotowujemy tę reformę i także w zakresie informatycznym. Za długo by tutaj o tym mówić. Jest to bardzo poważne przedsięwzięcie. Mamy zielone światło ze strony rządu i chcemy to światło wykorzystać. Nakłady, Szanowna Izbo, w tym roku na wymiar sprawiedliwości to jest siódmy wynik w Europie, w stosunku do PKB. Więc naprawdę jest to zielone światło i, jak mówię, chcemy to wykorzystać. Widzimy własne błędy i własne niedoskonałości.

Proszę nie traktować tego, co mówię tak jak pan senator Łyczywek, jako odbijania piłeczki. Nie. My przede wszystkim zajmujemy się własnym podwórkiem. No ale nie możemy nie dostrzec również tego, że niektórzy nasi współczynnicy w procesie nie działają w sposób prawidłowy i też przyczyniają się do tego stanu. A że tak jest, to nie jest tylko kwestia naszej oceny i naszych danych statystycznych. Z tych danych wynika na przykład, że liczba niestawiennictw obrońców w sprawach, w których ich stawiennictwo jest obowiązkowe, czyli koniecznych obrońców, to jest tylko to, co się nam uda w ciągu roku zarejestrować,

(podsekretarz stanu A. Kryże)

sięga kilku tysięcy. To są również obserwacje wynikające z raportu pełnomocnika ministra spraw zagranicznych przy Europejskim Trybunale Sprawiedliwości, który złożył raport za lata 1999–2005. W tym raporcie jest stwierdzone coś, co państwa, przypuszczam, zaskoczy – mnie zaskoczyło. Ja byłem przygotowany na raport, z którego będzie wynikać, że najczęstszą przyczyną uznawania przez trybunał przewlekłości postępowania i zasądzenia za to stosownych odszkodowań, jest niesprawność sądów, czyli przyczyny leżące po stronie sądów. Z tego raportu wynika natomiast, że trybunał wytykał najczęściej tolerancję sądów dla paraliżujących postępowania działań obrońców i pełnomocników. Można by powiedzieć, że wina leży po obu stronach: z jednej tolerancja, z drugiej paraliżowanie. Tylko że problem polega na tym, że nie ma w polskiej procedurze żadnych instrumentów, za pomocą których sąd mógłby się temu przeciwstawić. Nie ma do dzisiaj, bo w tej chwili stosowna ustawa, z naszego przedłożenia, jest w Sejmie i muszę powiedzieć, że prace nad nią idą z bardzo dużym trudem. Z bardzo dużym trudem.

Byłem zaskoczony, myślę, że państwo też jesteście, takim stwierdzeniem tego raportu. Na drugim miejscu, już jako ciekawostkę to mówię, jako przyczyna przewlekłości została podana niewłaściwa praca biegłych. I dlatego od razu wzięliśmy się za ustawę o biegłych, której w ogóle nie było. Biegli pracują pozaustawowo, można powiedzieć, jeśli chodzi o organizację ich pracy.

Nie chciałbym się odnosić do tych kwestii, które dotyczą bezpośrednio Sądu Najwyższego, bo sędzią Sądu Najwyższego, niestety, nie jestem. Przekażę te wszystkie uwagi, w roboczym spotkaniu, kierownictwu Sądu Najwyższego. Zastanowimy się nad tym. Oni nie mają inicjatywy legislacyjnej, ale my chętnie podejmiemy inicjatywę, jeżeli będzie potrzebna. Nie zgodziłbym się jednak, z całym szacunkiem, Panie Senatorze, wracam tutaj do wypowiedzi pana senatora Bentkowskiego, miałem kiedyś przyjemność pracować jako ekspert w komisji sejmowej pod pana kierownictwem, że można to liczyć w ten sposób, że sędzia Sądu Najwyższego uczestniczy w dwudziestu sprawach czy też załatwia dwadzieścia spraw rocznie.

(Senator Piotr Zientarski: ... jest sprawozdawcą.)
Słucham?

(Senator Piotr Zientarski: Jest sprawozdawcą.)

Tak, ale... Myślę jednak, jestem głęboko przekonany, że każdy z sędziów Sądu Najwyższego zna tak samo swoje sprawy jak sprawy swojego kolegi. I dlatego między innymi... Pan senator się uśmiecha. Ja, jak mówiłem, nie jestem sędzią Sądu Najwyższego i nie znam praktyki, ale znam trochę funkcjonowanie tego sądu i byłbym daleki

od aż takiego stawiania zarzutów. To się zdarza, ale to się zdarza sądom niższej instancji. Tak mi się wydaje.

Czy można wprowadzić procedowanie na rozprawie Sądu Najwyższego w składzie jednego sędziego? No to jest kwestia aksjologiczna. Czy możemy przyjąć, że sądy niższej instancji, poczynając od sądu rejonowego, z wyjątkiem trybu uproszczonego, muszą procedować kolegialnie, a Sąd Najwyższy może jednoosobowo, podczas gdy powinien to być sąd nieomylny, bo nie ma już innej instancji poza boską?

No i jeszcze tylko jedno słowo, bo chciałbym się przyłączyć do stanowiska pana senatora Piotrowicza. Otóż prawo do kasacji nie jest prawem konstytucyjnym. I zakreślimy go tak, na ile nas na to stać. Taka jest prawda. To jest ponad wymóg konstytucyjny – wymóg konstytucyjny to jest dwuinстанcyjność, zaś kasacja jest czymś dodatkowym. U nas kasację związano z najcięższymi naruszeniami prawa: art. 439 i inne ciężkie naruszenia prawa. W moim przekonaniu, jest to dobrze. W moim przekonaniu, tak powinno zostać. Ale chcę powiedzieć, że w tej ustawie, o której dzisiaj mówimy, ta kwestia w ogóle nie jest regulowana. Tu się ani nie ogranicza, ani nie rozszerza pola kasacji. My tylko mówimy o trybie jej rozpoznawania i o obowiązku sporządzania uzasadnienia, czy to na wniosek, czy z urzędu; czy to na posiedzeniu, czy na rozprawie. Ale zakres przedmiotowy kasacji nie jest tknięty. Chciałbym, żeby to było całkiem jasne. Bardzo dziękuję.

Przepraszam, na pewno nadużyłem czasu Wysokiej Izby. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo Panu Ministrowi.

(Senator Aleksander Bentkowski: Panie Marszałku, można, czy dyskusja się już zakończyła?)

Nie, nie, Panie Senatorze, już jest dawno po dyskusji.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jeszcze komunikat.)

Zaraz, nie kończymy jeszcze, jeszcze nie ma przerwy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

(wicemarszałek R. Legutko)

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana 12 stycznia. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej.

Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 332, a sprawozdanie w druku nr 332A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tomasza Misiaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zostało nam bardzo niewiele czasu do godziny piętnastej, kiedy to ma być ogłoszona przerwa, postaram się więc w bardzo szybkim tempie zaprezentować podstawowe elementy, które są zmieniane w ustawie.

Ustawa jest przygotowana w nowej wersji dostosowanej do pojawiających się pewnych nowych wyzwań globalnej gospodarki i globalnej konkurencji. Tak naprawdę jest tutaj tematyka z zakresu prawa Unii Europejskiej, tematyka, która musi być w Polsce zastosowana. Wiele spośród tych nowych elementów wynika właśnie z prawa Unii Europejskiej.

Najistotniejsze zmiany wprowadzane do tej ustawy dotyczą czterech podstawowych punktów.

Pierwszy z nich to sprawa uczynienia z prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów urzędu łącznikowego dla wszystkich pozostałych struktur Parlamentu Europejskiego i instytucji Unii Europejskiej, które odpowiadają za ochronę konkurencji i konsumentów, po to, żeby ułatwić współpracę i ukierunkować przepływ informacji.

Drugi to odstępianie od prowadzenia postępowań na wniosek, w prywatnych niejako oskarżeniach o nieuczciwą konkurencję, dlatego że obecnie tego typu wnioski wyjątkowo obciążają działalność urzędu. Z ich analizy wynika, że bardzo często one zupełnie nie współgrają z rzeczywistością, że żadne uchybienia, żadne działania przeciwko uczciwej konkurencji w ogóle nie zachodzą, a postępowania muszą być prowadzone, dlatego że obecnie tak to prawo zostało ułożone.

Kolejny istotny element to zmiana progów obrotu powodujących obowiązek zgłoszenia koncentracji. W chwili obecnej będzie to wyglądało w sposób następujący: łączny światowy obrót przedsiębiorców uczestniczących w koncentracji w roku obrotowym poprzedzającym rok ogłoszenia przekracza wartość miliarda euro. A jeżeli

chodzi o Polskę, to obowiązek zgłoszenia koncentracji będą miały podmioty, w których równowartość obrotów przekracza 50 milionów euro. To jest również zmiana dostosowawcza. W dniu dzisiejszym obowiązujące prawo mówi o 50 milionach euro w obrocie światowym, w związku z czym jest to już nieaktualne i nierealne, jest to do weryfikacji, bo inaczej mówilibyśmy tu o większości podmiotów.

Następny, najistotniejszy chyba, element to jest możliwość nakładania przez prezesa urzędu na przedsiębiorców kar pieniężnych w wysokości do 10% rocznych przychodów. Umożliwia to prezesowi, w podobny sposób jak to funkcjonuje w przypadku, na przykład, Urzędu Regulacji Telekomunikacji, nakładanie kar na przedsiębiorców, którzy nie stosują się do zaleceń i stosują praktyki monopolistyczne, stosują praktyki nieuczciwej konkurencji, czy działają na szkodę konsumentów. Mogę tylko powiedzieć, że ten punkt wzbudził najwięcej kontrowersji podczas dyskusji w komisji ze względu na uwagi przedsiębiorców dotyczące władzy, jaką daje się prezesowi urzędu. Jest to jednak rozwiązanie bazujące na rozwiązaniach europejskich, bazujące na innych rozwiązaniach, które są dopasowane do globalnej gospodarki, i komisja w efekcie przegłosowała ten projekt, oceniła go pozytywnie.

A więc ta nowelizacja dostosowuje polskie przepisy do prawa unijnego, eliminuje rozwiązania, które utrudniają funkcjonowanie dzisiejszego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wprowadza ułatwienia dla przedsiębiorców, bo zdejmuje się z nich pewne obowiązki notyfikacyjne wobec organu, oraz wprowadza kary, o których mówiłem, umożliwiając urzędowi wpływanie na rzeczywistość gospodarczą i walkę z praktykami monopolistycznymi.

To tyle, proszę państwa. Mogę tylko dodać, że komisja zgłosiła również dodatkowe poprawki do ustawy. Te poprawki dotyczą mianowania prezesa urzędu. W ustawie było przewidziane mianowanie przez prezesa Rady Ministrów. Komisja przegłosowała poprawki, które wprowadzają konkurs na to stanowisko. Uważamy, że tak ważne i potrzebne stanowisko, stanowisko o tak dużej niezależności, powinno być obsadzane w drodze konkursu, nie zaś indywidualnej decyzji kadrowej, tym bardziej że jest to stanowisko, które może mieć ogromną wagę dla polskiej gospodarki. Dlatego przyjęto taki tryb. Dziękuję bardzo.

Jeżeli będą jakieś pytania...

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż jedną minutę, pytania do pana senatora sprawozdawcy.

(wicemarszałek R. Legutko)

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych prezes Rady Ministrów upoważnił prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pana Cezarego Banasińskiego, który jest tutaj z nami.

Witam, dzień dobry.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu teraz pan prezes może zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy, jeżeli pan prezes ma ochotę.

(Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Cezary Banasiński: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, pytania do obecnego przedstawiciela rządu związane z omawianym porządkiem obrad.

Czy ktoś z państwa chciałby takie pytanie zadać? Nikt. Dobrze.

Otwieram dyskusję.

Ale nikt się do dyskusji nie zapisał.

W związku z tym dyskusja...

(Senator Tomasz Misiak: Panie Marszałku, czy będę mógł...)

Czy pan chciałby zabrać głos?

(Senator Tomasz Misiak: Nie, tylko taka uwaga, że koledzy prawnicy mogliby się w niektórych kwestiach o sprawach gospodarczych uczyć.)

No, ja myślę, że to jest rzeczywiście nauuczka.

W każdym razie wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie Waszkowiak i Kubiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamynam dyskusję.

Informuję przy tym, że głosowanie w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

(Senator Roman Ludwiczuk: Jeszcze skierowanie do komisji.)

A, przepraszam bardzo. Oczywiście. W związku z tym, że pojawiły się wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zanim ogłoszę przerwę, będą komunikaty.

Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się w dniu jutrzejszym, 25 stycznia, o godzinie 8.15 w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów odbędzie się w dniu 25 stycznia o godzinie 8.30 w sali nr 217. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

W takim razie ogłaszam przerwę...

Dziękuję państwu.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny...

(Senator Roman Ludwiczuk: 9.00.)

9.00 rano.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 14 minut 42)

Treść

26 posiedzenia Senatu w dniu 24 stycznia 2007 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego Ryszarda Kapuścińskiego	
Przyjęcie protokołu dwudziestego pierwszego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad dwudziestego szóstego posiedzenia	
senator Mariusz Witczak	4
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	4
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Romuald Poliński	5
Zapytania i odpowiedzi	
senator Antoni Szymański	6
podsekretarz stanu	
Romuald Poliński	6
senator Piotr Andrzejewski	7
podsekretarz stanu	
Romuald Poliński	8
senator Piotr Andrzejewski	8
Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	9
senator Antoni Szymański	10
senator Przemysław Alexandrowicz.	11
senator Władysław Sidorowicz	12
senator Antoni Szymański	13
Zamknięcie dyskusji	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Janusz Kubiak	13
Wystąpienie zastępcy szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	
zastępca szefa	
Jacek Kościelniak	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Owczarek	14
zastępca szefa	
Jacek Kościelniak	14
senator Piotr Andrzejewski	15
zastępca szefa	
Jacek Kościelniak	15
senator Piotr Andrzejewski	15
zastępca szefa	
Jacek Kościelniak	15
Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Owczarek	16
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	16
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	18
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	18
senator Piotr Andrzejewski	18
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz.	18
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Andrzej Kryże	19
Wystąpienie prezesa Sądu Najwyższego	
prezes Lech Paprzycki	22
Zapytania i odpowiedzi	
senator Aleksander Bentkowski	23
prezes Lech Paprzycki	24
senator Aleksander Bentkowski	24

prezes Lech Paprzycki	24	senator Aleksander Bentkowski	30
senator Aleksander Bentkowski	24	senator Włodzimierz Łyczywek	32
prezes Lech Paprzycki	24	senator Stanisław Piotrowicz	33
senator Aleksander Bentkowski	24	Zamknięcie dyskusji	
prezes Lech Paprzycki	24	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Aleksander Bentkowski	24	sterstwie Sprawiedliwości	
prezes Lech Paprzycki	24	podsekretarz stanu	
senator Aleksander Bentkowski	25	Andrzej Kryże	34
senator Włodzimierz Łyczywek	25	Punkt czwarty porządku obrad: stano-	
prezes Lech Paprzycki	25	wisko Senatu w sprawie ustawy o ochro-	
senator Włodzimierz Łyczywek	25	nie konkurencji i konsumentów	
prezes Lech Paprzycki	25	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
senator Włodzimierz Łyczywek	25	dowej	
prezes Lech Paprzycki	25	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Tomasz Misiak	36
senator Piotr Zientarski	25	Otwarcie dyskusji	
senator Włodzimierz Łyczywek	27	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu		Komunikaty	
Andrzej Kryże	28		
senator Piotr Andrzejewski	29		

(Przerwa w posiedzeniu)

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 155 egz.



DWUDZIESTE SZÓSTE POSIEDZENIE
SZÓSTEJ KADENCJI

dzień drugi

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE
WERSJA ROBOCZA

Warszawa, dnia 25 stycznia 2007 r.

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie: Marek Ziółkowski, Ryszard Legutko, Krzysztof Putra i Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie i Panowie Senatorowie, dzień dobry.
Wznawiam posiedzenie.

Jest godzina 9.01. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym. Jeden już zajął miejsce, drugi dojdzie niedługo.

Przede wszystkim informuję, że zgodnie z art. 11 ust. 5 ustawy z 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju prezes Rady Ministrów przekazał Senatowi przyjęty przez Radę Ministrów dokument „Strategia Rozwoju Kraju 2007–2015”. Dokument ten zawarty jest w druku nr 339 i został dostarczony państwu do skrytek senatorskich. Tyle informacji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r., w tym samym dniu została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 334, a sprawozdanie komisji w druku nr 334A.

Pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, jako sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, proszę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie Senatorze, zapraszam.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska pragnę przedłożyć sprawozdanie, to jest druk nr 334A.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 23 stycznia. Wysoki Senat raczy przyjąć załączony projekt uchwały, który tutaj przedkładał.

W czasie prac komisji została wniesiona jedna poprawka, do art. 5. Poprawka ta mówi o wspieraniu gospodarstw rolnych niskotowarowych w fazie restrukturyzacji.

Prace w trakcie obrad komisji były dość emocjonujące, dyskutowaliśmy, czy wprowadzenie takiej poprawki nie burzy układu, który został już wytworzony, czy zaburzy to działania przygotowujące do uruchomienia środków. Powiem szczerze, że w tej dyskusji nie przekonano członków komisji, iż wprowadzenie tej poprawki spowoduje utrudnienie uzyskania środków w krótkim terminie.

Chcę zwrócić uwagę, że w tej ustawie, którą przyjmujemy, mamy wyraźny zapis o tym, że Rada Ministrów w drodze uchwały przyjmuje krajowy plan strategiczny i zatwierdza projekt programu, a minister właściwy do spraw rozwoju wsi przekazuje Komisji Europejskiej przyjęty przez Radę Ministrów krajowy plan strategiczny i zatwierdzony przez Radę Ministrów projekt programu. Wynika to z tego, że po uchwaleniu tejże ustawy pan minister wykonuje czynności zgodnie z ustawą.

W komisji była dyskusja i mówiliśmy o tym, że resort rolnictwa starał się przygotować jak najwcześniej dobry program, żeby został przyjęty przez Radę Ministrów jeszcze w ubiegłym roku, że w grudniu były składane uzupełnienia do Komisji Europejskiej i jesteśmy na dobrej drodze do jak najszybszego uzyskania zgody. Wcześniej nie można było tego uzyskać, dlatego że dopiero rozporządzenie Unii Europejskiej, które ukazało się w grudniu, pozwalało nam podjąć działania.

Można powiedzieć, że ten ważny problem, który został podniesiony w komisji rolnictwa, dotyczy drobnej sprawy, bo chodzi o dopisanie do programu jednego działania. Ten program jest realizowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i obejmuje następujące działania, pozwolę sobie je wymienić: szkolenia zawodowe dla osób zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie; ułatwienie

(senator J. Chróścikowski)

startu młodym rolnikom; renty strukturalne; modernizację gospodarstw rolnych; zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej; poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowywaniem rolnictwa i leśnictwa przez scalanie gruntów i gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi; uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności; działania informacyjne i promocyjne; grupy producentów rolnych; korzystanie z usług doradczych przez rolników i posiadaczy lasów; wspieranie gospodarstw na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, tak zwanych ONW; płatności dla obszarów „Natura 2000” oraz związanych z wdrażaniem Ramowej Dyrektywy Wodnej; program rolnośrodowiskowy; zalesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów innych niż rolne; odtwarzanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzanie instrumentów zapobiegawczych; różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej; tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw; podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej; odnowa i rozwój wsi; wdrażanie lokalnych strategii rozwoju; wdrażanie projektów współpracy; funkcjonowanie lokalnej grupy działania. Program oprócz wymienionych działań obejmuje również pomoc techniczną. Bardzo szeroki katalog działań jest tu wymieniony.

Zgłoszona poprawka mówi o gospodarstwach niskotowarowych. Te gospodarstwa były do tej pory dofinansowywane, z programu na lata 2004–2006. W ubiegłym okresie było złożonych chyba ponad sto dziesięć tysięcy wniosków, rolnicy bardzo dobrze przyjęli ten program działania. Muszę z tego miejsca pochwalić rząd za to, że w końcu roku uruchomiono dodatkowy nabór do tego programu gospodarstw niskotowarowych, około pięćdziesięciu tysięcy wniosków. Z głębokim uznaniem oceniam wyjście właśnie do tych gospodarstw, które wymagają restrukturyzacji. Chcę zwrócić uwagę, że to są gospodarstwa – jak wynika z mojej analizy, którą robiłem, sprawdzając, jak to wygląda – średnio o powierzchni 8 ha, czyli można powiedzieć, że jest to średnia krajowa, bo mniej więcej tak to się kształtuje. W zasadzie pomagamy tym programem niskotowarowym gospodarstwom wymagającym restrukturyzacji, które będą dochodziły do tego, by produkować nie tylko na własne potrzeby, jak to często jest obecnie, ale stawać się gospodarstwami produkcyjnymi, które będą produkowały na sprzedaż i będą dochodowe.

Program PiS zakładał – często to powtarzamy – żeby utrzymać gospodarstwa rodzinne. Uważam, że ten mechanizm, który był poprzednio, powinien dalej funkcjonować, on powinien dawać

możliwość restrukturyzacji tych średnich gospodarstw, żeby stawały się większe. Doceniam, że rząd wskazał, iż można wspierać również te większe gospodarstwa, że podniósł z 300 tysięcy do 500 tysięcy próg wsparcia dla gospodarstw na inwestowanie w nie. Ale nie możemy też pominąć bardzo ważnego elementu – te średnie gospodarstwa, które powinny dzisiaj w sposób naturalny... Przecież większość rolników na wsi przekazuje gospodarstwa swoim następcom. Obawiam się, że jeśli nie da się zachęty, to będą pozbywać się gospodarstw. Uważam, że to jest bardzo ważny element. Tych elementów jest więcej, bo przecież można to łączyć z innymi programami. Uważam, że uruchomienie tego programu pozwoli lepiej wykorzystać środki Unii Europejskiej, pozwoli lepiej zrestrukturyzować polską wieś. Może to tyle, chociaż znalazłbym o wiele więcej instrumentów.

A że to zaburzy, jak pan minister mówił w komisji rolnictwa, pewien harmonogram działań, to nie jest wielki problem. Jeszcze na przykład dwa tygodnie... Rząd może natychmiast wnieść poprawkę i zgłosić to Unii Europejskiej, Unia Europejska i tak jeszcze nie przyjęła tego dokumentu. I tak w zasadzie – podkreślam to – w ustawie jest zapisane, że to my podejmujemy decyzję o tym, kiedy i jakie instrumenty są ochraniające. A za to, że rząd działa szybciej, dziękuję, tak należy działać. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę pana senatora...)

W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska proszę o poparcie poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o pozostanie przy mównicy, Panie Senatorze, bo nadchodzi teraz czas jednodominutowych pytań.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu senatorowi sprawozdawcy pytanie z miejsca, trwające do jednej minuty? Widzę, że nikt nie ma ochoty. W takim razie dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Reprezentuje go pan podsekretarz stanu Jan Krzysztof Ardanowski.

Witam, Panie Ministrze. Czy chciałby pan zabrać głos?

Zapraszam zatem na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta ustawa jest bardzo ważna, ponieważ określa, w jaki sposób mają być w ciągu najbliższych

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

siedmiu lat wydatkowane pieniądze z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w postaci Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli PROW, na lata 2007–2013.

Ustawa tworzy bardzo precyzyjne ramy prawne, określając, za co będą odpowiadały poszczególne instytucje, za co odpowiada minister rolnictwa, a za co Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, które działania zostaną delegowane do innych instytucji, na przykład do samorządów województw. To wszystko było oczywiście uzgadniane w konwencie marszałków, samorządy województw otrzymują tyle działań, ile są w stanie obsłużyć i ilu oczekiwali.

W tej ustawie odeszliśmy od bardzo szczegółowych zapisów, które były w latach 2004–2006, ponieważ trudno założyć, nawet mając najlepszą wiedzę i chęci, że w ciągu siedmiu lat w rolnictwie europejskim, w polityce Unii Europejskiej, ale również w polityce wewnętrznej naszego kraju, nie będą zachodziły zmiany rzutujące również na sposób dystrybuowania pieniędzy unijnych i to, jakie działania będziemy chcieli wspierać.

Do tej pory było tak, że jeżeli dostrzeżliśmy jakieś mankamenty prawodawstwa i chcieliśmy wprowadzać zmiany, wynikające również z oczekiwań rolników, to trzeba było zmieniać ustawę. To jest skomplikowane i długotrwałe. W związku z tym na lata 2007–2013 w ustawie określamy pewne ogólne ramy odpowiedzialności za wydatkowanie pieniędzy unijnych, a szczegóły – dotyczące precyzyjnych kryteriów przyznawania pieniędzy, warunków, które muszą być spełnione przez beneficjenta, trybu rozliczania tych pieniędzy – będą zawarte w rozporządzeniach, które są już w tej chwili na końcowym etapie przygotowań. Podstawowe rozporządzenia dotyczące tych działań, które weszły w pierwszej kolejności, są już przygotowane.

Ustawa rozszerza również zdecydowanie w stosunku do stanu dotychczasowego prawa beneficjentów. Wychodzimy z założenia, że beneficjent – którym będzie rolnik czy mieszkaniec wsi niezwiązany z rolnictwem, przedsiębiorca wiejski, w niektórych przypadkach samorządy terytorialne – nie jest tylko i wyłącznie petentem w agencji restrukturyzacji czy w innej instytucji. Przygotowuje on określoną liczbę dokumentów, podejmuje pewne działania, często dość kosztowne, nie może więc być tylko petentem, któremu agencja restrukturyzacji da pieniądze albo ich nie da, nie uzasadniając nawet specjalnie tego rozwiązania. Dlatego wprowadzamy możliwość odwołania się przez beneficjenta do sądu powszechnego w przypadku negatywnego dla niego rozstrzygnięcia instytucji płatniczej, i to sąd zadecyduje o tym, czy należało się przyznanie środków, czy też nie.

To, w jaki sposób te wnioski będą przyjmowane, w których organach agencji, czy w biurze powiatowym, czy w oddziale regionalnym, czy w urzędzie marszałkowskim, wynika również z pewnej zastanej sytuacji w agencji płatniczej. Agencja liczy w tej chwili około jedenastu tysięcy pracowników, ma określoną strukturę zatrudnienia, określoną strukturę biur powiatowych, oddziałów. Musimy to wszystko brać pod uwagę, ponieważ jeżeli chcielibyśmy w sposób całkowicie nowy określić, gdzie poszczególne działania będą realizowane, to konsekwencją tego byłyby duże zmiany kadrowe w agencji, a także konieczność rozwiązywania problemów lokalowych w biurach powiatowych, o ile bardzo mocno wzmocnilibyśmy ten szczebel agencji do obsługi rolników.

Ta ustawa, jeszcze raz to powiem, określa ogólne ramy prawne, wskazuje instytucje, które będą odpowiadały za uruchomienie PROW. Chcę również podkreślić, że ustawa wskazuje, przesądza o tym, jakie działania będą finansowane. Przypomnę państwu senatorom lub poinformuję, że Komisja Europejska zaproponowała trzydzieści osiem różnych działań dotyczących wsparcia obszarów wiejskich. Każdy kraj członkowski ma wybrać sobie działania, które jego zdaniem będą najlepiej służyły rozwojowi obszarów wiejskich w kraju członkowskim. Dlatego bardzo dokładnie i uważnie analizowaliśmy efektywność dotychczasowych działań, tych realizowanych w latach 2004–2006, patrzyliśmy, jakie było na nie zapotrzebowanie, jakie było zainteresowanie rolników, ale również, co zresztą jest naszym obowiązkiem, monitorowaliśmy, jak te działania przekładają się na procesy modernizacyjne, rozwojowe obszarów wiejskich. Kwota, którą PROW będzie przeznaczał dla obszarów wiejskich, jest znacząca, 17 miliardów 200 milionów euro. Z tego około 3 miliardów euro to zobowiązania z lat 2004–2006, na działania kontynuowane, w przypadku których państwo podjęło zobowiązania wobec beneficjentów. Ale trzeba również uczciwie powiedzieć, że kwota, która pozostaje, około 14 miliardów euro, nie wystarcza na spełnienie wszystkich marzeń i oczekiwań środowiska wiejskiego. Nie jest możliwe, żeby dzięki tym pieniądzom rozwiązać wszystkie problemy, które na wsi się kumulowały często przez kilkadziesiąt lat. Dlatego podjęliśmy decyzję, żeby dzięki tym pieniądzom przede wszystkim zwiększyć liczbę inwestycji na wsi.

Chodzi o inwestycje w gospodarstwach, tak żeby doinwestować te z nich, które chcą pozostać na rynku, chcą nawiązać konkurencję przede wszystkim z gospodarstwami krajów starej Unii, niemieckimi, francuskimi, duńskimi. Poziom wyposażenia technicznego polskich gospodarstw w stosunku na przykład do gospodarstw niemieckich – oczywiście w tych samych klasach ekono-

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

micznych, bo tylko to można porównywać – jest jak 42 do 100, czyli niemieckie gospodarstwa są dwa i pół raza bogatsze, lepiej wyposażone w technikę, technologię niż nasze gospodarstwa. Dlatego chcemy te gospodarstwa wesprzeć inwestycyjnie. To jest jeden z podstawowych kierunków inwestowania, również w tabelach finansowych, w zakresie zaplanowanych środków.

Drugim kierunkiem są działania inwestycyjne w przetwórstwo rolno-spożywcze. Ponieważ zdecydowana większość produktów spożywczych trafia do konsumentów w postaci przetworzonej, tylko niektóre produkty są sprzedawane jako produkty świeże, na przykład owoce, jednym z podstawowych celów na najbliższe lata jest wzmocnienie przetwórstwa rolno-spożywczego i w ogóle zapewnienie konkurencyjności polskiego sektora rolno-spożywczego. Dużo zrobiono w ostatnich latach i z SAPARD, i z PROW, i SPO 2004–2006. Wiele zakładów zostało już zmodernizowanych, wiele spełnia standardy unijne, wszystko, co jest niezbędne w celu zapewnienia bezpieczeństwa żywności na wspólnym rynku. Jednak jest jeszcze wiele do zrobienia, zresztą zakłady to sygnalizują.

Za pomocą tych środków chcemy również odtworzyć czy bardzo mocno pobudzić do tworzenia dużej liczby małych zakładów, małych zakładów przetwórczych, które produkują na rynek lokalny, zajmują się przetwórstwem lokalnym, sprzedają bezpośrednio na rynku lokalnym. Również w tym celu zmieniane są ustawy, które precyzyjniej określają wymogi. Okazało się bowiem, że Polska podczas wchodzenia do Unii Europejskiej bez takiego oczekiwania ze strony Unii zniszczyła swoje lokalne drobne przetwórstwo, wprowadzając niemożliwe do spełnienia w małych zakładach normy sanitarne i weterynaryjne, których wprowadzenia Unia Europejska nie wymagała, nie korzystając z możliwości derogacji prawnych, które jednoznacznie mówią, że zachowując warunki bezpieczeństwa żywności w małych zakładach przetwórczych, możemy stosować daleko idące odstępstwa, które nie wymagają tak ogromnych nakładów, a zakład jest certyfikowany i może prowadzić przetwórstwo, w szczególności produktów regionalnych, tradycyjnych, tradycyjnych potraw, wyrobów mięsnych, mlecznych itd., itd. Za pomocą tych środków chcemy również zachęcić tych wszystkich, którzy kilka lat temu, często z płaczem, zamykali swoje zakłady, aby spróbowali odbudować lokalne przetwórstwo. Na to również przeznaczone są środki.

Trzeci kierunek dotyczy inwestowania w pozarolnicze funkcje wsi, w szczególności w miejsca pracy na obszarach wiejskich. Dlatego w trzeciej osi PROW – jest to opisane w ustawie – wprowadzamy dwa bardzo ważne działania. Jedno jest to różnicowanie działalności w kierunkach nierolniczych.

Jest to działanie adresowane do członków rodzin rolniczych: rolnika, współmałżonka, dorastających dzieci. Jeżeli ktoś będzie miał pomysł na działalność gospodarczą dozwoloną prawem, jakąkolwiek działalność usługową, wytwórczą, różnego rodzaju przydatne społeczeństwu formy działalności, to będzie mógł uzyskać dofinansowanie w wysokości do 100 tysięcy zł, refundację części kosztów, tak by mógł spróbować otworzyć małe przedsiębiorstwo. Oczywiście dużego zakładu za 100 tysięcy zł on nie zbuduje, ale sądzimy, że 100 tysięcy zł wsparcia finansowego przeznaczonego na samozatrudnienie jest już kwotą, która pozwoli kilkudziesięciu tysiącom ludzi na wsi uruchomić przedsięwzięcie.

Drugie działanie, komplementarne do działania pierwszego, to jest wsparcie dla mikroprzedsiębiorstw, ponieważ ze środków rolniczych zgodnie z wytycznymi Unii możemy wspierać mikroprzedsiębiorstwa, czyli przedsiębiorstwa zatrudniające do dziewięciu pracowników. Większe przedsiębiorstwa będą wspierane z innych funduszy. To działanie nie jest już adresowane do rodzin rolniczych. Jest ono adresowane do wszystkich, którzy chcą ulokować inwestycje na obszarze wiejskim. Zmieniliśmy definicję obszaru wiejskiego, teraz są to wszystkie miejscowości liczące do pięciu tysięcy mieszkańców, niezależnie od statusu prawnego. Zatem również małe miasteczka są traktowane jako obszary wiejskie i wszyscy ci, którzy tam mieszkają, mogą korzystać z możliwości wsparcia finansowego w ramach tego programu. To działanie zakłada, że każdy przedsiębiorca, który ulokuje swoją firmę, zatrudniająca do dziewięciu pracowników, na obszarach wiejskich, będzie mógł otrzymać dofinansowanie w wysokości do 500 tysięcy zł. Przeznaczaliśmy na to działanie 1 miliard 500 milionów euro. To są środki, które w najbliższych latach powinny pozwolić nie tylko na mówienie o pozarolniczych miejscach pracy, ale faktycznie w przypadku ludzi przedsiębiorczych i zaradnych powinny pozwolić na stworzenie dużej liczby miejsc pracy, tak by z powodów ekonomicznych ludzie nie musieli opuszczać obszarów wiejskich.

Ja już wielokrotnie na tej sali przy okazji omawiania innych ustaw mówiłem, że celem rządu, celem również Prawa i Sprawiedliwości, założeniem, które przyjęliśmy w odniesieniu do polityki rolnej Prawa i Sprawiedliwości, jest utrzymanie jak największej liczby gospodarstw na obszarach wiejskich, ale oczywiście gospodarstwa małe i średnie muszą utrzymywać się z innego typu działalności niż gospodarstwa o wielkości 100 ha, 200 ha czy 300 ha. Muszą się one zająć albo taką działalnością, która pozwoli zwiększyć wartość dodaną poprzez zaangażowanie pracy, zając się działami specjalnymi, albo przeciwnie – rozwojem rolnictwa ekologicznego, na które jest zapotrzebowanie w Europie, nisza zapotrzebowania kon-

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

sumentów na żywność ekologiczną zwiększa się. Celem jest utrzymanie dużej liczby gospodarstw. Tym gospodarstwom oferuje się wiele działań, które są opisane w ustawie. Ja określiłem niejako główne kierunki inwestowania, ale wybór działań jest większy, jest to ponad dwadzieścia działań, które wybraliśmy. Często czyni się zarzut z tego, że przy tak dużej liczbie działań nie ma żadnego wyboru. Polska jest za skomplikowanym krajem, ma zbyt skomplikowaną strukturę rolną, która jest również pewną spuścizną pozaborczą, byśmy mogli prostymi sposobami, jednym czy dwoma działaniami rozwiązać problemy polskiej wsi we wszystkich regionach. Dlatego są działania adresowane do gospodarstw towarowych, gospodarstw, których zapewne jest troszkę więcej na północy i zachodzie Polski, ale jest też wiele działań adresowanych do gospodarstw mniejszych, tych, które powinny przetrwać, zajmując się innym typem działalności.

Ustawa jest napisana w sposób elastyczny. Ponieważ w ciągu siedmiu lat, kiedy to będziemy realizować Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, tak jak powiedziałem, zapewne będą zachodziły zmiany zewnętrzne, wynikające z globalizacji, ze zmiany Wspólnej Polityki Rolnej, z różnych działań mogących wpływać również na sytuację Polski, zakładamy, że kolejne rządy, ci, którzy będą odpowiadali za kreowanie polityki rolnej, będą mogli dokonywać przesunięć czy też dodawać następne działania, na które będzie zapotrzebowanie i ich dodanie będzie logiczne i uzasadnione. W tym siedmioletnim okresie możliwe będą zarówno przesunięcia finansowe między poszczególnymi działaniami, jak i ewentualne dołożenie następnych działań. Sądzę, że ta możliwość jest ważna dla kolejnych ekip rządzących, dla tych, którzy będą kreowali politykę rolną, gdyż pozwala w przyszłości kreować politykę w sposób aktywny, a nie tylko zakładać, że w 2007 r. mieliśmy pełne przekonanie i pełną wiedzę o tym, jak się mają rozwijać polskie obszary wiejskie.

Proszę państwa, chcę również dotknąć sprawy, o której dyskutowano na posiedzeniu komisji rolnictwa, chodzi o poprawkę senatora Chróścikowskiego, dotyczącą wprowadzenia wsparcia dla tak zwanych gospodarstw niskotowarowych. Bardzo wyraźnie chcę powiedzieć, że my tu chyba rozmawiamy o dwóch różnych sprawach. To, że w Polsce jest wiele gospodarstw biednych, że jest wiele gospodarstw, które mają bardzo niskie dochody, jest sprawą całkowicie oczywistą i chyba dla wszystkich, również dla państwa, którzy odbywacie spotkania z wyborcami w terenie, jest to doskonale widoczne. Jednak bardzo wyraźnie chcę powiedzieć, że ogólne dostrzeganie biedy wiejskiej i wprowadzenie działania, które absolutnie tej biedy nie zlikwiduje, to są dwie całkiem różne sprawy. To są dwie różne sprawy.

W Polsce do wsparcia w ramach tak zwanych gospodarstw niskotowarowych, między 2 a 4 ESU, to jest europejski wskaźnik ekonomiczny, kwalifikuje się, nikt dokładnie nie wie, ile, ale co najmniej pięćset tysięcy gospodarstw. Tyle gospodarstw miałyby prawo ubiegać się o to niewielkie wsparcie w najbliższych latach. Pojawia się pytanie, trzeba postawić takie pytanie, czy to działanie, z którego w tej chwili korzysta około stu sześćdziesięciu tysięcy gospodarstw – to jest działanie, które było wprowadzane w latach 2004–2006 – przynosi efekt rozwojowy. Proszę sobie samemu odpowiedzieć, czy kwota 5 tysięcy zł rocznie przyznawana gospodarstwu przez trzy kolejne lata, po pierwsze, pozwoli uratować gospodarstwo, jeżeli jest ono w złej sytuacji ekonomicznej, po drugie, pozwoli – to, co jest logiką tego programu – stworzyć inwestycje w gospodarstwie, które sprawia, że po tych trzech latach gospodarstwo stanie się gospodarstwem towarowym, sprzedającym na rynek i uzyskującym dochody ze sprzedaży.

Ja pytam w różnych miejscach Polski, zresztą sam też jestem rolnikiem, pytam w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, pytam w instytucjach wyspecjalizowanych w ocenie ekonomicznej polskiego rolnictwa i wszyscy jednoznacznie stwierdzają, że kwota 5 tysięcy zł rocznie dla takiego gospodarstwa jest wsparciem socjalnym, nie jest żadnym wsparciem inwestycyjnym. Mogą się zdarzyć pojedyncze przypadki, w których gospodarstwo, inwestując 5 tysięcy zł, uzyska towarowość, ale powiem szczerze, że ja za bardzo w to nie wierzę.

Dlatego dyskusja na temat przywrócenia działania gospodarstw niskotowarowych to jest dyskusja o tym, czy chcemy, niewątpliwie dostrzegając ubóstwo części gospodarstw, przez siedem lat dawać im niewielkie wsparcie socjalne, zabierając kilkaset milionów euro, a może się okazać, że nawet więcej, z działań inwestycyjnych. Tu oczywiście zaczyna się polityczne licytowanie, kto bardziej kocha polską wieś, kto kocha biednych rolników. Każdy mówi, że on chce bardzo dobrze, bo ludziom żyje się źle i mają niskie dochody. Jednak tym wszystkim, którzy tak kochają polskie rolnictwo, chcę zadać pytanie, czy paroma złotymi dla tych gospodarstw zapewnimy ich rozwój, czy za siedem lat będziemy to analizowali i okaże się, że owszem, daliśmy ludziom parę złotych, ale te gospodarstwa znajdują się dokładnie w tym samym miejscu.

Wszystkie typy gospodarstw, i większe, i mniejsze, mają możliwość korzystania z wszystkich pozostałych działań, nie ma żadnego ograniczenia. Mało tego, w przypadku niektórych działań wprowadziliśmy regionalizację, na przykład przy przyznawaniu rent strukturalnych. W czterech województwach o najmniejszej średniej powierzchni gospodarstw obowiązują szczególne ułatwienia

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

dla rolników, którzy będą chcieli przechodzić na rentę strukturalną, tam w dalszym ciągu wystarczy tylko hektar gospodarstwa, aby można się było o nią ubiegać. W pozostałych województwach wprowadziliśmy średnią wojewódzką, by nie doprowadzić do tworzenia dużej liczby małych gospodarstw, oczywiście szanując stan zastany. Dlatego nie jest prostą decyzją przyjęcie poprawki, która mówi o tym, że jest już dwadzieścia parę działań, więc dołożymy jeszcze jedno.

Ja chcę zwrócić Wysokiemu Senatowi uwagę na konsekwencje przyjęcia tej poprawki. Oczywiście wszystko można zmienić, wszystko można zmienić. Chcę powiedzieć, że wyboru działań – bardzo wyraźnie chcę to podkreślić – wyboru działań dokonało poprzednie kierownictwo ministerstwa rolnictwa z Krzysztofem Jurgielem na czele. To nie są działania przypadkowe, nie jest tak, że ktoś zapomniał, nie przeczytał, nie dopatrywał. Kierownictwo resortu wielokrotnie dyskutowało na temat działań, które mają być wybrane do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, i rok temu zdecydowaliśmy się na wybór tych działań świadomie, bardzo świadomie, rezygnując z działania „Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych”. Wyszliśmy z założenia, że wiele innych działań inwestycyjnych zawartych w PROW są to dla mniejszych gospodarstw działania lepsze niż dawanie jałmużny po 5 tysięcy zł rocznie po to, by po trzech latach stwierdzić, że te pieniądze nie dały. Wyboru dokonało poprzednie kierownictwo resortu. Jest to wybór w dużej mierze również polityczny. Jest to wybór zaakceptowany przez obecne kierownictwo resortu, także przez naszych koalicjantów w obecnym kierownictwie. Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości w kierownictwie resortu rolnictwa, wiceministrowie, którzy są w resorcie, również jednoznacznie podtrzymują stanowisko, że obecnie to działanie nie powinno być ulokowane w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Proszę państwa, chcę też bardzo wyraźnie podkreślić, że nie ma teraz żadnych danych, które wskazywałyby, czy to działanie przyniesie jakikolwiek efekt rozwojowy, czy też nie, ponieważ konstrukcja działania oparta jest na takim założeniu, że przez trzy kolejne lata dajemy rolnikom po 5 tysięcy zł, a dopiero po trzech latach sprawdzamy, czy coś za te pieniądze zrobili. Jeżeli przez te trzy lata dokonali inwestycji, które pozwalają im sprzedawać na rynek za kwotę przynajmniej 20 tysięcy zł, to wtedy przez dwa kolejne lata otrzymują wsparcie po 5 tysięcy zł, jeżeli zaś przez te trzy lata nic nie zrobili, to więcej nie płacimy, ale nie ma żadnego obowiązku oddawania pieniędzy ani tłumaczenia, na co te pieniądze zostały przeznaczone. Zatem rzeczywiście jest to wsparcie raczej socjalne niż inwestycyjne.

My do wsparcia dla gospodarstw niskotowarowych podeszliśmy w taki oto sposób. Dwa lata trwa przyznawanie środków z dotychczasowego programu, został jeszcze rok, brakuje jeszcze roku, aby były trzy lata. Po trzech latach, czyli w przyszłym roku, chcemy przeanalizować sytuację tych stu kilkudziesięciu tysięcy gospodarstw i zobaczyć, czy jakkolwiek odsetek tych gospodarstw zrealizował cele postawione przed działaniem „Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych”. Jeżeli się okaże, że rzeczywiście jest duży odsetek gospodarstw, które stały się gospodarstwami towarowymi, to minister rolnictwa będzie pierwszym, który przywróci to działanie w nowym PROW, bo będzie logiczne uzasadnienie, będziemy mieli analizę, która jednoznacznie pokaże, że nie są to pieniądze stracone, że nie są to pieniądze zmarnowane, przeznaczone tylko i wyłącznie na podtrzymanie funkcjonowania gospodarstw. Jeżeli na podstawie analizy okaże się, że to nic nie daje, to nie będziemy przywracać tego działania. Mówiłem państwu o elastyczności PROW właśnie po to, żeby powiedzieć, że każdy minister, obecny czy kolejny, w każdym momencie, mając logiczne przesłanki, będzie mógł to działanie uruchomić.

Wprowadzenie tej poprawki powoduje również istotne komplikacje – oczywiście można to wszystko skorygować – w uruchomieniu PROW. Ja przypomnę to, o czym mówił także senator Chróścikowski. Rada Ministrów przyjęła zarówno Krajowy Plan Strategiczny, w którym wymienione są obszary wsparcia, jak i Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, w którym enumeratywnie wymienione są działania, które chcemy wspierać. Wszystkie resorty wypowiadały się na ten temat i nikt nie postulował przywrócenia czy wprowadzenia działania „Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych”, także minister pracy i polityki społecznej odpowiedzialny za sprawy związane z dochodami i ubóstwem na obszarach wiejskich o tym nie mówił.

Krajowy Plan Strategiczny i Program Rozwoju Obszarów Wiejskich zostały skierowane do Komisji Europejskiej. Trwają bardzo intensywne prace uzgodnieniowe zarówno w Warszawie, jak i w Brukseli z pracownikami Komisji Europejskiej, abyśmy mogli jak najszybciej opracować pewne szczegóły, które są niezbędne do uruchomienia PROW, i aby Komisja Europejska mogła przyjąć nasz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Mamy zapewnienie, że będzie to jeden z pierwszych programów w Europie. Spodziewamy się, że Program Rozwoju Obszarów Wiejskich zostanie przyjęty przez Komisję Europejską na przełomie kwietnia i maja i już wtedy będziemy mogli przyjmować wnioski od rolników i innych beneficjentów, szczególnie w ramach tych działań, w pierwszej kolejności chcemy wprowadzić ich osiem, działań inwestycyjnych, na które społeczeństwo wiejskie czeka najbardziej.

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

Tymczasem byłoby to zburzenie logiki Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przez wprowadzenie bardzo poważnego działania. To nie jest jakieś tam jedno nieistotne działanie, to jest ogromne działanie, którego wprowadzenie musiałoby doprowadzić do przemodelowania wszystkich pozostałych działań, bo trzeba gdzieś znaleźć przynajmniej 700 milionów euro, zdjąć tę kwotę z innych działań. Pojawia się pytanie, również do wnioskodawców, czy te środki mamy wziąć z inwestycji w gospodarstwach, czy ze wsparcia dla młodych rolników, czy ze wsparcia rent strukturalnych, czy z inwestycji w przetwórstwo rolno-spożywcze, czy z programów rolnośrodowiskowych, czy ze wsparcia rolnictwa ekologicznego, czy też tworzenia pozarolniczych miejsc pracy, a może grup producenckich itd., itd. To jest pytanie bardzo zasadnicze. Jednocześnie zmiana logiki PROW będzie musiała skutkować zmianą, którą musiałby się zająć już nie minister rolnictwa, lecz rząd, czyli zmianą Krajowego Planu Strategicznego i zmianą Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Następnie trzeba będzie przesłać do Komisji Europejskiej nowe dokumenty, nie tylko uzupełnienie o działanie, lecz nowe dokumenty, w których będziemy musieli udowodnić logikę tego działania, jego wprowadzenia oraz przedstawić nowe tabele finansowe, wyjaśnić, dlaczego przeznaczamy pieniądze na to, a nie na coś innego.

To opóźni wprowadzenie PROW w Polsce przynajmniej o cztery miesiące, przynajmniej. Kto poniesie polityczną odpowiedzialność za opóźnienie programu, na który rolnicy i inni beneficjanci na wsi czekają? Przez cały czas dzień w dzień są awantury, dzień w dzień padają pytania, dlaczego jeszcze nie można składać wniosków. Ja też proszę o udzielenie odpowiedzi na to właśnie pytanie. Kto poniesie za to odpowiedzialność? Kto będzie tłumaczył rolnikom w całej Polsce, czekającym na możliwość składania wniosków na inwestycje, na zalesienia, na inne programy, dlaczego to wstrzymujemy jeszcze na wiele miesięcy?

Takie są naturalne konsekwencje wprowadzenia poprawki. Poprawka musiałaby być oczywiście uzupełniona o wiele zapisów merytorycznych w innych punktach, nie wystarczy tylko dołożenie w jednym punkcie ppktu 8a. Trzeba wskazać tryb instytucjonalny, wskazać, kto będzie obsługiwał te wnioski, kto będzie podejmował decyzje, czy będzie to robione w postaci decyzji czy umowy, czy obowiązuje tryb k.p.a. czy też nie obowiązuje tryb k.p.a. A więc wprowadzamy szereg innych dodatkowych rozstrzygnięć merytorycznych, których do tej pory nie braliśmy pod uwagę.

Proszę państwa, być może w sposób za bardzo emocjonalny do tego podchodzę, ale jest to praca wielu, wielu ludzi wykonana w różnych miej-

scach. Konsultacje społeczne, które zostały przeprowadzone w całej Polsce wskazują, że dobór działań jest generalnie akceptowany przez społeczeństwo wiejskie. Dlatego trudno mi bez emocji mówić o tym, że burzimy całą konstrukcję Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ponieważ w kilku województwach w Polsce, z całym szacunkiem dla moich kolegów rolników z tego terenu, uważa się, że może ta poprawka przyniosłaby pewien efekt w postaci popularności, bo chyba przede wszystkim temu miałyby ona służyć.

Sejm wielokrotnie dyskutując nad ustawą, a przecież dyskusje polityczne w Sejmie są bardzo ostre, a przecież sejmowa komisja rolnictwa składa się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych, nie zgłosił takiej poprawki. Mimo bardzo ostrych wypowiedzi żaden z posłów nie zgłosił poprawki, by dołożyć wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych, wychodząc z zasadniczej odpowiedzialności za konstrukcję tego dokumentu i wychodząc z przekonania, że mamy przede wszystkim inwestować na obszarach wiejskich. Mamy inwestować, a wsparcie socjalne, bardzo potrzebne, to nie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. To jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wsparcia socjalnego należy szukać w innych funduszach, jeżeli to wsparcie jest potrzebne. Minister rolnictwa próbował podejmować działania również w tym kierunku, choćby przy okazji suszy itd., itd.

Dlatego proszę bardzo Wysoki Senat o przyjęcie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. I jeszcze raz chcę przedstawić jednoznaczne stanowisko rządu, które zresztą wczoraj, w imieniu ministra rolnictwa, przesłałem do marszałka Putry. Rząd stoi na stanowisku, że wprowadzenie tej poprawki jest sprzeczne z logiką Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na tym etapie, burzy dotychczasową pracę, powoduje trudne do przewidzenia skutki wynikające z opóźnionego wprowadzenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i niczego tak na dobrą sprawę nie rozwiązuje. Dlatego postulujemy, by tę poprawkę odrzucić i przyjąć ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Proszę o pozostanie przy mównicy.

Pan minister w czasie swojego przemówienia zadał pytania państwu senatorom. Chciałbym teraz państwa zapytać, czy państwo senatorowie chcą zadać pytania panu ministrowi.

Zgłaszał się pan senator Michalak, nie, przepraszam.

W takim razie pani senator Anna Kurska, proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania.

Czy koncepcja samozatrudnienia przez dofinansowywanie obszarów wiejskich kwotą 100 tysięcy zł obejmie obszar całej Polski, czy też zwłaszcza województwa, w których jest dużo właśnie takich drobnych gospodarstw rolnych? I czy one będą objęte szczególną troską? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Co ministerstwo zamierza zrobić z bezrobociem we wsiach popegeerowskich? Czy zastanawiano się na przykład nad tym, żeby tam kilku instruktorów wysłać, uświadomić ludziom, że mogą się zajmować przetwórstwem czy czymś innym, żeby zlikwidować ten opłakany stan, degrengoladę tych ludzi, alkoholizm, który się szerzy, no i przede wszystkim uwzględnić to, że te środowiska są bardzo kryminalne.

Dziękuję, proszę o odpowiedź w tych dwóch kwestiach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Panie Marszałku! Pani Senator!

Jeżeli chodzi o sposób rozdziału pieniędzy w poszczególnych działaniach na terenie całej Polski, to będzie to zrealizowane poprzez określenie tak zwanych kopert wojewódzkich. W odniesieniu do działań inwestycyjnych środki będą określone dla poszczególnych województw. Ale nie we wszystkich działaniach tak będzie, ponieważ nie jesteśmy w stanie przewidzieć na przykład zapotrzebowania na programy rolnośrodowiskowe – nie wiemy, ilu rolników będzie chciało to robić – czy na zalesienia. Działanie, o którym pani wspomniała, będzie zróżnicowane dla poszczególnych województw. Podczas ustalania algorytmu będzie brana pod uwagę przede wszystkim liczba ludzi mieszkających na obszarach wiejskich, liczba gospodarstw, również tych małych gospodarstw. W województwach, gdzie ich będzie więcej, będzie też znacznie więcej środków na zatrudnienie pozarolnicze niż w województwach, gdzie liczba gospodarstw jest mała. Czyli w pewnym sensie te małe gospodarstwa właśnie z południa Polski będą preferowane, ponieważ środków dla województwa podkarpackiego, małopolskiego, lubelskiego, świętokrzyskiego będzie więcej niż dla województw, gdzie gospodarstw jest mało. Chodzi o to, żeby stworzyć bardzo realne zachęty właśnie tam, gdzie jest przeludnienie, gdzie wielu ludzi nie ma pracy w gospodarstwach i nie

ma źródeł dochodu, żeby przede wszystkim tam ulokować środki przeznaczone na tworzenie pozarolniczych miejsc pracy.

Co do tych osiedli, środowisk popegeerowskich to jest to jeden wielki wstyd dla Polski, ponieważ od początku lat dziewięćdziesiątych myśleliśmy o restrukturyzacji państwowych gospodarstw tylko w kierunku produkcyjnym, zapewniając wyłącznie spłacenie długów po pegeerach, przez wiele lat tak to się odbywało, i zapewniając to, żeby te gospodarstwa pracowały, żeby przynosiły dochody dzierżawcom. Zapomnieliśmy natomiast, mówię to z wielką przykrością, że tam mieszkali ludzie, którym należało dać pracę. Stopień patologizacji, o którym pani senator mówi, jest rzeczywiście bardzo wysoki i wielu z tych ludzi, obiektywnie rzecz biorąc, nie wróci do żadnej pracy. Oni nie nadają się już do żadnej pracy, ale dorastają kolejne pokolenia, które patrzą na beznadzieję życia swoich rodziców i wchodzą na te same tory, w te same buty co ich rodzice.

Chcemy działać nie tylko poprzez akcję uświadamiającą, poprzez informację. Pani Senator, proszę mi wierzyć: szkoleń, kursów, informacji w tych osiedlach było bardzo dużo. Samo to nic nie daje. Co najwyżej powoduje, że część młodych ludzi chce stamtąd uciec. To drugie działanie, o którym mówiłem, działanie dotyczące wsparcia mikroprzedsiębiorstw, bardzo dobrze by się wpasowywało również w tworzenie miejsc pracy właśnie w tych osiedlach. To jest 500 tysięcy zł na utworzenie nie tylko samozatrudnienia, ale na zatrudnienie kogoś jeszcze w swojej firmie. Zakładamy, że przedsiębiorcy wiejscy, ci którzy już mają zakłady, czy też ci, którzy będą chcieli ulokować na wsi nowe zakłady, rozważą możliwość skorzystania właśnie z tego zasobu siły roboczej w osiedlach popegeerowskich i ulokują swoje firmy gdzieś w pobliżu, tak aby również ci ludzie mogli tam pracować. Bo samozatrudnienia oni nie realizują, oni tego nie potrafią, nie utworzą własnej jednoosobowej firmy, nie przebijają się przez problem ubezpieczenia, rachunkowości, ZUS itd., itd. Muszą być utworzone proste miejsca pracy, gdzie ci ludzie będą pracowali u kogoś. I właśnie to działanie, właśnie wsparcie dla mikroprzedsiębiorstw pozwala mieć nadzieję, że część tych ludzi znajdzie pracę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Franciszek Adamczyk. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, pan minister wspomniał w swoim wystąpieniu, że do obszarów wiejskich zostały zaliczone miejscowości

(senator F. Adamczyk)

do pięciu tysięcy mieszkańców. Czy to jest jedyne kryterium? Znam wsie, które mają ponad pięć tysięcy mieszkańców. I co wówczas? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Panie Senatorze, od wielu lat toczy się spór o definicję obszarów wiejskich, o to, czy uwzględniać również większe miasta, miasta powiatowe, czy też uwzględniać tylko i wyłącznie, literalnie, to, co się nazywa wsią. Na tym tracą piękne małe miasteczka, które historycznie mają status miasta. Ta nasza definicja jest bardziej złożona, ja ją tutaj uprościłem. To są wszystkie wsie, miejscowości o statusie wsi, niezależnie od wielkości i miasta do pięciu tysięcy mieszkańców. Czyli również wsie większe mogą z tego korzystać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo mnie to cieszy. Wieś Koziegłowy pod Poznaniem, na przykład, zalicza się do tej kategorii.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:* Panie Marszałku, ja też mieszkam w takiej wsi, gdzie jest więcej niż pięć tysięcy mieszkańców.)

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań. Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:* Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o znanych wszystkim państwu senatorom wymogach regulaminowych i o obowiązku składania podpisanych wniosków legislacyjnych, jeżeli takie będą, do czasu zakończenia dyskusji.

Do dyskusji zapisani są obecnie senatorowie: Józef Łyczak, Michał Wojtczak i Tadeusz Michalak.

Pan senator Józef Łyczak, proszę bardzo.

Przepraszam, ja przeczytałem Tadeusz Michalak? Oczywiście pan senator Paweł Michalak. Przepraszam, tak to jest, jak się czyta, dokładnie tak, jak jest napisane.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Józef Łyczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiana ustawa, czyli ustawa o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków

Europejskiego Funduszu Rolnego tworzy, jak tu było powiedziane, ramy do realizacji zadań z zakresu wspierania rozwoju obszarów wiejskich ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego. Program ten będzie promował szczególnie, i tu wymieniałbym kilka działań, w mojej ocenie najważniejszych, takich jak inwestycje w gospodarstwach rolnych, wsparcie dla przetwórstwa rolno-spożywczego, tworzenie pozarolniczych miejsc pracy, tworzenie małych i średnich przedsiębiorstw, i oczywiście renty strukturalne.

Ustawa ta, tak jak tu było powiedziane, jest ustawą bardzo ważną, a ja powiedziałbym nawet, że najważniejszą z ustaw dotyczących wsparcia obszarów wiejskich, rozpatrywanych w obecnej kadencji Senatu. Jest bardzo ważna z tego względu, że daje szansę skierowania na polską wieś, która niestety musi doganiać rolnictwo wysokotowarowe Unii, olbrzymiego strumienia środków finansowych.

Sytuacja na polskiej wsi, w polskim rolnictwie jest, powiedziałbym, paradoksalna. Rolnicy najlepsi, rolnicy prowadzący gospodarstwa towarowe, znaleźli się dziś w sytuacji bardzo trudnej. Już państwu mówię dlaczego. Polscy rolnicy udowodnili tym wszystkim sceptykom, którzy obawiali się, że nie będziemy w stanie wykorzystać funduszy unijnych, że potrafią je wykorzystać w sposób znakomity – mam na myśli SAPARD, mam na myśli Sektorowy Program Operacyjny. O wiele lepiej to zrobiliśmy, aniżeli Hiszpanie, Włosi czy Grecy.

Dzięki wykorzystaniu tych funduszy powstało wiele ferm trzody, wiele kurników. Wszystkie te inwestycje zostały oczywiście w połowie sfinansowane z funduszy unijnych, ale niestety na drugą połowę rolnicy musieli zaciągać kredyty i to wysokie kredyty. Podam dla przykładu, że kurnik średniej wielkości kosztuje około 800 tysięcy, czyli 400 tysięcy musi być pokryte ze środków własnych bądź z kredytów. I dzisiaj ich sytuacja finansowa jest trudna, ponieważ ceny w ostatnich kilku miesiącach są tak niskie – mam na myśli ceny żywca wieprzowego, drobiowego, a także pogorszenie się opłacalności produkcji buraka związane z reformą cukru – że tym najlepszym w Polsce rolnikom bardzo często brakuje środków na spłacanie kredytów, czyli popadli w tak zwaną pułapkę offsjadową. Dlatego tak ważne jest w mojej ocenie jak najszybsze uruchomienie PROW, który w znaczącej mierze uzdrowi również trudną sytuację najlepszych rolników.

Wracając do tej kontrowersyjnej poprawki, która wywołała taką dyskusję, chcę powiedzieć, że jest tak, jak pan minister tutaj powiedział. Ja również podzielam pogląd, że jest to pomoc socjalna dla rolników najsłabszych, rolników, którym bardzo trudno znaleźć się w tej nowej rzeczywistości. Sam jestem rolnikiem i w pełni popieram wszystkie działania, które mogą przyczynić się do

(senator J. Łyczak)

poprawy bytu. Niestety gospodarka rynkowa wymusza zmiany. Tak jak tu było powiedziane, kiedyś wystarczyło, żeby ci, którzy mają parę hektarów, zasiali żyto czy pszenicę i jakoś tam się im żyło. Dziś czasy się zmieniły i oni muszą pójść w określonym kierunku, przestawić się na produkcję intensywną. A takie możliwości są, pan minister o nich wspominał.

Uważam, że pomoc jest potrzebna również gospodarstwom niskotowarowym, których jest w Polsce bardzo wiele. Jest szereg możliwości, z których mogą one skorzystać. Do treści tej poprawki, do tej pomocy w wysokości 5 tysięcy zł, można wrócić za rok, wtedy nie spowoduje to, tak jak tutaj było mówione, przesunięcia w czasie uruchomienia PROW, a uruchomienie PROW jest bardzo ważne dla większości polskich rolników. Ja jestem za tym, żeby pomagać, ale także za tym, żeby ta pomoc była rozliczalna. Pamiętamy to rozdawnictwo, że tak to określe, w tamtej epoce. Wtedy pomagaliśmy upadającym pegeerom i spółdzielniom. Czym to się skończyło, wszyscy wiemy.

Dlatego ja będę głosował przeciwko tej poprawce. Jestem za pomocą, ale pomocą rozliczaną z efektów, a tu, jak wiemy, jak mówił pan minister, przez trzy lata dajemy, potem jeżeli nie ma efektów, to w zasadzie nie ma też żadnych konsekwencji. Myślę, że działania powinny pójść jednak w takim kierunku, żeby była pomoc, ale pomoc rozliczalna, sprawiedliwa, jednakowa dla wszystkich rolników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Michał Wojtczak, proszę o zabranie głosu.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po tak obszernym wprowadzeniu ze strony przewodniczącego komisji, po równie obszernym uzasadnieniu pana ministra Ardanowskiego nie ma już wątpliwości, że dyskutujemy o ustawie o kapitalnym znaczeniu dla polskich obszarów wiejskich, dla polskiej wsi. Już tylko dla porządku powtórzę zatem, że tworzy ona konieczne ramy prawne umożliwiające realizację zadań z zakresu wsparcia rozwoju obszarów wiejskich ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Bez tej ustawy, bez podobnych regulacji, bez odpowiednio przygotowanych dokumentów programowych trudno byłoby nam sięgnąć do niemałych środków, z jakich Polska może skorzystać w ramach nowej Perspektywy Finansowej na lata 2007–2013.

Warto może jeszcze raz przypomnieć, że jest to kwota 17,2 miliarda euro, czyli około 67 miliar-

dów zł. I nawet jeżeli jest to, jak mówił pan minister, kwota dalece niewystarczająca na to, żeby zaspokoić wszelkie potrzeby i w pełni zmodernizować wieś, tak jak byśmy tego oczekiwali, to i tak jest to niewątpliwie kwota znacząca. Dlatego nie można zaniedbać żadnych działań po to, żeby w pełni wykorzystać środki, które nam gwarantuje Unia Europejska.

Ustawa określa przede wszystkim właściwości poszczególnych organów i podmiotów zaangażowanych w proces wspierania obszarów wiejskich z wykorzystaniem środków unijnych, ale także ustala zawierający dwadzieścia dwie pozycje katalog działań, które będą realizowane jako wsparcie obszarów wiejskich. I tu dochodzimy do tego nieistniejącego dwudziestego trzeciego działania. Ono miałyby zostać zrealizowane w wyniku poprawki zgłoszonej na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Ja chcę przypomnieć, że jakkolwiek na posiedzeniu Sejmu nie zgłoszono takiej poprawki, to jednak klub Platformy Obywatelskiej takie rozwiązanie popierał. Muszę przyznać, że podczas prac komisji, po wysłuchaniu argumentów przedstawionych przez przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ja się wstrzymałem od głosu. Dzisiaj, po ponownym wysłuchaniu tych bardzo rozbudowanych i jeszcze dokładniejszych argumentów, a mam wrażenie, że udało mi się słuchać ze zrozumieniem, też chcę powiedzieć, że będę namawiał kolegów z klubu Platformy Obywatelskiej, żeby tę poprawkę odrzucić.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę, że mimo wszystko nie chcielibyśmy jednak tej ustawy przyjmować bez poprawek. Przykro mi, że nie zgłosiłem tej poprawki od razu podczas posiedzenia komisji, ale chciałbym podnieść inną kwestię, a mianowicie kwestię potrzeby dokonania takiej zmiany właściwości niektórych organów, by decyzje administracyjne były podejmowane na jak najniższym szczeblu, a więc jak najbliżej rolnika. Chodzi tu konkretnie o zadanie dotyczące ułatwienia startu młodym rolnikom. Sądzymy, że ono powinno być w gestii, powinno tam zostać przekazane, kierownika powiatowego biura agencji, a nie jak proponuje Sejm, jak to zapisano w ustawie, w gestii dyrektora oddziału agencji. Uważamy, że jeżeli możliwe jest pozostawienie do decyzji administracyjnych kierownika biura powiatowego takich spraw, jak te związane z rentami strukturalnymi, nie ma powodu, by to nie dotyczyło także pomocy dla młodych rolników. Dlatego też, kończąc, przekażę na ręce pana marszałka projekt odpowiedniej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Pawła Michalaka.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Można zrozumieć emocjonalne podejście pana ministra, to nie tajemnica, że pan minister jest autorem tego bardzo dobrego programu. Ale wypowiedział pan też bardzo twarde słowa, że to jest jedyny słuszny program, że ta jedna poprawka ten program burzy, że go opóźni. Trudno mi się z tym zgodzić i chciałbym tu, po przemyśleniach, wyrazić własne zdanie.

Oczywiście, padły słowa, że ta ustawa jest bardzo ważna, bo mówi o wydatkowaniu 17 miliardów, z tym że nasze pieniądze w tych 17 miliardach to są 4 miliardy. Ja tylko przypomnę, że dzisiaj dostaliśmy materiał, który mówi o strategii rozwoju kraju. Celem tej strategii jest podniesienie poziomu życia, poprawa jakości życia obywateli i ich rodzin, także tych obywateli, którzy mieszkają na terenach wiejskich. Trzeba przyznać, że ta ustawa, i to jest jej ogromny plus, bardzo elastycznie podchodzi do problemu, ceduje szereg rozwiązań na rozporządzenia ministra. To jest ogromny plus tej ustawy.

Ta ustawa określa też strategiczne kierowanie środków. I chwala ministerstwu, że pracowało nad określeniem tych kierunków, ale w kontekście celu strategicznego to jest też zadanie parlamentu, żeby na własną odpowiedzialność, na odpowiedzialność ustawy, określić, gdzie te środki mają być kierowane. Dotyczy to, przypomnę bardzo ogólne liczby... Mamy milion sześćset tysięcy gospodarstw, z czego tylko dużo mniej niż trzysta tysięcy to gospodarstwa towarowe, w tym właśnie niskotowarowe. Rodzi się pytanie, jak zrealizować hasło równomiernego rozwoju. Udało nam się to zrobić solidarnie w skali kraju, dając większe środki, wydzielając je specjalnie na tak zwaną ścianę wschodnią, ale musimy się także zastanowić – tutaj dzisiaj mówimy o terenach wiejskich – jak sprawiedliwie podzielić te środki w skali mikro, tak żeby zapewnić równomierny rozwój.

I wreszcie, jak zrealizować ten zapis w konstytucji, który mówi o rodzinnych gospodarstwach rolnych i o ich wspieraniu. Przypomnę tylko, że w tej strategii – ja ją przejrzałem – na stronie 52 jest takie stwierdzenie, że przepaść cywilizacyjna między miastem i terenami wiejskimi pogłębia się. Na wsi, stwierdził to pan minister, dominują niskotowarowe gospodarstwa rolne. Trudno je policzyć, pan minister mówił o sześciuset tysiącach. Ja myślę, że musimy zadać sobie pytanie na dzień dzisiejszy i na najbliższe lata, jak je utrzymać przy życiu. To działanie, które było stosowane w latach 2004–2006, kiedy się mówiło o restrukturyzacji, oczywiście, to ministerstwo będzie to oceniało, ale ja myślę, że jakiś swój cel, czyli utrzymanie tych gospodarstw, ono spełniło. Wczoraj na naszym spotkaniu pan minister mówił, że środki, które z tego ogromnego programu

finansowego będą wydzielone na działania inwestycyjne, to jest 6 miliardów zł. Przypomnę, że niektóre, zwłaszcza w odniesieniu do mikroprzedsiębiorstw, zostały zwiększone. Jeżeli założy się firmę, może ona liczyć na pomoc rządu pół miliona, czyli 500 tysięcy zł. A my tu mówimy o 5 tysiącach – skala i jeszcze raz skala. Pan minister powiedział, że realizowanie tego działania to jest kilkaset milionów, a więc ważmy proporcje: kilkaset milionów – 6 miliardów tu, w tych trzech programach inwestycyjnych na to, nie będę dokładnie czytał, żeby rozwijać, a mówimy tu także o jakiejś przyzwoitej kondycji tych przedsiębiorstw i trudno wykluczyć, że te pieniądze, zresztą niemałe – 5 tysięcy to nie są małe pieniądze – chce się wydać na jakiś środek czy na maszynę w gospodarstwie.

Ja myślę, to zresztą jest fakt, sondaże mówią o tym, jak oceniamy wejście do Unii Europejskiej, szczególnie jak oceniają je rolnicy, że środki, że dopłaty bezpośrednie mają znaczenie. One będą coraz większe i to też będzie wpływało na kondycję tych przedsiębiorstw. Myślę też, że rozważamy tu właśnie bardzo istotną sprawę: czy to już skok modernizacyjny, inwestycyjny, czy też nadal mamy myśleć o wspomaganiu gospodarstw niskotowarowych po to, żeby one w ogóle funkcjonowały. Dlatego uważam, że poparcie poprawki pana senatora Chróścikowskiego jest sensowne i celowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Roman Wierzbicki. Proszę bardzo o zabranie głosu.

Senator Roman Wierzbicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że z dużą przyjemnością wysłuchałem wystąpienia pana ministra Ardanowskiego, który w sposób bardzo jasny, klarowny i przejrzysty przedstawił założenia tej ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Chcę powiedzieć, że jest to ustawa bardzo potrzebna wsi i że popieramy ją prawie w całości.

Powiedziałem: prawie w całości. Otóż ta dogłębna analiza, o której pan minister raczył powiedzieć, może tworzyć różne efekty, jak to zwykle bywa, zależy to od tego, kto jej dokonuje. Najlepszym chyba tego przykładem jest raport przedstawiony przez dwóch agentów z firmy Bata wysłanych przed wojną do czarnej Afryki. Ci agenci mieli odpowiedzieć na pytanie, czy jest to rynek, na który można sprzedawać buty, czy nie. Jeden z nich odpowiedział: tak, jak najbardziej, wszyscy chodzą boso, nikt nie ma butów, chłonny rynek. Drugi zaś powiedział: absolutnie nie, tam nikt nie po-

(senator R. Wierzbicki)

trzebujecie butów, bo wszyscy chodzą boso. I chyba tak to właśnie jest również w tym przypadku.

Już w samej wypowiedzi pana ministra doszło do pewnej wewnętrznej sprzeczności. Otóż jeżeli mówi się, że rząd zakłada, jako jeden z priorytetów, utrzymanie możliwie największej liczby dotychczasowych gospodarstw wiejskich, to z drugiej strony nie można mówić, że pomoc należy kierować – co prawda nie tylko, ale przede wszystkim – do gospodarstw dużych, do tych, które mogą jak najszybciej wchłonąć, jak najszybciej przyjąć to wsparcie i tę w końcu niemalą, a jednak, jak się okazuje, niewystarczającą pomoc.

To nie jest tak, że pieniądze, które trafiają do małych gospodarstw, a ich jest przecież najwięcej... Badania rządowe, analizy rządowe, wyraźnie wskazują, że pieniądze, które trafiają do tych gospodarstw w wyniku różnej pomocy unijnej, wcale nie są przejadane, jak niektórzy sądzą. Ci drobni rolnicy wykorzystują gros tych środków finansowych na kształcenie swoich dzieci, co świadczy o tym, że jest to bardzo cenne działanie, bardzo cenny instrument. On pozwala, żeby ci ludzie, ci młodzi ludzie z najbiedniejszych gospodarstw nie byli podobni do tych, o których pan minister raczył powiedzieć, że nie są zdolni do żadnych działań. Właśnie poprzez takie działania, jakich my się w tej poprawce domagamy, można uchronić tych ludzi przed marazmem charakterystycznym dla społeczności popegeerowskich.

Rząd zbyt jednostronnie podchodzi do tego problemu, nie uwzględniając faktu, że gospodarstwa, nazwijmy je umownie, rozwojowe są rzeczywiście bardziej mobilne, szybciej przyjmują różne programy i wcielają je w życie, szybciej korzystają z udostępnianych im środków. Gospodarstwa słabe takiej mobilności z natury rzeczy nie mają i dlatego należy im pomóc, aby mogły z tych środków korzystać. Czy rząd, analizując, komu dać, a komu nie, przedstawił dla tej grupy gospodarstw jakiś program poza tym, jaki wynika z programu ogólnego, który oczywiście jest słuszny i przez wszystkich popierany? Program, który byłby adresowany wyłącznie do gospodarstw niskotowarowych? Przecież te gospodarstwa wymagają właśnie takiego programu, a my nie wykorzystujemy szansy, czy może nawet kilku szans, na przykład tej wynikającej z ustawy o biopaliwach. W tym programie w ogóle nie zakładamy możliwości zmiany sytuacji na wsi poprzez stworzenie choćby agrorafinerii gminnych i doprowadzenie do tego, żeby to właśnie rolnicy, w tym ci drobni, osiągnęli większą korzyść z możliwości produkowania biopaliw. W tej chwili jest tak, że z tego programu skorzystają koncerny zachodnie i większe firmy polskie, rolnicy nie zyskają jednak nic poza tym, że będą mieli możliwość uprawiania rzepa-

ku. Nie chcę tego rozwijać, bo to jest zupełnie odrębny problem.

Nie można ponieść odpowiedzialności w takim sensie, o jakim pan minister mówi, pytając, kto odpowie za te zmarnowane środki. Otóż, jeżeli one w ogóle będą, to nie będą zmarnowane, chociażby przez fakt, że dzieci tych rolników będą mogły być kształcone. A argument, że w ciągu siedmiu lat mogą zająć różne zmiany i że wówczas niektóre środki rzeczywiście będzie można na to przeznaczyć i przywrócić ten program, świadczy tylko o tym, że z jednej strony ministerstwo zakłada, że w tej chwili nie można tego wprowadzać, a z drugiej – że po głębszej analizie może się okazać, że jednak można. A jeśli tak, to i wówczas rząd będzie musiał odpowiedzieć sobie na pytanie, które w tej chwili stawia pan minister: skąd wziąć środki, aby ten program zrealizować. A więc jest wiele wewnętrznych sprzeczności w tej argumentacji, co przemawia za tym, aby przyjąć tę poprawkę i realizować program rozwoju gospodarstw i wsparcia gospodarstw niskotowarowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Henryk Górski. Proszę o zabranie głosu.

Senator Henryk Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To problem ważny dla wsi, dla rolników. Uważam, że poprawka przewodniczącego Chróścickowskiego jest ważna i potrzebna. Do tego, co zostało tutaj powiedziane przez pana ministra i przez moich przedmówców, ja tylko dodam niektóre argumenty, takie mianowicie, że dotychczas był to program popularny, wykorzystany, i to wykorzystany do tego stopnia, że transza została uruchomiona jeszcze w 2006 r., bo była taka możliwość, jak tutaj mówił pan minister.

Sądzę, że polityka rolna musi uwzględniać zróżnicowanie gospodarstw, interesy różnych gospodarstw, tych dużych i tych, powiedzmy, średnich czy mniejszych. Ja bym apelował do rządu, żeby rząd przeanalizował możliwości realizacyjne i wykonawcze. Ja chcę tylko przypomnieć, że jak kilka lat temu, chyba dziesięć czy dwanaście, była realizowana pierwsza dopłata do paliwa i jak robiły to gminy, ja to wiem z doświadczenia, bo byłem wtedy wójtem, to przez tydzień sprawy dopłat do paliwa załatwiły dwie osoby. Powiedzmy, że to było proste – pieniądze przyszły do obszaru, do gminy, gmina została przez rząd poproszona, czy raczej zobowiązana, o wykonanie tego zadania, wykonała je i się rozliczyła. To były pieniądze rządowe, kontrolowane, i nie było problemu.

Każdą rzecz można upraszczać albo komplikować. Te argumenty, że to komplikuje sprawę, we-

(senator H. Górski)

dług mnie nie są mocne. Jest jednak dylemat, czy wprowadzając ten program pomóc większej liczbie gospodarstw mniejszą kwotą, czy większą kwotę skierować na inne cele. Opowiedziałbym się za tym, żeby ten program uruchomić od razu, żeby to wpisać, żeby rolnicy mieli jakąś perspektywę, jakąś pewność, że mogą z tego skorzystać. Na wsi następują przemiany, może niezauważalne, ale znaczące, w sferze organizacji, planów, obrotu ziemią itd. Teraz kończy się okres, kiedy rolnicy musieli spełnić pewne warunki, to znaczy ich gospodarstwa musiały osiągnąć standardy potrzebne do tego, żeby mogli na przykład sprzedawać mleko. Część gospodarstw wypadnie z produkcji hodowlanej, obniży swoje zdolności produkcyjne i będzie się mieścić między 2 a 4 ESU i ci rolnicy muszą coś zrobić ze swoim gospodarstwem, mieć jakąś perspektywę.

Uważam, że ta poprawka jest... To, że Sejm tego nie zauważył... No nie wiem, może i nie zauważył. Namawiałbym jednak rząd do wysiłku, do pracy, i namawiałbym, żeby po prostu, niezależnie od tego, czy ta poprawka zostanie przyjęta czy odrzucona, bo tego nie wiem, podjął się tego zadania. Uważam, że to jest polskiej wsi potrzebne. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zabierałem już głos jako sprawozdawca, ale teraz jeszcze taka chwila refleksji, taka wypowiedź, która zasugerowała mi, że żyjemy w globalnym świecie, Słyszałem ostatnio wywiad z Ryszardem Kapuścińskim, który już od nas odszedł. On postrzegał świat jako dwie rzeki płynące w przeciwnym kierunku. Pierwsza to rzeka unifikacji, globalizacji, to rzeka wprowadzania standardów wspólnych dla całej planety, dla wszystkich kultur. W przeciwną stronę płynie rzeka zachowania wartości, tożsamości, która przeciwstawia się rzece unifikacji. Te dwie rzeki płyną przez nasz świat, konflikt między nimi określa sytuację współczesnego świata.

Tak jest, my też mamy konflikt związany z określeniem pewnych wartości. Co jest ważniejsze? Czy dla nas jest ważniejsze to, o czym mówimy, a potem sami sobie zaprzeczamy, czy dbałość o miejsca pracy? W moim odczuciu dzisiaj ogromna liczba ludzi ze wsi jest wymieciona, wyrzucona poza nawias, do innych regionów, jak mówimy, do miast, ale i poza granice Polski.

Ja, jak to obserwuję i obserwowałem, mogę powiedzieć, że z panem ministrem, to widzę, że jest

wiele wspólnych działań i wspólnej pracy i że jest podobne podejście. Tylko że czasami jest tak, że niektórzy zostali jeszcze w tym momencie na wsi i są jakby umocowani tam na tej wsi i troszkę inaczej to odbierają. Ja widzę tę chęć zachowania tożsamości. I widzę to tak, że skoro mówimy, że ta ludność ma być tam zakorzeniona, na tej naszej ojcowiznie, w tej tradycji, wartościach chrześcijańskich, to ona powinna mieć szansę. Ta postępująca globalizacja nie powinna ich tej szansy pozbawiać. My ulegamy tej presji. Postęp, galopujący rozwój techniki zmuszają nas do tego wszystkiego. A ja się zastanawiam, co jest wartością.

Przykłady krajów Unii Europejskiej, jak Hiszpanii, pokazują, że są tam wyludnione tereny. Ogromne pieniądze są łożone teraz przez Komisję Europejską na to, żeby tym terenom została przywrócona ich wartość. To więcej kosztuje. My mamy coś pięknego, co możemy zachować. I uważam, że dzisiaj jest to potrzeba chwili. Ta restrukturyzacja, która się odbywa na polskiej wsi, będzie się odbywała przez dwadzieścia, trzydzieści lat, może pięćdziesiąt. Przykład Francji – przecież tam ta zmiana struktury agrarnej nie nastąpiła w przeciągu kilku lat, tylko w ciągu kilkudziesięciu lat. A przykład Włoch... We Włoszech zachowuje się małe gospodarstwa, następuje symbioza małych gospodarstw z dużymi. Pamiętajmy, że trzeba ludzi do pracy. I ci drobni rolnicy mogą pomagać tym dużym i są wykorzystywani do tej współpracy w formie dwuzawodowstwa.

Nie chcemy pędzić z tą, jak wszyscy mówimy, galopującą globalizacją, pomijając tę najważniejszą wartość, jaką Polska posiada.

Ja zastanawiam się. Nie burzę koncepcji panu ministrowi. Rozumiem, że pan minister przygotował pewną koncepcję, którą wydiskutował wcześniej, przeszło rok temu. Ale ta debata, która się odbywała, odbywała się także w terenie. Ja byłem na wielu spotkaniach i pytano: dlaczego nie ma wpisanego programu gospodarstw niskotowarowych? Te pytania padały, Panie Ministrze, były kierowane do pana, również do pana wicepremiera Leppera, do wszystkich nas, którzy się kontaktują z rolniczą wsią. I to jest problem.

Pan minister mówi: pomoc socjalna. Nie zgadzam się, Panie Ministrze, z tym, że pan to uznaje za pomoc socjalną, bo to krzywdzi tych rolników. Przecież oni nie dostają 100% dopłat bezpośrednich tak jak je dostają rolnicy w Unii Europejskiej. To jest jakieś nasze zobowiązanie, powinniśmy pomóc tym rolnikom, żeby przetrwali do tego 2013 r. W jaki inny sposób im możemy pomóc, jak nie wsparciem tych średnich gospodarstw? Ale ja nie zakładam, że jak pan minister tutaj powiedział, przez trzy lata będziemy dawać pieniądze i nie będziemy oczekiwać niczego. To poprzedni rząd określił taki standard, takie zasady.

Ja byłem przeciwny takim zasadom. Razem, Kolego Krzysiu, byliśmy w agencji restrukturyza-

(senator J. Chróścikowski)

cji. Pamiętasz, jak dyskutowaliśmy nad pewnymi zasadami funkcjonującymi w agencji restrukturyzacji. Sprzeciwialiśmy się, gdy było coś złego. Ciebie już nie było, ale ja i moi koledzy sprzeciwialiśmy się zasadom, które zostały wprowadzone przez poprzedni rząd, i mówiliśmy jedno: procedury wsparcia młodych rolników, które zostały wprowadzone, były bardzo wielkim błędem. Zostało to poprawione i chwała Bogu, że zostało to poprawione, bo środki będą lepiej trafiały. Ja mówię, że zasady dotyczące gospodarstw niskotowarowych też trzeba poprawić. Dlaczego dawać trzy lata i dopiero wtedy oczekiwać efektu? Dlaczego nie zażądać, żeby w pierwszym roku było rozliczenie z efektów? Dlaczego nie zmienimy myślenia? Ja nie chcę nikomu rozdawać pieniędzy. Jeśli chce realizować program, proszę bardzo. Po prostu zmienimy zasady. Zmieniliśmy, Panie Ministrze, wiele zasad, które były poprzednio. I bardzo słusznie, bo trzeba pieniądze dawać i rozliczać. Nie traktujmy tego jako pomocy socjalnej. To jest oczywisty błąd, jeśli od razu do tego się przyznajemy. Smutne to, że musimy dzisiaj na ten temat tak ostro dyskutować, że nie udało się nam w tej sprawie wcześniej przekonać.

Ja i wielu kolegów z PiS, którzy się zajmują rolnictwem, dyskutowaliśmy na ten temat i uważaliśmy, że to trzeba przywrócić. Ja rozumiem, że dzisiaj ta poprawka może polec, że rząd mówi, że nie, ale mnie już teraz satysfakcjonuje to, że pan minister, w pewnym sensie zaprzeczając sobie, mówi, że to wprowadzi później. I pewnie tak będzie, bo to będzie wymuszone przez społeczeństwo, przez organizacje rolnicze i samych rolników. Tak najprawdopodobniej się stanie. Ale nie chciałbym, żeby mówiono, że ja działam wbrew pewnej logice rządu i zablokuję rolnikom pieniądze. Tego nie chcę robić. Pan minister mówi, że to zablokuje pieniądze na cztery miesiące. Panie Ministrze, dzisiaj sprawność organizacyjna jest tak duża, że można to zrobić w przeciągu dwóch tygodni, jeżeli tylko chce się coś zrobić. Pan mówił o poprawkach, które należy wprowadzić. Myśmy z panią legislator siedli i w ciągu pół godziny te poprawki nanieśli. I zgłoszę te poprawki, będące konsekwencjami wprowadzenia jednej poprawki. Będą to następne trzy poprawki, które zgłoszę. Może jeszcze gdzieś być jakaś luka, bo nie było czasu głębiej tego analizować. Ale pan minister, wiedząc o tym, jaka jest poprawka, powinien odnieść się do tego i powiedzieć, jakie poprawki należało w związku z tą poprawką dzisiaj wnieść. Ja rozumiem, że rząd nie chce, w ogóle odcina się i nie chce dalej współpracować. Może tak zrobić, uważając, że ta poprawka nie przejdzie.

Ja jako odpowiedzialny człowiek, przewodniczący komisji, zgłaszam jeszcze jeden wniosek. Nie chcę bowiem doprowadzić do takiej sytuacji, że znowu będzie pat i trzeba będzie zwoływać po-

siedzenie komisji. Proszę w nim o przyjęcie ustawy bez poprawek, bo jeśli takiego wniosku nie będzie, to znowu będzie pat. Zgłaszam wniosek, skierowany przeciwko sobie, tylko dlatego, żeby nie zrobić kolejnego precedensu legislacyjnego. Dlatego też taki wniosek zgłaszam.

Jeszcze raz zwracam uwagę... Dziękuję panu ministrowi za naprawę duży wkład pracy, bo zrobił bardzo dużo. Myślę, że ta dzisiejsza wspólna debata pokaże, że stanowisko środowiska rolniczego, które ja reprezentuję, czyli związku „Solidarność” Rolników Indywidualnych, stanowisko, które ja tutaj wyrażam, jest stanowiskiem wielu tysięcy rolników.

I jeśli nawet ta poprawka nie przejdzie, to Panie Ministrze, tak jak chciałem wcześniej zaproponować w wypadku, gdyby ona przeszła, wcale pan nie musi uruchamiać programu od dziś, jak to mówimy, od momentu wejścia w życie tego. Pan mógłby to wprowadzić za dwa lata. Ale chodzi o to, żeby wpisać samo działanie. Prawie do tego samego dojdzie, co czym pan minister mówił. Po analizie wydatków finansowych... Tak jak powiedziałem wcześniej, pan minister rolnictwa jeszcze w grudniu uruchomił działanie pięćdziesięciu tysięcy wniosków dotyczących gospodarstw niskotowarowych. I chwała mu za to. A zatem przyznał, że warto takie działanie wspierać, mimo że nie zmienił zasad, które moim zdaniem należy zmienić.

Tak że jeszcze raz dziękuję rządowi za tę pracę, którą wykonał, bo ona jest cenna i potrzebna polskiej wsi, a jeśli możliwe jest poparcie tej poprawki, to proszę o to. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za zmieszanie się w dziesięciu minutach, tudzież dbanie o to, żeby nie było pata w wyniku tych dwóch poprawek, które pan zgłosił, bo rzeczywiście mogłoby do czegoś takiego dojść.

Chciałbym w tym momencie powiedzieć, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że dwóch senatorów, to znaczy senatorowie Wojtczak i Chróścikowski, złożyło wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zamykam dyskusję.

Pytam obecnego pana ministra, czy chce się ustosunkować do wniosków legislacyjnych złożonych w trakcie dyskusji.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Musiałbym te wnioski zobaczyć na piśmie, żeby się do nich odnieść. Jestem przekonany, że

(podsekretarz stanu J. Ardanowski)

Biuro Legislacyjne je dopracuje. Jeżeli pan marszałek pozwoli, to powiem kilka słów.

Proszę państwa, to nie jest tak. Ja podtrzymuję to, co powiedziałem, bo nie ma żadnej sprzeczności między tym, co mówię, że chcemy utrzymać dużą liczbę gospodarstw, a tym, że te gospodarstwa muszą zająć się innym typem rolnictwa. Trwanie dla trwania nic nie daje, ponieważ za kilka lat będą w dokładnie tym samym momencie, w tym samym punkcie dekapitalizacji. 5 tysięcy zł – każdy, kto zajmuje się produkcją rolniczą i zna ceny maszyn, materiałów budowlanych, konstrukcji, technologii, wie, że to są pieniądze, które absolutnie nie pozwalają na jakiegokolwiek działania modernizacyjne w gospodarstwie.

Co więc tym mniejszym gospodarstwom zaofiarować? Jest cała gama działań. Mogą one korzystać ze wszystkich działań, które są, nie ma ograniczenia dotyczącego powierzchni. Różnicowanie działalności jest wręcz zachętą – to, o czym pani senator Kurska mówiła – będzie ulokowane w tych województwach, gdzie tych małych gospodarstw jest szczególnie dużo. To ma być rzeczywista alternatywa dla dorastających dzieciaków, dla ludzi z gospodarstw, żeby zajęli się dodatkową działalnością gospodarczą, dodatkową działalnością w gospodarstwie, usługami świadczonymi na rzecz społeczności.

Kwestia wsparcia dla grup producenckich. Ja o tym nie mówiłem. Przecież działanie „Wsparcie dla grup producenckich”, również zmiany ustawowe, które niedawno przyjęliśmy w parlamencie, wprowadzenie zwolnienia z podatku dochodowego, zwolnienia z podatku od nieruchomości, możliwości przekształcania spółdzielni wiejskich w grupy producenckie – to wszystko są działania par excellence dla małych gospodarstw. To jest zachęta dla tych małych gospodarstw, by próbowały rozwijać swoją produkcję również poprzez działania wspólne.

Także nowe działanie, które wprowadzamy, „Dopłata do powierzchni paszowej” będzie premiowało przede wszystkim te gospodarstwa, które przestawiają się z produkcji mleka – tu była o tym mowa – które nie są w stanie produkować mleka, a mają powierzchnię paszową, budynki, maszyny i urządzenia do produkcji paszy. Dla nich jest to działanie – dodatkowo 200 euro do 1 ha – żeby mogły przestawić swoją produkcję przede wszystkim na bydło opasowe, na owce, na kozy, na te gatunki, których hodowlę mogą rozwijać.

Kwestia kształcenia. Tu było mocno podnoszone, że rodziny chłopskie kształcą dzieci. Chwała im za to, chociaż jedni kształcą, drudzy nie kształcą. Ale to też nie tymi pieniędzmi to kształcenie zapewniamy. Ja chcę powiedzieć, że w programie operacyjnym „Kapitał ludzki” jest

działanie „Wyrównanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży na wsi”. Jest to ogromne działanie, zresztą na polecenie premiera Kaczyńskiego nastąpiło przesunięcie dodatkowych środków na nie, działanie, które wszystkim ze wsi chcącym się uczyć ma dać szansę. Nie przeceniajmy roli tych kilku tysięcy złotych i nie uważajmy, że tymi pieniędzmi rozwiążemy wszystkie problemy, które są w tych gospodarstwach.

Chcę również zwrócić uwagę na pewne niekonsekwencje, dla odmiany w wypowiedziach niektórych z państwa. Jeżeli gospodarstwo trwa, to również nie ma chęci ze strony właściciela gospodarstwa, żeby przekazać je swojemu młodemu następcy, ponieważ jeszcze dostaje jakieś pieniądze. A trzeba się zastanowić, czy nie lepiej by było, gdyby ten rolnik zdecydował się na przekazanie tego gospodarstwa, o którym mówimy, swojemu następcy, który otrzyma 50 tysięcy zł premii, a nie 5 tysięcy zł. To jest pytanie, co jest lepsze: czy 5 tysięcy zł dla starszego rolnika, czy 50 tysięcy zł dla młodego rolnika, który zainwestuje te pieniądze w gospodarstwo?

Również w programie „Lider” są stuprocentowe granty, stuprocentowe, nie dofinansowanie, ale stuprocentowe granty na tworzenie miejsc pracy, szczególnie jeśli chodzi o zawody unikalne: kołodziejstwo, kowalstwo, garncarstwo, jakieś działalności związane z wytwórczością itd. 25 tysięcy zł może dostać każdy, kto będzie zainteresowany utworzeniem takiego miejsca pracy czy pracą w takim zawodzie. Co jest lepsze? Czy te 5 tysięcy zł dla gospodarstwa, czy 25 tysięcy zł na stworzenie jakiejś nowej, alternatywnej działalności?

Jeśli chodzi o to, czy to działanie ma być wprowadzone, to powiem bardzo szczerze: to nie powinno być tak, że społeczeństwo wymusi, tak jak tu pan senator powiedział, bo są takie potrzeby, bo są takie głosy. Owszem, tam, gdzie się daje pieniądze, zawsze będą głosy, żeby te pieniądze dawać. Odpowiedzialnością władz, odpowiedzialnością parlamentu, odpowiedzialnością rządu powinno być to, żeby analizować, czy te ograniczone przecież środki zostaną przeznaczone na takie działania, które pozwolą polskim obszarom wiejskim za siedem lat być w innym miejscu rozwojowym. Po 2013 r. może się zmienić finansowanie rolnictwa. Są pewne dość czarne scenariusze dla rolnictwa europejskiego. Jest więc pytanie, czy my chcemy przez te siedem lat zainwestować w obszary wiejskie w taki sposób, na jaki pozwolą środki, po to, żeby przynajmniej część obszarów wiejskich stała się konkurencyjna, czy też damy te pieniądze – bo społeczeństwo tego oczekuje – na podtrzymanie przez siedem lat wegetacji gospodarstw. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Głos z sali:* Senator Anna Kurska chciała zabrać głos w dyskusji.)

Nie, nie, dyskusja została już zamknięta. Bardzo mi przykro, Pani Senator, ale nie.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana również 12 stycznia. Marszałek Senatu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 330, a sprawozdanie komisji w druku nr 330A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senatora Józefa Łyczaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Józef Łyczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Celem nowelizowanej ustawy jest stworzenie instrumentów prawnych mających wpływ na poprawę jakości produktów rolnych poprzez stworzenie zachęt finansowych w formie dopłat z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kwalifikowanego. Ponadto w ustawie jest istotny zapis, który dotyczy dopłat na warunkach określonych w ustawie, takich jak w wypadku pomocy de minimis, obejmujących rolników, którzy w 2006 r. ponieśli szkodę w uprawach spowodowaną suszą.

Dopłat z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kwalifikowanego, również

w kategorii elitarnej, będzie udzielała Agencja Rynku Rolnego. Wysokość dopłat będzie ustalona jako iloczyn powierzchni gruntów ornych obsianych lub obsadzonych kwalifikowanym lub elitarnym materiałem siewnym gatunków roślin uprawnych określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów i stawek dopłat do 1 ha powierzchni. Stawki dopłat określi Rada Ministrów w rozporządzeniu.

W ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych wprowadza się następujące zmiany.

W art. 38 po ust. 1 dodano ust. 1a mówiący o płatnościach przysługujących również producentom ziemniaków, w których zawartość skrobi jest niższa niż 13%.

W art. 40a uchylono zapis ust. 5, który w kontekście zmian dokonanych w ustawie o Agencji Rynku Rolnego w październiku 2006 r. nie ma racji bytu, ponieważ powiązany jest treściowo z ust. 4, który został uchylony w poprzedniej nowelizacji ustawy z dnia 18 października 2006 r.

W art. 40c ust. 3 doprecyzowano zapis dotyczący ilości materiału użytego do obsiania lub obsadzenia nie mniejszej niż minimalna ilość przypadająca według norm na 1 ha gruntów ornych. Ten zapis jest istotny przy wyliczaniu wysokości dopłaty na podstawie przedstawionych faktur odnoszących się do ilości zakupionego materiału siewnego kategorii „elitarny” lub „kwalifikowany”.

W art. 40d doprecyzowano zapisy dotyczące tego, co powinien zawierać wniosek złożony do Agencji Rynku Rolnego przez producenta rolnego korzystającego z dopłat. Tak więc dokument powinien zawierać: datę zakupu lub wydania z magazynu, nazwę gatunku i odmianę, kategorię lub stopień materiału siewnego oraz numer partii materiału siewnego. Zrezygnowano z wymogu podawania numerów etykiet urzędowych dołączonych do materiału siewnego. Dokumenty zakupu dołączone do wniosku muszą być oryginałem lub kopią potwierdzoną co do zgodności z oryginałem przez notariusza lub osobę upoważnioną w agencji.

W art. 40e wprowadzono zapis umożliwiający obrót materiałem siewnym wytworzonym w posiadającym gospodarstwie rolnym oraz gospodarstwie pomocniczym jednostek budżetowych w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zapis ten jest zgodny z art. 54 ust. 1 ustawy o nasiennictwie.

W art. 40f zmieniono zapis określający wielkość oszacowania szkód w uprawach rolnych spowodowanych suszą z proponowanego: poniżej 30%, na: nie mniej niż 30%, co pozwoli na doprecyzowanie zakresu szacowania szkód przez komisje powołane przez wojewodów. W ust. 3 i 4 określono wysokość otrzymanej dopłaty z tytułu zużytego materiału siewnego lub sadzeniowego, która nie może przekroczyć wysokości szkody oszaco-

(senator J. Łyczak)

wanej przez komisję wojewody pomniejszona o wysokość pomocy przyznanej na podstawie przepisów o pomocy społecznej dotyczącej realizacji programów pomocy dla gospodarstw rolnych w celu złagodzenia skutków suszy. W tym przypadku do wniosku o dopłatę dołącza się protokół oszacowania szkód sporządzony przez komisję wojewody określającą wysokość szkody, potwierdzony co do zgodności z oryginałem przez kierownika ośrodka pomocy społecznej.

W art. 2 projektowanej ustawy o zasadach udzielania dopłat doprecyzowano terminy zakupu materiału siewnego i sadzeniowego. Materiał siewny jest objęty dopłatą, jeżeli został zakupiony po 1 sierpnia 2006 r., materiał sadzeniowy ziemniaka – jeżeli został zakupiony w okresie od 1 września 2006 r. do 31 maja 2007 r. i będzie wysadzony w 2007 r., natomiast materiał siewny kwalifikowany wyprodukowany we własnym gospodarstwie – jeżeli został wydany z magazynu nie wcześniej niż w dniu 1 września 2006 r.

Wysoka Izba, proponowana w ustawie forma pomocy ma charakter pomocy de minimis w sektorze rolnym i nie podlega notyfikacji w Unii Europejskiej. Zmiany wprowadzone w ustawie pozwolą na wypłatę przez Agencję Rynku Rolnego dopłat do kwalifikowanego materiału siewnego. W efekcie wsparcia można spodziewać się poprawy jakości surowców roślinnych wyprodukowanych do obrotu, a w konsekwencji zwiększenia możliwości ich sprzedaży i eksportu. Wejście w życie ustawy będzie miało wpływ na rynek pracy, pozwoli utrzymać około tysiąca miejsc pracy w sektorze hodowli roślin. Zakładany wzrost sprzedaży materiału kwalifikowanego siewnego poprawi sytuację ekonomiczną przedsiębiorstw prowadzących produkcję i obrót materiałem siewnym.

Wysoka Izba, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska proponowane zmiany w ustawie przyjęła jednogłośnie, bez wnoszenia nowych poprawek. O zajęcie podobnego stanowiska proszę Wysoką Izbę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu, przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, głos mogą za-

brać obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu – pan Marek Chrapek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oraz pan Waldemar Sochaczewski, zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego.

Czy któryś z panów chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wobec tego, iż wszyscy jesteśmy tu zgodni, nie chciałbym przedłużać obrad Wysokiego Senatu. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wszelako, zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zadawać pytania przedstawicielom rządu.

Proszę bardzo, pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze!

Chciałbym zapytać o pewne uregulowania techniczne, zawarte w tej ustawie. Moje pytanie dotyczy mianowicie art. 40 ust. 3 i art. 40f ust. 4. Mamy tutaj takie sprawy, które, moim zdaniem, mogłyby być uregulowane w instrukcji kancelaryjnej, a nie w ustawie. Od rolnika przedstawiającego wniosek wymaga się – w art. 40d – załączników potwierdzonych co do zgodności z oryginałem przez notariusza lub upoważnionego przez prezesa agencji pracownika. W art. 40f jest inny zapis, mianowicie oryginał ma być potwierdzony przez kierownika ośrodka pomocy społecznej. Po co takie różnice i po co takie ograniczenia? Czy nie mógłby... My często mówimy tu o tak zwanym jednym okienku, to skąd w tej chwili tak różne uregulowania, nakazujące rolnikowi bieganie do różnych instytucji po to, żeby uzyskać potwierdzenie? Przecież tego potwierdzenia zgodności z oryginałem mógłby dokonać urzędnik, który przyjmuje dokumenty. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Może pan odpowiedzieć z miejsca. Zrobię dla pana ministra wyjątek, dzisiaj jestem w dobrym humorze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek:

Dziękuję serdecznie.

Już odpowiadam na wątpliwości pana senatora dotyczące art. 40d ust. 3, gdzie stwierdza się, że producent rolny dołącza do wniosku oryginał bądź potwierdzoną co do zgodności z oryginałem przez notariusza lub upoważnionego przez prezesa agencji pracownika agencji kopię takich doku-

(podsekretarz stanu M. Chrapek)

mentów, jak faktura czy dokument wydania z magazynu. Przypuśćmy, że rolnik rozlicza się z tak zwanego podatku VAT, wobec tego oryginał faktury jest mu potrzebny. Dlatego przewidziana jest taka możliwość, iż prezes agencji na podstawie kopii potwierdzonej przez notariusza... A dlaczego przez notariusza? Dlatego że dzięki temu rolnik nie musi jechać do oddziału agencji, tylko wystarczy że skompletuje dokumentację i w tym wypadku należałoby uzyskać potwierdzenie od notariusza. Ale jeżeli rolnik dojedzie do agencji, to potwierdzenie notariusza odpada, bo potwierdzenia dokonuje upoważniony przez prezesa pracownik.

A jeżeli chodzi o art. 40f bodajże ust. 4, to w tym przypadku mówimy o innych sprawach. Tu wymieniony jest protokół szacowania szkód i decyzyja o udzieleniu pomocy społecznej na podstawie przepisów. Oryginały tych dokumentów rolnik powinien mieć, bo każdy rolnik je otrzymał. Ale jeżeli je zgubił, przypuśćmy, że zgubił te dokumenty, tę decyzję, to najbliższą jednostką, do której może się udać, jest właśnie gmina, czyli ośrodek pomocy społecznej. I dlatego jest ta różnica. W takim wypadku rolnik powinien się zgłosić do kierownika ośrodka pomocy społecznej, gdzie otrzyma kopię protokołu oszacowania szkód, ponieważ kierownik pomocy społecznej posiada protokół oszacowania szkód i może sporządzić kopię decyzji udzielenia pomocy społecznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

I jeszcze raz pan senator Ciecierski.

Senator Ryszard Ciecierski:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Pan minister mnie nie zrozumiał. Tu nie chodzi o zgubienie dokumentów, ani w pierwszym wypadku, ani w drugim, tylko o to, że rolnik ma oryginały, a złożyć musi uwierzytelnione kopie. I w pierwszym wypadku ustawa dopuszcza uwierzytelnienie przez notariusza, zaś w drugim wypadku notariusza już nie dopuszcza. W pierwszym wypadku dopuszcza uwierzytelnienie przez urzędnika, w drugim znowu nie dopuszcza. I to właśnie jest nielogiczne: kazać rolnikowi w jednej sprawie biegać w różne miejsca. Ciągłe mówimy tutaj, w tej Izbie, o jednym okienku, o załatwianiu spraw w jednym miejscu, a w takiej banalnej sprawie, jak uwierzytelnienie, potwierdzenie zgodności kopii z oryginałem, każemy rolnikowi biegać jeszcze do kierownika ośrodka pomocy, bo pan minister w tej chwili wymyślił, że rolnik może zgubić papierek. No, oczywiście, ale w pierwszym wypadku też może zgubić i nie wysyłamy go przecież po fakturę czy kopię faktury, tak jak w drugim wypadku.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, że tak nieprecyzyjnie się wyraziłem, bo to nie pozwoliło zrozumieć panu senatorowi intencji ustawodawcy.

Ta zmiana jest taka: w każdym punkcie, jeżeli rolnik posiada wymagane dokumenty, oryginały wymaganych dokumentów, nie ma potrzeby potwierdzenia zgodności z oryginałem. A więc rolnik bierze wniosek, który jest już przygotowany przez agencję, wypełnia go, dołącza odpowiednie dokumenty i wysyła do agencji, i w tym momencie kończy się jego rola, pod warunkiem jednak, że posiada oryginały dokumentów. W sytuacji – i to chciałbym powiedzieć wyraźnie – jeżeli rolnik nie posiada oryginałów dokumentów takich, na przykład, jak faktury, lub jeśli dokument potrzebny mu jest dla innych urzędów, dopuszcza się możliwość, że rolnik dołączy do wniosku kopię dokumentu. I tutaj po analizie, który urząd... Ja przychyliam się do wątpliwości pana senatora, ale myśmy to analizowali. Zastanawialiśmy się, który urząd jest najbliższy, no, żeby rolnik nie musiał biegać po różnych urzędach. Po analizie doszliśmy do wniosku, że jeżeli chodzi o dokumenty, takie jak faktury lub dokument o wydaniu z magazynu, to najbliższy rolnikowi będzie do notariusza, bo notariusze są już w miasteczku powiatowym, czyli rolnik może z tego skorzystać i dostać potwierdzenia u notariusza. A w przypadku takich dokumentów, jak protokół szacowania szkód, wysyłany przez wojewodę do rolnika czy do ośrodka pomocy społecznej, najbliższym urzędem, w którym rolnik może uzyskać potwierdzenie zgodności kopii tego protokołu z oryginałem, jest właśnie ośrodek pomocy społecznej, czyli może to zrobić u kierownika ośrodka pomocy społecznej, a więc na poziomie urzędu gminy. Ta zasada jest po to, by rolnik nie musiał dojeżdżać do oddziałów terenowych, a oddziały terenowe są przeważnie gdzieś w urzędach wojewódzkich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Jeszcze raz pan senator.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku, przepraszam i dziękuję.

Właśnie o to mi chodzi, że w jednym wypadku pan minister uznał, że najbliższy jest notariusz – i tak jest w art. 40d, a w drugim, w art. 40f, że naj-

(senator R. Ciecierski)

bliżej jest kierownik ośrodka pomocy społecznej i już się tam notariusza nie wymienia. A więc skoro w pierwszym wypadku pan minister wymienił notariusza, to i w drugim wypadku mógłby go wymienić albo w ogóle usunąć te przepisy i wstawić je do instrukcji kancelaryjnej, tak jak to zrobił minister spraw wewnętrznych w odniesieniu do administracji ogólnej. Dziękuję.

Panie Marszałku, ja może nawet nie wymagam już odpowiedzi, a jeszcze w dyskusji zabiorę głos. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Czy pan minister też już nie chce zabierać głosu w tej sprawie?

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

W takim razie otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu, konieczności zapisywania się do głosu u pana senatora, który prowadzi listę mówców, i obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej pragnę wyrazić poparcie dla tej ustawy. Jest to ustawa, na którą dawno oczekiwali rolnicy. Jest ona przykładem rozsądnego, mądrego rozwiązania systemowego, w przeciwieństwie do treści poprawki, nad którą dyskutowaliśmy w pkie 5.

Merytorycznym uzasadnieniem proponowanej zmiany w ustawie jest kilka argumentów. Po pierwsze, jest to wyraźny akcent stymulacji wdrażania postępu biologicznego w produkcji roślinnej. Po drugie, jest to stymulacja poprawy w polskim nasiennictwie, zwłaszcza w polskiej hodowli, która przynajmniej od ostatniego dziesięciolecia, a właściwie piętnastolecia, przeżywa bardzo poważny kryzys. I to jest sprawa, na której, w moim pojęciu, ministerstwo musi skupić w najbliższym okresie swoją uwagę. Po trzecie, jest to przede wszystkim ułatwienie rolnikom dostępu do wysoko kwalifikowanego materiału siewnego – wielu rolników nie stać na zakup drogiego materiału siewnego o wysokich kwalifikacjach. Po czwarte, skutkiem praktycznym stosowania nasion o najwyższej jakości jest produkcja surowców o pożądanym cechach użytkowych. I to znajdzie swoje odbicie w dobrym wykorzystaniu ich produktów przez przemysł rolno-spożywczy.

Jedyna wątpliwość, która mi się nasuwa, wiąże się z brakiem wyrażenia, powiedzmy, ostatecznej zgody czy też milczeniem ze strony Unii Europejskiej, ale mam nadzieję, że nie będzie to dużym problemem, bowiem ustawa ta jest wyrazem pomocy finansowej rządu dla polskich rolników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Ciecierskiego.

Senator Ryszard Ciecierski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Codziennie praktycznie doświadczamy uciążliwości skutków niestarannej legislacji lub skutków przeregulowania, lub zbyt rygorystycznych przepisów uchwalonego przez nas prawa. Alarm podnosimy dopiero wtedy, gdy przyjęte przez nas przepisy stają nam na przeszkodzie w osiąganiu celów lub utrudniają nam załatwienie jakichś spraw. Posuwamy się wówczas nawet do krytykowania urzędników, którzy te przepisy, przez nas zresztą przyjęte, realizują. Nie będę odnosił się do szczegółów, a mamy ich sporo, ciągle dyskutujemy o tym w telewizji.

W dyskutowanej ustawie są dwa takie drobiazgi, właśnie o nie pytałem przed chwilą, które powodują, że w jednym z artykułów nakazujemy rolnikowi uwierzytelnianie dokumentów będących załącznikami do wniosków – uwierzytelnianie w jednym wypadku przez notariusza lub prezesa agencji, a w innym tylko przez kierownika ośrodka pomocy społecznej. Mówimy, jak przed chwilą usłyszeliśmy, że wybieramy te miejsca, do których rolnikowi jest najbliżej, w związku z tym musi biegać co najmniej do dwóch instytucji, żeby uzyskać uwierzytelnienie dokumentów, kopii dokumentów, które mają być załącznikami do wniosku. No, ja jestem przekonany, że resort rolnictwa powinien tutaj wzorować się na resorcie spraw wewnętrznych i administracji i takie przepisy podawać w instrukcjach kancelaryjnych, a nie w ustawach. Ale żeby nie burzyć szczególnie ważnej dla nas ustawy, przyjmijmy już, że te sprawy będą uregulowane w ustawie. Jeżeli jednak w pierwszym wypadku dopuściliśmy notariusza, to dopuścimy również i w drugim. Jak rolnik uzna, że wszystkie dokumenty mają być uwierzytelnione przez notariusza, a dysponuje oryginałami, to niech je potwierdzi u notariusza. A jak przyjdzie z oryginałem do agencji i jest tam pracownik upoważniony do przyjmowania dokumentów, to ten pracownik powinien uwierzytelnić dokumenty, załatwić sprawę i przyjąć wniosek.

Panie Marszałku, żeby nie zajmować zbyt dużo czasu, pozwolę sobie złożyć wniosek, który kory-

(senator R. Ciecierski)

guje art. 40f i daje możliwość uwierzytelnienia dokumentów również u notariusza, obok kierownika ośrodka pomocy społecznej, i przez upoważnionego urzędnika agencji. Myślę, że w ten sposób, jeżeli rolnik wybierze ten najbliższy urząd, o którym pan minister powiedział, będzie mógł to załatwić w jednym miejscu i nie będzie musiał chodzić co najmniej do dwóch miejsc, żeby złożyć wnioski. Panie Marszałku, proszę o przyjęcie wniosku korygującego tę niedogodność dla rolników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

To wyczerpuje listę dyskutantów. W dyskusji został złożony na piśmie wniosek legislacyjny, przez pana senatora Ciecierskiego.

To powiedziawszy, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

Proszę bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek:* Panie Marszałku, Wysoka Izbo, przedstawiona poprawka i tak będzie musiała być skierowana do komisji, jeżeli więc pan marszałek pozwoli, to wypowiem się na posiedzeniu komisji. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Tak więc, ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu przekazano ją 12 stycznia. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 336, a sprawozdanie komisji w druku nr 336A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senatora Michała Wojtczaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiam sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 12 stycznia 2007 r. ustawie o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Ustawa ta wprowadza następujące zmiany. Po pierwsze, daje możliwość składania wniosków o nadanie numeru siedziby stada za pomocą formularza udostępnionego na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wynika to z możliwości przyjmowania w formie elektronicznej zarówno wniosków w zakresie dotyczącym identyfikacji i rejestracji zwierząt, jak i zgłoszeń dotyczących zwierząt. Po drugie, umożliwia wyposażenie w paszporty koni urodzonych pomiędzy 1 stycznia 2005 r. a 31 grudnia 2007 r., w przypadku których nie jest znany numer identyfikacyjny ojca. Po trzecie, umożliwia podmiotom uprawnionym do wydawania paszportów koniom samodzielne określenie wzoru tych paszportów, uwzględniającego specyficzne potrzeby poszczególnych ras i typów koni użytkowych. Dalej, wydłuża czas, w którym muszą zostać oznakowane młode owce i kozy. Umożliwia także wyznaczenie lekarzy weterynarii wolnej praktyki do wykonywania kontroli w zakresie identyfikacji i rejestracji zwierząt. I wreszcie zaostrza kary za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska dyskutowała nad tą ustawą w dniu 23 stycznia i po dyskusji przyjęła kilka kolejnych poprawek, zmian do przedłożenia, które wpłynęło do nas z Sejmu. Większość tych poprawek ma charakter legislacyjny. Pozwolę sobie nie omawiać ich szczegółowo z tego względu, że większość z nich jest efektem konieczności dostosowania do obowiązujących zasad techniki legislacyjnej. Taką największą, najbardziej widoczną zmianą jest zmiana tytułu ustawy, który miałby brzmieć – jak proponuje komisja – tak: „o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej”. Powodem jest to, że ustawa dokonuje zmian nie tylko w tej pierwszej stawie, ale także w ustawie o Inspekcji Weterynaryjnej.

Inne poprawki także mają, jak powiedziałem, charakter właśnie porządkujący, związany z zasadami dobrej techniki legislacyjnej. Jest kilka poprawek, które mają charakter merytoryczny, ale tak naprawdę dotyczą one zadośćuczynienia przepisom wprowadzonym w Unii Europejskiej stosunkowo niedawno. Zostały one zaproponowane na posiedzeniu komisji, bo choćby z tego względu, że te przepisy Komisja Europejska wprowadziła pod koniec grudnia, dokładnie w ostatnich dniach grudnia 2006 r., na etapie

(senator M. Wojtczak)

prac sejmowych nie zdążono już ich zawrzeć. Wprowadziliśmy je na posiedzeniu komisji.

Tak więc komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy załączonej w druku nr 336, wraz z poprawkami przyjętymi i zapisanymi w druku nr 336A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby takie pytanie zadać? Nie widzę zgłoszeń.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Rząd reprezentuje znany już nam dobrze pan minister Chrapek.

Czy pan minister chciałby zabrać głos? Widzę, że chciałby. Zapraszam zatem.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie chciałbym być niegrzeczny, przychodzą tu panowie senatorowie, przyszedłem więc także ja. Pozwolę sobie odnieść się do poprawek i podziękować komisji senackiej za wprowadzenie poprawek wdrażających przepisy Unii Europejskiej, które rzeczywiście ukazały się w druku polskim dopiero w styczniu. Są to poprawki mówiące o wprowadzeniu tak zwanej elektronicznej identyfikacji owiec i kóz przeznaczonych do handlu zagranicznego wewnątrzspółnotowego. Nie handlu wewnątrz naszego kraju, tylko wewnątrzspółnotowego. Te poprawki to umożliwią i w najbliższym czasie nie będziemy musieli znów zmieniać ustawy o identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Ciężko mi się odnieść do poprawek legislacyjnych. Po prostu to jest domena mecenasów, prawników, którzy uważają, iż w takim kierunku powinna ta ustawa pójść. Nie chciałbym więc w ogóle komentować poprawek legislacyjnych. Jeszcze raz dziękuję Wysokiej Komisji senackiej za wprowadzenie tych poprawek.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Proszę jeszcze nie odchodzić, Panie Ministrze. Mogą być pytania do pana ministra, albowiem zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca krótkie, trwające nie dłużej niż jedną minutę, pytania do przedstawiciela rządu.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń. Tak więc teraz już dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu u pana senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków legislacyjnych do marszałka Senatu do czasu zakończenia dyskusji.

Pan senator Wojtczak, proszę bardzo.

Senator Michał Wojtczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

O zmianach, jakie do systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt wnosi omawiana dziś ustawa, mówiłem podczas składanego sprawozdania Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Pozwalam sobie jednak zabrać głos ponownie, już w dyskusji, ze względu na stanowisko, jakie wobec tej ustawy zajął w Sejmie Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej.

Przypomnę, że klub Platformy Obywatelskiej nie poparł tej ustawy. Przypomnę też, z jakich powodów. Otóż projektowi rządowemu zarzucano zbyt daleko idącą ostrożność w proponowaniu niezbędnych zmian. W szczególności dotyczyło to uwzględnienia tylko w niewielkim, minimalnym stopniu wniosków sformułowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli po kontroli na terenie jednego z województw, dotyczącej systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt. Inne wątpliwości dotyczyły braku rozporządzenia określającego wynagrodzenia dla lekarzy weterynarii prowadzących kontrole i inne czynności wynikające z systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt, a także braku jednoznacznego określenia w budżecie środków gwarantujących wdrożenie systemu, choćby środków na utworzenie planowanych ponad trzystu nowych etatów, które umożliwiłyby Inspekcji Weterynaryjnej realizację dodatkowych zadań.

Podzielamy zastrzeżenia zgłaszane przez posłów Platformy Obywatelskiej. Nie chciałbym zadawać tego pytania ponownie, bo znamy już na nie odpowiedź, ale dla porządku należałoby może je postawić, chociażby jako pytanie retoryczne, i przypomnieć, że jesteśmy bardzo zainteresowani informacją na temat tego, kiedy i w jakim trybie

(senator M. Wojtczak)

zostaną wdrożone do przepisów pozostałe wnioski sformułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli, a także kiedy znajdują się i zostaną określone w odpowiednich przepisach środki na realizację dodatkowych zadań nałożonych na Inspekcję Weterynaryjną i lekarzy weterynarii.

Niemniej czuję się zobowiązany do tego, by na zakończenie w imieniu Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej zadeklarować, że mimo wskazanych braków po raz trzeci klub Platformy Obywatelskiej jest dzisiaj bardzo spolegliwy wobec projektów rządowych. Ale widocznie taka jest natura akurat tych projektów, to nie tylko dobry humor Platformy Obywatelskiej. W każdym razie chcę zadeklarować, że mimo mankamentów, o których wspominałem i o których szerzej dyskutowano podczas debaty sejmowej, nasz klub pozytywnie ocenia zmiany, jakie zachodzą w systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, między innymi także z tego względu, że są to zmiany oczekiwane przez samych właścicieli zwierząt. I nawet jeżeli w kolejnych nowelizacjach czy regulacjach trzeba będzie to uzupełnić, to dobrze, żeby niektóre sprawy, rzeczywiście dość pilne, zgłaszane także na spotkaniach z wyborcami z obszarów wiejskich, zostały już w tej ustawie uregulowane. Dlatego jeszcze raz ponawiam naszą deklarację, że będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy wraz z poprawkami rekomendowanymi przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Lista dyskutantów została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biuro Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu przekazano ją 12 stycznia. Marszałek Senatu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 327, a sprawozdania komisji w drukach nr 327A i nr 327B.

Poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności senatora Janusza Kubiaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności wprowadza jedną poprawkę, dotyczącą art. 6. Chodzi o to, aby informacja o realizacji programu za rok poprzedni była przedstawiona przez ministra MSWiA nie tylko Sejmowi, ale również Senatowi.

Odnosząc się do samej ustawy, można powiedzieć, że ustawa – cały program – składa się z siedmiu artykułów. Patrząc więc na ilość, można by rzec, że nie jest to dużo artykułów, dużo przepisów, ale trzeba zauważyć, że ten program dotyczy 6 miliardów 301 milionów 58 tysięcy zł na trzy lata. W załącznikach do ustawy jest określone zarówno to, na co będą przeznaczane te pieniądze, jak i to, jakie kwoty będą przeznaczone na poszczególne jednostki podległe MSWiA, czyli Policję, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną i Biuro Ochrony Rządu.

Taki program po raz pierwszy jest wprowadzany za pomocą ustawy. Pozwoli to w przyszłorocznym budżecie zapisać określone kwoty na jego realizację.

Program jest wprowadzany w celu zwiększenia skuteczności działania wszystkich formacji podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz poprawy bezpieczeństwa i porządku, wiąże się również z wymianą przestarzałego sprzętu i polepszeniem warunków służby. Ta kwota będzie przeznaczona także na budowę i modernizację istniejących obiektów oraz na wzmacnianie systemu motywacyjnego funkcjonariuszy podległych służb. Właśnie ten problem – system motywacyjny – wzbudził najwięcej wątpliwości także w trakcie dyskusji. Przedstawiciele rządu wyjaśniali, dlaczego ma być system motywacyjny oraz na czym ma się opierać. Ma obowiązywać zasada, że ten, kto będzie lepszy w pełnieniu swej funkcji, otrzyma wyższe wynagrodzenie, nie będzie to proporcjonalne, dla każdego równo, na zasadzie: czy się stoi, czy się leży, każdemu równo się należy. Chodzi o to, że system motywacyjny wprowadza widełki od 170 do

(senator J. Kubiak)

250 zł. Średnio pierwsza podwyżka będzie w granicach 219 zł.

Należy zauważyć, na co zwrócili uwagę również przedstawiciele ministerstwa, że ponad 10% kadry Policji jest na zwolnieniach lekarskich i otrzymuje uposażenie w 100%. System motywacyjny będzie wpływał na to, żeby jednak nie otrzymywali... W systemie motywacyjnym te dodatki będą przyznawać bezpośrednio przełożeni, dlatego funkcjonariusze chorujący nie będą ich otrzymywać. Są również wykluczenia. Jeżeli funkcjonariusz jest karany czy karany dyscyplinarnie, również nie otrzyma tegoż motywacyjnego dodatku. Pozostałe osoby, które nie są wykluczone jako funkcjonariusze, będą otrzymywać tę minimalną kwotę 170 zł.

Wprowadzenie całego trzyletniego programu spowoduje, że wynagrodzenie funkcjonariusza wzrośnie o około 700 zł. Z tym że wtedy kwota przeciętnego wynagrodzenia brutto będzie już wynosiła ponad 3 tysiące 500 zł, jeżeli chodzi o policjantów.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Ten system spowoduje wyrównanie i otrzymywanie podobnego wynagrodzenia tam, gdzie dotychczas były w poszczególnych formacjach gorsze czy mniejsze wypłaty, najniższe wynagrodzenie.

Dlatego, przemawiając w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, wnoszę o przyjęcie ustawy z jedną poprawką, którą przyjęła komisja. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Koguta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panowie Komendanci! Szanowni Państwo!

Ogromnie się cieszę, że przypadło mi w udziale przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej opinię na temat „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”. Silne państwo to państwo bezpieczne. W dniu 12 stycznia 2007 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu „Programu Modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”. Projekt tej ustawy został wniesiony do Sejmu przez Radę Ministrów. Celem ustawy jest zapewnienie specjal-

nych środków budżetowych na sfinansowanie trzyletniego programu wszechstronnej modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu. Unowocześnienie sprzętu, uzbrojenie systemów teleinformatycznych oraz finansowe wsparcie systemów uposażeń funkcjonariuszy nie jest możliwe bez dodatkowych, znacznych nakładów finansowych.

Wiele kontrowersji budziły sprawy wynagrodzeń, ale komendant Policji i wszyscy pozostali komendanci zgodzili się, że ta sprawa będzie regulowana rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów, prezesa Dorna. Ustawa przewiduje na realizację programu w sumie 6 miliardów 301 milionów 58 tysięcy zł. W załącznikach do ustawy wskazany został podział kwot przeznaczonych na realizację programu między poszczególne formacje oraz podział na poszczególne przedsięwzięcia.

Gros środków, to jest około 4,5 miliarda zł, ustawa kieruje na modernizację Policji. Pozwoli to na wymianę sprzętu transportowego, czyli na samochody osobowe, osobowo-terenowe, terenowe furgony, pojazdy specjalne; na wymianę uzbrojenia, czyli na pistolety, paralizatory, pałki; na wyposażenie specjalnego przeznaczenia, czyli kamizelki kuloodporne i umundurowanie; oraz na wymianę systemów teleinformatycznych.

Trzeba tu dodać, że musi następować modernizacja polskiej Policji, wyposażenie w nowoczesny sprzęt, bo przecież grupy mafijne, grupy przestępcze nie przebierają w środkach. Nie tak dawno, pamiętam, walczyłem o Służbę Ochrony Kolei, o to, żeby ich naprawdę doposażyć, bo starymi gazikami chcieli gonić nowoczesnie wyposażonych przestępców, którzy posiadali mercedesy, fordys i różne systemy faktycznie zabezpieczające. Przecież ostatnio Policja ma ogromne sukcesy. Trzeba więc też popatrzeć na to z perspektywy czasu.

Ustawa przewiduje również remonty obiektów Policji oraz budowę nowych jednostek. Istotnym elementem procesu modernizacji Policji będzie przesunięcie funkcjonariuszy ze stanowisk administracyjnych na stanowiska w jednostkach bezpośrednio zwalczających przestępczość lub jej zapobiegających.

Droży Państwo, jest to realizacja naszych wszystkich postulatów zawartych w różnych wystąpieniach. Nie może tak być, że w dobie informatyzacji całego państwa Policja przeszukuje, korzystając ze starych maszyn, no przecież muszą być nowoczesne komputery i nowoczesne systemy.

Stanowiska administracyjne zostaną powierzone pracownikom cywilnym. Przewiduje się również podwyższenie w ciągu trzech lat wysokości wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej z 2,03 do 2,51. Ustawa zakłada wzmocnienie motywacyjnego systemu przyznawania uposażeń i podkreśla potrzebę zróżnicowania wynagrodzeń poszczególnych osób.

(senator S. Kogut)

Straż Graniczna ma otrzymać 897 milionów 506 tysięcy zł. Środki te wzbogacą bazę transportową Straży Granicznej, zostaną przeznaczone także na zakup samochodów, motocykli, samolotów i wielosilnikowego śmigłowca. Przewiduje się również zakup nowych pistoletów, sprzętu i wyposażenia specjalnego, rozbudowę infrastruktury informatycznej, remonty obiektów służbowych i budowę nowych. Podobnie jak w przypadku Policji stanowiska administracyjne zostaną powierzone pracownikom cywilnym. Przewiduje się podwyższenie w ciągu trzech lat wysokości wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej z 2,05 do 2,53.

Wszyscy państwo jeszcze chyba dobrze pamiętacie ostatni sukces Straży Granicznej, która wykryła ogromny przerzut narkotyków przez teren Polski. Dając te pieniądze, musimy mieć świadomość tego, że Polska staje się krajem przerzutowym, tu odbywa się przerzut narkotyków z Ameryki Południowej do innych krajów Europy Zachodniej.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej analizowała fundusze na Państwową Straż Pożarną. Państwowa Straż Pożarna otrzyma 874 miliony 69 tysięcy zł. Te pieniądze przewidziane są na program modernizacji technicznej, który zakłada wymianę sprzętu transportowego, pojazdów specjalistycznych, w tym ratowniczo-gaśniczych i ratownictwa wysokościowego, zakup sprzętu i wyposażenia specjalnego, rozbudowę infrastruktury informatycznej, remonty i budowę nowych obiektów służbowych. Podobnie jak w przypadku opisanych wyżej formacji stanowiska administracyjne zostaną powierzone pracownikom cywilnym. Przewiduje się podwyższenie w ciągu trzech lat wysokości wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej z 1,86 do 2,45.

Była bardzo burzliwa dyskusja na temat wycofywanych ze straży zawodowej samochodów bojowych i nawet pan senator Owczarek zadał w tej sprawie pytanie: na co będą przeznaczone? Padło zapewnienie, że te samochody będą kierowane sukcesywnie do ochotniczych straży pożarnych. Jest to chyba słuszną strategią Państwowej Straży Pożarnej, bo uważam, że ochotnicze jednostki straży pożarnej nie muszą być wyposażone w supernowoczesny, wysokiej jakości sprzęt. Wszyscy widzimy, że są różne kataklizmy, różne zawalenia hal, więc w każdej jednostce potrzebne są samochody z drabinami. Bo to, że posiadają je straże w metropoliach, to nie świadczy o tym, że nie powinny ich posiadać straże powiatowe, a nawet w uzasadnionych przypadkach powinny je posiadać ochotnicze straże pożarne.

Następną instytucją, która była analizowana na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, było Biuro Ochrony Rządu. Biuro Ochrony Rządu zostanie dofinansowane kwotą 71 milionów 54 tysięcy zł. Będzie ona przeznaczona na wymianę

sprzętu technicznego, zakup broni, noktowizorów, zakup sprzętu i wyposażenia specjalnego, rozbudowę infrastruktury teleinformatycznej oraz remonty obiektów specjalnych. Podobnie jak w przypadku opisanych wyżej formacji przewiduje się podwyższenie w ciągu trzech lat wysokości wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej z 2,13 do 2,62.

Stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej jest takie, aby przyjąć ustawę bez poprawek. Wynik głosowania był następujący: 7 senatorów głosowało za, 3 – przeciw i 3 wstrzymało się od głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa chciałby takie pytanie zadać? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos mogą zabrać obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu, a rząd reprezentują: pan Marek Surmacz, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pan Marek Bieńkowski, komendant główny Policji, i pan Lucjan Bełza, zastępca komendanta głównego Straży Granicznej.

Witam panów, dzień dobry. Czy któryś z panów chciałby zabrać głos?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Surmacz: Panie Marszałku, po takich rekomendacjach senatorów sprawozdawców uprzejmie dziękujemy i oczekujemy na decyzje.)

Dziękuję.

Jednak zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą teraz zadawać pytania obecnym na posiedzeniu przedstawicielom rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby takie pytanie zadać?

Bardzo proszę.

Senator Ludwik Zalewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dobrze, że rozpatrujemy ustawę o modernizacji, ale przy tym zupełnie zapominamy o czynniku ludzkim – tylko zapewniliśmy płace. A ja mam pytanie do pana ministra, ponieważ ten problem występuje w Policji i jest to dość poważny problem: ilu policjantów czy też jaki pro-

(senator L. Zalewski)

cent policjantów ubezpiecza się samodzielnie od odpowiedzialności za wyrządzone szkody spowodowane nieumyślnie i jak wygląda ta sytuacja w Straży Pożarnej? Obie te instytucje podległe są panu ministrowi, a wiemy, że to jakoś ze sobą kołduje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

W takim razie zapraszam tutaj pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Marek Surmacz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Każdy z funkcjonariuszy, który pełni służbę w tych służbach, ma prawo do osobistego zabezpieczenia, do indywidualnego ubezpieczenia się od następstw szkód, które mógłby wyrządzić w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych. Nie prowadzimy takiej ewidencji, nie znamy takich przypadków, żeby się funkcjonariusze ubezpieczali, ale jeśli funkcjonariusze w czasie pełnienia służby popełnią czyn, który wyrządzi szkodę, to odpowiedzialność za skutki takich czynów ponosi Skarb Państwa. Tak jest, jeżeli chodzi o odpowiedzialność cywilną, a jeżeli pan senator miał na myśli ewentualną asekurację na wypadek szkód powstałych w wyniku wypadku komunikacyjnego i ubezpieczenie za skutki wynikające właśnie z takiego wypadku, to powiem tylko, że ja osobiście nie znam przypadku, aby funkcjonariusze ubezpieczali się ekstra od odpowiedzialności za tego typu ewentualne szkody.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ludwik Zalewski:

Panie Ministrze, znam taki przypadek, że pies zniszczył siedzenie, szukając narkotyków, i była to wina policjanta. Młodzież wyćpała narkotyki – mówiąc takim językiem, jakim oni się posługują – i młody właściciel samochodu mówi do policjanta krótko: płacisz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Marek Surmacz:**

Jeśli funkcjonariusz w tym czasie wykonywał obowiązki wynikające z poszukiwania narkotyków czy kontroli antynarkotykowej, to jeśli ktoś

się czuje pokrzywdzony i roszczenia zostały skierowane do instytucji, a musiały być, to z pewnością szkoda została naprawiona. A jeśli nie została naprawiona, to proszę o sygnał.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Ministrze, czy prowadzone są prace związane ze zmianą systemu emerytalnego w służbach mundurowych?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Marek Surmacz:**

Dziękuję za to pytanie, bo mam kolejną okazję zdementować informacje pojawiające się w środowisku przede wszystkim właśnie funkcjonariuszy Policji. Tak się zdarza, że zawsze na początku roku kalendarzowego, kiedy wchodzi w życie kolejna ustawa budżetowa – a jesteśmy właśnie w tej chwili jakby w przeddzień ostatecznego rozstrzygnięcia, właściwie w tej chwili rozstrzygnięta jest ustawa w Sejmie po poprawkach Senatu – pojawiają się informacje o szykowaniu rzekomych zmian dotyczących zabezpieczenia emerytalnego. Nie wyobrażam sobie, aby tego typu prace mogły być prowadzone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji czy gdziekolwiek indziej w sposób tak dyskretny, aby mogło to spowodować jakieś zaskoczenie opinii publicznej, głównie zainteresowanych funkcjonariuszy z długoletnim stażem, którzy ewentualnie nabyli uprawnienia emerytalne. Nie ma takich prac, nie podejmuje się, chociaż oczywiście dyskutuje się bardzo często na temat obowiązywania różnych systemów emerytalnych w różnych krajach. Jesteśmy od kilkunastu lat w grupie państw demokratycznych, a rola policji w tych państwach jest zupełnie inna niż w państwach totalitarnych. Prawdopodobnie więc w różnych uwagach czy opiniach wielu funkcjonariuszy, wielu polityków pojawia się zdanie, że systemy, które zostały żywcem przeniesione z tamtego systemu, z PRL, mogą być już nieodpowiednie. Jak mówię, trwają dyskusje, ale nie ma to przełożenia materialnego na bezpośrednie działania.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Zalewski jeszcze, tak? Nie.

Czy jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

(wicemarszałek R. Legutko)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Surmacz: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u pana senatora, który taką listę mówców prowadzi, i przede wszystkim przypominam o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Szmita.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ponieważ ustawa, nad którą debatujemy, nad którą pracujemy, dotyczy również, a może przede wszystkim, zagadnień związanych z administracją rządową, a jestem przewodniczącym Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, myślę, że warto, żeby również ten głos został usłyszany.

Szanowni Państwo, zawsze tak jest, że każdy rząd, który przychodzi, obiecuje głęboką poprawę bezpieczeństwa, głęboką poprawę warunków pracy tych wszystkich służb, które za bezpieczeństwo Rzeczypospolitej odpowiadają, i oto ten rząd Jarosława Kaczyńskiego przygotował tak znaczącą ustawę, która zapewnia ponad 6 miliardów zł na głęboką modernizację i wzmocnienie służb, tych podstawowych służb mundurowych odpowiadających za nasze bezpieczeństwo.

Jeżeli mamy okazję być w komendach Policji czy jednostkach Straży Pożarnej – a szczególnie, jeżeli nie są to te najważniejsze wojewódzkie jednostki, te, które z przyczyn naturalnych są najbardziej zadbane, tylko te liniowe jednostki, jeśli są to komendy, w których rzeczywiście się odbywa walka z przestępczością, czy jednostki straży pożarnej, które dbają o nasze bezpieczeństwo w zakresie pożarowym – widzimy, jak wielkie są tam zaniedbania, jak wielkie potrzeby te służby mają. I wreszcie jest ustawa, która w sposób radykalny, zdecydowany na te potrzeby odpowiada.

Myślę, że pieniądze, które mają iść na przebrojenie Policji, na doposażenie Straży Pożarnej, na zakup nowych samochodów, na zakup nowego sprzętu, również, jak usłyszeliśmy, na zmianę umundurowania, mają znaczenie praktyczne, przede wszystkim, ale też symboliczne. Na przykład zmiana mundurów polskiej Policji to także ważna rzecz. Chodzi o to, żeby policjanci wyglądali inaczej. Przyzwyczailiśmy się do tych kolorów, do tego kroju, a często mundury mają kroje i kolory takie same od blisko już pięćdziesięciu lat, tak

wyglądały jeszcze w innych warunkach, o czym też już była dzisiaj mowa. I wreszcie jest konkretne działanie, które ma doprowadzić do tego, że również ten aspekt życia naszego publicznego zostanie zmieniony, że funkcjonariusze państwa będą inaczej, rozumiem, że lepiej, w sposób nowoczesny umundurowani. To też ma ogromne znaczenie.

Szanowni Państwo! Wysoki Senacie! W tej sytuacji, kiedy różne dyskusje wokół tej ustawy się pojawiły, dotyczące tego, czy w ogóle ta ustawa jest potrzebna, czy nie wystarczy zwykłe rozporządzenie Rady Ministrów, które ureguluje tę sprawę, powiedzmy sobie wprost: tak, jest to potrzebne, my jako obywatele musimy mieć gwarancję, że pieniądze, które będą wydawane na modernizację Policji, na pewno się do końca tego programu znajdą, że będziemy mogli cieszyć się z realizacji tego programu i jego skutków.

Gożąco popieram tę ustawę i będę głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Generalnie cała ustawa została zreferowana przez senatora Koguta w sposób, powiedziałbym, niezwykle precyzyjny w sferze, że tak powiem, materialnej. I jeżeli chodzi o debatę, która była prowadzona w Komisji Praw Człowieka i Praworządności, to w zasadzie nasze stanowiska niczym się tutaj nie różnią. Uważamy, bezwzględnie uważamy potrzeby, które zaspokaja ustawa, za istotne. W kwestii tej nie mamy żadnych zastrzeżeń.

Nie zgadzamy się natomiast z wnioskiem komisji budżetu i finansów, gospodarki, co do przyjęcia ustawy bez poprawek – z jednego bardzo małego, drobnego powodu. Otóż ustawa ta ma aspekt nie tylko materialny, ale i dotyczący funkcjonowania różnych służb, Straży Pożarnej, Policji, Straży Granicznej, oraz ich relacji z obywatelami. I w związku z tym nasza komisja postuluje, ażeby sprawozdanie dotyczące realizacji ustawy było przedkładane również Senatowi. Wynika to chociażby z tego, że na nasze posiedzenie z udziałem przedstawicieli rządu i poszczególnych służb przyszliśmy z poważnymi wątpliwościami dotyczącymi tego, czy rzeczywiście wzrost płac powinien być realizowany wyłącznie w drodze systemu motywacyjnego. I muszę powiedzieć, że tutaj zarówno wystąpienie pana ministra, jak i perswazje komendanta głównego Policji, przekonały nas do tej idei w stu procentach. Ale nie tylko nas, wydaje się, że również przedstawiciele związków funkcjonariuszy. Tak więc sądzę, że tego rodzaju spotka-

(senator Z. Romaszewski)

nia są bardzo korzystne. Jest to po prostu okazja, ażeby Senat mógł się zapoznać z tematyką i wymienić poglądy również w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa, bardzo ważnych dla tego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję panu senatorowi.
Poproszę teraz pana senatora Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Oczywiście nie ma co dyskutować na temat samego programu. Każdemu z nas zależy na bezpieczeństwie kraju, każdemu z nas zależy na tym, abyśmy wszyscy czuli się w naszej ojczyźnie bezpieczniej i lepiej. Dyskusje mogą za to dotyczyć czego innego. Czy ten program, który w tym roku ma gwarancje budżetowe, takie same gwarancje będzie miał w roku przyszłym i w latach następnych? Tu mam pewne wątpliwości, ponieważ każdy resort stara się coś dla siebie z tego budżetu wyciągnąć. Moim zdaniem szkoda, że to nie jest jednak wieloletni program rządowy; obydwie te rzeczy, i ustawa, i program rządowy, powinny się na siebie nałożyć.

Chciałbym powiedzieć, że w dziedzinie bezpieczeństwa kraju moim zdaniem powinny istnieć dwa współdziałające ze sobą systemy. Jeden system, dotyczący przestępstw najpoważniejszych, takich mianowicie jak korupcja, jak zorganizowana przestępczość, jak przemyt, powinien być scentralizowany, a drugi, dotyczący ogólnego bezpieczeństwa nas wszystkich – zdecentralizowany. Widzę jednak tutaj pewne tendencje zmierzające wyłącznie do centralizacji.

Chciałbym też powiedzieć, że moim zdaniem powinna być ściślejsza współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego. Jednostki te dają pieniądze i na sprzęt strażacki, i na sprzęt policyjny. Kiedyś budżety powiatowe państwowej Policji były częścią budżetu powiatu, w tej chwili zostały spod tego wyłączone, a mimo to jednostki samorządu terytorialnego dalej dokładają swoje pieniądze do finansowania inwestycji w zakresie bezpieczeństwa. Wydaje mi się, że w małych miejscowościach nie sprawdziły się straże miejskie; w tych miejscowościach one pełnią głównie funkcje dekoracyjne. Myślę, że mogłoby dojść do rozmów między Policją a strażą miejską, żeby w zamian za pewne wsparcie finansowe przynajmniej w niektórych sprawach mogła zastępować straż miejską. Myślę, że byłoby to z korzyścią i dla mieszkańców, i dla Policji.

Chciałbym podkreślić, że niewiele miejsca w tym programie przeznaczono Ochotniczej Stra-

ży Pożarnej, a to bardzo ważny element bezpieczeństwa kraju. W przypadku wszystkich klęsk żywiołowych okazuje się, że bez Ochotniczej Straży Pożarnej ani Państwowa Straż Pożarna, ani Policja nie są w stanie sobie poradzić. Każda powódź, każda wichura wykazuje, że OSP jest czymś bardzo ważnym. Kiedyś stworzono Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, w ramach którego były wyposażane najlepsze jednostki straży pożarnej. Te jednostki uzyskują nieduże dotacje, od 7 do 10 tysięcy, na zakup sprzętu, nieduże, ale to też pomaga. Myślę, że te dotacje powinny być zwiększone. Mała obsada kadrowa w Państwowej Straży Pożarnej powoduje, że w wypadku, kiedy w małych jednostkach powiatowych jednocześnie dojdzie do dwóch zdarzeń, praktycznie nikt nie zabezpiecza terenu powiatu przed innymi zdarzeniami, a wtedy tę funkcję spełniałyby OSP. Ale chciałbym powiedzieć, że w OSP chodzi nie tylko o sprzęt. Teraz są tak nowoczesne metody walki z zagrożeniami, że wymagają one odpowiednich umiejętności. Powinno więc być więcej dotowanych przez państwo szkoleń dla strażaków – z zakresu ratownictwa medycznego, z zakresu używania tego nowoczesnego sprzętu. I o to chciałbym bardzo prosić w imieniu strażaków.

W tej chwili w naszym kraju jest sześćset tysięcy ochotników należących do ochotniczych straży pożarnych, z czego moim zdaniem 1/4 bezpośrednio uczestniczy w rozmaitych akcjach ratowniczych. I o tę grupę należy się troszczyć. Z dużą radością przyjąłem to, że zmienia się wreszcie stosunek do pracowników cywilnych. Dotychczas prawie każdy, kto pracował w straży pożarnej, był nazywany strażakiem, obojętnie, czy pracował jako sekretarka czy jako księgowia. Mimo że ten system się zmienia, to w niektórych strażach w dalszym ciągu występuje zatrudnienie na etatach typowo cywilnych osób, które są zaliczane do służby mundurowej. A to w ogóle nie powinno mieć miejsca. I nie chodzi już nawet o te drobne pieniądze związane z sortami mundurowymi, z wyższym wygrodeniem.

Szczególnie rażąco wygląda tu sprawa systemu emerytalnego. Pan minister dość gładko, powiedziałbym, że ze względów politycznych, przemknął się nad tym moim pytaniem. Myślę jednak, proszę państwa, że ten system emerytalny trzeba dokładnie przeanalizować. Praktycznie każdy człowiek, który jest w służbach mundurowych, ma prawo przejść na emeryturę już po piętnastu latach pracy, czyli wtedy, kiedy nabył odpowiedniej wiedzy, odpowiedniego doświadczenia, kiedy dopiero stał się dobrym pracownikiem. Myślę, że w tym momencie – bo istnieje duże zapotrzebowanie w rozmaitych instytucjach ochrony i państwa Unii Europejskiej chętnie o naszych policjantów zatroszcza – trzeba się zastanowić, czy tego systemu nie powinno się zmienić. Poza tym, czy w tym systemie mają być wszyscy pracownicy

(senator A. Owczarek)

mundurowi, czy ci, którzy faktycznie narażają swoje życie? Może wrócić do systemu z wojska? Bo na przykład pilotowi, który lata i praktycznie ryzykuje swoim życiem, lata do emerytury liczą się podwójnie, a temu, który pracuje w służbach kwatermistrzowskich i takiego ryzyka nie ponosi, liczą się normalnie. Chciałbym, abyście państwo się nad tym zastanowili.

I ostatnia sprawa. Uważam, proszę państwa, że system motywacyjny jest ważny, ale podwyżki dla pracowników służb mundurowych także powinny być. W tej chwili policjant, który przystępuje do pracy w Policji, ma pensję brutto wynoszącą około 1 tysiąca 300 zł. Wydaje mi się, że równoległe powinna być zwiększana pensja zasadnicza i powinien być stosowany system motywacyjny, aby doprowadzić do sytuacji, w której zachęca się policjanta do lepszej pracy, ale jednocześnie gwarantuje mu się odpowiednie środki finansowe. I taką poprawkę składam do pana marszałka. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana senatora Zalewskiego.

Senator Ludwik Zalewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dobrze, że mamy ustawę, która określi, a nawet zapewni planowanie działań związanych z modernizacją, unowocześnianiem Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, oraz zapewni stabilność uposażeń do 2009 r. To bardzo ważne, że nareszcie coś takiego powstało. Ale skoro głównym założeniem tego programu jest istotna poprawa skuteczności działania formacji – tak właśnie tutaj jest napisane – to czy w pierwszej kolejności powinniśmy kupić nową broń dla policjanta, na przykład Glocka zamiast P-83, a dopiero później poprawimy prawo dotyczące użycia broni? Przecież on nadal będzie się bał z niej korzystać. Tak w tej chwili jest.

Policjanci sami muszą się ubezpieczać. I ubezpiecza się prawie 100% tych policjantów, którzy nie siedzą za biurkami, tak to nazwijmy, którzy mają patrole czy wykonują różne inne funkcje na zewnątrz. Komendanci często mają problemy z wyznaczaniem policjantów na kierowców patroli. Bezpieczniej się jeździ temu obok kierowcy niż temu, który jest kierowcą, dlatego że wypadek, kolizja czy każde inne zdarzenie może oznaczać poniesienie kosztów. Wysoka Izbo, nie tak dawno zatwierdzaliśmy ustawę o szkodach, również w tych służbach. Co ta ustawa oznaczała? Trzy pensje – szkoda spowodowana nieumyślnym działaniem, 100% kosztów – szkoda spowodowa-

na niewłaściwym działaniem, choćby nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy. To często rzutuje na postawę policjanta, i to na bierną postawę. W końcu na skutek niewłaściwego działania poniesie konsekwencje, a ta granica między szkodą spowodowaną nieumyślnie a szkodą spowodowaną niewłaściwym działaniem bywa bardzo wąska.

Jeśli chcemy mieć sprawnie działającą Policję, to według mnie przede wszystkim powinniśmy zacząć od zmian naszej mentalności. Mieliśmy nie tak dawno przykłady różnych postaw policjantów. Chciałbym podać dwa znane przykłady.

Pierwszy. Na blokadzie ginie człowiek, młody człowiek, motocyklista. Całe media, cała Rzeczpospolita dyskutuje, czy powinien zginąć i czy była to wina policjanta. Ale ten człowiek by nie zginął, gdyby w świadomości całego społeczeństwa było zakodowane, że jeśli policja stawia blokadę, to każdy, kto nie dostosuje się do zaleceń policjanta, zginie, bo po coś oni tę blokadę stawiają.

Drugi przykład. Grupa chuliganów bije policjanta, który zwrócił im uwagę; później za pomocą mediów szukamy sprawców. Czy tak powinno być? Sądzę, że w wielu przypadkach sporo policjantów udawało, że nie widzi takich zdarzeń lub będzie tak robiło w przyszłości.

Jeśli aktywność policjanta będzie oceniana przez przełożonych według liczby wypisanych mandatów, to również będzie to oznaczało zły wizerunek Policji w społeczeństwie. Mógłbym się tu posłużyć przykładem z innych państw. W Polsce kierowca ciągnika rolniczego najczęściej jest postrzegany jako kandydat do otrzymania mandatu, natomiast w państwach zachodnich policjant potrafi wstrzymać ruch na ruchliwej drodze, zapewnić mu przejazd czy nawet popilotować aż do posesji. Według mnie ten wizerunek jest nie mniej ważny od programu modernizacji. W pierwszej kolejności powinien być przedstawiony program przywracania właściwej roli policjanta i w ogóle Policji w społeczeństwie. Może MSWiA ma taki program, może go opracowuje, w każdym razie dla nas jest to niewiadome. Chciałbym zaznaczyć, że jeśli pracodawca nie będzie szanować swojego pracownika, to również społeczeństwo tego pracownika nie będzie szanować; on będzie inaczej postrzegany. Nie o taki wizerunek policjanta nam chodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Miałem nie zabierać głosu, Panie Marszałku, ale...

Szanowni Państwo!

Wydaje mi się, że bardzo słuszną kwestię poruszył pan senator Owczarek. Chciałbym przekazać

(senator S. Kogut)

komendantom zawodowej straży pożarnej, państwowej straży, sugestie ze spotkań z ochotniczymi strażami, z komendantami i naczelnikami Ochotniczych Straży Pożarnych. Przede wszystkim ciągle zwracają się z prośbą, żeby faktycznie mieli wolny dzień, jeżeli poprzedniej nocy uczestniczyli w akcji strażackiej. Wszyscy chcieliśmy wolnego rynku, ale zazwyczaj prywatni pracodawcy nie respektują tego prawa. Drugi problem dotyczy ubezpieczenia ochotników w czasie brania udziału w akcji. Bo owszem, ubezpieczają to samorządy, ale jest tak, że wielu mówi: nie. I zachodzi po prostu obawa, że jeżeli taki ochotnik ulegnie wypadkowi, to się okaże, że nie jest ubezpieczony. Uważam, że ta nowa ustawa była bardzo słuszna, ale też trzeba trochę tym ludziom pomóc, bo jednak jest to służba i nikt nie wie... Słusznie o tym powiedział pan senator Owczarek. Nieraz w nocy, jak wracałem do domu w czasie powodzi – chylę czoła przed tymi społecznikami, zwłaszcza przed młodzieżowymi strażami pożarniczymi – to o drugiej, trzeciej w nocy pokazywali mi, w którym kierunku mam jechać, bo droga była zalana.

Uważam też, jeżeli chodzi o policję, że nasi policjanci faktycznie powinni nareszcie wiedzieć, jakie mają prawa i obowiązki. Na Zachodzie o tym wiedzą. Kiedyś jechałem we Włoszech, w nocy, i była robiona akcja... A my, jako senatorowie, o jednym musimy pamiętać: że nie będziemy bronić przestępców, nie będziemy interweniować. Bo tam, jak weszły brygady antyterrorystyczne – prawdopodobnie chodziło o narkotyki – to w wagonie po prostu przykuto ludzi do drabinek i nie było żadnej dyskusji. Drugą taką akcją widziałem w Rzymie. Zatrzymano samochód, a że było podejrzenie dotyczące narkotyków, to karabinierzy, policja kazała pasażerom położyć się na masce. Jakby u nas policja tak zadziałała, to od razu by było tysiące, tysiące monitów i apeli. I apeli, i dochodzenia, dlaczego tak uczyniono.

Ja może publicznie powiem, skoro na sali jest komendant, czego doświadczyłem ostatnio w związku z wypadkiem mojego syna. I dziękuję publicznie komendantowi, to znaczy przekazuję podziękowania na ręce komendanta krajowego w Nowym Sączu, a także podziękowania dla prokuratury na ręce pana ministra, za bardzo operatywne działanie. Sprawę umorzono, ale tak operatywnego działania jeszcze nie widziałem. I stać mnie na to, aby publicznie powiedzieć: dziękuję. Ale, Panowie, Panie Ministrze, Panie Komendancie, wiele jeszcze zmian powinno nastąpić w poszczególnych jednostkach. Powinny nastąpić zmiany, ale chcąc mówić o zmianach, trzeba mieć kadre. Kto przyjdzie dzisiaj do Policji pracować za 1 tysiąc 300 zł, po studiach, jak on może wyjechać za granicę i tam zarabiać 4 tysiące euro? Zasta-

nówmy się nad tym. My tu ciągle mówimy, że będą pieniądze. Ale, Drodzy Państwo, to nie są pieniądze na rok, to są pieniądze na trzy lata, bo program jest przewidziany na trzy lata.

Apeluję do przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji, żeby rozciągnąć ten system informacyjny także na ochotnicze straże. Chodzi o to, żeby one też były włączone, bo tu my im mówimy tylko o systemie krajowym. No, te jednostki, które są dobrze wyposażone, które mają te 7–10 tysięcy, mogą być wzięte. A pozostałe co? A pozostałe co?

Naprawdę jestem dumny z tego, że Prawo i Sprawiedliwość tak się zajęła sprawami bezpieczeństwa. A to, że jest inne spojrzenie na dany problem, że komisje mają inny pogląd w danej sprawie... No, na tym polega demokracja. Jeszcze raz w imieniu komisji mówię, że nasze stanowisko faktycznie dotyczy przyjęcia bez poprawek. Dlaczego? Ja ogromnie szanuję pana senatora Romaszewskiego, mojego przyjaciela i kolegę z „Solidarności”, ale, Panie Senatorze, jeżeli to opóźnimy, to będzie problem, bo ta ustawa może wtedy nie wejść w tym roku. I takie były argumenty, które zostały omówione i przeanalizowane na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Ale na pewno jeszcze będą poprawki i wróci to na wspólne posiedzenie komisji, to wtedy to przedyskutujemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpano listę mówców.

Informuję państwa, że w czasie dyskusji wniosku o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Owczarek.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy któryś z panów chciałby się odnieść do przedstawionego wniosku legislacyjnego? Nie. Dobrze, dziękuję.

Ale taki wniosek został złożony, wobec tego zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009” zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu przekazano ją

(wicemarszałek R. Legutko)

12 stycznia. Marszałek Senatu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 337, a sprawozdanie komisji w druku nr 337A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bogdana Lisieckiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Bogdan Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

Celem nowelizacji jest, między innymi, zmiana procedury prowadzenia kontroli i postępowania oraz usprawnienie funkcjonowania systemu nadzoru nad bezpieczeństwem produktów. Wprowadzone zmiany mają usprawnić system wykrywania i usuwania z rynku produktów zagrażających życiu i zdrowiu konsumentów.

Kluczową zmianą jest zmiana dotycząca systemu kar dla przedsiębiorców wprowadzających na rynek produkty niebezpieczne. Dotychczasowe przepisy ustawy dotyczące odpowiedzialności karnej były niezbyt skuteczne. Za wprowadzenie na rynek produktów niebezpiecznych czy za niestosowanie się do nakazów prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przedsiębiorcy nie ponosili konsekwencji finansowych. Jedyłą karą był nakaz wycofania towaru i wpis do rejestru produktów niebezpiecznych. Tak więc wobec nieskuteczności działania przepisów karnych odpowiedzialność karna została zastąpiona karą administracyjną. Nowe przepisy są bardziej restrykcyjne: obecnie firmy, które produkują towary niespełniające norm bezpieczeństwa lub handlują takimi towarami, będą musiały płacić w ramach kary do 100 tysięcy zł. Ważną zmianą jest to, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów będzie mógł od razu ukarać finansowo nierzetelną firmę – nie ma tu konieczności działania prokuratury i sądu.

Zmiany dotyczą również przedstawicieli handlowych, producentów oraz importerów towarów spoza Unii Europejskiej. Producent lub dystrybutor będą ukarani finansowo, jeżeli nie zawiadomią Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że wiedzą o niebezpiecznych cechach swojego produktu, lub też jeżeli będą handlować takim produktem. Kara czeka też producenta, który nie ostrzeże konsumentów przed będącym w handlu niebezpiecznym produktem albo który będzie

wprowadzał taki towar do obrotu. Po wykryciu towaru, który stwarza zagrożenie, producent lub dystrybutor powinien wycofać ten produkt, wstrzymać jego sprzedaż, dokonać bezpłatnych napraw, przeprowadzić w nim zmiany konstrukcyjne.

Z punktu widzenia konsumentów istotną zmianą jest dostosowanie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów do ustawy o języku polskim. Zgodnie z art. 10 producent wprowadzający produkt na rynek polski jest zobowiązany dostarczać konsumentom informacje w języku polskim umożliwiające im ocenę zagrożeń związanych z produktem i dotyczące możliwości przeciwdziałania tym zagrożeniom.

Projekt zawiera także nowe zasady pokrywania kosztów badań ponoszonych w trakcie kontroli w celu ustalenia bezpieczeństwa produktów. Te nowe zasady umożliwiają odzyskiwanie przez budżet państwa pieniędzy wydanych na badania produktów, które zostały uznane za produkty niespełniające wymagań bezpieczeństwa. Koszty te będą pokrywane przez przedsiębiorców.

Wprowadzono także ograKolejne zmiany służą przede wszystkim lepszej organizacji systemu nadzoru nad bezpieczeństwem produktów i odciążenia przedsiębiorców od zbędnych obowiązków. Takim zapisem jest między innymi zapis dotyczący ograniczenia liczby próbek pobieranych nieodpłatnie w trakcie kontroli do trzech. Dotychczasowe działania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wykazały, że zabezpieczenie w trakcie kontroli wszystkich produktów, co do których istnieje prawdopodobieństwo, że nie są bezpieczne, nie jest celowe.

niczenie czasowe, to jest siedem dni, dotyczące przekazania akt kontroli przez wojewódzkiego inspektora inspekcji handlowej, co powinno skutecznie wpłynąć na zwiększenie szybkości działań prowadzonych przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zgodnie z projektem inspekcja handlowa będzie przekazywała do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów tylko akta kontroli produktu, co do którego istnieje prawdopodobieństwo, że nie jest on bezpieczny.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, omawiany projekt w trakcie prac komisji nie wzbudził żadnych kontrowersji. Komisja proponowała jedną poprawkę o charakterze doprecyzowującym. W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie tej ustawy wraz z proponowaną poprawką. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie

(wicemarszałek K. Putra)

mogą zgłaszać do ministra trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych prezes Rady Ministrów upoważnił prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pana Cezarego Banasińskiego, oraz wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, pana Jarosława Maćkowiaka, którego bardzo serdecznie witam.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pragnie pan zabrać głos?

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Jarosław Maćkowiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za pozytywną opinię.

Chciałbym też może sprostować...

(*Wicemarszałek Krzysztof Putra: Ale zapraszam pana prezesa tutaj, na mównicę, bo być może będą jeszcze pytania.*)

Dziękuję bardzo.

Kontynuując, chciałbym sprostować jedną sprawę, która wydaje mi się ważna. Pan senator sprawozdawca powiedział, że przepisy mają na celu zwiększenie restrykcyjności. Wydaje się, że nie jest to do końca precyzyjne, bo one mają na celu zwiększenie skuteczności. Obecne kary pozbawienia wolności po prostu nie są w ogóle stosowane. Zastąpienie ich karami administracyjnymi niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia skuteczności ustawy.

Niemniej jednak bardzo serdecznie chciałbym podziękować za pozytywną opinię i oczywiście za uwagę, którą w pełni popieramy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę zaczekać jeszcze chwilę.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą teraz zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję...

Bardzo proszę, pan senator Piotr Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, jak rozwiązania tej ustawy mogą być aktualnie zastosowane do regulacji wymogów, które stawia strona rosyjska, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo produktów żywnościowych pochodzących z Polski?

**Wiceprezes
Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów
Jarosław Maćkowiak:**

Dziękuję bardzo.

Przepisy dotyczące produktów żywnościowych są objęte innymi regulacjami. A tutaj chodzi o produkty przemysłowe, które nie są objęte regulacjami dyrektyw nowego podejścia. Wejście kraju do Unii Europejskiej powoduje, że większość produktów, które są dostępne na danym rynku, zostaje objęta tak zwanymi dyrektywami nowego podejścia. W Polsce te przepisy są transponowane poprzez ustawę o systemie oceny zgodności, według której prezes UOKiK jest organem monitorującym, a w ramach tego systemu działają organy wyspecjalizowane. Ustawa o bezpieczeństwie produktów dotyczy zaś tych produktów przemysłowych, które nie są objęte dyrektywami nowego podejścia. Jeżeli więc chodzi o żywność, to są odrębne regulacje dotyczące bezpieczeństwa żywności, a przede wszystkim odrębne organy, które tym się zajmują, głównie nadzór sanitarny oraz nadzór weterynaryjny.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie.

(*Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Maćkowiak: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek K. Putra)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 stycznia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 331, a sprawozdanie komisji w druku nr 331A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Mieczysława Szyszka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Mieczysław Szyszka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu sprawozdanie z jej obrad poświęconych rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 stycznia 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej.

Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 17 stycznia 2007 r. Obecni byli panie i panowie senatorowie członkowie komisji, przedstawiciele rządu i przedstawiciel senackiego Biura Legislacyjnego.

Uchwalona przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r., z przedłożenia poselskiego, ustawa zmierza do przyznania uprawnienia do świadczenia pieniężnego, o którym mowa w art. 38 ustawy o sporcie kwalifikowanym, zdobywcom co najmniej jednego medalu w zawodach „Przyjaźń'84”, zakwalifikowanym wcześniej do składu reprezentacji kraju na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles. Zawody sportowe „Przyjaźń'84” zostały zorganizowane przez Związek Radziecki jako rodzaj rekompensaty za wymuszony na państwach socjalistycznych bojkot Igrzysk Olimpijskich w 1984 r. w Los Angeles.

W aktualnym stanie prawnym świadczenia pieniężne wynikające z art. 38 ustawy o sporcie kwalifikowanym przysługują reprezentantom Polski na igrzyskach olimpijskich, którzy: zdobyli co najmniej jeden medal olimpijski, ukończyli trzydziesty piąty rok życia, nie uczestniczą we współzawodnictwie sportowym, mają obywatelstwo polskie, mają stałe miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Eu-

ropejskiej, nie byli karani za przestępstwa popełnione umyślnie. Wyłączenie z kręgu uprawnionych do świadczenia pieniężnego dla medalistów olimpijskich medalistów zawodów „Przyjaźń'84”, którzy, uzyskawszy kwalifikacje do składu reprezentacji Polski na igrzyska w Los Angeles, nie wzięli w nich udziału z powodu arbitralnej decyzji politycznej, stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady równości praw.

Zgodnie z nowelą świadczenie pieniężne dla medalistów zawodów „Przyjaźń'84” zakwalifikowanych do udziału w igrzyskach w Los Angeles będzie wypłacone w wysokości i na zasadach przewidzianych w art. 38 ustawy o sporcie kwalifikowanym dla medalistów olimpijskich.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, rozpatrując na dwudziestym szóstym posiedzeniu ustawę budżetową na rok 2007, przyjął poprawkę o utworzeniu nowej rezerwy celowej „Środki na świadczenia dla medalistów zawodów „Przyjaźń'84” z kwotą świadczeń na rzecz osób fizycznych w wysokości 1,5 miliona zł. A więc przeszkoda finansowa została usunięta. Dlatego też ta ustawa może dzisiaj być rozpatrzona.

Ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Projekt uchwały został przyjęty przez komisję jednogłośnie.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, komisja po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej wnosi, aby Wysoki Senat raczył przyjąć projekt uchwały dostarczony paniom i panom senatorom w druku nr 331A, czyli by przyjął ustawę bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych. Bardzo dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sportu.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać teraz obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

W tym momencie bardzo serdecznie witam pana ministra Radosława Parde.

Czy pan minister chce zabrać głos? Bardzo proszę.

O, widać, że wysportowany...

(Głos z sali: Uniknął wypadku.)

Jak przystało na ministra sportu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu
Radosław Parda:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Dziękuję bardzo serdecznie i za tę wcześniejszą poprawkę – wiem, że przed chwilą przeszła ona w Sejmie, tak że dodatkowe środki na te świadczenia będą zabezpieczone – i za to, że ta ustawa zostanie uchwalona czy raczej została już uchwalona. Dzięki temu sześćdziesięciu pięciu sportowców – bo taka jest w tej chwili ich liczba – dostanie zadośćuczynienie za swój wielki trud i za to, że nie mogli tak naprawdę pojechać do Los Angeles. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo. Panie Ministrze, proszę jeszcze zaczekać, bo może będą pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą teraz zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widać zgłoszeń.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów – art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 stycznia 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 15 stycznia 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 333, a sprawozdanie komisji w druku nr 333A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Adama Massalskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Massalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Kultury i Środków Przekazu poświęconych zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym, to jest ustawy z dnia 26 kwietnia 1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym, zamieszczonej w „Dzienniku Ustaw” nr 19 pozycja 157.

Do komisji kultury trafiła z Sejmu ustawa zmieniająca ustawę o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym. Proszę państwa, ta ustawa zmienia w zasadzie tylko preambułę tamtej ustawy z dnia 26 kwietnia 1950 r. Nie będę tutaj, proszę państwa, przedstawiał państwu tej preambuły, powiem tylko, że była ona w duchu stalinowskim, dlatego dzisiaj zupełnie nie przystaje ona do rzeczywistości – zresztą tak samo wtedy nie przystawała ona do rzeczywistości, ale została narzucona. Dlatego też, proszę państwa, Sejm przygotował i uchwalił nową preambułę, która przez komisję w drodze głosowania, zdecydowaną większością głosów uznana została za zbyt ogólną, zbyt rozbudowaną. Uznaliśmy tę preambułę także za niezbyt szczęśliwą pod względem stylistycznym i językowym.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przychyliła się do propozycji zgłoszonej przeze mnie, aby skrócić i zmienić preambułę o następującym brzmieniu: „W hołdzie wszystkim tym, którzy swoją pracą tworzyli wielkość Naszej Ojczyzny, wspierali jej rozwój i budowali przyszłość dla następnych pokoleń, dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – dokonującej się poprzez wszechstronny rozwój osoby ludzkiej, w trosce o zachowanie godności pracy ludzkiej i wiążącej się z tym wolności i mądrości stanowi się, co następuje:”. Tak jak państwo widzicie, w tym jednym rozbudowanym zdaniu trzy razy występuje słowo „ludzki”. Jest to niezręcznie stylistycznie, językowo, dlatego przychylnono się do następującej propozycji. Komisja stanęła na stanowisku, aby zredukować to do następującej preambuły: „Dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – stanowi się, co następuje:”. Taki tekst zaproponowano.

Proszę państwa, jest on niejako adekwatny do tego, co rzeczywiście wyraża Święto 1 Maja. Nie będę tu nudził państwa zbyt długą historią, ale przypomnę, że od 1890 r. to święto jest obecne

(senator A. Massalski)

w tradycji kulturowej zarówno Ameryki, jak i Europy. Przypomnę też, że również w Polsce było ono obchodzone po raz pierwszy w 1890 r. W czasach PRL oczywiście było ono wypaczane poprzez stosowanie różnego rodzaju form nacisku na ludzi, przymuszanie do brania w nim udziału i podkreślanie swojej solidarności ze Związkiem Radzieckim, z przywódcami narodu. Oczywiście była to fasada propagandowa, do której, jak państwo się orientujecie, dzisiaj mamy stosunek jednoznaczny.

Chciałbym też przypomnieć państwu, że także kościół katolicki ustosunkował się do kwestii Święta 1 Maja i 24 kwietnia 1956 r. papież Pius XII ustanowił 1 maja świętem ku czci świętego Józefa robotnika, podkreślając szczególną rolę pracy w życiu i rozwoju każdego człowieka. Dzień ten jest też datą pielgrzymki ludzi pracy do kolegiaty świętego Józefa w Kaliszu. Zatem tu również jest akceptacja, można powiedzieć, społeczna akceptacja dla samego święta. Tymczasem formuły towarzyszące były już dzisiaj nie do przyjęcia i z tego wynika zmiana preambuły.

Przypomnę jeszcze jedno stwierdzenie, mianowicie to, że Święto 1 Maja zgodnie z tym dokumentem nadal jest świętem państwowym, ale te sprawy reguluje jeszcze jedna ustawa, ustawa z 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. W art. 1 tej ustawy ustanawia się, że dniem wolnym od pracy jest 1 maja, święto państwowe.

Proszę państwa, Komisja Kultury i Środków Przekazu podjęła decyzję, aby tę preambułę zmienić, skrócić, były także głosy, aby ją w ogóle usunąć, była dyskusja na ten temat, ale obawialiśmy się tego, że jeżeli odrzucimy stanowisko Sejmu, to wtedy pozostanie dawne stanowisko, czyli preambuła stalinowska. Staraliśmy się to zrobić tak, żeby tego uniknąć. Myślę, że stanowisko Komisji Kultury i Środków Przekazu jest klarowne. Dziękiuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obo-

wiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę panią senator Krystynę Bochenek o zabranie głosu.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Adam Massalski znakomicie przedstawił pracę naszej komisji, która rzeczywiście zdecydowaną większością, to jest przy dwóch osobach, które wstrzymały się od głosu, a sześciu wyrażających akceptację, poparła dokonanie skrótu tekstu zaproponowanego nam przez Sejm.

Przypomnijmy, że przyczyną dokonania zmiany w preambule była jej treść. Chciałabym, aby tu padły te słowa, bo może nie wszyscy państwo zdążyli się zapoznać z treścią tego, co zmienił Sejm, a do czego zaraz proponuję poprawkę.

Otóż ustawa z dnia 26 kwietnia 1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym brzmiała tak: „Dla zadokumentowania osiągnięć i zwycięstw klasy robotniczej, przodującej siły Narodu, budującego socjalizm, jako wyraz umocnienia się władzy ludowej, w hołdzie dla tysięcy bojowników wolności i postępu, dla zmanifestowania solidarności Narodu Polskiego z siłami postępu i pokoju na całym świecie, w sześćdziesiąt rocznicę pierwszego obchodu międzynarodowego święta proletariatu w Polsce stanowi się, co następuje:”.

Są tu przedstawiciele naszej komisji, my zastanawialiśmy się, co zrobić z tym tekstem. Tekst zaproponowany przez Sejm w przyjętej wersji, polczyliśmy, miał sześćdziesiąt trzy słowa. Zatem już ze względów na okoliczności, o których wspominał pan senator Massalski, na rozbudowanie zdania, na niejasność, nieczytelność preambuły, a przede wszystkim na jej zasadność, Senat, który jako tak zwany poprawczak też ma dbać, szczególnie w dobiegającym końcu Roku Języka Polskiego, o czytelność i precyzyjność tekstów, a właściwie komisja senacka postanowiła ten tekst skrócić. Żywo dyskutowaliśmy również nad tym, czy można tę preambułę w ogóle usunąć, ale wówczas otrzymaliśmy od pani legislator informację, że jeśli będziemy chcieli ją usunąć, to pozostanie ona w wersji pierwotnej, czyli nastąpi powrót do preambuły z czasów stalinowskich.

Tymczasem niedawno, dokładnie kilkadziesiąt minut temu, otrzymałam informację z Biura Legislacyjnego Senatu, że możemy uchylić tę preambułę, czyli postąpić nie tak, jak zdecydowaliśmy podczas posiedzenia komisji, nie skrócić ją, lecz uchylić, z punktu widzenia legislacji istnieje możliwość uchylenia tej preambuły. Muszę powiedzieć, że – z tego, co zrozumiałam – jest to zgodne z intencją pań i panów senatorów z komisji. My jej nie uchyliliśmy ze względu być może na nie-

(senator K. Bochenek)

zrozumienie, chcieliśmy ją usunąć, okazało się, że usunąć jej nie można, ale można ją uchylić.

W związku z tym wnoszę poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym. Chodzi o to, aby art. 1 otrzymał brzmienie: „W ustawie z dnia 26 kwietnia 1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym” – potem jest Dziennik Ustaw itd. – „uchyla się preambułę”. Myślę, że będzie to najkorzystniejsze rozwiązanie, będzie ono służyło czytelności, precyzji zapisu aktu prawnego, a dzisiaj już chyba anachronizmem jest umieszczanie w tekstach preambuły, szczególnie tak rozbudowanej.

Z tego, co rozumiem, komisja zbierze się w celu zaopiniowania tej poprawki. Bardzo uprzejmie proszę, abyśmy się do niej przychyliłi. Jest ona wynikiem ostatnich uzgodnień legislatorów Kancelarii Senatu. Składam ją na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo pani senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Przemysława Alexandrowicza.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Muszę powiedzieć, że tak jak nie zdarzało mi się, żebym myślał o tym, że w bliskiej przyszłości w wolnej Polsce zasiadę w Senacie, tak tym bardziej do głowy by mi nie przyszło, że w wolnej Polsce, siedemnaście lat po odzyskaniu niepodległości, będziemy się zajmować nowelizacją stalinowskiej ustawy z 1950 r.

Ja rozumiem, że utrzymywanie Święta 1 Maja jako święta państwowego wynika trochę z nawyku, z tego, że ludzie przyzwyczaili się do długiego weekendu. Spróbujmy jednak odejść od bardzo utylitarnego wyjaśnienia „przyzwyczaili się do długiego weekendu, czemu im to odbierać?”, a zastanówmy się nad sensem tego święta. To nie było w PRL żadne święto pracy. To było święto upodlenia ludzi, które pokazywało, że życie w Polsce jest piękne i szczęśliwe w czasie, kiedy szalał terror, w latach pięćdziesiątych. Które pokazywało, że gospodarka się rozwija w czasach, kiedy Polska popadała w długi, a system gospodarki socjalistycznej się rozpadał, i które wreszcie – czy przede wszystkim – służyło drobnemu, małemu, ale jednak łamaniu ludzkich charakterów. Przymusowy udział w pochodach, podpisywanie stosownych list obecności, wręczanie i przymusowe noszenie haseł, które nie miały nic wspólnego z Polską, z polską racją stanu, z ideą niepodległości

czy nawet z godnością człowieka. To było święto, które służyło pokazaniu tryumfu władzy komunistycznej nad społeczeństwem, może nawet bardziej niż 22 Lipca, który przypadał w czasie wakacji i przy tej okazji tak masowych pochodów i manifestacji nie organizowano.

Ja rozumiem względy utylitarne i to, że nie chcemy ludzkich przyzwyczajęń naruszać, ale to święto, z całym dobrodziejstwem inwentarza, ze swoją tradycją, jest dramatycznie niezgodne z historią, z polską tradycją, z poczuciem – przepraszam, że użyję takiego słowa – narodowej godności. Oczywiście możemy na to przymknąć oko, ale muszę przyznać, że ja w tym momencie czuję ogromny dyskomfort. Przypominam też, że jeżeli chodzi o liczbę dni wolnych od pracy, to są jeszcze takie dni, które mogłyby być świętami i w ten sposób mieszkańców naszego kraju w dni wolne od pracy byśmy nie zubożyli.

Sprzeciwiam się idei kontynuowania tego zakłamanego historycznie święta – zarówno jeżeli chodzi o jego źródła, jak i o praktykę jego obchodów, przynajmniej w Polsce po II wojnie światowej. A co do tego, że jest to święto ogólnoswiatowe, i europejskie, i amerykańskie, to w Ameryce Święto Pracy przypada, o ile pamiętam, w którąś tam niedzielę września, tak że nie ma to nic wspólnego z 1 maja. I jakoś Amerykanie do tej daty, która wywodzi się podobno z historii ruchu robotniczego Ameryki, zupełnie przywiązani nie są.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(*Senator Krystyna Bochenek:* W kwestii formalnej.)

(*Senator Jan Szafraniec:* Pani senator w kwestii formalnej.)

Jeszcze raz zapisujemy panią senator do głosu.

(*Senator Krystyna Bochenek:* Ja w kwestii formalnej.)

W kwestii formalnej? W kwestii merytorycznej czy to w formie...

(*Senator Krystyna Bochenek:* Ad vocem.)

Aha, ad vocem, to bardzo proszę.

Bardzo proszę, pani senator Krystyna Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo, ja wiem, że sprawa wzbudza wiele emocji, ale przypominam o tym, że my nie dyskutujemy dziś o zasadności Święta 1 Maja, bo to możemy zostawić na inną okazję. Dziś rozmawiamy o nowelizacji tekstu preambuły i bardzo państwa proszę, żebyśmy się tego trzymali, bo myślę, że w tej sprawie musimy dojść do jakiegoś wspólnego stanowiska, a nie dyskutować nad tym, czy chcemy, czy nie chcemy, czy nad historią Święta 1 Maja. Tak że bardzo bym prosiła, abyśmy skupili się na tym, czego dotyczy sprawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję pani senator.

W całości podzielałam to spostrzeżenie i apeluję do pań i panów senatorów, żeby koncentrowali się na treści ustawy.

Pan senator... Bardzo przepraszam. Teraz pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk, następnie przygotowuje się pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, potem pan senator Adam Massalski, widziałem też, że po raz drugi zapisał się pan senator Przemysław Alexandrowicz.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Po pierwsze, tylko króciutko chcę powiedzieć, że rzeczywiście sprawa tego, czy to święto jest zasadne, czy nie, nie jest tematem dzisiejszych obrad. Historię tego święta wszyscy znamy, więc nie ma co opowiadać o tych sprawach.

Drugą sprawą jest taka, że rzeczywiście ludzie przyzwyczaili się do tego święta i nie widzę powodu, żeby je wycofywać, nie tego dotyczyła nasza praca nad ustawą w komisji. Chodziło o coś innego. Pierwszą naszą refleksją nad materiałem, który otrzymaliśmy, był pomysł po prostu skasowania preambuły. A ponieważ okazało się, że nie możemy tego zrobić, bo Sejm przyjął nową wersję i gdybyśmy my głosowali za skasowaniem preambuły, to głosowalibyśmy po prostu za przyjęciem poprzedniej wersji, tej komunistycznej, więc zmieniliśmy, bardzo skróciliśmy tę preambułę. Ponieważ jednak okazało się, że można tę preambułę uchylić – tak jak nam powiedziała na posiedzeniu komisji pani legislator, że nowoczesne ustawodawstwo w ogóle rezygnuje z preambuły, tego już się nie stosuje – to uchyliśmy ją, dostosujemy tę ustawę, niejako unowocześnimy ją. Uważam, że tu nie ma powodu do wzbudzania wielkiej dyskusji, to po prostu powinno być uchylone. Tyle wynikało z obrad naszej komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Bardzo proszę o trzymanie się litery tej zmiany ustawy.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jak rozumiem, pan marszałek kieruje to nie tylko do mnie, ale również do wszystkich innych i do...)

Do wszystkich innych to mówię, Pani Senatorze, już po raz drugi, przepraszam najmocniej.

Senator Piotr Andrzejewski:

...do siebie też.

Dziękuję.

Wysoki Senacie, składam wniosek o przyjęcie tego stanowiska Sejmu bez poprawek. Stanowisko Sejmu zmienia jednak w sposób istotny charakter tego święta w duchu uchwały Senatu z 1998 r. o przywróceniu ciągłości między II Rzeczpospolitą a III Rzeczpospolitą. Chcę przypomnieć, że jest to święto bardzo uroczyste obchodzone przez Frakcję Rewolucyjną PPS prowadzoną przez niejakiego późniejszego marszałka Józefa Piłsudskiego i że całe pokolenia, walcząc o niepodległość, jeszcze w II Rzeczypospolitej, od 1905 r., obchodziły je jako święto związane z walką o niepodległość Polski. Dlatego też chciałbym powiedzieć, że w ogóle zrezygnowanie z preambuły byłoby elementem zacierania rzeczywistych śladów mówiących o tym, jakie to było święto, a że zostało ono wypaczone ustawą z 1950 r., to właśnie temu trzeba dać wyraz i to jest chyba ratio legis, czyli cel tej ustawy.

Ja to przeczytam. Nie wiem, dlaczego Senat, który zajmuje się w zasadzie systemem prawnym, chce cyzelować to, co uchwalił Sejm w tym zakresie, bo ja tu błędów legislacyjnych ani systemowych nie widzę, a historycznie jest to uzasadnione. Ja z kolei czerpię treść tego, co zaproponował Sejm, z encykliki Jana Pawła II „*Laborem exercens*”, która – mam nadzieję – jest znana, a jeżeli nie, to na pewno będzie bardziej znana jako podstawa tego, co sformułował Sejm. Sejm bowiem stwierdza: „W hołdzie wszystkim tym, którzy swoją pracą tworzyli wielkość Naszej Ojczyzny” – nie wymienia się tu marszałka Józefa Piłsudskiego i tych, którzy walczyli o niepodległość w II Rzeczypospolitej, ale ja to tak rozumiem – „wspierali jej rozwój i budowali przyszłość dla następnych pokoleń, dla podkreślenia wartości pracy ludzkiej – rozumianej jako moralny obowiązek człowieka, ale też jako doskonalenie świata nas otaczającego – dokonującej się poprzez wszechstronny rozwój osoby ludzkiej, w trosce o zachowanie godności pracy ludzkiej i wiążącej się z tym wolności i mądrości stanowi się, co następuje:”. Nie wiem dlaczego, z jakich powodów chcemy skreślić tę preambułę.

Składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Massalskiego.

Senator Adam Massalski:

Proszę państwa, ja chciałbym w nawiązaniu do wystąpienia pana senatora Alexandrowicza przypomnieć to, co przed chwilą mówił pan senator Andrzejewski, że w polskiej tradycji przed wojną to święto było świętem o zupełnie innym charak-

(senator A. Massalski)

terze niż w roku 1945 czy 1948 r., bo jeszcze przez pierwsze dwa lata po 1945 r. miało ono trochę inny charakter, no a zwłaszcza w okresie stalinowskim.

My staliśmy na stanowisku, że ta preambuła, o której tutaj mowa, jest zbyt rozbudowana i przez to nieczytelna czy mało czytelna, bo ze względu na dużą liczbę słów ona po prostu zatracą swój sens. Ja, doceniając oczywiście tę kwestię łączenia z elementem walki o niepodległość zwłaszcza programu Polskiej Partii Socjalistycznej u schyłku XIX i na początku XX wieku, myślę, że także i w tych tekstach kościelnych głównie podkreśla się wartość pracy ludzkiej. Dlatego my ten fragment po prostu zostawiliśmy, a wyeliminowaliśmy pozostałe części, tym bardziej że one stylistycznie nie są najlepiej zbudowane. I taka była intencja pracy komisji kultury.

To tyle wyjaśnień po wystąpieniu pana senatora Andrzejewskiego i uzupełnień, bo po wystąpieniu naszej przewodniczącej, pani senator Krystyny Bochenek, miałem zamiar w ogóle zrezygnować z zabierania głosu, ale po tych dwóch wystąpieniach chciałem jeszcze dodać te uwagi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Przemysława Alexandrowicza.

Przypominam, że to drugi raz, więc czas o połowę krótszy.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po pierwsze, z wykształcenia jestem historykiem, a po drugie, myślę, że niezależnie od formalnego wykształcenia, jestem związany z historią naszego kraju i nieco w niej obyty. Tak nawiasem mówiąc, jeden z moich dziadków był przed wojną członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Proszę mi więc nie tłumaczyć, czym było to święto dla polskich socjalistów na początku XX wieku, bo ja to doskonale wiem. I proszę mi też nie mówić, że w swoim wystąpieniu odchodzę od istoty rzeczy. Otóż nie odchodzę. Jest takie biblijne powiedzenie, że jeżeli ludzie będą milczeć, to kamienie będą wołać. Otóż ta dotychczasowa preambuła wołała o pomstę do nieba. Ona mówiła, że to święto jest świętem zniewolenia Polski, manifestacyjnym obchodem zniewolenia Polski przez system komunistyczny! I my nie mogliśmy jej nie zmienić.

Ale zmieniając ją, utwierdzamy to święto, bo chodzi o to, żeby ono sobie było. Gdyby pozostała stara preambuła, to każdego by to kłuło w oczy. Nie dałoby nam to spokojnie patrzeć nad nasz dorobek legislacyjny. My „musieliśmy coś zrobić”, żeby to święto utrwalić. A zatem moja wypowiedź wcale nie odbiegała od istoty rzeczy. Zmianę stalinowskiej preambuły, zamiast skasowania tej ustawy, jest właśnie utwierdzeniem tego święta. I to mi się nie podoba. Dla mnie, dla pokolenia urodzonego już kilkanaście lat po wojnie i wychowanego w PRL aż do wieku dwudziestu kilku lat było oczywiste, że jak doczekamy wolnej Polski, to skasujemy święta 1 Maja oraz 22 Lipca i wprowadzimy święta 3 Maja oraz 11 Listopada. To było oczywiste i bezdyskusyjne. Stąd moje zaskoczenie, że Senat wolnej Rzeczypospolitej zajmuje się utwierdzaniem święta 1 Maja, ociosując tę stalinowską preambułę, bo ona zbyt głośno krzyczy i kłuje w oczy.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Romaszewski zabierze głos.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoki Senacie!

To jest akt rewindykacyjny. Komunizm, państwo komunistyczne zawłaszczyło święta, zawłaszczyło słowa, zawłaszczyło kulturę. I to, co dzisiaj robimy, jest próbą rewindykacji. Ja nie widzę żadnego powodu, ażeby święto 1 Maja zakwalifikować jako święto komuny, kierując się czterdziestoletnią praktyką PRL. Ja jestem zdania, że musimy temu świętu nadać prawdziwą, autentyczną treść.

Proszę państwa, to nie tylko historia doświadczeń 1905 r. i późniejszych. Proszę państwa, w roku 1982 w Warszawie obchodziliśmy niezwykle uroczyste od rana do późnego wieczora święto 1 Maja. Była to chyba jedna z największych demonstracji, jaka w Warszawie się odbyła...

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozpędzana przez ZOMO.)

Oczywiście rozpędzana przez ZOMO, tak jest.

...a Radio Solidarność nadawało od tego dnia, to znaczy od 30 kwietnia, pieśń „Krew naszą długo leją katy”.

No, taka jest nasza tradycja. I ja myślę, że o tych tradycjach należy pamiętać i należy zapomnieć o tym... to znaczy zawsze należy pamiętać, że komunizm wiele rzeczy zawłaszczył, ale trzeba spróbować to odzyskać. Myślę, że tak jest ze świętem 1 Maja i dlatego preambuła przedłożona przez Sejm mnie osobiście całkowicie odpowiada. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana...

(*Senator Roman Ludwiczuk: Jeszcze pani senator Krystyna Bochenek.*)

Bardzo przepraszam, pani senator Krystyna Bochenek, bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Tutaj są dwa aspekty. Jeden aspekt to aspekt historyczny, ale tutaj nie będę polemizowała z tak zasłużonymi postaciami w walce o demokrację jak moi przedmówcy.

Jednak jest jeszcze aspekt językowy. Przypominam, że Senat ustanowił rok 2006 Rokiem Języka Polskiego, a stało się to 21 lutego 2006 r. w Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego, bo jest taki dzień, stosunkowo mało rozpowszechniony w Polsce, dzień, w którym wszystkie narody Europy obchodzą święto swojego własnego języka. Ja jestem polonistką, jestem dziennikarką, podobnie jak pani senator Elżbieta Sauk, i myślę, że my podczas obrad naszej komisji patrzyliśmy również na stronę językową. Odnosimy wrażenie, że tekst jest zbyt długi, że dzisiaj Polacy w ten sposób ze sobą nie rozmawiają i że nadawanie tej ustawie takiego bardzo napuszonego charakteru nie odpowiada zwyczajnie naszym czasom.

W swojej wieloletniej pracy dziennikarskiej zawsze starałam się przekładać trudne rzeczy na proste. I myślę, że intencją dzisiejszego współczesnego prawodawstwa jest też to, aby nasze ustawy i to, co tutaj stanowimy, było czytelne dla odbiorcy. Moim zdaniem – w tej chwili mówię nie jako przewodnicząca komisji, tylko jako senator RP – tak nikt dziś w Polsce już nie mówi i nikt z nas obecnych na tej sali, jeśli się zabierze mu sprzed nosa te kartkę papieru, nie powtórzy tej treści, która jest na niej zapisana.

Myślę, że powinniśmy starać się, żeby możliwie największa liczba odbiorców wiedziała, jakie są nasze intencje i co chcemy im powiedzieć. A niestety z rozumieniem naszego prawa nie jest najlepiej. Jak powiedział Stanisław Jerzy Lec w „Myślach nieuczestnych”, już sam język paragrafu wygląda jak narzędzie tortur. Myślę, że to również jest tortura dla czytających, ponieważ ta preambuła liczy sześćdziesiąt trzy słowa i trzy razy są, jak zaznaczył pan senator Massalski, powtórzone zwroty „osoba ludzka”, „praca ludzka”, „godność ludzka”. Ja nie potrafię tak dobrze jak panowie ocenić tego pod kątem prawniczym, ale wiem, że jest to nieczytelne, zawile, napuszone, skomplikowane i nienowoczesne. I to również przyświecało obradom naszej komisji.

Tak że mimo wszystko, skoro współczesne prawodawstwo, jak powiedziała pani legislator, odchodzi od preambuł, ja bym się skłaniała do tej współczesnej wersji i jednak ja bym ją uchylila. W żadnym razie nie zostawiłabym jej, jako polonistka i dziennikarka, w tej formie, w której jest zapisana, bo nie przez przypadek ośmioro senatorów, bardzo dokładnie czytając ustawę i przygotowując się do posiedzenia komisji, jednak zauważyło błędy konstrukcyjne tej preambuły.

Bardzo proszę Wysoki Senat, aby jeszcze raz odczytał dokładnie, może nie tylko pod kątem historycznym, ale też językowym, nasze intencje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w Polsce.

Przypominam, że jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu i zawarty jest w druku nr 315.

Marszałek Senatu w dniu 13 grudnia 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1, w związku z art. 84 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował projekt uchwały do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 8 stycznia 2007 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 315O, poprawionym.

Przypominam też, że zgodnie z art. 84b ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały okolicznościowej obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały okolicznościowej przez sprawozdawcę komisji oraz wniosków mniejszości komisji przez sprawozdawców mniejszości komisji i przeprowadzenie dyskusji oraz głosowanie.

(wicemarszałek K. Putra)

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Kazimierza Wiatra, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam niezwykle zaszczyt przedkładać projekt uchwały Senatu o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej.

Bezpośrednim powodem przygotowania tej uchwały były wydarzenia ostatnich miesięcy, w szczególności tragiczne wydarzenie w Gdańsku. Od tamtego tragicznego zdarzenia minęło sporo czasu i wydawało nam się, że jest to wystarczający dystans czasowy, żeby bez emocji i znacznie szerzej popatrzeć na zjawisko wychowania młodego pokolenia w Polsce. Okazało się jednak, że kolejne trudne zdarzenia tego typu następowały w kolejnych tygodniach. Mimo to, mając świadomość, że ten dystans czasowy jest może mało wystarczający, przedkładamy ten projekt uchwały.

Celem tej uchwały jest próba pokazania szerszego kontekstu sprawy wychowania i znacznego rozszerzenia społecznej dyskusji, tak żeby obejmowała ona nie tylko gimnazja, nie tylko szkoły podstawowe i ponadgimnazjalne, ale obszar znacznie, znacznie szerszy.

Proszę państwa, forma tej uchwały. Tutaj chciałbym powiedzieć parę zdań wyjaśnienia. Czytając tę uchwałę widzimy, że ona jest napisana trochę innym językiem. I to może nawet kogoś drażnić. Ale dyskutowaliśmy na temat tej sprawy w komisji. Muszę powiedzieć, że ta uchwała jest wynikiem kilku debat, jakie na forum naszej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu odbyliśmy w sprawie wychowania polskiej młodzieży. Szczególnie jedna z nich, trwająca do bardzo późnych godzin, zapadła mi w pamięci. I parę tygodni po tej debacie pojawił się tekst tej uchwały. Otóż staraliśmy się w tej uchwale, którą kierujemy do każdego... Dlatego ten język jest właśnie taki, żeby był zrozumiały, prosty, dlatego używamy pewnych słów kluczy, które przemawiają do wyobraźni i które pokazują konkretną sytuację. Chcielibyśmy, aby ta uchwała wywołała rezonans społeczny wśród polityków, ale także, a może przede wszystkim, wśród nauczycieli, wychowawców i samej młodzieży. Dlatego zastosowano pewne figury słowne prowokujące do przemyśleń.

Jako komisja traktujemy tę uchwałę nie tylko jako apel, z jakim się zwracamy, ale jako ogólny wstęp do innych naszych inicjatyw, które będziemy podejmować, a o których powiem później.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Głębsza refleksja nad wychowaniem jest nie-

zwykle potrzebna. Niezwykle potrzebna jest próba oceny obecnej sytuacji, ale nie tylko jako próba walki ze skutkami, lecz również jako próba podjęcia głębokiej profilaktyki wybiegającej na wiele miesięcy i lat naprzód.

Przede wszystkim trzeba powiedzieć z całą mocą, że wychowanie to nie tylko szkoła i nie tylko poczynań, jakie powstają w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Najkrócej można powiedzieć, patrząc na te tragiczne zdarzenia, że często ci młodzi ludzie są ofiarami, a my dorośli odpowiadamy za to, co ci młodzi ludzie czasami robią.

Otóż, proszę państwa, mam głębokie przekonanie, że młodzież była, jest i, mam nadzieję, będzie dobra i że to jest immanentną cechą tego wieku, charakteryzującego się tym, że młodzi ludzie mają wzniosłe cele, wielkie wartości, duże ambicje, często określane zasadą: mierz siły na zamiary, ale podlega ona nieustannemu oddziaływaniu i to oddziaływanie nie zawsze jest budujące, a można by powiedzieć, bardzo często nie jest budujące.

W pierwszym rzędzie trzeba tutaj wskazać niezwykłą rolę mediów, w tym w szczególności przekazu telewizyjnego. Kiedy ta młodzież jest bombardowana przemocą, pornografią, kiedy brakuje promocji normalnych wartości... Ta demoralizacja jest zresztą wszechobecna w naszym dzisiejszym życiu. Bo to nie tylko telewizja, ale i gazety, czasopisma, gry komputerowe. Płynąca z tych mediów hiperstymulacja emocjonalna najczęściej jest rozładowywana w szkole, tam młodzi ludzie przeważnie w sposób niewłaściwy okazują emocje, niwelują tak wielkie nagromadzenie bodźców. A jednocześnie w szkole obowiązuje nowoczesne wychowanie – to słowo „nowoczesne” ujmuję w cudzysłów – najczęściej wynikające z tak zwanej poprawności politycznej. W szkole nie można nazwać po imieniu dobra i zła, bo to się wiąże z wykluczeniem społecznym ucznia. W szkole nauczyciel nie może odczytać przed klasą, kto dostał dwójkę, a kto nie.

I skutkiem tego, oczywiście, są takie programy doraźne, jakie proponuje pan minister edukacji, sprowadzające się do zakładów dla młodzieży. Ale to jest walka ze skutkami, to są programy doraźne. My w naszej uchwale staraliśmy się do nich nie odnosić, bo inna jest intencja tej uchwały, ona obliczona jest na zupełnie inną przestrzeń, na inną perspektywę czasową; do innych adresatów kierujemy tę uchwałę.

Trzeba też powiedzieć, że nauczyciele nie zawsze są dobrzy. Tu oczywiście jestem bardzo ostrożny, bo jest bardzo wielu bardzo dobrych nauczycieli. Są też nauczyciele średni i są słabi. Ale wiemy, że trzeba wzmocnić, żeby nie powiedzieć „wprowadzić”, instrumenty pozytywnej selekcji do tego zawodu. Na pewno jednym z tych instrumentów jest wynagradzanie nauczycieli, o czym w tej Izbie już mówiliśmy, całkiem niedawno zre-

(senator K. Wiatr)

szta. To jest bardzo ważne, ale ważna jest także budowa autorytetu i pozycji społecznej nauczyciela w inny sposób. Nauczyciel powinien wychowywać, a nie tylko uczyć.

Mam świeżo w pamięci taką rozmowę jesienią 1989 r., kiedy jeden z wiceministrów, już nie będę mówił, czy to był mężczyzna, czy to była kobieta, powiedział: Panie Doktorze, celowo zmieniamy nazwę ministerstwa, z oświaty i wychowania na edukacji, ponieważ nie będzie już wychowania; była indoktrynacja, a teraz jest demokracja, niech każdy wychowuje tak, jak chce. I mamy poniekąd tego skutki. Może ten czas był potrzebny, nie wiem. Wiem, że nie ma wychowania bez wartości. Wychowanie wymaga ze strony ministerstwa pochylenia się nad tym problemem i długofalowych planów w tym zakresie.

Chciałbym także dodać, że nauczyciel, mówię to zwłaszcza w kontekście trudnej pozycji nauczyciela w klasie, powinien być liderem grupy, jaką jest klasa. Bo jeśli tym liderem nie jest, to i tak obowiązują wszystkie prawa socjologiczne grupy i te trudne sytuacje potem w klasie się dzieją. Oczywiście, dyscyplina, ale dyscyplina ma swoje granice. Zawsze, jak rozmawiam o wychowaniu i słyszę o dyscyplinie, to mówię, że to powinna być taka miłość dyscyplinująca. Zresztą najlepszym modelem wychowania dzieci są role ojca i matki: miłość ojca jest tą miłością bardziej dyscyplinującą, a matka tę dyscyplinę realizuje raczej w taki sposób, że większa jest przewaga miłości i zrozumienia. Myślę, że każdy nauczyciel powinien oba te elementy w jakimś stopniu w sobie równoważyć.

Proszą państwa, wychowanie to nie tylko szkoła. Bardzo ważne są zajęcia pozalekcyjne, bardzo ważne. Jeżeli mówimy, że młodzież postępuje tak, a nie inaczej, to należy sobie zadać pytanie: jaką alternatywę tej młodzieży stwarzamy? Co jej proponujemy? Jakie dajemy możliwości realizacji, samorealizacji, a może chociaż spędzania wolnego czasu? Zawsze byłem zwolennikiem zajęć pozalekcyjnych, takiego organizowania młodzieży, w którym byłby pierwiastek formacyjny, ale jeśli tego zabrakło, to nawet zwykłe zajęcia, które pozwalają godnie ten czas spędzić, a przy okazji czegoś się nauczyć, także zasługują na wsparcie. Nie do przecenienia jest oczywiście rola organizacji i stowarzyszeń wychowawczych, bo jak się ma kilkanaście lat, największym autorytetem są rówieśnicy i młodzieżowi liderzy. Dlatego trzeba budować i wspierać klimat i warunki działania dla takich organizacji i stowarzyszeń wychowawczych.

Trzeba podkreślić, że dysponentem pierwszego i niezbywalnego prawa do wychowania młodego pokolenia są rodzice. Ale dzisiaj rodzice nie zawsze rozumieją bardzo złożone sytuacje, które się

dzieją wokół nas. A na pewno na wychowanie mają niewiele czasu. Czasami mają poczucie, że zrobią to za nich nauczyciele, księża czy organizacje wychowawcze. Trzeba więc rodzicom pomóc, wesprzeć wiedzą, dać pewne poczucie odpowiedzialności, stworzyć grupy wsparcia. Nie pomaga temu deprecjacja rodziny w mediach, promocja wolnych związków i wielu innych dziwnych zachowań.

Myślę jednak, że największym problem – on szczególnie widoczny jest na tle tych wydarzeń, które wszyscy, mam nadzieję, mamy świeżo w pamięci – jest brak zrozumienia dla młodych ludzi, brak pochylenia się nad ich problemami. Ta samotność przecież może prowadzić do agresji, do tej najbardziej wymownej formy wykrzywienia emocji, zaznaczenia swojego istnienia i pokazania problemu. Rolą rodzica i nauczyciela jest dostrzec w każdym młodym człowieku coś dobrego, nawet jeśli tego dobra tam jest bardzo mało, dostrzec to ziarno dobra i rozwijać, żeby nie krzyczała samotność młodego człowieka, żeby nie było potrzeby wykrzykiwania braku akceptacji i miłości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta lista szczegółowych problemów jest oczywiście znacznie dłuższa. Z jednej strony celem naszej uchwały jest spowodowanie szerszej społecznej dyskusji o wychowaniu, jest prośba o tę dyskusję, a ta prośba jest także, a może przede wszystkim, prośbą skierowaną do mediów. Z drugiej strony jest to próba pokazania szerszego kontekstu procesu wychowawczego, pokazania, że skoro wszystko wychowuje, skoro to wychowanie realizuje się i na ulicy, i w autobusie, i w sklepie, i w miejscu pracy, to nie można poprawić wychowania, zmieniając tylko jeden element, którym jest szkoła. Dlatego ta uchwała ma taki tytuł: o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w Polsce. Atmosfery wychowawczej – nie dodawaliśmy tutaj słowa „dobrej”, nie mówimy „dobra atmosfera wychowawcza”, bo atmosfera wychowawcza może być tylko dobra, przeciwstawieniem atmosfery wychowawczej jest atmosfera antywychowawcza. Atmosfery wychowawczej, czyli społecznej zgody na dobre wychowanie, na wyjęcie wychowania spod politycznych sporów, ale także spod poprawności politycznej. Powinniśmy skończyć z wygrywaniem tej sprawy dla innych celów i pamiętać, że wychowanie nie jest wartością samą w sobie i że ta zgoda społeczna powinna być absolutnym priorytetem, jeśli chodzi o zadanie wychowania, w działaniach rządu, państwa, samorządów i szkoły.

Jestem autorem tej uchwały. Jej źródłem były wydarzenia, o których wspominałem, i fakt ograniczonej dyskusji w mediach. Ale ta uchwała jest także owocem kilku debat, które się odbyły w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, a które wzmocniły i sformułowały wiele zawartych tu myśli. Chcemy także, aby poza tym celami, o których wspominałem, ustawa ta otwierała aktywność naszej komisji i całego Senatu w kierunku pewnych modyfi-

(senator K. Wiatr)

kacji. I mam tu na myśli między innymi ustawę o mediach, bo należy zaznaczyć, że etyka mediów jest niezwykle ważna. Także należy przywrócić się kodeksowi karnemu pod takim kątem, żeby pornografia mogła być karana, bo zapisy są, ale one są martwe z racji swojej ułomności. Chodzi także o propozycje ustawowe związane z tworzeniem miejsc pracy dla młodych absolwentów. Nasza komisja już przyjęła pewne szczegółowe stanowiska, które przekazywaliśmy zainteresowanym, w szczególności odpowiednim resortom – o wychowaniu do mediów, myślimy także o sprawie wychowania przez sport, o zajęciach pozalekcyjnych. Ale w tym wszystkim niezwykle ważna jest atmosfera wychowawcza, o której mówiłem.

Mam świeżo w pamięci tekst jednego z gdańskich transparentów, który pokazywała telewizja, było na nim napisane: Anię zabiła pornografia. Proszę państwa, trudno się spierać, czy dokładnie tak było, ale na pewno to wpływa czasami bardzo wprost i bardzo natychmiast na młodych ludzi, zatacza bardzo szerokie kręgi i jest bardzo szerokim kontekstem.

I stąd prośba do Wysokiej Izby, ale także do wszystkich, którzy tę uchwałę będą czytać, o to, żeby się pochylić z życzliwością nad sprawami, które poruszamy. Jednocześnie, biorąc pod uwagę licznych adresatów, do których tę uchwałę kierujemy, bardzo proszę panie i panów senatorów o wyrozumiałość dla języka i dla formy – o tym na forum komisji też dyskutowaliśmy. Ja wiem, że to może budzić spór, ale chcielibyśmy, żeby coś zadrgało w tych młodych sercach, kiedy będą to czytać. W tej uchwale prosimy także o trochę ciepła dla młodych ludzi. Ja bardzo państwa proszę o to ciepło, o wyrozumiałość i życzliwość dla młodych ludzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Zgodnie z art. 84b ust. 2 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do przedstawiciela wnioskodawcy. Przypominam, że senator sprawozdawca, pan senator Kazimierz Wiatr, jest jednocześnie upoważnionym przedstawicielem wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Sylwię Sysko-Romańczuk: czy pani minister pragnie zabrać głos?

Zapraszam na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Sylwia Sysko-Romańczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję, szczególnie panu senatorowi Wiatrowi i komisji, za tak szerokie potraktowanie kwestii wychowawczych, za rozpoczęcie tym wystąpieniem debaty, miejmy nadzieję debaty szerszej, debaty medialnej, także społecznej.

Pragnę podkreślić, że od początku 1989 r. system oświaty przechodził bardzo ogromne przeobrażenia i właściwie wszystkie kolejne rządy wkładały ogromny wysiłek w te przeobrażenia, a kwestie wychowawcze zostały... – może „zaniedbane” to trochę za duże słowo – odsunięte na boczny tor. I dobrze, że przyszedł taki czas, że te kwestie stały się pierwszoplanowe.

Ministerstwo Edukacji Narodowej w swoich priorytetach również ma tę kwestię, w swojej polityce też się nią zajęło. Myślę, że nie należy jej sprowadzać tylko i wyłącznie do programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”, bo jak słusznie zauważył pan senator, jest to leczenie pewnych skutków, ale te skutki nagromadziły się, więc była potrzeba utworzenia takiego programu. Pamiętajmy, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej przygotowywana jest również koncepcja nowej roli dzisiejszej szkoły, szkoły otwartej dla społeczności lokalnej. Czas jej zamknięcia to nie będzie godzina szesnasta, otwarta będzie również później, bo zmieniły się warunki pracy rodziców, oni pracują nie do szesnastej, nie do piętnastej, ale do osiemnastej, do dziewiętnastej, a często również w soboty i w niedziele, zatem szkoła powinna być również wtedy otwarta. Program dotyczący zajęć pozalekcyjnych, w związku z którym tak bardzo staraliśmy się o środki z Unii Europejskiej, również będzie służył kwestiom wychowawczym. Chodzi o to, by ten czas spędzony z młodzieżą był czasem dobrze wykorzystanym. Oczywiście pamiętajmy o tym, że w programie mówi się też o wzmocnieniu roli wychowawców, a także pedagogów i psychologów w szkołach.

Jak to ktoś powiedział, ktoś, kto jest mi dobrze znany: problemem współczesnych czasów jest brak świętych. Chodzi o to, co pan senator też powiedział, o to, że brakuje dobrych przykładów. I to są nasze przykłady. Miejmy nadzieję, że debata, która została podjęta w tej kwestii, będzie debatą bardzo mocno wzbogacającą program, w każdym razie odniesie się do szerszej rozumianych interesariuszy ognia, które stanowi kwestia wychowawcza. Mam tu na myśli ten urząd, za który jesteśmy odpowiedzialni, czyli urząd Ministerstwa Edukacji Narodowej, oraz szkoły. Dziękuję państwu bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo pani minister.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwałą nie dłuższą niż minutę zapytania do pani minister związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Witczak, bardzo proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ponieważ pani jest tak bardzo głęboko zachwycona tą inicjatywą, chciałbym spytać, czy pani minister zna dokument reformy profesora Handkego. W tym dokumencie bardzo duża część poświęcona jest właśnie kwestii wychowania. To jest nieprawda, że teraz dopiero staje się to problemem, nad którym się wszyscy pochylają, bo mam wrażenie, że profesor Handke, minister Handke bardzo intensywnie w swojej reformie tym tematem się zajmował. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Zapraszam panią minister w celu udzielenia odpowiedzi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Sylwia Sysko-Romańczuk: Króciutko może.)

Zapraszam panią minister na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Sylwia Sysko-Romańczuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, dziękuję bardzo za to pytanie. Powiedział pan, że jestem zachwycona – może i tak brzmiały moje słowa, ale myślę, że w tym wypadku nie chodzi o emocje, tylko o merytoryczne pochylenie się nad konkretnym tematem dotyczącym kwestii wychowawczych.

Tak jak powiedziałam, i to podtrzymuję, od 1989 r. między innymi działania pana ministra Handkego, być może w kwestiach... Oczywiście trudno mówić o szkole, nie pochylając się nad kwestiami wychowawczymi, aczkolwiek, tak jak powiedziałam, siła i para były przede wszystkim skierowane na przeobrażenia w systemie. I nie byłoby dzisiaj takich problemów, gdybyśmy wtedy zwrócili na te kwestie większą uwagę. Ponieważ jestem ekspertem z zakresu zarządzania, to dobrze wiem, że w momencie, kiedy projektujemy czy

zmieniamy systemy zarządzania, a tym systemem jest między innymi jeden z największych systemów w Polsce, czyli system oświaty, nie można koncentrować się na wszystkich aspektach, coś w pewnym momencie ucieka. Taka racjonalizacja działań zawsze dzieje się jakimś kosztem. Działania w tamtym momencie miały doprowadzić do zmiany struktury systemu, a dzisiaj naszym celem, i taka jest rola ministerstwa, jest to, żeby na pewnych kwestiach, które zostały zmarginalizowane, skupić większą uwagę, ponieważ inne rzeczy już działają dobrze. Uważam, że ta inicjatywa jest w tym momencie cenna, bo problem naprawę istnieje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przypominam również, że zgodnie z art. 84b ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie uchwały okolicznościowej nie obejmuje zgłaszania wniosków o charakterze legislacyjnym.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może najpierw nawiążę do tego, o czym mówiła pani minister, ponieważ wiem, o co szło w reformie. Muszę więc pani powiedzieć, że w czasie tej wielkiej reformy po raz pierwszy postawiono nie tylko na wiedzę, ale i na umiejętności, na kompetencje, może nie po raz pierwszy, ale podkreślono znaczenie wychowania i w sposób jednoznaczny powiedziano, że te wszystkie elementy mają być budowane w trójce: dom – szkoła – środowisko lokalne. Były więc również odpowiednie programy wzorcowe dotyczące kwestii wychowania. Oczywiście, inną jest rzeczą, jak one były realizowane, czy wystarczająco dobrze, czy głęboko, czy też nie, ale chciałbym, żeby to pani minister wiedziała.

Szanowni Państwo, oczywiście, problem wychowania jest bardzo ważny. Myślę, że on zawsze będzie aktualny, niezależnie od tego, czy to będzie za dziesięć, piętnaście, czy za ileś tam lat. Tak że problem jest, o tym trzeba dyskutować i w tym kontekście myślę, że intencje, które przyświecają tej uchwale, są szlachetne. Muszę jednak powiedzieć, że to, co przedstawiła komisja, jest – moim zdaniem – nie do przyjęcia.

Szanowni Państwo, gdy pierwszy raz przeczytałem projekt tej uchwały, to najpierw z ogromnym niedowierzaniem i nawet zażenowaniem...

(senator E. Wittbrodt)

Proszę państwa, w związku z tym poprosiłem kilku moich studentów, żeby powiedzieli, co o tym myślą. Oni po prostu wyśmiali ten tekst jako wybitnie nietrafiony. A ponadto znaleźli w nim, Panie Przewodniczący – mimo tych figur słownych, o których pan przewodniczący mówi – tyle błędów językowych, że, jak powiedzieli, nawet przy obniżonych przez ministra edukacji progach trudno byłoby zdać maturę z języka polskiego.

Podam parę przykładów. Tu jest, proszę państwa, dziewięć akapitów, a błędów jest kilkanaście. Chociażby sam tytuł: „Zestawienie wniosków do projektu uchwały o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w Polsce”. Proszę państwa, atmosfery się nie buduje, atmosferę można tworzyć. To jest błąd frazeologiczny.

Dalej, pierwszy akapit: „Wydarzenia ostatnich miesięcy z dramatyczną mocą uwydatniły” itd. Proszę państwa, moc nie może być dramatyczna. To jest anglicyzm. To jest błąd leksykalny.

Dalej: „sprawami wychowawczymi, dotyczącymi młodego pokolenia”. To jest błąd gramatyczny, błąd leksykalny. Dotykać można – kogo? co? Nie można – kogo? czego?

Dalej, drugi akapit: „Jako Senat Rzeczypospolitej z całą powagą stwierdzamy”. Jeżeli Senat nie podkreśla, że stwierdza z powagą, to co to jest? To nie jest z powagą? Proszę państwa, takich sformułowań w ogóle się nie używa.

Dalej: „wychowanie jest zintegrowanym i wszechobecnym procesem, który odbywa się przede wszystkim” itd. Znowu błąd frazeologiczny, stylistyczny. Proces nie może się odbywać, proces może przebiegać.

Kolejny akapit: „Aby dobrze wychować młode pokolenie konieczna jest atmosfera wychowawcza w państwie, czyli zgoda społeczna na dobre wychowanie”. Pytanie jest takie: nie ma tej zgody? A może w czym innym rzecz, nie w braku zgody społecznej na dobre wychowanie, na priorytet tego zadania społeczeństwa i państwa... W ogóle to jest tu błąd składniowy.

Kolejny akapit: „Należy zwrócić uwagę na ogromną rolę mediów i jej wpływ na młodych”. Rolę mediów... Czego wpływ – roli czy mediów? Wobec tego powinno być „ich”. Błąd składniowy.

Dalej w tym samym akapicie: „Pozytywne wzorce nie mają należytego miejsca i szacunku”. Jak to się czyta, proszę państwa? To są same błędy frazeologiczne, stylistyczne, aż się nasuwa myśl o jakiejś niekompetencji... To są niepoprawności językowe i logiczne.

„Kolejnym bardzo ważnym elementem jest przykład osobisty, w tym przede wszystkim...” – i tu się wymienia, a potem jest: „i każdego z obywateli”. Jeżeli się wymienia, to się wymienia pewną część zbioru, ale jak się to łączy w cały zbiór, to nie „przede wszystkim”. Nie ma w ogóle mowy

o organizacjach pozarządowych, ale to jest przy tym wszystkim drobiazg.

Następny akapit: „Jest dziś ogromna potrzeba zrozumienia młodych – zbiorowo i każdego z osobna. Należy pochylić się nad ich problemami, nad radościami i smutkami, zapytać o ich perspektywę na dziś...” – co to za perspektywa? – „...i na jutro. Zapytać, czy mają propozycję zajęć po zakończeniu lekcji, czy mają z kim porozmawiać, czy ich agresja nie jest formą krzyku rozpaczy i samotności?”. Proszę państwa, to jest infantylne. To jest śmieszne. Ja nie chcę już tutaj o tym mówić, ale to jest niepoprawność językowa i – przykro mi to powiedzieć – bełkot.

Dalej: „Zauważmy, że dziecko jest dobre i stając się młodzieżą pozostaje dobre, ale walczy ze złym przykładem swego otoczenia. Jeżeli spróbujemy to otoczenie zmienić, jeżeli zbudujemy...”. Znowu budowanie atmosfery, które to sformułowanie – jak mówię – jest błędem. Atmosfery się nie buduje, a tworzy. Wychowanie społeczeństwa... To są slogany, proszę państwa, to są same truizmy.

Dalej, przedostatni akapit: „Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa: do rodziców i wychowawców, do nauczycieli i księży, do polityków i wszystkich obywateli...”. Czyli rodzice i wychowawcy, nauczyciele to nie są obywatele. I potem jest hasło: „bądźcie dobrzy dla młodych”. Mnie się to dobrze kojarzyło w piosence Młynarskiego: „Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę”, ale w tego rodzaju uchwale, proszę państwa, takiej wzniosłej, w takim stanowisku, moim zdaniem jest to nie do przyjęcia.

I znowu: „Zbudujmy wspólnie” itd. Pojawiają się błędy. W dziewięciu akapitach, które są w tym projekcie uchwały, jest kilkanaście błędów.

Proszę państwa, jest zasadnicze pytanie: czy rolą Senatu jest podejmowanie tego typu uchwał? Rozumiem, że debata nad rzeczywistymi problemami – tak. Jak najbardziej jestem za. Ale podejmowanie tego typu uchwał – tylko wtedy, kiedy mamy instrumenty, poprzez które możemy wpływać na to, co się dzieje w obszarze wychowania. Zresztą nie tak dawno, na ostatnim posiedzeniu Senatu, mówiliśmy o budżecie. Dyskutowaliśmy wtedy, gdy była propozycja zapisu pewnych pozycji budżetowych, aby te środki były przeznaczane na zajęcia pozalekcyjne, na współpracę z kuratorami, z ekspertami itd. Senat to odrzucił.

Wtedy, gdy robiliśmy, proszę państwa, zmiany w konstytucji, mówiłem o tym z tego miejsca, że rolą Senatu powinno być... Powinniśmy na przykład zaproponować zapis, żeby osoby podejrzane, skazane itd. nie zasiadały w parlamencie. To byłby konkretny. To byłaby konkretna propozycja. Albo to, co dotyczy standardów zachowań parlamentarzystów. Wtedy tak. Ale nie w tej formule, w jakiej to zostało tutaj przedstawione.

Proszę państwa, pomimo że intencje są szlachetne, moim zdaniem – tak jak mówiłem na po-

(senator E. Wittbrodt)

czątku – uchwała jest z paru powodów nie do przyjęcia. Po pierwsze, tekst jest kompromitująco niezasadny, infantylny i przez to pozostaje w rażącoym kontraście z treścią, która w zamierzeniu miała być wniosła. Po drugie, uchwała adresowana jest do wszystkich i właściwie do nikogo, pozbawiona jest konkretnych propozycji, bo trudno za taką uznać na przykład apel o – i tu cytuję – „odpowiedzialne dobieranie emitowanych treści, szczególnie filmów”. Po trzecie, jest tu ogromna liczba błędów językowych. To całkowicie dyskwalifikuje tekst, szczególnie że nawołuje do tworzenia odpowiednich wzorów dla młodzieży. A, proszę państwa, powołanie się na – cytuję – „najlepsze wzory II Rzeczypospolitej i Polski czasów powstań XIX wieku”... I to ma służyć – o ile w ogóle można zrozumieć intencje tego bełkotliwego, według mnie, tekstu – kształtowaniu wśród młodzieży postaw patriotycznych? Proszę państwa, podstawowym obowiązkiem każdego patrioty jest dbanie o czystość rodzimego języka. Nie godzi się, moim zdaniem, aby Senat, który rok 2006, tak jak mówiliśmy tutaj, ogłosił Rokiem Języka Polskiego, przyjął tekst tej uchwały.

Proszę państwa, młodzież jest taka, jak całe społeczeństwo, zacznijmy wobec tego od siebie. Pan marszałek mówi, że nie można zgłaszać poprawek. Ja w imieniu Platformy chcę zgłosić wniosek o odrzucenie tego projektu uchwały w całości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Niestety, obawiam się, że regulamin nie przewiduje takiej możliwości. Jedyne możliwości to jest głosowanie przeciw tej uchwale. To bowiem nie podlega trybowi normalnego procedowania. To jest uchwała okolicznościowa, tak że...

(Senator Edmund Wittbrodt: W tej sytuacji będę apelował o nieprzyjęcie tej uchwały w głosowaniu. Dziękuję bardzo.)

(Oklaski)

(Senator Kazimierz Wiatr: Chcę zabrać głos w sprawie formalnej.)

Może zanim udzielę głosu w sprawie formalnej, przeczytam państwu dokładnie treść art. 84b ust 1. „Drugie czytanie projektu uchwały okolicznościowej obejmuje: pkt 1 – przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały okolicznościowej przez sprawozdawcę komisji oraz wniosków mniejszości komisji przez sprawozdawców mniejszości komisji, pkt 2 – przeprowadzenie dyskusji oraz głosowanie”. I to wszystko.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Otóż chcę powiedzieć – nie odnosząc się do argumentów pana senatora Wittbrodta, co zrobię zapewne w innym czasie – że pan senator Wittbrodt swoje uwagi odniósł do innego dokumentu, który nie jest przedmiotem procedowania. To był dokument roboczy. W międzyczasie były jeszcze dwa inne teksty. Do obecnego tekstu większości tych zastrzeżeń, które pan senator przedkładał, nie ma. Dlatego nawołuję, podobnie jak pani senator Bochenek w poprzednim punkcie, żebyśmy się zajmowali tym dokumentem, nad którym aktualnie dyskutujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Teraz pan senator...

(Głos z sali: Wszyscy mają tekst?)

(Rozmowy na sali)

(Senator Krystyna Bochenek: My szukamy... Otrzymujemy, Panie Marszałku, dokumenty w najnowszym brzmieniu i nikt z nas... Pytałam kolegów, czy otrzymali... Ten dokument jest niedostępny, nie wiem, gdzie on jest.)

(Głos z sali: Nr 315Z...)

Pięć minut przerwy technicznej. Przepraszam państwa bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 34 do godziny 13 minut 42)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, art. 84b pkt 4 daje marszałkowi Senatu prawo do skierowania w szczególnych przypadkach sprawozdania komisji o projekcie uchwały okolicznościowej do ponownego rozpatrzenia przez komisję. Ja z tego prawa skorzystam, ale ponieważ trwa debata i w czasie tej debaty różne wątki mogą się jeszcze pojawić, będziemy ją kontynuować.

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku, ja w kwestii formalnej. Ponieważ tutaj padła wypowiedź, że te moje uwagi były do niewłaściwego tekstu, chciałbym powiedzieć, że ja się odnosiłem do tekstu, który jest zawarty w druku nr 3150 z dopiskiem „Poprawiony”. Wobec tego chciałbym zapytać pana przewodniczącego, czy to jest ten już poprawiony tekst, czy to jest inny tekst niż ten, który pan przewodniczący miał na myśli.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Ja powiem tylko tyle, że po sprawdzeniu wiemy, że państwo senatorowie dysponują właściwym tekstem, który jest przedmiotem tych obrad.

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Dziękuję bardzo. O to mi chodziło.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja chciałbym powiedzieć tylko tyle, że tę moją wcześniejszą wypowiedź wycofuję i postaram się do niej odnieść jeszcze w dyskusji. Bardzo przepraszam za zamieszanie i pana senatora, i Wysoką Izbę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Augustyn – kolejne wystąpienie w dyskusji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie będę się odnosił do tego tekstu. Powiem jedynie, że on wskazuje pewne ważne zagadnienia i tylko z tego względu można wyrazić szacunek dla tych, którzy poruszają tematykę wychowawczą.

Zawsze, bo kilkakrotnie już w takiej sytuacji stawałem przy mównicy, byłem przeciwny przyjmowaniu przez Senat apeli, no, zwłaszcza tak zwanych apeli meteorologicznych, czyli dotyczących jakiejś atmosfery, gdyż to jest świadectwo naszej bezradności. Nawiązę do zdania pana senatora Wittbrodta. Senat i każdy senator dysponują narzędziami, które powinny być wykorzystane do poprawy sytuacji w kraju w każdej dziedzinie, także w dziedzinie wychowania. Czy więc to, że my apelujemy, oznacza, że nie potrafimy, nie umiemy, nie chcemy wykorzystać narzędzi, które posiadamy?

Proszę państwa, a do zrobienia jest rzeczywiście bardzo wiele. Problematyka wychowawcza to ogromna kwestia w tym trójkącie rodzina – szkoła – środowisko, trójkącie wymagającym współdziałania. Ja tylko powiem, wskażę w paru zdaniach, co Senat, jeśli nie robi tego Sejm, jeśli nie robi tego rząd, powinien wziąć pod uwagę w swoich pracach, a w szczególności komisja zajmująca się sprawami edukacji i wychowania.

Nie mamy wciąż podstawowych założeń polityki prorodzinnej. Jeśli się zgodzimy, że to rodzina jest tym miejscem, w którym kształtują się postawy, to trzeba zrobić wszystko, żeby tę rodzinę wspierać. To jest wielka sprawa, wymaga to zmian ustawowych, wymaga nakładów. I nie ma co apelować do nie wiadomo kogo, tylko trzeba wziąć się do pracy nad tymi ustawami. A ja deklaruje, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej do-

pomina się o przedłożenie projektu całościowej polityki prorodzinnej i zamierza skutecznie nad tym pracować razem z ministerstwem ponad wszelkimi wątpliwościami i ponad podziałami. I powstrzymamy się od apelu do kogokolwiek o dobrą politykę prorodzinna.

Dobre wychowanie wymaga, ażeby również szkoła, nie tylko rodzina, doznała odpowiedniej pomocy. I to jest kwestia odpowiedniego ustawodawstwa, które pozwoli na szybką interwencję pomocy społecznej wtedy, kiedy pojawiają się trudności w rodzinie. To jest kwestia ustawodawstwa, które wzmocni skuteczność wymiaru sprawiedliwości wtedy, kiedy on nie działa tak jak trzeba i trzeba skandalu, żeby wreszcie ktoś wkroczył i przeciwdziałał przemocy w szkole, choćby przemocy, a przecież nie tylko.

To jest oczywiście kwestia ustaw dotyczących mediów. Łatwo jest wymienić skład Krajowej Rady, obiecując, że się ją zlikwiduje, a później ją konserwując, ale o wiele trudniej wyegzekwować misję publiczną w mediach publicznych. Nie ma co apelować, że ma być inaczej, tylko trzeba stworzyć takie prawo i zapewnić taką jego egzekucję, ażebyśmy tych treści, które niszczą autorytety, tych treści, które niszczą wartości, nie musieli zwalczać, lecz byśmy ich po prostu do przynajmniej publicznych mediów nie wprowadzali.

Wreszcie to jest zmiana w samym systemie edukacji. Ta reforma, o której tutaj już była mowa, wymaga dokończenia. Trzeba wzmocnić rolę gminy i powiatu nie tylko w zakresie infrastruktury i systemu, bo to już się dokonało. Tym razem trzeba zrobić krok dalej, tak żeby gmina poczuła się odpowiedzialna także za wychowanie dzieci i młodzieży, bo to powinien być, i miał być, kolejny etap tej reformy, która została zaczęta, a o której tutaj mówili pan senator Wittbrodt czy pan senator Witczak.

Trzeba wzmocnić rolę rodziny i rodzin w szkole. Trzeba stworzyć możliwość dostosowania programów do możliwości dzieci tak, ażeby przeciwdziałać wykluczeniu bardzo dużej grupy dzieci, które się gubią w systemie edukacji, a następnie schodzą na złą drogę, bo już od dawna niczego nie rozumieją, a nikt się tym nie przejmuje, przepuszczając ich z klasy do klasy, tworząc fikcję, na którą młodzież jest tak przewrażliwiona, fikcję w szkole, nie zaś gdzieś tam. Nie trzeba apelu, trzeba naprawy.

Trzeba też kształcenia zgodnie z potrzebami rynków pracy. I to bardzo bolesne, że niedawno tutaj apelowaliśmy, żeby nie kształcić donikąd, żeby przygotować pakiet startowy, żeby dać szansę, ale niestety, nie znajdowało to zrozumienia. Może ten apel otworzy nam oczy.

Trzeba zwiększenia nakładów na edukację w ogólności, bo jeszcze trochę, a naszych nauczycieli będziemy spotykać w szkołach irlandzkich, angielskich, niemieckich. Itd., itd.

(senator M. Augustyn)

Państwo, każdy z osobna, niech zrobią swój własny katalog i na miarę posiadanych przez nas możliwości legislacyjnych, w kontakcie z innymi parlamentarzystami, nie bądźmy izbą czczej refleksji, ale stańmy się twórczą izbą, która ma ambicje zmienić Polskę z korzyścią dla dzieci i młodzieży, z korzyścią dla rodziny, z korzyścią dla szkoły w jak najszybszym tempie i w jak największym zakresie, zapewne za spore pieniądze, które jednak w młodzież warto zainwestować. To będzie dużo ważniejsze niż wszelkiego rodzaju apele, to będzie twórcze, to będzie podnosiło godność tej Izby i budziło dużo większy szacunek aniżeli jakaś fanfaronada.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja jestem członkiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, której przewodniczy pan przewodniczący, i mężnie biorę na siebie bardzo ostrą krytykę, którą sformułował pan senator Wittbrodt. Nie będę upierał się, nie jestem jakimś wybitnym językoznawcą, że te krytyczne słowa nie były słuszne. Być może należy pozmieniać niektóre sformułowania, ale z doświadczeń tej Izby, z tych moich rocznych doświadczeń wiem, że jakikolwiek tekst przygotowany przez komisję dotyczący jakiejś sprawy okolicznościowej zawsze budzi wiele różnych kontrowersji. Co senator to inny punkt widzenia, inne rozumowanie, pokazywanie innych możliwości sformułowania. Oczywiście każdy może wytknąć błędy i zgłosić zastrzeżenia. To, co powiedział pan senator Wittbrodt, wybitny człowiek związany z oświatą, należy przyjąć z uwagą. Nie chciałbym jednak, proszę państwa, żeby to spowodowało, że ta debata, którą chcieliśmy dzisiaj przeprowadzić, na temat problemów wychowawczych zostanie przytłumiona tą ostrą krytyką tego tekstu, który mam nadzieję, będziemy mogli poprawić, bo jak sugerował pan marszałek, trafi on z powrotem do komisji.

Chciałbym podkreślić to, co powiedział pan przewodniczący, że idea przygotowania tego tekstu była taka, aby ten tekst był, zresztą zgodnie z tym, co mówiła pani senator Bochenek, napisany językiem prostym, nie prawniczym, nie z jakimiś wielkimi słowami. Miałby to być tekst, który trafi do szerokiej społeczności, do dzieci, młodzieży, rodziców, do nauczycieli, ale przede wszystkim do rodziców. Bo proszę państwa, idea tego apelu, przynajmniej ja tak chciałem, było to, żeby

on nie tylko trafił do „Dziennika Ustaw” i tam zakończył swój żywot, ale aby ten tekst – ja tak chciałem i komisja też tego chciała – trafił do jak najszerzej rzeszy ludzi, którzy mają wpływ na proces wychowawczy. Stąd rzeczywiście ten język miał być takim językiem, który przemówi do tych ludzi. Jako wieloletni nauczyciel, dyrektor szkoły wiem, że takim językiem się rozmawia z ludźmi. Nie chcę bronić błędów gramatycznych czy językowych, jakie pan senator wytknął, to na pewno trzeba poprawić, ale jednak broniłbym tego, że jeżeli to ma być taka uchwała, to ona powinna być napisana właśnie w taki sposób, powinna być przystępna dla szerokiej społeczności.

Szanowni Państwo! Mój przedmówca zastanawiał się, czy taki apel ma w ogóle sens. Nie wiem, czy zgodzi się z tym senator Wiatr, ale ja uważam, że ma sens właśnie dlatego, że obecne działania rządu, a szczególnie ministra Giertycha, raczej tej dobrej atmosfery wychowawczej w naszym kraju nie budują. Ten przekaz dotyczący problemów i kryzysu wychowawczego, jakiego dokonuje pan minister Giertych poprzez swoje spotkania z dziennikarzami, absolutnie nie spełnia swojej roli i nie spełnia oczekiwań.

I myślę, że próba wystąpienia z takim apelem przez Senat miała właśnie podkreślić, że my z troską patrzymy na sprawy wychowawcze, że nie chcemy załatwiać problemów tylko poprzez jakieś rygorystyczne wobec ucznia prawo, ale raczej zwrócić uwagę na to, że jest to proces niezwykle istotny, nad którym wszyscy powinniśmy się pochylić, nie tylko szkoły, bo działania ministra są skierowane wobec szkół, ale każdy człowiek w naszym kraju, który ma jakikolwiek wpływ na wychowanie, a zwłaszcza rodzice.

Proszę państwa, myślę, że za rzadko mówimy o tym, że największy wpływ na wychowanie młodzieży czy dzieci mają właśnie rodzice. Rodzice, którzy w wielu przypadkach wypracowali taki model wychowania od najmłodszych lat poprzez telewizję, posadzenie dziecka przed telewizorem, oglądanie bajek, później posadzenie przed komputerem, bez żadnego osobistego kontaktu, żadnego dobrego przykładu. Wtedy dzieją się najgorsze rzeczy. I o tym, wydaje mi się, bardzo mało się mówi, zrzucając całą odpowiedzialność na szkołę, która te dzieci przyjmuje już z pewnym wzorcem zachowań i wiele rzeczy trudno jest później w szkole naprawić.

Ta uchwała miała trafić również do rodziców, żeby oni mieli świadomość, że przede wszystkim na nich spoczywa wielka odpowiedzialność. Ale ona spoczywa i na każdym dorosłym. Bo przecież ile jest takich przypadków, że przyglądamy się, dorośli przyglądają się, jak złe rzeczy dzieją się gdzieś tam w tych wymienianych już autobusie czy tramwaju, i nikt nie reaguje. Jeszcze kilkanaście lat temu każdy by zareagował, cały tramwaj, cały autobus zareagowałby na złe zachowanie

(senator Z. Szalaniec)

młodzieży. A dzisiaj każdy się odwraca, tolerując te złe zachowania.

I my dzisiaj powinniśmy społeczeństwu dać jakiś sygnał, że wychowanie to nie tylko zadanie szkoły, na którą zrzuca się całą odpowiedzialność. W szkole naprawdę wiele się w tym względzie robi, ale bez pomocy całego środowiska, a przede wszystkim bez dobrego wychowania przez rodziców, szkoła niestety sobie z tym nie poradzi.

A skoro już mówimy na temat procesu wychowawczego, to powiem, że uważam, iż w naszych szkołach rzeczywiście zapatrzono się w pewnym momencie, w latach dziewięćdziesiątych, na system amerykański, bardzo zły system liberalizacji wychowawczej. Dzisiaj w Ameryce już się od tego odchodzi, a my jeszcze czasem brniemy w tym kierunku. Niestety, pewna dyscyplina powinna być wprowadzona. Te kompromitowane przez ministra na kolejnych spotkaniach z dziennikarzami mundurki są bardzo dobrym pomysłem. Ale one nie mogą być traktowane jako gra polityczna pana ministra, który chce na tym zbijać punkty dla swojej partii. A tak to niestety jest odbierane. I sygnał w tej sprawie powinien trafiać również do ludzi z innych środowisk pokazujących, że to nie jest tylko gra polityczna pana ministra, ale rzeczywiście jest to problem, który należałoby rozwiązać.

Szanowni Państwo, ja mimo tych krytycznych słów uważam, że powinniśmy sformułować jakiś komunikat skierowany do społeczeństwa, że rzeczywiście jest pewna kryzysowa sytuacja w tym procesie wychowawczym, i powinniśmy uczulić wszystkich tych, którzy mają jakiegokolwiek wpływ na wychowanie młodzieży, że muszą starać się to robić na co dzień. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje wystąpienie będzie się składało z trzech części, co nie znaczy, że będzie przekraczało dziesięć minut.

Część pierwsza, dotycząca treści uchwały Senatu. Jestem członkiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, ale w trakcie debaty w komisji nie głosowałem za tym tekstem uchwały, z tej racji, że uważam go za tekst przydługi, przegadany. Pojawiały się pewne uwagi co do formy tego tekstu, z których część została uwzględniona, a część nie. Nie głosowałem za tym tekstem także dlatego – to

uwaga co do istoty tekstu – że nie ze wszystkimi rozłożonymi tutaj akcentami bym się zgadzał.

Ponieważ pan senator Wittbrodt dokonał dość miazdzącej analizy tego tekstu, to ja już nie będę się nad nim pastwił, tylko przejdę do drugiej części wystąpienia, czyli do odpowiedzi na wezwanie pana przewodniczącego Wiatra o debatę na temat oświaty i wychowania, na temat sytuacji dzieci i młodzieży. Myślę, że to ważne wezwanie, a ta debata o wychowaniu to jest zadanie także dla parlamentu i dla jego Izby Wyższej, Senatu. I tu pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden element. Otóż uchwała mówi o tym, że należy pochylić się nad problemami, nad radościami i smutkami młodych ludzi, dzieci i młodzieży. Otóż, moim zdaniem, wiele osób w Polsce pochyła się nad problemami edukacji i wychowania, problem tylko w tym, czy z tego wynikają jakieś słuszne wnioski. Bo przecież zajmują się tym i zwolennicy permissywnego, bezstresowego wychowania, zwolennicy tezy, że dziecko w szkole powinno się przede wszystkim samorealizować i swobodnie, bez nacisków, bez skrępowania rozwijać swoją osobowość oraz swoje pomysły, i ci, którzy wobec takiego spojrzenia są krytyczni. W związku z tym rzecz nie tylko w pochylaniu się nad problemami młodego człowieka, ale i w słusznych wnioskach, które z tego wynikają. Oczywiście jest to, że społeczeństwo musi zapewnić swoim najmłodszym, dzieciom, a później młodzieży, dobre warunki nauki, a także to, że szkoła musi zapewnić, oprócz nauczania i wychowania w ramach systemu lekcyjnego, także warunki do rozwijania wewnątrzszkolnej, ale pozalekcyjnej aktywności młodzieży.

Jednak trochę zapoznany w tej dyskusji – nie mówię tutaj tylko o dyskusji w komisji czy tu, na forum Senatu, ale w ogóle o dyskusji na temat nauczania i wychowania, która w ostatnich latach toczy się w Polsce – jest pogląd, moim zdaniem, fundamentalny. Ten mianowicie, że szkoła jest miejscem nauczania i wychowania, nie jest natomiast miejscem terapii i resocjalizacji. Jeżeli trafiają się młodzi ludzie, którzy wskutek różnych okoliczności – nie chcę tego teraz roztrząsać – potrzebują terapii bądź resocjalizacji, to powinni trafić do odpowiedniej instytucji, do osób, które są przygotowane do tego, aby ten proces terapii bądź resocjalizacji prowadzić, natomiast zadaniem szkoły nie jest terapia bądź resocjalizacja. I to jest ten fundament, którego my nie obejdziemy. Usiłujemy obchodzić ten problem, ale jego nie da się obejść. Dopóki przepisy będą tak sformułowane, że osoby wymagające bądź terapii, bądź resocjalizacji, są nieusuwalne ze szkoły i praktycznie nie jest tylko możliwość wywarcia jakichś nieformalnych nacisków na rodziców, aby te osoby trafiły do przygotowanych do tego placówek, dopóty nie uzdrowimy sytuacji w szkołach. Zwykle rejonowe gimnazja w przeciętnym dużym mieście są dowodem naszej klęski wychowawczej, klęski na-

(senator P. Alexandrowicz)

szego systemu edukacyjnego. Są opanowane przez zjawiska, które w szkole nie powinny mieć miejsca. A wszystko to w wyniku fałszywego założenia, że terapia i resocjalizacja ma mieć miejsce w szkole.

I ostatnia część mojego wystąpienia. Wyrażam ubolewanie, że pan minister Giertych, mimo iż jest ministrem oświaty od maja, o ile pamiętam – proszę to skorygować, jeżeli podałem nieprawidłowy termin – to nie pojawił się nigdy w Senacie, na posiedzeniu merytorycznej komisji. Nie pojawił się od tego czasu ani minister oświaty, ani sekretarz stanu w ministerstwie oświaty, a jedynie podsekretarze stanu bądź dyrektorzy departamentów. Wydaje mi się, że konstytucyjny minister czy pierwsza osoba zastępująca ministra, jak sekretarz stanu w ministerstwie, nie może unikać kontaktu z Izbą Wyższą parlamentu.

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Z Izbą Niższą też.)

Wyrażam ubolewanie z tego powodu. Izba Niższa zabiega o to, wiem, swoją drogą, też z miernymi rezultatami. Wyrażam z tego powodu ubolewanie. Oczekujemy na pana ministra i w Senacie, i w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie chciałbym w tej chwili mówić o samej treści uchwały. Myślę, że komisja edukacji i projektodawcy, przygotowując i proponując ten projekt uchwały, chcieli dać nam szansę rozmowy o sprawach wychowania, o tym, czy jesteśmy społeczeństwem wychowującym, czy szkoła wychowuje, czy też nie i gdzie są braki, gdzie są trudności, co należy zmienić. I w tym sensie ta uchwała wyzwala taką dyskusję. Jeśli zostanie – a zostanie, jak słyszę – skierowana do komisji, to ta dyskusja zostanie przedłużona.

Zgadzam się z panem senatorem Alexandrowiczem, że powinna być prowadzona w obecności kierownictwa resortu edukacji, ale być może nie byłoby źle, gdyby na tej sali w czasie dyskusji zasiadł również minister sprawiedliwości, minister pracy i polityki społecznej, wszyscy ci, którzy mają bardzo bliski związek z zagadnieniami problematyki wychowania. Ktoś z senatorów przed chwilą mówił o tym, że w Polsce mamy bardzo poważny problem pornografii i że jeszcze raz trzeba zmieniać przepisy. Ale ja chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie przepisy są tu winne, tylko sposób ich wykonywania, a dokładniej to, że

się ich nie wykonuje, bo to nie jest tak, że kodeks karny pozwala na szerzenie pornografii wobec dzieci poniżej lat piętnastu. Zakazuje tego, ale nic się nie robi w tym zakresie – między innymi chodzi o resort sprawiedliwości – żeby to respektować. A więc, skoro stawiamy takie zarzuty, to dobrze by było się dowiedzieć, co zamierza w tej sprawie resort sprawiedliwości.

Z całą pewnością Komisja Edukacji i Nauki Senatu ma rację, mówiąc, że sprawa edukacji i wychowania to nie jest tylko sprawa resortu edukacji i wychowania. Jest to szersza sprawa. Wskazując tutaj na Kościół, wskazując bardzo mocno na media, na całe społeczeństwo, zwracając się do rodziców, z całą pewnością ma rację. To, że próbujemy w ten sposób uwrażliwić wszystkie instytucje i osoby na ten problem, jest ważną sprawą. Ale ta dyskusja nie odbywa się bez powodu. Powodem, tym, co wyzwoliło tę dyskusję, było to, co się zdarzyło w Gdańsku – śmierć Ani. Od tego czasu podobnych przypadków śmierci było zresztą więcej, o czym już się tyle nie mówi, ale pozostała chęć dyskusowania o tym troszkę szerzej niż w pierwszej fazie, kiedy wszyscy byliśmy zbyt rozemocjonowani, żeby to zrobić. Ministerstwo edukacji podjęło wówczas bardzo konkretne działania. Nie byłem obecny w czasie tej dyskusji i nie słyszałem wypowiedzi przedstawiciela ministerstwa, ale jestem tym bardzo zainteresowany, dlatego prosiłbym na końcu tej dyskusji o odpowiedź na pytanie: jaki jest efekt działania tych trójek, które do szkół zostały posłane, czyli prokuratora, policjanta i przedstawiciela kuratorium? Znam pracę policjantów, prokuratorów, zdaję sobie sprawę, że ich wiedza na tematy szkolne jest nikła; odrywanie tych ludzi od ich pracy budziło moje wątpliwości. Jestem ogromnie ciekaw, co z tego wynikło, ile godzin prokuratorzy spędzili w szkołach i co te rozmowy dały kierownictwom szkół, które zresztą wiedzą nie od dzisiaj, że w sytuacji, kiedy nie mogą sobie poradzić, kiedy następuje bardzo poważny przypadek zastosowania przemocy, mają o tym informować również organa ścigania. I to na pewno nie była pierwsza informacja, której udzielił prokurator.

Słyszę ponadto, że ministerstwo chce proponować szkołom monitorowanie szkół na masową skalę poprzez kosztowny system. Chciałbym zapytać ministerstwo: kto będzie płacił za monitorowanie szkół i ile to będzie kosztowało? Czy jest jakaś przybliżona wiedza na ten temat? I czy zastanawiano się, czy rzeczywiście w każdej szkole jest to potrzebne? Myślę, że błędem, który popełniamy bardzo często w różnych sprawach, również w tej sprawie, jest błąd uogólnienia. Nie jest prawdą teza, która się przewija w rozmaitych wypowiedziach ministerstwa, że jest przemoc w szkołach jako takich, we wszystkich szkołach. To nie jest prawda. Znam bardzo wiele szkół, mogę wymienić ich nazwy, szczególnie szkół w środowiskach ma-

(senator A. Szymański)

łomiejskich, w środowiskach wiejskich, gdzie nie ma przemocy – mogę powiedzieć to w sposób odpowiedzialny – gdzie nie ma narkotyków, gdzie nie pije się alkoholu, gdzie z rzadka popała się papierosy za węglem, gdzie nauczyciele panują nad uczniami, gdzie jest dobra współpraca z rodzicami. Uogólnianie i mówienie, że w każdej szkole jest przemoc, jest nieprawdą. Wobec tego po co monitoring w szkole wiejskiej, gdzie jest dwustu uczniów, gdzie wszyscy się doskonale znają? Po co monitorować taką szkołę? Kto ma na to pomysł, za jakie pieniądze? I po co stwarzać atmosferę zagrożenia, której nie ma? Bo nie ma takiej atmosfery.

Są też inne propozycje, choćby propozycja, jestem ciekaw, jak w tej chwili traktowana przez resort, taka mianowicie, że trzeba tworzyć klasy dla młodzieży bardzo trudnej. Mam zasadnicze wątpliwości co do tego. A czego dotyczą te zasadnicze wątpliwości? Mianowicie w Polsce mamy orzeczenia sądu dotyczące umieszczeń w placówkach socjalizacyjnych młodzieży, która popełniła bardzo istotne przestępstwa, i tysiące tych orzeczeń są dzisiaj niewykonane. Są niewykonane. Mam pytanie do resortu edukacji w związku z tym, że nie wykonujemy orzeczeń dotyczących dzieci i młodzieży, młodych ludzi poza szkołami, z bardzo poważnymi problemami, którzy mają sporo na swoim koncie: kradli, bili, rodzice nad nimi nie panują, nie uczą się, nie chodzą do szkoły, ale za to polują na młodzież pod szkołami, zaczepiają i biją. Ale my od lat, również dzisiaj, nie zapewniamy im miejsc w odpowiednich ośrodkach. Jak to jest, że nie zwracamy uwagi na tych, wobec których mamy prawomocne orzeczenia niezawisłych sądów, a chcemy kierować grupy młodzieży, niewątpliwie za mniejsze wybryki, do placówek socjalizacyjnych? Te kwestie mógłbym bardzo szeroko rozwijać, ale mam świadomość tego, że mój czas się kończy.

Chciałbym powiedzieć wobec tego, że jeżeli mówimy o budowaniu atmosfery wychowawczej w Polsce, to musimy myśleć o tym wszystkim, co wspiera rodzinę, bo to rodzina jest podstawowym środowiskiem wychowawczym. I w związku z tym rodzi się pytanie: czy działania, które podejmujemy, co robi również moja komisja, która jest za to odpowiedzialna, są adekwatne do potrzeb, czy też nie? Czy się spóźniamy, czy robimy wszystko, co możliwe? Chciałbym powiedzieć, że nie tylko mnie, ale również sejmową komisję – bo byłem ostatnio na posiedzeniu sejmowej komisji do spraw równego statusu i rodziny – niepokoi to, że rząd nie przygotował jeszcze dokumentu dotyczącego polityki prorodzinnej. Taka jest sytuacja. Mówimy o tym, mamy zajawkową ustawę w tej sprawie, ale nie mamy całościowego dokumentu, który pokazywałby: takie i takie rzeczy trzeba

zmienić, takie ustawy będziemy przygotowywać przez następne lata, tak będziemy wspierać rodzinę. Podam jeden przykład, o którym już mówiłem tutaj, z tej mównicy. Proszę państwa, mamy między innymi ten problem, że rodziny w Polsce rozpadają się bardzo często; dynamika rozwodów i separacji jest wyższa niż w krajach europejskich. A czy w związku z tym przywróciliśmy posiedzenia pojednawcze, które zostały wyrugowane czternaście miesięcy temu? Nie przywróciliśmy. Czy mamy łatwo dostępne poradnie małżeńskie i rodzinne, z dobrymi specjalistami? Łatwo sprawdzić, że są trudno dostępne i nie ma takiej możliwości, żeby sędzia czy kurator odesłał do poradni, która przyjmie za tydzień czy dwa tygodnie; terminy są bardzo długie. W ostatnich latach zlikwidowano bardzo wiele. Są to tylko przykłady tego, co można i co trzeba zrobić, również w zakresie polityki rodzinnej, żeby budować atmosferę wychowawczą.

Przed tą dyskusją miałem okazję przeczytać wypowiedź wiceministra oświaty w czasie, kiedy ministrem oświaty był minister Handke – potem bodajże pan senator Wittbrodt – czyli pana Wojciecha Książka. Czytałem to wystąpienie po sytuacjach, które zdarzały się wówczas, kiedy też dochodziło do agresji. Jak wiemy, przez cały kraj przechodziły manifestacje młodzieży przeciwko przemocy. Na czele tych manifestacji szedł między innymi minister Książek, a potem przemawiał do manifestantów i do nauczycieli. Muszę powiedzieć, że głębokość wystąpienia ministra Wojciecha Książka, ukazanie różnorodnych przyczyn zjawiska – ja dotknąłem kilku kwestii, on dotykał bardzo wielu kwestii, niemal całego spektrum – upoważnia mnie do tego, aby prosić o to, żeby nie mówić z taką lekkością, iż do tej pory te sprawy zaniebdywano, nikt ich nie widział, była tylko poprawność polityczna, a poprzedni minister czy poprzedni ministrowie w ogóle tego nie dostrzegali. Dostrzegano te problemy często głębiej niż teraz. Mogę państwu to wystąpienie, które czytałem z dużym zainteresowaniem, państwu przytoczyć. Wydzielenie w szkołach klas od pierwszej do szóstej było między innymi tym motywowane, że szkoła, w której są klasy od pierwszej klasy do ósmej, stwarza kolosalne problemy wychowawcze, więc trzeba to było jakoś ratować. Nie wypowiadam się w tej chwili, czy to zostało przeprowadzone doskonale, czy nie. Ale zdawano sobie sprawę, że jest problem, nie zamykano na to oczu, choć zmianę przeprowadzono niedoskonale. Tak że nie zabierajmy różnych dokonań tym, którym trzeba oddać sprawiedliwość. Problem trzeba widzieć wieloaspektowo. Niektóre z tych aspektów...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Panie Senatorze, czas się kończy.)

Cieszę, że jeszcze raz będziemy mogli do tego tematu wrócić. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak sobie myślę, słuchając tych wypowiedzi, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Zwracam się tu do pana senatora Wiatra. Jednak wywołał burzę tutaj, na sali, ponieważ bardzo dużo mówimy o aspekcie wychowawczym, a także – pierwszy raz od dłuższego czasu – zastanawiamy się nad aspektem językowym. Bardzo dziękuję tutaj mojemu koledze panu senatorowi Wittbrodtowi. Chciałabym podkreślić właśnie ten moment naszej dyskusji, bo po raz wtóry dzisiaj na tej sali zastanawiamy się bardzo dokładnie nad tym, dlaczego nasze uchwały i ustawy powinny być przejrzyste, jasne i zrozumiałe, a także przypominamy, że dopiero takie prawo, które spełnia wymienione warunki, budzi zaufanie i wzmacnia przekonanie obywateli o prawności, powtarzam, prawności państwa. I to my powinniśmy dbać, aby prawo było jednoznaczne i zrozumiałe, a także egzekwować te przepisy prawa, które są czytelne dla obywatela.

Skorzystam tutaj z uwag dotyczących sfery językowej, które wygłosił pan senator Wittbrodt i przypomnę bardzo króciutko kilka bolączek, od których powinniśmy się uwolnić. I w Sejmie, i w Senacie jakoś uchodzą one płazem, a stanowią o tym, że nasze prawo jest nieczytelne i niezrozumiałe. Należy do nich na przykład używanie niejednoznacznych określeń i nadmierne stosowanie klauzul generalnych, takich jak zapis „zasady współżycia społecznego”. Dla obywatela są w zasadzie nie do zdefiniowania, a to utrudnia jednoznaczne ustalenie, do jakiego stanu faktycznego odnosi się dany przepis, jakie reguluje sytuację. Jak już mówiłam przy okazji preambuły, są za długie zdania, zdania wielokrotnie złożone, które prowadzą do niezrozumiałości wypowiedzi, zatarcia sensu, utrudniają zrozumienie tekstu i zniechęcają czytelnika. Bardzo często stosujemy nadmierną ilość odesłań do innych aktów prawnych, co zmusza czytelnika do przebrnięcia przez gąszcz aktów prawnych. Przypomnę tutaj słynną ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, która będzie teraz bardzo intensywnie czytana, z wiadomych powodów, dotyczącą wszystkich obywateli. Zamiast zawierać jasne, zrozumiałe i przejrzyste przepisy, stanowi zbiór skomplikowanych przepisów, powiązanych siecią wzajemnych odesłań, w których często trudno się poruszać obywatelowi, zresztą, jak wiadomo, sprawia to trudność także znawcom prawa. Przypomnę też tutaj, że od 2000 r. ta ustawa była zmieniana ponad pięćdziesiąt razy. Jak więc ludzie mają

rozumieć treść takiego przekazu? A przecież jest to informacja o tym, jak się zachować, co robić, czego nie robić! No a za to, że czegoś nie robimy, za nieprzestrzeganie owego prawa, można być ukaranym.

Mamy też problem nadmiernej szczegółowości przepisów, która prowadzi do lawinowo rosnącej ilości uchwalanych ustaw. Utrudnia to śledzenie kolejnych zmian prawa.

Problemem jest też skomplikowana budowa przepisów – niektóre z nich mają po kilkanaście ustępów, w obrębie których ustawodawca umieścił jeszcze czasem parędziesiąt punktów i podpunktów, powiązanych systemem wzajemnych odesłań.

No, żeby już nie mówić dłużej – bo wiadomo, że tak można by w nieskończoność – powiem, że uważam, iż nieuzasadnione jest przenikanie słów z języka prawniczego, a także z języków innych zawodów, do języka przepisów prawnych. A przecież są w języku potocznym słowa, które by pozwalały w sposób precyzyjny określić istotę przepisu. Niestety, czasem jednak właśnie to przenikanie bardzo utrudnia zrozumienie przepisu.

Pani profesor Łętowska powiedziała kiedyś: prawo, aby wywarło oczekiwany skutek społeczny, musi być wyemitowane jako komunikat, komunikat musi do adresata dotrzeć i musi być komunikacyjnie zdolny spowodować oczekiwaną reakcję; wszystkie braki, niedostatki i deficyty komunikatu zawartego w prawie wywołują więc nieudatność prawa.

Dlatego bardzo się cieszę, że przynajmniej pod koniec roku 2006, czyli Roku Języka Polskiego – bo liczymy ten rok, jak powiedziałam, od 21 lutego, Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, a zakończymy również w lutym roku 2007... Tutaj przypominam – sobie również – że ten rok, który dzielił tysiąclecia, to był rok dwutysięczny, a ten rok, który mamy teraz, to nie jest „dwutysięczny siódmy”, ale dwa tysiące siódmy. Bardzo często taka rwąca fala, taka jak w wypadku „tę” i „tą”, każe nam o tym zapominać. A więc zakończymy ów rok 2006 21 lutego roku 2007, czyli również, tak jak zaczęliśmy, w Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego. I wtedy będzie raz jeszcze okazja, abyśmy, spotykając się z wybitnymi polskimi językoznawcami, zastanowili się – tak jak to było podczas ostatniej konferencji na temat języka legislacji, bo teraz będzie konferencja poświęcona językowi polityków u progu XXI wieku – nad tym, czy rzeczywiście nie możemy uprościć tego języka, czy zdania zapisywane w aktach prawnych muszą być tak potwornie długie, zawile, czy muszą zajmować po kilkanaście linijek, czy muszą zawierać dziesiątki przecinków, odnośników. Czy nie można poprawić interpunkcji i składni w takich tekstach? Czy nie można by już w szkołach choć kilku lekcji poświęcić, jak proponował jeden z profesorów, analizie tekstu prawnego, tak jak się poświęca

(senator K. Bochenek)

czas analizie tekstów artystycznych i uczy się takiej analizy? Myślę, że jest to jakieś wyzwanie, nawet dla nas, aby zwrócić na to uwagę.

Szanowni Państwo, wierzę głęboko, że również dzisiejsze nasze spotkanie i debata nad stroną językową uchwał czy preambuł, którą to debatę podjęliśmy, spowoduje, iż język prawny, precyzja języka prawnego, da się pogodzić z jego czytelnością. My będziemy temu sprzyjać, o czym dziś zaświadczyliśmy, pochylając się nad tymi słowami, sformułowaniami, często niezgrabnymi – niemniej jednak dobrze, że czynimy to publicznie, przyznając się do własnych błędów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Rafalska.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chyba wszyscy przedmówcy podkreślali konieczność podjęcia debaty na temat, o którym mówi dzisiejsza uchwała, a więc ja nie będę już o tym mówiła. Przerwę może jednak to wstydlive milczenie, które zapadło na tej sali po wypowiedzi pana senatora Wittbrodta.

Choć zgadzam się z wieloma uwagami, które pan senator zawarł w swoim wystąpieniu, miałam wrażenie, proszę państwa, że to jest trochę tak jak w szkole, w klasie, to znaczy że pastwimy się nad pewnym tekstem, że to jest pewna szkolna sytuacja.

W zasadzie ta moja uwaga to nie jest uwaga do pana senatora, który dokonał tu bardzo zgrabnego rozbioru prostego tekstu, analizując go zdanie po zdaniu, ale uwaga do tego, co określiłabym jako taką szkolną ławkę, i do – zapewniam państwa, że tak było – tej frajdy i satysfakcji w oczach, bo niektórzy słuchali właśnie z jakąś nieklamana satysfakcją tego, że komuś coś się nie udało.

Przyznam, że odczuwałam raczej wstyd z powodu tego, że zaliczyliśmy jakąś wpadkę, puszczając tekst może niedopracowany – bo trzeba powiedzieć, że rzeczywiście nie jest on doskonały. Ale z drugiej strony muszę powiedzieć, że mówiąc tu o budowaniu atmosfery albo – żeby być w zgodzie z językową poprawnością – o tworzeniu atmosfery, nie pomyśleliśmy chyba o tym, iż my też tworzymy atmosferę do pracy w tej Izbie. I że są czasami takie granice, których przekroczenie spowoduje, że nie będziemy mogli się porozumieć. I że chyba czasami przekraczamy te granice. Ja miałam wrażenie, że te granice przekraczaliśmy ostatnio, krytykując budżet, chociaż wtedy ta debata troszeczkę nam się jakby rozmyła, niemniej je-

dnak naprawdę jest już niebezpiecznie. No, dzisiaj nie musimy zerkać, czy jest pan senator Niesiołowski – chociaż on przecież z tej mównicy nikogo nie atakuje – ale czasami chyba naprawdę musimy się zastanowić.

Ja nie jestem zwolenniczką tego, by zachowywać jakąś polityczną poprawność, „bo tak wypada”, „bo my jesteśmy Izba refleksji”. W zasadzie z całą pewnością na boku powtórzyłabym sporo tych przedstawionych tu uwag panu senatorowi Wiatrowi, bo on z całą otwartością przyznał się do tego, że jest autorem tego tekstu. No ale też proszę pamiętać o tym, że komisja nad tym tekstem pracowała i, tak jak pan senator już tu powiedział, bierze ona współodpowiedzialność za to, iż kształt tego projektu uchwały był taki, jaki był.

Wielu z nas, mających za sobą doświadczenie belferskie, doskonale wie, że nie trzeba ucznia zmiążdżyć, żeby mu pokazać... No, może tu przesadzam, ale naprawdę było to bardzo bolesne, Pani Senator, bardzo bolesne.

Ja sama jestem w takiej niezręcznej dość sytuacji, ponieważ spór toczy się między dwoma senatorami, ale jednocześnie między dwoma profesorami...

(Senator Krystyna Bochenek: To nie jest spór.)

No, nie spór, ale... A jednak spór – spór o ten tekst, o zawartość tego tekstu, proszę państwa.

Ja naprawdę uważam, że tego rodzaju dyskusje, w trosce o powagę tej Izby, powinny być prowadzone chyba na poziomie komisji.

Nie chcę, żeby to zabrzmiało jakoś dramatycznie czy też nadmiernie poważnie, no ale nie udawajmy, że... Bo chyba jednak trochę przekroczyliśmy w tej ocenie pewne granice. Ja naprawdę miałam takie wrażenie.

Pewnie przyczynkiem jest tu... No, ja też mam swoje bolesne doświadczenia związane uchwałą, która dotyczyła moich obecnych kompetencji, spraw, za które w resorcie odpowiadam. Rzeczywiście jest tak, że nie przykładamy wagi do tego, jak wyglądają nasze uchwały. Tak jak mówiła tu pani senator Bochenek, dbałość o język, o styl powinna być tu większa. A my czasami podpisujemy się w pośpiechu pod czymś projektem uchwały, nie znając nawet dokładnie treści tego projektu, nie wczytując się w niego.

Tak więc to jest uwaga, żebyśmy się bardziej nad tym zastanawiali albo abyśmy elementy roboczej dyskusji przenosili na poziom prac komisji.

W każdym razie muszę powiedzieć, że przez moment raczej było mi wstyd niż że miałam satysfakcję, jakiej doświadczałam tu – a dokładnie to obserwowałam – koledzy, senatorowie Platformy Obywatelskiej.

Co zaś się tyczy zawartości projektu i całej debaty dotyczącej wychowania, jego znaczenia i tego, jak skutecznie w tej sferze działać, to na pewno są tu nadal obszary, o których jeszcze do tej pory nie powiedzieliśmy, a które też są związane

(senator E. Rafalska)

z dziećmi i z młodzieżą. Takim obszarem jest organizacja czasu wolnego. Jest to obszar, który zupełnie wymyka się spod kontroli, a który musi w sferze kontroli pozostać. Musi on być kontrolowany przez rodziców, przez szkołę. No a dzisiaj ten czas wolny jest czasem zupełnie niezagospodarowanym, zupełnie niekontrolowanym. To chyba wymaga jakiejś osobnej refleksji. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, do głosu zapisanych jest jeszcze pięć osób, pięciu senatorów. Ja oczywiście nie mam intencji ani ochoty, ani też woli, żeby tę dyskusję ucinać, niemniej jednak informuję państwa, że o godzinie 15.00 będę zmuszony zarządzić przerwę, bo o 15.00 odbędzie się posiedzenie połączonych prezydiów Sejmu i Senatu. A więc byłbym wdzięczny, gdybyśmy do godziny 15.00 zakończyli ten punkt i ogłosili dłuższą przerwę na prace komisji.

Bardzo proszę, pan senator Trybuła.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja również chciałbym zabrać głos w tej dyskusji. Na początku powiem, że całkowicie popieram to, co przed chwilą powiedziała pani senator Rafalska, nie będę więc tego powtarzał. To jest jedna sprawa.

Druą sprawą. Jestem członkiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, w której pracowaliśmy nad tym tekstem. Wydaje mi się, że dobrze jest, iż o tym mówimy. Może stało się niedobrze, że atmosfera tej dyskusji jest taka, jaka być może nie przystoi tej Izbie, ale to też pokazuje, jak ważny jest to problem. I ważne jest to, że pan senator Wiatr podniósł ten problem na posiedzeniu komisji. Może ten tekst nie jest doskonały – zresztą nie ma tekstów doskonałych – ale ważne było tu to, jakie przesłanie zostało zawarte w projekcie tej uchwały.

Wiemy, że problemy wychowania to przede wszystkim problemy rodziców. Ja sam mam sześćoro dzieci i wiem, co to jest wychowanie, co to jest poświęcanie czasu wolnego dzieciom, co to jest zwracanie uwagi również na czystość języka w domu. Wiadomo, że dzieci przebywają w takim środowisku, w jakim są, no ale już samo to, że w domu będzie się zwracało uwagę na poprawność języka, będzie też pewnym elementem wychowawczym. Szkoła, środowisko, kościół i różne organizacje – to wszystko składa się na wychowanie. Ale jeśli patrzeć na to wszystko, to takich rodzin, w których kładzie się duży nacisk na wychowanie, nie ma za wiele. No, może są, tego nie wie-

my, ale i tak nigdy nie dość mówienia o tym problemie.

Oczywiście Senat jest Izłą, która, razem z Sejmem, tworzy prawo – to jest naszym głównym zadaniem. Ale tym różnimy się od Sejmu, że mamy również jakby moralny obowiązek zabierać głos w sprawach bardzo ważnych dla Polski. A taką sprawą bardzo ważną jest sprawa wychowania młodego pokolenia i te wszystkie problemy, które się z tym wiążą. Dlatego wydaje mi się, że głos Senatu, jako Izby bardzo ważnej, powinien wpisać się w ogólnopolską dyskusję dotyczącą problemów wychowania.

Sama treść uchwały czy język, który został w niej użyty, oczywiście powinny być zrozumiałe. Ale ten język różni się od języka ustaw, które mamy. I musimy wiedzieć, do kogo adresujemy te słowa. Bo to nie są słowa adresowane tylko do urzędników, do tych, którzy będą działać zgodnie z literą prawa. To są również słowa skierowane do całego społeczeństwa, do tych wszystkich, którzy uczestniczą w procesie wychowawczym. I dlatego czasami trzeba ten język troszkę zmienić, żeby on poruszył również sumienia tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za wychowanie. To ma trafić rzeczywiście do różnych środowisk, to nie tylko ma być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw”.

Niemniej jednak już ta nasza dyskusja, to, że szeroko o tym dyskutujemy i że pojawiają się czy też że wynikiem tej dyskusji, owocami tej dyskusji, są następne problemy, jest dużym sukcesem wprowadzenia pod obrady tego projekt uchwały. Media powinny przekazywać całemu społeczeństwu właśnie to, że nieobojętne nam są problemy wychowawcze, bo, jak to od czasu do czasu obserwujemy, w bardzo drastycznej formie są pokazywane złe przykłady, które mają miejsce. I przez to można odnieść wrażenie, że tego zła jest bardzo dużo na świecie. Ale tak nie jest do końca. Trzeba pokazywać również dobre przykłady, a jednocześnie mówić o trudnościach, trzeba na to uwrażliwiać. Ale trzeba sprowadzać to nie tylko do dyskusji, nawet takiej dobrej, merytorycznej dyskusji, bo gdyby ograniczyć się tylko do dyskusji, to może nie miałoby to sensu. Za dyskusją muszą pójść konkretne działania, i to działania wszystkich środowisk. Jeżeli ta nasza dyskusja i to wszystko spowoduje, że w wielu rodzinach pojawi się pewne zastanowienie nad całym procesem wychowawczym, nad tym, że również od rodziców bardzo dużo w tej kwestii zależy, jeżeli poprawi się współdziałanie ze szkołą, ta relacja rodzice – szkoła, a także relacje między rodzicami a dziećmi, to już odniesiemy sukces. I jeżeli pójda za tym konkretne działania, nawet takie drobne działania, to będziemy robić konkretne kroki naprzód. Dzięki temu, jak myślę, będziemy mieli spokojne sumienie, bo staramy się robić wszystko, w miarę naszych możliwości, żeby nie przechodzić obojętnie obok tego, co się dzieje, żeby mówić o tych proble-

(senator Z. Trybuła)

mach, żeby działać, żeby to poprawić, a jednocześnie – i to jeszcze raz, na koniec, chciałbym powiedzieć – żeby pokazywać również dobre przykłady. Bo dobre przykłady także pociągają. Gdybyśmy mówili tylko o złych rzeczach, to oczywiście atmosfera nie byłaby za dobra. Tak więc musi być w tym pewna równowaga.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że po tej dyskusji powinniśmy podjąć tę uchwałę – oczywiście może po skierowaniu jej projektu do komisji, po ponownym spojrzeniu na ten tekst – bo taka właśnie była nasza intencja, intencja Komisji Nauki, Edukacji i Sportu: żeby ta uchwała trafiła do różnych środowisk i żeby wywołała właśnie taką dyskusję, która da pozytywne efekty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Zostały tu wyzwolone pewne emocje i to oczywiście nie ułatwia nam tej rozmowy. Ja rozumiem, że...

Najpierw krótko odniosę się do wystąpienia pani senator Bochenek, której uwagi dotyczyły oczywiście generalnie ustaw, a więc jakby nie znajdują zastosowania w tej sprawie.

A odnosząc się generalnie do wystąpienia pana senatora Wittbrodta, muszę powiedzieć, że padły ostre słowa. Ja postaram się może trochę mniej ostro odpowiedzieć, ale, mimo wszystko, stanowczo.

Ja zastanawiałem się, zastanawialiśmy się razem z paniami i panami senatorami z Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, czy w sytuacji tragedii Ani nie należy przygotować okolicznościowej uchwały dotyczącej wyłącznie tej sprawy. Gdyby tak się stało, być może przychylność Wysokiej Izby dla tego tekstu byłaby większa, Izba byłaby bardziej łaskawa.

Padły tu jednak bardzo ostre słowa. Dlatego bardzo dziękuję pani senator Rafalskiej, bo też uważam, że to były słowa za ostre jak na naszą Izbę, za ostre. Panie Senatorze, były to sformułowania obraźliwe nie tylko pod moim adresem, ale też pod adresem tych, którzy ten dokument przygotowywali.

Ja przepraszam za tamtą moją uwagę formalną – ona wynikała z tego, że powstało kilka wersji tego dokumentu, do tego te obraźliwe sformułowania wyzwoliły trochę emocji... Tak że jeszcze raz przepraszam za tamtą uwagę formalną.

Myślę, że możemy dyskutować o języku polskim. Jestem za tym. Myślę też, że można powiedzieć o tym tekście, iż zawiera on pewne sformułowania bliższe raczej językowi poetyckiemu, można się także zastanawiać, czy licuje on z powagą Senatu. Ja na taką dyskusję się godzę. Ale jeśli chodzi o rzucanie obelg, że to jest bełkot i infantylność, to ja muszę zaprotestować, Panie Senatorze. Ja obdarzałem pana senatora bardzo dużym szacunkiem, także wtedy, kiedy pan był ministrem, i muszę powiedzieć, że nie spodziewałem się takiego ataku, tym bardziej że nie był to odruch emocji, bo ten tekst był od dawna znany. Co gorsza, w wypowiedzi pana senatora nie wyczułem troski, tej troski, o którą prosiłem, a prosiłem najuniższej, jak potrafię.

Myślę, że obrażono wiele osób, które nad tym tekstem pracowały i albo się z nim nie identyfikowały, albo uznając rację przyzwalają na taką jego treść. Nie wiem... Czy ta forma to jest jakiś atak polityczny? Dokładałem wszelkich starań, rozmawiając wczoraj z panem marszałkiem Borusewiczem i dzisiaj z panem marszałkiem Putrą, aby ten temat był jak najdalszy od polityki, aby to była prawdziwa, głęboka troska. Może gdyby to była uchwała o potępieniu planów MEN co do amnestii maturalnej, łatwiej by nam się dyskutowało.

Otóż padły tutaj sformułowania, że my, jako Senat, mamy się zajmować instrumentami prawnymi, ich modyfikacją. Ciekaw jestem, czy jeśli ja albo moja komisja zgłosimy nowelizację kodeksu karnego w sprawie pornografii czy nowelizację ustawy o mediach w zakresie etyki mediów, to pan senator i inne osoby, które identyfikowały się z tym wystąpieniem, będą popierały te inicjatywy z takim samym ładunkiem emocji. Czy też raczej powiedzą: mamy demokrację, mamy wolność, nie można zbyt głęboko w to ingerować. Boję się, że tak właśnie będzie, bo już tak nie raz było.

Powiem więcej, te instrumenty, o których pan senator mówi, nie zawsze są wystarczające. Nie zawsze są wystarczające, to już dzisiaj z tej trybuny zostało powiedziane, mówił to pan senator Szymański. Mamy ustawę o pornografii, która nie działa, bo nie ma woli działania. A zatem my zwracamy się z apelem, bo prawo nie wystarcza, bo oprócz prawa trzeba jeszcze woli działania. Jestem pewien, że są takie obszary, gdzie poza prawem potrzebna jest jeszcze dobra wola, już nie tylko wola działania, jak w przypadku dobrego prawa, ale dobra wola wszędzie tam, gdzie prawo nie wystarcza. Takich obszarów jest wiele i to się okaże, kiedy będziemy prosić nadawców o samoograniczenie się, kiedy będziemy prosić o aktywność w tramwaju czy autobusie. Tego się prawem zapisać nie da.

Ja powiem tak: jestem z młodymi ludźmi od zawsze, jestem bardzo blisko nich i bardzo dobrze czuję ich problemy. Oni raz po raz pytają, co zrobiono dla młodych ludzi od 1989 r. Czy ktoś zau-

(senator K. Wiatr)

ważył, że oni w Polsce w ogóle są, że mają zasadnicze problemy, że jak się organizują w jakieś stowarzyszenia, to nie mają pieniędzy na to, żeby nakleić znaczki na listy i się zebrać? Czy sprawy młodych ludzi zajmują należyte miejsce? Myślę, że nie zajmują. Myślę, że nie. I dlatego, zgadzając się ze szczegółowymi refleksjami pana senatora Augustyna, myślę jednak, że sformułowanie o częściej refleksji w kontekście innych uchwał okolicznościowych, jakie podejmowaliśmy, jest mimo wszystko zbyt daleko idące. I oczywiście możemy usiąść nad tym tekstem, możemy go zredagować w pięknych, okrągłych słowach, z których jednak nic nie będzie wynikało. Będzie to kolejny martwy akt, bardzo zgrabny, elegancki, ale taki, z którego nic nie wyniknie.

Chcieliśmy debaty o wychowaniu, my, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu. Tym, którzy podjęli tę debatę z troską, bardzo dziękuję. Tym, którzy uznali, że są ważniejsze sprawy, powiem: szkoda, że tak uznaliście. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Wittbrodta.

To oczywiście drugie wystąpienie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. To będzie krótkie wystąpienie.

Wysoka Izbo!

Ja bym chciał oddzielić dwie zasadnicze sprawy, jedna z nich to tekst, a druga to problem wychowania. I ja o tym mówiłem zaraz na początku, że kwestia wychowania jest niezwykle ważna. Szkoda, że po raz pierwszy... Myślę, że byłoby miejsce na taką dyskusję, może nawet nie na plenarnym posiedzeniu Senatu, ale choćby na konferencji zorganizowanej przez komisje. Ja tam bywałem, kiedy o tym dyskutowaliśmy i kiedy były popierane wnioski, na przykład o powołanie Narodowego Instytutu Wychowania. Ale my w ogóle nie wiemy, jaka jest wizja, jaka jest strategia. I to, czego nam naprawdę brakuje, tu na tej sali zostało już powiedziane. Brakuje takiej ogólnej, merytorycznej debaty z udziałem ministra, przedstawicieli ekspertów i nauczycieli. No, to jest po prostu potrzebne.

Weźmy ten tekst – on jest taki, jaki jest. Ja nawet nie wiedziałem, kto jest jego autorem. Dla mnie tekst był wypracowany przez dwie komisje. Pani senator Rafalska mówi o wstydzie. Wie pani, czego ja się nasłuchałem, jak to pokazałem studentom? Ja wtedy musiałem znosić ten wstyd na zewnątrz jako osoba, która jest w Senacie. Czy to nie większy wstyd niż to, co my tutaj robimy, niż

to, że tak tutaj nad tym dyskutujemy? Ja tylko odnosiłem się merytorycznie do samego tekstu, Panie Przewodniczący, nie było tutaj żadnych podtekstów. Być może to była ocena belferska, ale to nie zmienia tekstu. Oczywiście, jeżeli pan przewodniczący czuje się obrażony, to ja przepraszam, nie taka była moja intencja. Jeżeli jednak mówimy o tekście, który może być lub nie być pustym apelem, to to, czy on jest napisany ładnie czy mniej ładnie, właściwie nie zmienia postaci rzeczy. Ale już bym wolał, żeby był ładnie napisany, mimo że pozostanie pustym apelem, bo i w jednym i w drugim przypadku prawdopodobnie może być zupełnie tak samo.

Ja nie chciałbym przedłużać, ale apelowałbym o podjęcie debaty, rzeczywistej, merytorycznej i tak długiej, jak tylko trzeba. I tu chciałbym wyrazić pogląd, powiedzieć to, co mówił na przykład pan Antoni Szymański: błąd uogólnienia. Moje doświadczenia są takie, że młodzież jest z natury dobra. Dobrej młodzieży jest znacznie więcej niż tych, którzy tworzą taki klimat i taką atmosferę, że nam się wydaje, jakby cała młodzież była zepsuta – a to jest nieprawda.

Pan przewodniczący komisji, i na tym zakończę, pyta, co myśmy zrobili dla naszej młodzieży od 1989 r. Panie Profesorze, przecież od 1989 r. sytuacja w szkolnictwie wyższym tak się zmieniła, tak szeroko zostały otwarte drzwi, wrota szkół wyższych, że dzisiaj tej młodzieży, która podjęła szansę kształcenia się na poziomie wyższym, mamy pięciokrotnie więcej niż było wcześniej, mimo że wtedy była gospodarka planowa itd., itd. A więc ja uważam, Panie Profesorze, że nie można uogólniać, nie można mówić, że od 1989 r. nic się dla młodzieży nie zrobiło. Można podać dużo, dużo więcej przykładów, można zapytać młodzież, czy jest zadowolona ze zmian, które zaistniały w 1989 r., czy też nie. I odpowiedź, że tak, padnie zdecydowanie częściej niż w dorosłej części społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chylę czoło przed twórcami tego tekstu, jestem im wdzięczny. To nie jest dobry tekst, ale on jest pretekstem do tego, byśmy mówili o wychowaniu. Wbrew twierdzeniom, które wcześniej słyszałem, że o wychowaniu nie trzeba mówić, tylko trzeba je czynić, pragnę zwrócić uwagę na to, że właśnie trzeba mówić i to mówić jak najwięcej. Na wychowanie trzeba uwrażliwiać coraz szerszą rzeszę ludzi, bo wychowanie to nie jest proces techniczny. Nie można go sprowadzać do pieniędzy, budyn-

(senator S. Piotrowicz)

ków, nawet do edukacji – wychowanie dzieje się poprzez miłość, poprzez dobro i życzliwość. Nie można go też sprowadzać do sytuacji, w której zajmą się nim wyłącznie eksperci, specjaliści i pedagodzy. Znam ludzi prostych, niewykształconych, którzy wychowali wspaniałe pokolenia, dlatego że wychowywali je sercem, dobrem i życzliwością. Dziś trzeba nam o tym mówić, trzeba wrócić do nauk humanistycznych, do tego, by otwierać człowieka na drugiego człowieka, by uwrażliwiać, by pokazywać piękno i dobro. Tego nam trzeba. Dzisiejsza debata powinna być zaczynem takiego właśnie spojrzenia na wychowanie, a nie sprowadzaniem go do pieniędzy, instytucji i specjalistów. W moim przekonaniu trzeba ten trend odwrócić. Owszem, wszystko inne ma temu sprzyjać, ale przede wszystkim trzeba stwarzać klimat dobra, życzliwości i szacunku do drugiego człowieka. Także ta Izba, na którą są zwrócone oczy społeczeństwa, powinna świecić przykładem, przykładem szacunku do człowieka, przykładem życzliwości i dobra. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wprawdzie nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale dyskusja poszła, w moim przekonaniu, w jakąś dziwną stronę. Ja rozumiem, rzeczywiście trzeba przywiązywać wagę do jakości stanowionego prawa, to jest absolutnie oczywiste. Ale ta uchwała jest uchwałą okolicznościową i choć co do jej treści można mieć bardzo wiele uwag, to muszę powiedzieć, że ze sporym zdziwieniem słuchałem głosów dwóch senatorów, dwóch profesorów, dwóch ludzi, którzy zajmują się edukacją.

Ja chcę, jako senator i jako ojciec, który ma całkiem liczną rodzinę, powiedzieć o swoich spostrzeżeniach. Otóż w moim głębokim przekonaniu przede wszystkim trzeba w Polsce zwrócić uwagę na to, co się dzieje generalnie, bez względu na poglądy polityczne. I chyba państwo przyznacie, że młode pokolenie Polaków ma kłopoty z odwoływaniem się do autorytetów, to jest pewnego rodzaju problem generalny. Jak patrzę na swoje dzieci, jak z nimi rozmawiam, to widzę, że jest wiele do zrobienia, głównie w dziedzinie mediów i tego, co się z tych mediów leje, tego, co mamy w internecie. Rzeczywiście, Polska potrzebuje, my potrzebujemy, bardzo ale to bardzo poważnej debaty, nie takiej od wielkiego dzwonu, tylko czegoś, co byłoby taką generalną, głęboką refleksją.

To, myślę, nawet dobrze, że projekt tej uchwały wzbudził tak daleko idące kontrowersje. Może to spowoduje, że zaczniemy o tym dyskutować w sposób bardziej przygotowany, bardziej przemyślany. Jedna uchwała na pewno nie zmieni postaw nas, dorosłych, ani postaw naszych dzieci i wnuków, co jest tak oczywiste, jak dwa dodać dwa, ale może rozpocznie poważną dyskusję.

Ja nie wierzę w takie działania, tu krytykuję bezpośrednio premiera i ministra edukacji, pana Romana Giertycha, że jak mamy trudne dzieci, to pomysłem na to mogą być wyłącznie szkoły specjalne. Jak ja mam kłopot w domu czy w rodzinie, jak któreś z moich dzieci ma kłopot, to nie zamkam go w szafie, nie oddzielam, tylko próbuję z nim rozmawiać i szukać takiego dialogu, takiego rozwiązania, które go przyciągnie. Tylko tyle i aż tyle. To są może proste stwierdzenia, ale musimy, tak jak w rodzinie, tutaj w Senacie prowadzić dialog. A dialog jest możliwy wtedy, gdy się nawzajem nie obrażamy, tylko szukamy jakiegoś konsensusu. A ten dwugłos był, moim zdaniem, na granicy wzajemnego obrażania się. Mam jednak nadzieję, że nie spowoduje to pogorszenia atmosfery w tej Izbie, być może ta atmosfera będzie nawet lepsza. Namawiam do tego i bardzo proszę, żeby projekt tej uchwały mógł wrócić do komisji, żeby można było nad tym jeszcze popracować, żeby on był bardziej doskonały, tak bym powiedział. I myślę, że są proceduralne możliwości, a to, czy uda nam się stanowić w Polsce takie prawo, czy uda nam się stanowić takie przepisy i szukać takich środków, które poprawią jakość naszego funkcjonowania, które dadzą możliwości lepszego wychowywania, lepszego kształcenia, to już czas pokaże. Oceniać nas będą po owocach.

Jeszcze raz apeluję o to, aby spokojnie procedować i spokojnie dyskutować o przyszłości młodego pokolenia, bo to niezwykle ważne. Kończąc, składam wniosek, aby tę uchwałę można było jeszcze wycofać do komisji i tam nad nią popracować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Przypominam państwu: art. 84b ust. 4 Regulaminu Senatu stanowi, że marszałek może w szczególnie uzasadnionych przypadkach skierować sprawozdanie komisji o projekcie uchwały okolicznościowej do...

(*Głos z sali:* Senator Szymański chciałby jeszcze zabrać głos.)

Pan senator chciałby coś powiedzieć?

(*Senator Antoni Szymański:* Chciałbym tylko powiedzieć, żeby nie przedłużać dyskusji, że zadałem kilka pytań, które są istotne, i że będę zadowolony, jeśli odpowiedzi w tej sprawie otrzymam na piśmie.)

(wicemarszałek R. Legutko)

Dziękuję bardzo.

Ten wspomniany przeze mnie art. 84b ust. 4 stanowi, iż marszałek może w uzasadnionych przypadkach skierować projekt uchwały do ponownego rozpatrzenia przez komisję. W związku z tym taką właśnie decyzję podejmuję i kieruję projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej i do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w celu przygotowania poprawionego sprawozdania.

Za chwilę ogłoszę przerwę. Teraz jeszcze informacje, ogłoszenia i komunikaty.

Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka:

Panie i Panowie Senatorowie, Członkowie Konwentu Seniorów!

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym, to jest we czwartek, 25 stycznia, piętnaście minut przed wznowieniem obrad.

Komunikat: posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych na dwudziestym szóstym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosku zgłoszonego w toku debaty do ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich i ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali nr 176 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217. Porządek obrad: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na posiedzeniu Senatu do ustawy o ustanowieniu programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009.

Wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia i Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odbędzie się w dniu dzisiejszym piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Zarządzam przerwę do godziny siedemnastej.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 59 do godziny 17 minut 03)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w której wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 329A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

70 obecnych, 70 za. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona. Obecnie możemy przystąpić do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

(wicemarszałek M. Płażyński)

76 obecnych, 50 głosowało za, 26 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej, senatora Stanisława Piotrowicza, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych wniosków w tej sprawie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności, po wysłuchaniu w dniu dzisiejszym stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości i przedstawiciela Sądu Najwyższego, proponują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Jerzy Szmit wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek; Komisja Ustawodawcza i Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Jerzego Szmita, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego bez poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

76 obecnych, 46 głosowało za, 26 – przeciw, 4 wstrzymało się do głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta. Głos mogą obecnie zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jerzego Szmita, o przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Gospodarki Narodowej nad ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów.

W czasie prac komisji i w czasie prac plenarnych Senatu zgłoszono dwadzieścia poprawek. Komisja wnioskuje, aby Wysoki Senat raczył przyjąć wszystkie poprawki, z wyjątkiem poprawki trzeciej. A więc, aby przyjął poprawki: pierwszą, drugą, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą i dwudziestą, a trzecią odrzucił. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali sprawozdawca chcą zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu dostosowanie terminologii ustawy do obowiązującego stanu prawnego

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

76 obecnych, 74 głosowało za, 2 – przeciw.

(Głosowanie nr 4)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do bardziej precyzyjnego zdefiniowania „przejęcia kontroli” poprzez wskazanie, kto ma sprawować kontrolę.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

76 obecnych, 73 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia uzupełnia słowniczek pojęć ustawowych o definicję działań promocyjnych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

76 obecnych, 16 głosowało za, 50 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta jest konsekwencją rezygnacji z wniosku i wprowadzenia w ustawie instytucji prawnej zawiadomienia.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

76 obecnych, 71 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami piątą i szesnastą głosujemy łącznie.

Poprawka piąta prawidłowo redaguje przepis statuujący obowiązek zgłoszenia zamiaru koncentracji w przypadku nabycia przez przedsiębiorstwo części mienia innego przedsiębiorcy.

Poprawka szesnasta jest jej konsekwencją.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

77 obecnych, 76 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta rozszerza zakres upoważnienia ustawowego o określenie przez Radę Ministrów w rozporządzeniu sposobu obliczania obrotu realizowanego przez mienie przedsiębiorcy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami: siódmą, dziewiątą, dziesiątą, osiemnastą, głosujemy łącznie.

Poprawka siódma ma na celu zmianę sposobu powoływania prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z państwowego zasobu kadrowego i wprowadza zasadę wyłaniania jego kandydatury w drodze konkursu.

Poprawka dziewiąta określa wymagania, które powinni spełniać członkowie komisji konkursowej oraz upoważnia prezesa Rady Ministrów do określenia w drodze rozporządzenia sposobu i trybu przeprowadzenia konkursu.

Poprawka dziesiąta rezygnuje z wymogu powoływania wiceprezesów Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów spośród osób należących do państwowego zasobu kadrowego.

Poprawka osiemnasta wyłącza stosowanie ustawy o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych w odniesieniu do prezesa i wiceprezesów Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

77 obecnych, 75 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawki zostały przyjęte.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Poprawka ósma uzupełnia listę przesłanek powodujących odwołanie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o popełnienie umyślnego przestępstwa skarbowego.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta uzupełnia katalog zadań prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji o realizację zobowiązań międzynarodowych Rzeczypospolitej w zakresie współpracy i wymiany informacji w sprawach ochrony konsumentów.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta prawidłowo określa zakres zastosowania przepisów procedury cywilnej w przypadku wyłączenia jawności rozprawy przed prezesem Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta koryguje błędne odesłanie.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 76 głosowało za, 1 nie głosował.

(**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta ogranicza zastosowanie zasady słuszności przy zwolnieniu strony przegrywającej od kosztów sądowych wyłącznie do przypadków szczególnie uzasadnionych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta zawęży zbyt szerokie odesłanie do przepisów procedury administracyjnej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta ma na celu odesłanie do obowiązującej ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do wprowadzenia do ustawy przepisu przejściowego, zgodnie z którym prezes Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji powołany na podstawie dotychczasowych przepisów miałby pełnić tę funkcję do czasu powołania prezesa w trybie nowej ustawy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

76 obecnych, 73 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ma na celu czasowe utrzymanie w mocy przepisów wykonawczych w sprawie wysokości opłat od wszczęcia postępowania antymonopolowego oraz trybu ich uiszczania.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymuje? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

77 obecnych, 77 za. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”.

77 obecnych, 77 za. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawca.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, senatora Jerzego Chróścikowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt złożyć, w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia.

Komisja nie poparła żadnego z przedstawionych wniosków. Głosowanie nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią i czwartą, zakończyło się remisem. W związku z tym niczego nie rozstrzygnięto. Jeśli chodzi o poprawki piątą i szóstą, to komisja była przeciw. Także w odniesieniu do wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek komisja była przeciw. Pozostaje to zatem do decyzji nas, uczestniczących tutaj w głosowaniu. My podejmiemy decyzję, jak należy głosować, bo komisja tego nie wskazała.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ta ustawa została przygotowana w bardzo szybkim tempie, już dwunastego została przyjęta przez Sejm, w trybie pilnym dotarła do nas. Padały tutaj ze strony pana ministra zarzuty, że my ją bardzo opóźnimy tą naszą poprawką, którą będzie za chwilę prezentował przedstawiciel mniejszości komisji, więc chcę zwrócić państwa uwagę na to, że w art. 3 jest zapis: minister właściwy do spraw rozwoju wsi opracowuje projekt krajowego planu strategicznego, o którym mowa w art. 11 rozporządzenia nr 1698/2005.

Mam wątpliwości, proszę państwa, do tego, co pan minister powiedział przedtem. Mam wątpliwości, czy dokumenty złożone do Brukseli wcześniej, zanim uchwalimy zasady funkcjonowania, zanim zostaną one przyjęte przez Radę Ministrów w tym rozporządzeniu, będą wiarygodne. A więc nawet gdyby tak było, że ta ustawa zostanie zgłoszona dopiero po poprawieniu, po uwzględnieniu naszych poprawek, ona i tak może, w moim przekonaniu, zapewnić, że rolnicy nie odczują opóźnienia w wypłatach. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości komisji senatora Pawła Michalaka i przedstawienie wniosków mniejszości.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dzisiaj na plenarnym posiedzeniu prawie dwie godziny trwała dyskusja na temat tej ustawy. A więc już tylko w telegraficznym skrócie przybliżę, o co chodzi we wniosku mniejszości, ponieważ wynik głosowania na posiedzeniu komisji był 3:3. Mianowicie w §5 ustawa określa w dwudziestu dwóch punktach strategię kierowania środkami na obszary wiejskie – to jest ta strategia do 2013 r., i mówimy tu o 17 miliardach euro, w tym 4 miliardy to są środki polskie.

Musimy być świadomi tego, że my głosując nad ustawą, określamy ostateczne kierunki działań. Dlatego proponujemy poprawkę polegającą na dodaniu działania 8a, które mówi o wspieraniu gospodarstw rolnych niskotowarowych w fazie restrukturyzacji. Przypomnę tylko, że jest to kontynuacja dotychczasowego działania, w PROW na lata 2004–2006 było stu sześćdziesięciu beneficjentów tego działania. Chcemy, żeby to działanie kontynuowane było w ramach środków na inwestycje, czyli w ramach pktu 2, który mówi o ułatwieniu startu młodym rolnikom, pktu 4 – modernizacja gospodarstw rolnych, pktu 9 – wsparcie grup producentów rolnych, i pktu 17 – tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. Na te działania inwestycyjne w tej ustawie przeznaczonych jest 6 miliardów euro. Proponujemy, aby ze środków przeznaczonych na te cztery kierunki wyodrębnić 600 milionów euro na wspieranie gospodarstw rolnych niskotowarowych w fazie restrukturyzacji.

Ja przypomnę tylko to, że nasi rolnicy dostają 1/4 tych płatności bezpośrednich, jakie otrzymują rolnicy w państwach starej Unii. I jeszcze jedno, państwo dostali dzisiaj projekt Strategii Rozwoju Kraju. Celem całej strategii jest podniesienie poziomu jakości życia obywateli i ich rodzin. I tylko tam, gdzie jest mowa o rolnictwie, na stronie 52, znajdujemy sformułowanie, które jest diagnozą

(senator P. Michalak)

tęgo, że przepaść cywilizacyjna między miastami i terenami wiejskimi pogłębia się. Dlatego ten środek miałby wspomóc gospodarstwa niskotowarowe, a jest ich, tych potencjalnych beneficjentów, około pięciuset tysięcy. Myślę, że tym działaniem damy rolnikom szansę utrzymać gospodarstwa w takiej kondycji i w takim kształcie, do którego Unia Europejska dopiero dąży, próbując powrócić do pewnego pierwotnego stanu.

Dlatego proszę Senat, żeby wsparł poprawkę dotyczącą działania 8a, która jest legislacyjnie ujęta w czterech punktach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos?

Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Jerzy Chróścikowski wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Jerzego Chróścikowskiego o przyjęcie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich bez poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 4 za, 72 przeciw. **(Głosowanie nr 21)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwszą, drugą, trzecią i czwartą przegłosujemy łącznie. Poprawka pierwsza ma na celu rozszerzenie działań objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na działania obejmujące wsparcie środkami Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich niskotowarowych gospodarstw rolnych w fazie restrukturyzacji.

Poprawki druga, trzecia i czwarta wprowadzają do ustawy konsekwencje takiego rozwiązania, to jest wskazują instytucję zarządzającą w ramach tego działania – poprawka druga, oraz organ właściwy do podejmowania decyzji administracyjnej w sprawie przyznania pomocy – poprawki trzecia i czwarta.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 62 za, 5 przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki piątą i szóstą przegłosujemy łącznie. Mają one na celu objęcie kompetencją kierownika biura powiatowego Agencji uprawnień do przyznawania, w drodze decyzji administracyjnej, pomocy mającej na celu ułatwienie startu młodym rolnikom. Sejm przyjął, że kompetencja w tym zakresie należy do dyrektora oddziału regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 30 za, 43 przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawki zostały odrzucone.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 75 za, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Przypominam, że dyskusja została zamknięta i obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senatora Józefa Lyczaka i przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Proszę bardzo.

Senator Józef Lyczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu komisji rolnictwa krótkie sprawozdanie z posiedzenia tejże komisji, które miało miejsce w przerwie obrad a dotyczyło zgłoszenia poprawki do ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych. W czasie głosowania komisja odrzuciła tę poprawkę, w związku z tym w imieniu komisji proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca Ryszard Ciecierski chce zabrać głos?

(Senator Ryszard Ciecierski: Nie, dziękuję, Panie Marszałku.)

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator wnioskodawca Ryszard Ciecierski przedstawił wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Informuję, że w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem

o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych bez poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 48 za, 27 przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Wniosek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona, obecnie możemy przystąpić do głosowania w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek.

Za chwilę przeprowadzimy kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi przez komisję poprawkami.

Poprawka pierwsza nadaje nowe brzmienie tytułowi ustawy stosownie do tego, że nowelą dokonuje się również zmiany ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej.

Proszę nacisnąć przyciski obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 74 obecnych senatorów 74 za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga rozszerza przepis określający zakres przedmiotowy ustawy.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 75 obecnych senatorów 75 za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia polega na skreśleniu zmiany, która nadaje zmienianej jednostce redakcyjnej brzmienie identyczne z aktualnie obowiązującym.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 76 za. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki czwarta, siódma i ósma przegłosujemy łącznie. Mają one charakter legislacyjny, zmierzają do nadania przepisowi wprowadzającemu czasowy wyjątek od zasady, że warunkiem wystawienia paszportu konia jest zidentyfikowanie jego rodziców, zalecanej przez zasady techniki prawodawczej formy przepisu przejściowego.

(Wesołość na sali)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”, podniesienie ręki.

Dziękuję.

Na 75 obecnych senatorów 75 za. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piąta zmienia przepis określający sposób oznakowania owiec i kóz.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

(Głosy z sali: Nie działa!)

Właśnie, nie działa.

(Rozmowy na sali)

Już działa.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 75 obecnych senatorów 75 za. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta dodaje do ustawy przepis wskazujący właściwość prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 75 za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta koryguje błędne odesłanie oraz zmierza do tego, aby obowiązek znakowania owiec za pomocą kolczyków zawierających identyfikator wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2008 r.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”, podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 76 za. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 76 obecnych senatorów 76 za. **(Głosowanie nr 33)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz

(wicemarszałek M. Płażyński)

Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Obecnie dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej senatora Janusza Kubiaka o przedstawienie wniosków.

Senator Janusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przedstawić wnioski z dzisiejszego posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Praw Człowieka i Praworządności do ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Komisja zebrała się, gdyż wnioski jednej z komisji, czyli Komisji Praw Człowieka i Praworządności, dotyczyły zmian w tej ustawie, natomiast Komisja Gospodarki Narodowej wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek. Taki wniosek jest zawarty w punkcie oznaczonym rzymską jedynką, a w punkcie oznaczonym rzymską dwójką są dwie poprawki – poprawka pana senatora Owczarka oraz poprawka Komisji Praw Człowieka i Praworządności, poparta przez komisje.

Komisje wspólnie wnoszą o to, aby Wysoki Senat raczył przyjąć zawartą w punkcie oznaczonym rzymską dwójką poprawkę drugą. Dziękuję.

(Głos z sali: Arabską.) (Wesołość na sali)

Arabską. Dziękuję. Kropka.

(Wesołość na sali, oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca lub senator sprawozdawca, który pozostał, chcą zabrać głos?

Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: Komisja Gospodarki Narodowej wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz senator wnioskodawca Andrzej Owczarek przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy

bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009” bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 75 obecnych senatorów 40 za, 34 przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Wniosek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona, obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Gospodarki Narodowej poprawką.

Poprawka ma charakter precyzujący i polega na dokładnym wskazaniu dnia, w którym zakończono kontrolę.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Nacisnąć przycisk „przeciw”, podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Nacisnąć przycisk „wstrzymuję się”, podnieść rękę.

Obecnych 74 senatorów, 32 głosowało za, 42 – przeciw. **(Głosowanie nr 35)**

(wicemarszałek M. Płażyński)

Poprawka została odrzucona.
(Rozmowy na sali)

Senator Kazimierz Wiatr:

Składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

To stąd była ta chwila dyskusji, ale przegłosowaliśmy taką zmianę regulaminu, tak więc wszystko jest w porządku.

Czy jest jakiś...

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja już zgłaszałem wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.)

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów w całości, nad przyjęciem ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.
Dziękuję.

Obecnych 74 senatorów, 73 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 36**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej.

Przypominam, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Obecnych 74 senatorów, 74 głosowało za. (**Głosowanie nr 37**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Dyskusja została zamknięta i teraz głos mogą zabrać jedynie sprawozdawca i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu senatora Adama Massalskiego o zabranie głosu i przedstawienie wniosków.

Senator Adam Massalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uprzejmie informuję, że komisja na posiedzeniu w dniu dzisiejszym po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym, druk nr 333, poparła wniosek oznaczony rzymską jedyneką w zestawieniu wniosków i wnosi o jego przyjęcie przez Senat.

Ponadto informuję, że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu pani senator Krystyna Bochenek wycofała swój wniosek, czyli poprawkę pierwszą w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w zestawieniu wniosków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Przypominam, że senator Krystyna Bochenek wycofała swój wniosek, czyli poprawkę pierwszą w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w druku nr 333Z. Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: senator Piotr Łukasz Andrzejewski wnosił o przyjęcie ustawy bez poprawek, a Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Obecnych 74 senatorów, 42 głosowało za, 24 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(Rozmowy na sali)

Pani senator Maria Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do pana Tomasza Merty, generalnego konserwatora zabytków, podsekretarza stanu w ministerstwie kultury.

Składam je w imieniu grupy senatorów.

Zwracam się z prośbą o wsparcie inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej dotyczącej wpisania Kopalni Zabytkowej Rud Srebrnonośnych oraz Sztolni „Czarnego Pstraga” w Tarnowskich Górach na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Stowarzyszenie starania o wpis na tę listę rozpoczęło już w 1990 r.

Kopalnia ta, obecnie zabytkowa, była niewątpliwie początkiem górnictwa w Polsce. Z całą mocą, jako tarnogórzanka z urodzenia i senator tego okręgu wyborczego, oświadczam, że jest to zabytek unikalny w skali europejskiej, bardzo często odwiedzany przez turystów z Polski i ze świata. Nie ma w Europie drugiego takiego obiektu, który będąc starym, szesnastowiecznym wyrobiskiem, byłby jednocześnie podziemnym muzeum z czynną górniczą windą do zwiedzania i naziemnym skansenem. Ogromnymi jej atutami, przykładami stosowanego tu w przeszłości nowatorstwa technicznego są system odwadniający i jedna z pierwszych na kontynencie europejskim maszyna parowa zainstalowana w Tarnowskich Górach w styczniu 1788 r. Skansen tychże maszyn parowych, agregatów prądotwórczych, walców drogo-

wych, dźwigów samojezdnych oraz parowozów znajduje się przy kopalni zabytkowej.

Mapy górnicze, dokumenty fotograficzne i różnego rodzaju publikacje zostały przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej przesłane do ministerstwa kultury wraz z wnioskiem o wpis na listę pomników historii. Tarnogórskie podziemia zostały na tej liście umieszczone rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 2004 r.

Bardzo proszę pana ministra o potraktowanie tej prośby jako przejawu troski o ratowanie unikalnych obiektów historycznych w Polsce.

Zebrałam pod tym oświadczeniem podpisy kilkunastu senatorów.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Antoni Szymański, proszę bardzo.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym złożyć oświadczenie, skierowane do pana premiera, w sprawie decyzji dotyczącej lokalizacji terminalu gazowego.

W związku z tym, że Polska zabiega o dywersyfikację źródeł energii, jedna z podjętych już decyzji jest taka, że będzie budowany w Polsce, w Świnoujściu bądź nad Zatoką Gdańską, terminal gazowy. Wstępne decyzje, które już zostały podjęte i o których informowały media, wskazują, że ten terminal będzie budowany w Świnoujściu.

Rozumiem, że nie jest to decyzja ostateczna. Chciałbym jednak wiedzieć, jakie argumenty przemawiają za tym, żeby na tym etapie wskazywać Świnoujście jako rejon właściwy do budowy terminala gazowego. Chciałbym znać wszystkie elementy ekonomiczne tej decyzji, elementy strategiczne istotne dla takiej lokalizacji.

Chciałbym także w ramach tego oświadczenia dowiedzieć się, jaki wpływ na ewentualną zmianę tej decyzji może mieć fakt, że w Gdańsku zaproponowano, aby lokalizacja była nie tak jak w pierwotnej wersji na wybudowanej wyspie, ale na dobudowanym nabrzeżu. Jest to projekt nowy, projekt nieporównanie tańszy, wygodniejszy. Czy ta propozycja, złożona już przez Port Północny w Gdańsku, żeby zlokalizować to na dobudowanym, nawiezionym nabrzeżu, co spowoduje, że inwestycja ta będzie tańsza, daje szansę na to, żeby zlokalizować ją nad Zatoką Gdańską?

Proszę więc o wszelkie informacje co do bliskiej już, jak sądzę, definitywnej decyzji dotyczącej lokalizacji terminala gazowego. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Senator Anna Kurska.

Senator Anna Kurska:

Jestem strasznie przeziębiona, więc głos będę miała bardzo nędzny.

Oświadczenie kieruję do pani Anny Fotygi, minister spraw zagranicznych, ulica Szucha... nie wiem tak dokładnie, jaki tam jest numer, ale mniejsza o to.

Szanowna Pani Minister!

W imieniu mieszkańców reprezentowanych przez burmistrza Gołdapi, skądinąd miejscowości znanej z najnowszej naszej historii z faktu internowania w położonym na jej terenie ośrodku kobiet w okresie stanu wojennego, wnoszę o spowodowanie podjęcia interwencji w sprawie usprawniania odpraw podróżnych na przejściu granicznym Gołdap – Gusiew.

Od momentu otwarcia granic niejednokrotnie blokowanie ich przekraczania przez rosyjskie władze celne zmuszało władze polskie, w tym burmistrza, do podejmowania skutecznych mediacji. W dniu 14 grudnia 2006 r. rosyjskie władze celne wprowadziły na polsko-rosyjskiej granicy między innymi inne zasady odpraw samochodów wjeżdżających do okręgu kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej, zasady, które są bardzo uciążliwe, zarówno jeśli chodzi o czas przekraczania granicy, jak i znaczne zwiększenie kosztów jej przekraczania. Chodzi tu o system ubezpieczeń samochodowych.

Mieszkańcy Gołdapi po raz kolejny zwrócili się o pomoc do burmistrza, a ten do Ambasady Fede-

racji Rosyjskiej w Polsce i przedstawiciele okręgu kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej oraz konsula generalnego w Kaliningradzie. Burmistrz nadmienia, że nie należy to do jego obowiązków, niemniej jednak wszyscy szukają u niego pomocy, a on jej nie odmawia.

Nie bez znaczenia jest fakt, że do 15 stycznia 2007 r. restrykcje te zostały zawieszono, ale po to, aby po tym terminie je wznowić.

W tej sytuacji zwracam się z uprzejmą prośbą o zainteresowanie się przez ministerstwo tą sprawą, tym bardziej że dotyczy ona nie tylko mieszkańców Gołdapi, ale również mieszkańców innych miejscowości, w szczególności z województw pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i części podlaskiego. Z wyrazami szacunku, Anna Kurska.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo i życzę zdrowia.

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

Informuję, że protokół dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 55)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 M.J. Adamczak	.	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
2 F. Adamczyk	+	?	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P. Alexandrowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 D.J. Bachalski
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 A. Biela
12 K. Bochenek	+	?	-	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 P.M. Boroń	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 M. Budner	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 A.M. Gołaś	+	?	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Gowin	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki
27 H. Górski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 A.S. Jaroch	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 S. Karczewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 A.J. Kawecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 S. Kogut	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 J. Kubiak	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 A.M. Kurska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K.J. Kutz	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 J.W. Lasecki
38 R.A. Legutko	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 T.S. Lewandowski	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R.E. Ludwiczuk	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 A. Łuczycycki	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 J.M. Łyczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 W. Łyczywek	+	?	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
45 T. Maćkała	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 A. Massalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 M.S. Maziarz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 A.T. Mazurkiewicz	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 P. Michalak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 M. Miłek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 T.W. Misiak
52 A.A. Motyczka	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 S.K. Niesiołowski	+	?	-	-	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 M. Nykiel
55 M. Okła	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 W. Ortyl
57 A. Owczarek	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Pańczyk-Pozdziej	+	?	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 A. Person
60 K.M. Piesiewicz	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
61 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 M. Płażyński	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
63 L.P. Podkański	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 K.J. Putra	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 E. Rafalska	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.W. Rau
67 M.D. Rocki	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 Z. Romaszewski
69 J.J. Rudnicka
70 C. Rybka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 C.W. Ryszka
72 S. Sadowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 J. Sauk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 W. Sidorowicz	+	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 R.T. Sikorski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 R.M. Smoktunowicz
77 J. Szafranec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 Z.M. Szaleniec	+	?	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Szmit	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 A. Szymański	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 J.M. Szymura	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 M. Szyszka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 R.J. Ślusarz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 E. Tomaszewska
85 Z.A. Trybuła	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 P. Wach
87 M. Waszkowiak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 K. Wiatr	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 R.W. Wierzbicki	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E. Więclawska-Sauk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	?	-	-	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.W. Włosowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M.J. Wojtczak	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 L. Zalewski	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 P.B. Zientarski	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 M. Ziółkowski	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.T. Złotowski
99 C.M. Żelichowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	70	76	76	76	76	76	76	77	77	77	77	77	77	77	77	77	77	76	77	77
Za	70	50	46	74	73	16	71	76	77	75	77	77	77	76	77	77	77	73	77	77
Przeciw	0	0	26	2	0	50	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	26	4	0	3	10	3	1	0	2	0	0	0	0	0	0	0	3	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
1 M.J. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+
2 F. Adamczyk	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
3 P. Alexandrowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	#
4 P.Ł. Andrzejewski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
6 M. Augustyn	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
7 D.J. Bachalski
8 R.J. Bender
9 A. Bentkowski
10 P. Berent	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
11 A. Biela
12 K. Bochenek	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
13 P.M. Boroń	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
15 M. Budner	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	?
16 J.M. Chmielewski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
18 R. Ciecierski	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
19 K.P. Cugowski
20 J. Fetlińska
21 U.J. Gacek
22 J.P. Gałkowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
23 A.M. Gołaś	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
24 J. Gowin	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	-
25 D.M. Górecki
26 R.J. Górecki
27 H. Górski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+
28 A.S. Jaroch	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
29 S. Karczewski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
30 A.J. Kawecki	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
31 S. Kogut	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
32 B.J. Korfanty	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
33 W.J. Kraska	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+
34 J. Kubiak	-	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
35 A.M. Kurska	-	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
36 K.J. Kutz	-	+	?	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37 J.W. Lasecki
38 R.A. Legutko	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
39 T.S. Lewandowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
40 B. Lisiecki	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
41 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
42 A. Łuczycycki	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
43 J.M. Łyczak	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
44 W. Łyczywek	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
45 T. Maćkała	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
46 A. Massalski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
47 M.S. Maziarz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+
48 A.T. Mazurkiewicz	-	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
49 P. Michalak	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
50 M. Miłek	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51 T.W. Misiak
52 A.A. Motyczka	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
53 S.K. Niesiołowski	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
54 M. Nykiel
55 M. Okła	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
56 W. Ortyl
57 A. Owczarek	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
58 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
59 A. Person
60 K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
61 S. Piotrowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
62 M. Płażyński	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
63 L.P. Podkański	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
64 K.J. Putra	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
65 E. Rafalska	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
66 Z.W. Rau
67 M.D. Rocki	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
68 Z. Romaszewski
69 J.J. Rudnicka
70 C. Rybka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
71 C.W. Ryszka
72 S. Sadowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
73 J. Sauk	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
74 W. Sidorowicz	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
75 R.T. Sikorski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
76 R.M. Smoktunowicz
77 J. Szafranec	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?
78 Z.M. Szaleniec	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
79 J. Szmit	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
80 A. Szymański	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
81 J.M. Szymura	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
82 M. Szyszka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
83 R.J. Ślusarz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
84 E. Tomaszewska
85 Z.A. Trybuła	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
86 P. Wach
87 M. Waszkowiak
88 K. Wiatr	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
89 R.W. Wierzbicki	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E. Więclawska-Sauk	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	-
92 E.K. Wittbrodt	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
93 J.W. Włosowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
94 M.J. Wojtczak	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
95 L. Zalewski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?
96 P.B. Zientarski	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
97 M. Ziółkowski	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
98 K.T. Złotowski
99 C.M. Żelichowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	76	76	76	76	76	74	75	76	75	75	76	76	76	75	74	74	74	74
Za	4	62	30	75	48	74	75	76	75	75	75	76	76	40	32	73	74	42
Przeciw	72	5	43	0	27	0	0	0	0	0	0	0	0	34	42	0	0	24
Wstrzymało się	0	9	3	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0	7
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 26. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Szanowny Panie Premierze!

Pozwoli Pan Premier, że po otrzymaniu pisma nr BMP-0722-10144(2)/07/RC z dnia 11 stycznia 2007 r., będącego odpowiedzią na pismo BS-S/393/11/2006 z dnia 23 listopada 2006 r. dotyczące lotnictwa służb porządku publicznego (LSPP), wyrażę swoje zaniepokojenie treścią opracowywanych dla mnie już od roku odpowiedzi, które są tendencyjne i niewiarygodne.

Szanowny Panie Premierze! Odniosę się do ostatniej odpowiedzi. W każdym moim wystąpieniu informowałem Pana Premiera, że uregulowań ustawy – Prawo lotnicze (DzU nr 130 poz. 112, z późniejszymi zmianami), z wyjątkiem przepisów wymienionych w art. 1 ust. 4 tej ustawy, nie stosuje się do LSPP, jak również zawsze wskazywałem, że to Pan Premier jako minister właściwy do spraw wewnętrznych sprawuje nadzór nad lotnictwem służb porządku publicznego. Informowanie mnie o tych faktach przez Departament Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA już po raz trzeci uważam za niecelowe. Jednak w żadnej odpowiedzi kierowanej do mnie opracowujący pismo nie odnieśli się do rozporządzenia (WE) nr 1592/2002 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie wspólnych zasad w zakresie lotnictwa cywilnego i utworzenia Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego. Rozporządzenie to w art. 1 ust. 2 informuje, że jeśli chodzi o wyroby, części, wyposażenie, osoby i instytucje znajdujące się w gestii między innymi służb policyjnych państw członkowskich, to służby te zobowiążą się, że rozporządzenie to, dotyczące bezpieczeństwa, spotka się z należytym podejściem tych służb w takim zakresie, w jakim jest to wykonalne. Zapis ten zobowiązuje Polskę do przestrzegania standardów zapewniających bezpieczeństwo innych uczestników ruchu w przestrzeni powietrznej. Dopuszcza on możliwość eksploatacji sprzętu lotniczego LSPP w ramach lotnictwa cywilnego, oczywiście, jak to już wskazywałem, na zasadzie dobrowolności i z ustalonymi z ULC wyłączeniami dla LSPP, oraz jest zobowiązaniem Polski wobec innych członków UE do utrzymania wysokiego poziomu prowadzonych operacji lotniczych, w tym eksploatacji sprzętu lotniczego dopuszczonego w oparciu o czytelne kryteria oceny, których obecnie brakuje w LSPP, w tym również w Lotnictwie Policji.

Szanowny Panie Premierze! Nie podzielam przedstawionej mi opinii, że formalnym uregulowaniem funkcjonowania Lotnictwa Policji jest zarządzenie nr 1158 komendanta głównego Policji z dnia 17 października 2005 r. w sprawie powołania służby Lotnictwo Policji. Przytoczony w piśmie art. 4 ust. 4 ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r., w oparciu o który powołano wspomnianą służbę, faktycznie daje komendantowi głównemu Policji delegację do powołania w uzasadnionych przypadkach innego rodzaju służby niż służby kryminalna, prewencyjna oraz wspomagająca działalność Policji w zakresach organizacyjnym, logistycznym i technicznym. Wspomniany przepis prawny dotyczy jednak tylko i wyłącznie właściwości terytorialnej, organizacji i zakresu działania tych służb. Ustawa o Policji daje komendantowi głównemu Policji delegację do powołania w swoich strukturach, za zgodą ministra właściwego do spraw wewnętrznych, służby lotniczej, ale to faktycznie nastąpiło już w 1996 r., kiedy to powołano do życia LSPP, w tym Lotnictwo Policji. Wówczas to, z korektą wprowadzoną po rozwiązaniu NJW MSWiA – powiększenie floty statków powietrznych – określono właściwość terytorialną, organizację, zakres działania oraz metody i formy działania służby lotnictwa policyjnego. Interpretacja tego przepisu prawnego w taki sposób, iż zezwala on na przejście od ministra właściwego do spraw wewnętrznych uprawnień administracji lotniczej i nadzoru właściwego dla LSPP, którego elementem jest Lotnictwo Policji, stoi w sprzeczności z ustawą o Policji oraz z ustawą – Prawo lotnicze. Komendant główny Policji w oparciu o ustawę o Policji nie ma uprawnienia do nadawania lotniczych uprawnień (licencji) personelowi lotniczemu, jak i do określania kryteriów oceny i oceny zdadności sprzętu lotniczego. Taka interpretacja prawa stoi w sprzeczności zarówno z lotniczym prawem krajowym, jak i z przyjętym przez Polskę prawem UE. W chwili obecnej na terytorium Polski do wykonywania tych czynności mają uprawnienia dwa organy nadzoru lotniczego, to jest Siły Powietrzne RP w stosunku do lotnictwa wojskowego – ograniczonego w swoim działaniu przez prawo lotnicze do wyznaczanych stref przestrzeni powietrznej – oraz Urząd Lotnictwa Cywilnego w stosunku do lotnictwa cywilnego i LSPP na podstawie porozumienia pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji i prezesem ULC z dnia 24 grudnia 2002 r. Brak uregulowań prawnych dotyczących LSPP nie jest zezwoleniem na tworzenie tego prawa dla Lotnictwa Policji w oparciu o ustawę mającą regulować zupełnie inne obszary działalności Policji. Domniemywam, że komendant główny Policji wprowadzany w błąd przez osoby zajmujące się w Policji merytorycznie lotnictwem, wbrew przepisom lotniczym, wysta-

wia funkcjonariuszom Policji licencje lotnicze oraz zatwierdza różne dokumenty techniczne statków powietrznych i programy szkolenia personelu lotniczego.

Szanowny Panie Premierze! Niech mi będzie wolno w celu uzasadnienia mojego stanowiska ponownie przywołać moje trywialne porównanie licencji lotniczej z prawem jazdy, zawarte w oświadczeniu złożonym w Senacie RP, oraz dowodu rejestracyjnego samochodu zawierającego informacje o jego zdolności technicznej do jazdy po drogach publicznych ze świadectwem zdatności do lotu statku powietrznego poruszającego się w cywilnej przestrzeni powietrznej. Komendant główny Policji w oparciu o ustawę o Policji ma prawo powołać służby poruszające się samochodami, ale nie ma uprawnienia do wykonywania kontroli sprawności technicznej używanych przez te służby samochodów, jak również nie ma uprawnienia do nadawania funkcjonariuszom tych służb uprawnień do poruszania się po drogach publicznych, to jest do wydawania prawa jazdy. Cel delegacji art. 4 ust. 4 ustawy o Policji dotyczy zupełnie innego zagadnienia, dlatego powołanie się na ten przepis prawny nie jest w mojej ocenie argumentem potwierdzającym formalność prawną działania Lotnictwa Policji.

Szanowny Panie Premierze! Analizując moją korespondencję w sprawie LSPP mam wrażenie, że mamy tu do czynienia z dywersyfikacją kierunku rozwoju nakreślonego przez obecny rząd przez aparat niższego szczebla administracji państwowej, o czym wspominał w swoim niedawnym wystąpieniu Jarosław Kaczyński, premier RP.

Szanowny Panie Premierze! W celu zakończenia moich wystąpień w sprawie LSPP, angażujących również Pana Premiera, bardzo proszę, aby spowodował Pan Premier uzyskanie od prezesa ULC – bez pośrednictwa Zespołu LSPP – informacji o możliwych kierunkach rozwoju lotnictwa podległego ministrowi spraw wewnętrznych, które będą mogły być zaakceptowane przez wszystkich uczestników ruchu w polskiej przestrzeni powietrznej. Rozmowy prowadzone w środowisku władz lotnictwa cywilnego wskazują, że są one skłonne udzielić LSPP znacznej pomocy. Pomoże to osiągnąć w LSPP właściwy poziom operacji lotniczych oraz zapewni również właściwy poziom bezpieczeństwa w całej polskiej przestrzeni powietrznej, do czego obliguje Polskę wymienione na wstępie rozporządzenie UE. Prośba ta wynika z tego, że mam wrażenie, iż Pan Premier jest dezinformowany przez członków Zespołu LSPP DBP MSWiA, którzy dążąc do osiągnięcia swoich indywidualnych celów, mogą doprowadzić do wstrzymania rozwoju LSPP w kierunku osiągnięcia standardów akceptowanych przez państwa członkowskie. Informuję jednocześnie, że obecnie jest już bardzo mało czasu na określenie zaakceptowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych kierunków dalszego rozwoju LSPP. Ze względu na dynamikę rozwoju polskiego rynku lotniczego obecnie zatrudniony personel lotniczy, wobec istniejącej stagnacji i niepewności co do przyszłości, może opuścić szeregi LSPP, czym możemy doprowadzić do sytuacji, że będziemy posiadać sprzęt lotniczy, ale nie będziemy mieli możliwości jego bezpiecznej eksploatacji.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Kogut
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Premier!

W dniu 14 grudnia 2006 r. udostępniony został projekt rozporządzenia ministra finansów z dnia 8 grudnia 2006 r. zmieniającego rozporządzenie z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie zwolnień od podatku akcyzowego, w części dotyczącej zwolnień w podatku akcyzowym odnoszących się do paliw silnikowych wynikających z §12 wskazanego rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 2004 r.

W obowiązującym stanie prawnym paliwa ciekłe, w tym oleje napędowe z zawartością biokomponentów, korzystają z ulgi w podatku akcyzowym – § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia ministra finansów z dnia 26 kwietnia w sprawie zwolnień od podatku akcyzowego (DzU nr 97 poz. 966 z późniejszymi zmianami). Wysokość ulgi – pomniejszenie stawki bazowej podatku – jest wynikiem iloczynu litrów biokomponentu w 1 m³ gotowego wyrobu w temperaturze referencyjnej 15°C i stawki kwotowej wynoszącej odpowiednio: 1,50 PLN – przy zawartości 4,5–5% biokomponentu; 1,80 PLN – przy zawartości 5–10% biokomponentu; 2,20 PLN – przy zawartości powyżej 10% biokomponentu.

Kwota ulgi nie może być wyższa od akcyzy należnej z tytułu sprzedaży takich paliw ciekłych. W chwili obecnej bazowa stawka podatku akcyzowego na oleje napędowe sprzedawane w kraju jest uzależniona od zawartości siarki w gotowym produkcie i wynosi – poz. 1 pkt 5 załącznika nr 1 do rozporządzenia ministra finansów z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie obniżenia stawek podatku akcyzowego (DzU nr 87 poz. 825 z późniejszymi zmianami) – 1 tysiąc 48 PLN za 1 m³ w temperaturze referencyjnej 15°C, będącego podstawą opodatkowania paliw silnikowych, przy zawartości siarki do 10 ppm; 1 tysiąc 99 PLN za 1 m³ w temperaturze referencyjnej 15°C przy zawartości siarki do 50 ppm.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra gospodarki z dnia 3 października 2006 r. w sprawie wymagań jakościowych dla biopaliw ciekłych – DzU nr 166 poz. 1182 – do obrotu na terytorium RP dopuszczone zostały biopaliwa ciekłe zawierające w swoim składzie 20% biokomponentu lub czyste biokomponenty przeznaczone do celów napędowych (100%).

Branża biopaliw w Polsce jest rozwijającym się sektorem przemysłu, którego początki nie były łatwe. Przez długi czas przepisy ustawy z dnia 2 października 2003 r. o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych – DzU nr 199 poz. 1934 z późniejszymi zmianami – były w istocie zapisami martwymi z uwagi na brak norm jakościowych dla biopaliw ciekłych, które to normy zostały określone dopiero we wskazanym rozporządzeniu ministra gospodarki z dnia 3 października 2006 r.

Uchwalenie nowej ustawy o biopaliwach ciekłych było w ostatnim czasie wskazywane jako jeden z priorytetowych celów koalicji rządowej. Efektem tych zapowiedzi było uchwalenie przez parlament ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2007 r. Regulacja ta miała uporządkować raczkujący sektor biopaliw w Polsce. Miała ona również stworzyć stabilne podstawy jego dalszego funkcjonowania w naszym kraju.

Pomimo tych trudności działalność w zakresie produkcji na szerszą skalę biopaliw ciekłych znalazła się w polu zainteresowania wielu krajowych firm, które często zaangażowały w to znaczne środki finansowe. Prowadzone są prace zmierzające do wybudowania w naszym kraju wielu instalacji przeznaczonych do produkcji tych ekologicznych paliw silnikowych. Rozwój sektora biopaliwowego w Polsce pod każdym względem można bez trudu uznać za działalność pro publico bono. Stabilny i duży sektor biopaliwowy w Polsce pozwoli na zwiększenie produkcji rolnej w naszym kraju poprzez zagospodarowanie nieużywanym aktualnie użytków rolnych, które mogłyby zostać przeznaczone pod uprawy rzepaku stanowiącego surowiec do produkcji biokomponentów (estrów wyższych kwasów tłuszczowych – FAME). Ponadto duży wolumen ilościowy biopaliw na rynku krajowym zmniejszyłby o około 7% deficyt paliw silnikowych. Po za tym, co ma niebagatelne znaczenie, pozwoliłoby to na chociaż częściowe uniezależnienie się od tradycyjnych źródeł zaopatrzenia w nośniki energetyczne, to znaczy pochodzące z procesu rafinacji ropy naftowej. Warto byłoby wziąć przykład z modelu skandynawskiego. Na przykład Szwecja, również członek Wspólnoty Europejskiej, już w chwili obecnej planuje zwiększyć wolumen ilościowy biopaliw na rynku krajowym do poziomu około 70%, co pozwoli jej w niedalekiej przyszłości na prawie całkowite uniezależnienie się od niestabilnego rynku ropy naftowej na świecie.

Ponadto zwiększona produkcja biopaliw w naszym kraju pozwoliłaby w znaczącym stopniu zmniejszyć import gotowego oleju napędowego, którego nasz kraj jest zmuszony importować rocznie 1,5–2 milionów t, w zależności od szacunków.

W tej sytuacji projekt rozporządzenia ministra finansów z dnia 8 grudnia bieżącego roku zmieniający rozporządzenie ministra finansów z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie zwolnień od podatku akcyzowe-

go, przygotowany w ministerstwie finansów kierowanym przez panią premier Zytę Gilowską, budzi, delikatnie mówiąc, zdziwienie. Proponowane w nim rozwiązania polegające na zmniejszeniu o ponad 50% wysokości zwolnienia w podatku akcyzowym powodują, iż rodzący się dopiero w Polsce sektor biopaliw zostaje z góry skazany przez rząd na stagnację czy wręcz degradację. Nie liczy się on również z krajowymi przedsiębiorcami, którzy podjęli często ryzykowne decyzje o zaangażowaniu znacznych środków w inwestycje w tej branży, mając zaufanie do organów państwowych i przeświadczenie o odpowiedzialności organów państwowych, jeśli chodzi o kreowanie stabilnej polityki gospodarczej na rynku krajowym. Jedną z podstawowych i fundamentalnych zasad państwa prawa jest działanie organów tego państwa w sposób budzący zaufanie i pewność jego obywateli. Wydaje się, iż zasada ta została w efekcie przygotowania omawianego projektu naruszona, a zaufanie i pewność poważnie nadszarpnięte.

Odwołanie się w treści uzasadnienia projektu do przepisów dyrektywy Rady nr 2003/96/WE w sprawie restrukturyzacji ram wspólnotowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych oraz elektryczności, zmienionej dyrektywą Rady nr 2004/74/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r., i wskazanie tych przepisów jako podstawy projektowanych zmian również nie wytrzymuje krytyki. Przede wszystkim przepisy tych aktów normatywnych wspólnotowego *acquis communautaire* były doskonale znane resortowi finansów w momencie prac nad aktualnie obowiązującym, pierwotnym, §12 rozporządzenia ministra finansów z dnia 26 kwietnia 2004 r. w sprawie zwolnień od podatku akcyzowego – DzU nr 97 poz. 966 z późniejszymi zmianami. Jednak w tym okresie nie były zgłaszane jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące zgodności krajowych zwolnień w podatku akcyzowym odnoszących się do biopaliw z prawem wspólnotowym. Co więcej, jeżeli nawet istniały uzasadnione wątpliwości dotyczące zgodności tych przepisów z *acquis communautaire*, to dlaczego nie zostały uwzględnione w treści rozporządzenia ministra finansów z dnia 26 kwietnia 2004 r. we wcześniejszych jego nowelizacjach? Omawiany akt normatywny był już przecież zmieniany kilkakrotnie.

Ponadto, nawet gdyby przyjąć uzasadnienie resortu finansów w tych zakresie, można postawić tezę, iż przepisy wskazanej dyrektywy Rady nr 2003/96/WE pozwalają na dużo większą stawkę zwolnienia w podatku akcyzowym aniżeli zaproponowana w treści projektu z dnia 8 grudnia bieżącego roku. Zgodnie z art. 16 ust. 2 dyrektywy „[...] zwolnienie lub obniżka podatku nie może być większa niż kwota podatków należnych od ilości wyrobów obecnych w wyrobach kwalifikujących się do tej obniżki”. W przypadku oleju napędowego z zawartością 20% biokomponentu podatek akcyzowy należny od tych biokomponentów – wynikający z poz. 4 załącznika nr 1 do rozporządzenia ministra finansów z dnia 22 kwietnia w sprawie obniżenia stawek podatku akcyzowego – wynosiłby 376 zł 40 gr (stawka bazowa w wysokości 1 tysiąca 882 zł za 1 m³ biokomponentu x 20% = 376 zł 40 gr). Oznacza to, iż w przypadku oleju napędowego z zawartością 20% biokomponentu – w praktyce jedyne biopaliwa dopuszczonego do obrotu na rynku krajowym i zgodnego z normami jakościowymi określonymi w rozporządzeniu ministra gospodarki z dnia 3 października 2006 r. – stawka kwotowa zwolnienia wynikająca z §12 rozporządzenia ministra finansów z dnia 26 kwietnia 2004 r. mogłaby wynosić około 1 zł 88 gr za każdy litr biokomponentu użyty w biopaliwie.

Należy również zwrócić uwagę na to, iż nie ma żadnej podstawy prawnej, która w sposób sztywny obowiązałyby ministra finansów do wprowadzenia w życie projektowanej regulacji z dniem 1 stycznia 2007 r. W przypadku aktu normatywnego mającego charakter beneficjum – obniżenie podatku określonego według stawek określonych w ustawie podatkowej, w tym wypadku ustawie z dnia 23 stycznia 2004 r. o podatku akcyzowym, bądź zwolnienie z tego podatku – do podatnika, który prowadzi działalność podlegającą takiej regulacji, nie ma zastosowania zasada, według której nie można zmieniać obciążeń podatkowych w ciągu roku podatkowego. Oznacza to, iż możliwe jest wprowadzenie w życie ewentualnej zmiany rozporządzenia ministra finansów z dnia 26 kwietnia 2004 r. w innym terminie aniżeli 1 stycznia 2007 r. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku nowelizacji tego aktu normatywnego w części odnoszącej się do zwolnień wynikających z §17 – ulga w podatku akcyzowym dla olejów napędowych z zawartością komponentów pochodzących z katalitycznego przerobu odpadów z tworzyw sztucznych. Nowelizacje te wchodziły w życie w trakcie roku podatkowego, na przykład w latach 2004, 2005 i 2006.

Uwzględniając to wszystko, resort powinien podjąć decyzję o natychmiastowym wstrzymaniu prac nad omawianym projektem z dnia 8 grudnia 2006 r. i rozpoczęciu niezwłocznie ze wszystkimi środowiskami szerokich konsultacji, które umożliwiłyby wypracowanie rozwiązania godzącego interesy zarówno budżetu państwa, jak i przedsiębiorców krajowych.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Kogut
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie wsparcia niezbędnego dla uruchomienia wstrzymanej produkcji samochodów w Nysie.

Z informacji przekazanych mi przez burmistrza Nysy wynika, że jeszcze w listopadzie ubiegłego roku przedstawiciele FSO SA informowali o planach remontowych, mających przygotować zakład do wznowienia produkcji samochodów. Jednak planowane prace z nieznanых powodów nie zostały podjęte, a FSO SA nie reaguje na starania władz samorządowych Nysy, nawet nie odpowiada na korespondencję kierowaną przez samorząd.

Moją prośbę i uwagę kieruję ze świadomością okoliczności, z jakimi mamy do czynienia w Nysie. W szczególności pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na duże bezrobocie w Nysie i powiecie. Pragnę też podkreślić, że Nysa dysponuje zasobami ludzkimi dobrze przygotowanymi do pracy w branży samochodowej.

Jestem także przekonany, że ewentualna realizacja planowanego przedsięwzięcia przyczyni się do rozwoju Nysy i regionu.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego

W odpowiedzi (RPO-54019-1/06/PK) na oświadczenie grupy senatorów z dnia 21 grudnia 2006 r. zakomunikował Pan, że wobec „ustaleń dwóch komisji” wyczerpały się możliwości pańskiego działania, w związku z tym wzięcie przez Pana w obronę dobrego imienia i godności księdza arcybiskupa Stanisława Wielgusa uznał Pan za bezprzedmiotowe.

Pan Rzecznik albo nie zrozumiał, albo nie chciał zrozumieć naszej intencji i zamiast ustosunkować się do sposobów relacjonowania przez media sprawy księdza arcybiskupa, o co zwróciliśmy się do Pana, powołał Pan komisję do zbadania zawartości esbeckiej teczki. Co prawda, powiadomił nas Pan, że publikowanie oskarżeń, bez żadnego poparcia ich dowodami, narusza dobre imię arcybiskupa i powoduje niepowetowane szkody tak kościołowi, jak i samym mediom, do których zaufanie spada, gdy nie przestrzegają one wymaganych standardów zawodowej staranności.

Po zapoznaniu się jednak z „ustaleniami dwóch komisji” nie ustosunkował się Pan do relacji dziennikarskich, które powszechnie oceniane były w kategoriach bezprzykładnego ataku na osobę księdza arcybiskupa. Nie ustosunkował się Pan zarówno do formy, jak i treści tychże relacji, które w powszechnej ocenie nosiły piętno tak nadinterpretacji, jak i nieodpowiedzialnego przekazu czy wręcz medialnego linczu.

Uznał Pan esbeckie informacje zawarte w teczkce arcybiskupa za miarodajne dowody, rezygnując z zasady wysłuchania drugiej strony. Rezygnacja z zasady „audiatur et altera pars” stawia pod znakiem zapytania postawioną przez Pana konkluzję, że ujawnienie przez media informacji w sprawie księdza arcybiskupa „nie tylko nie przyniesie szkody Kościołowi, lecz przyczyni się do wzrostu zaufania wiernych wobec swych duszpasterzy”.

Tymczasem stała się rzecz odwrotna: to media, bazując wyłącznie na zawartości esbeckiej teczki, stały się oskarżycielem, przez co utraciły zaufanie niektórych odbiorców, przynosząc tym samym szkodę kościołowi.

Będę wdzięczny za ponowną analizę oświadczenia senatorów Senatorskiego Klubu Narodowego z dnia 21 grudnia 2006 r. i powiadomienie mnie o Pana stanowisku.

Jan Szafraniec
senator Rzeczypospolitej Polskiej

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do minister spraw zagranicznych Anny Fotygi

Otrzymałem pismo od burmistrza Gołdapi dotyczące przejścia granicznego Gołdap – Gusiew. 14 grudnia 2006 r. władze rosyjskie dokonały w swoim prawie zmian w przepisach celnych. Polegały one między innymi na wprowadzeniu na granicy polsko-rosyjskiej innych zasad odpraw samochodów wjeżdżających do Okręgu Kaliningradzkiego FR. Spowodowało to wydłużenie czasu trwania odpraw oraz znaczne zwiększenie kosztów związanych z wydatkami na ubezpieczenia samochodowe.

Mieszkańcy Gołdapi zwrócili się o pomoc do burmistrza Gołdapi. Burmistrz poprosił o podjęcie odpowiednich działań konsula generalnego RP w Kaliningradzie, przedstawicieli Ambasady FR w Polsce oraz przedstawicieli Okręgu Kaliningradzkiego FR. Wskutek tej interwencji administracja rosyjska zawiesiła do 15 stycznia 2007 r. stosowanie nowych przepisów celnych na granicy polsko-rosyjskiej, jednakże strona rosyjska zapowiedziała, iż po tym terminie zmienione przepisy celne zostaną nieodwołalnie wprowadzone w życie. Wynika to z prawa obowiązującego na terenie całej FR, a nie tylko Okręgu Kaliningradzkiego.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister o zainteresowanie przedstawionym problemem oraz o podjęcie odpowiednich działań, które wpłyną na poprawę sytuacji na przejściach granicznych z Federacją Rosyjską. Być może istnieje możliwość podpisania z Federacją Rosyjską ewentualnej umowy dwustronnej, która złagodziłaby dotychczasowe uregulowania zawarte we wspomnianych przepisach.

Z poważaniem
Jan Szafraniec
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Anny Kalaty

Do mojego biura senatorskiego zgłosiły się rodziny pobierające świadczenia pielęgnacyjne na podstawie art. 17 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych – DzU 06.139.992, z późniejszymi zmianami. Zgodnie z art. 17 ust. 2 w związku z art. 5 ust. 2 ustawy uprawnienie do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego przysługuje wtedy, gdy dochód rodziny, której członkiem jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności, w przeliczeniu na jedną osobę nie przekracza 583 zł.

Zasygnalizowany został problem, z jakim borykają się rodziny ubiegające się o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego. Próg ustawowy został ustalony w sposób sztywny, co powoduje, iż już minimalne jego przekroczenie – jedna z rodzin przekroczyła próg o 16 zł – powoduje, iż rodzina traci możliwość ubiegania się o świadczenie.

Niewątpliwie jest, iż kwota niewiele przekraczająca 583 zł jest kwotą niską, która faktycznie nie wystarcza na pokrycie potrzeb rodziny, tym bardziej gdy w jej skład wchodzi osoba niepełnosprawna. O konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów w związku z opieką nad osobą niepełnosprawną nie trzeba nikogo przekonywać.

Ustanowienie progu dochodowości w oparciu o przelicznik dochodu na osobę w rodzinie również budzi poważne wątpliwości, gdyż większe możliwości daje rodzinom wieloosobowym, które i tak ponoszą koszty stałe w wysokości odpowiadającej kosztom ponoszonym przez rodziny mniejsze, na przykład koszty utrzymania mieszkania. Oczywiście jest, iż większa rodzina ponosi zwiększone koszty utrzymania, wobec czego powinna otrzymywać zwiększone środki w stosunku do rodzin mniejszych, jednak wartości świadczenia muszą uwzględniać stałe trudności, z którymi borykają się wszystkie rodziny ubiegające się o świadczenia rodzinne. Oznacza to, iż powinna zostać ustalona stała kwota buforowa odnosząca się do wszystkich rodzin ubiegających się o świadczenia bez względu na ich liczebność, kwota, która następnie byłaby zwiększana stosownie do wielkości rodziny.

Prawdą jest, iż obowiązujący stan prawny wynika z przepisów rangi ustawowej i ich stosowanie jest koniecznością, jednak chciałbym zasygnalizować tę sprawę, aby w pracach legislacyjnych ministerstwa dostrzeżono zaistniały problem i uwzględniono przedstawione przeze mnie uwagi. Ponadto proszę o udzielenie informacji, co stanowiło kryterium ustalenia kwot wskazanych w art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Piotr Zientarski
senator Rzeczypospolitej Polskiej

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Działając na skutek interwencji burmistrza miasta i gminy Czaplinek, pani Barbary Michalczyk, pragnę poruszyć problem wyznaczania obszarów objętych europejską siecią ekologiczną Natura 2000. Przedmiotem oświadczenia są obszary już skonkretyzowane, a mianowicie obszary specjalnej ochrony ptaków Ostoja Drawska (PLB 320019) i Puszcza nad Gwdą (PLB 300012), jednak problem zatacza znacznie szersze kręgi, a jego skutki odczuwalne są w różnych częściach kraju.

Burmistrz Czaplina wskazała na następujące problemy powstałe na gruncie wyznaczania obszarów sieci Natura 2000.

Po pierwsze, obszary specjalnej ochrony ptaków wyznaczone zostały bez wiedzy władz gminy, a ponadto żaden przedstawiciel gminy nie został zaproszony do uczestnictwa w pracach prowadzonych przez instytucje wyznaczające obszary Natury 2000.

Po drugie, objęcie programem Natura 2000 obszarów Ostoja Drawska i Jeziora Czaplinskiego może utrudnić gminie realizację priorytetowych działań, jakimi są swobodne wykorzystanie potencjału turystycznego i wszelkich inwestycji przyczyniających się do zrównoważonego rozwoju gminy Czaplinek.

Po trzecie, już 60% powierzchni gminy Czaplinek jest objęte ważnymi formami ochrony przyrody, takimi jak park krajobrazowy, obszar chronionego krajobrazu, rezerwat, pomniki przyrody, czego konsekwencją jest ograniczenie rozwoju gospodarczego ze względu na konieczność trwałej ochrony walorów przyrodniczych.

Po czwarte, ograniczenia wynikające z włączenia obszarów do sieci Natura 2000 są tożsame z ograniczeniami już funkcjonującymi w Drawskim Parku Krajobrazowym czy w obszarze chronionego krajobrazu „Pojezierze Drawskie”, wobec czego niecelowe jest tworzenie kolejnych ograniczeń.

Po piąte, obszary sieci Natura 2000 na terenie gminy Czaplinek w odczuciu władz gminy mogłyby być znacznie ograniczone i nie wpłynęłoby to na degradację istniejących siedlisk przyrodniczych, roślin i zwierząt. Ponadto szczególnie niekorzystne dla gminy stało się ujęcie obszaru miasta Czaplina w granicach obszarów należących do Natury 2000, co zakłada obszar nazywany Ostoją Drawską.

Argumenty podnoszone przez panią burmistrz stanowią trafną i przekonującą krytykę planów objęcia przedmiotowych obszarów programem Natura 2000.

Zrozumiałe jest, iż zobowiązania nałożone na Polskę jako członka Unii Europejskiej wymagają realizacji. Jednak realizacja dyrektyw unijnych powinna odbywać się po szczegółowej analizie ich zindywidualizowanego skutku, na przykład w przedmiotowej sprawie wyznaczania obszarów sieci Natura 2000, i absolutnie nie wykraczać w kwestiach spornych poza normatywne minimum. Oznacza to, iż szczególnie w sytuacji gdy skutki społeczne wprowadzenia norm unijnych wywołują obawy wśród ludzi bezpośrednio dotkniętych ich działaniem, organ państwa powinien dokonać analizy, w jaki sposób ograniczyć obawy społeczeństwa do niezbędnego minimum i jednocześnie zabezpieczyć interesy społeczności lokalnych. Taka analiza powinna zostać przeprowadzona w oparciu o dialog społeczny z udziałem samorządów lokalnych. Na tym tle pewne jest, iż wyznaczenie obszarów Natury 2000 w stopniu przekraczającym normatywny zakres określony w dyrektywach UE jest działaniem zbyt daleko idącym, co nabiera większego znaczenia, gdy wątpliwości i obawy zgłaszają przedstawiciele władz samorządowych.

Odnosząc powyższe rozważania teoretyczne do problemu miasta i gminy Czaplinek, stwierdzić należy jednoznacznie, iż wyznaczenie obszarów w stopniu przekraczającym potrzeby określone przez program Natura 2000, na co wskazała burmistrz miasta i gminy, jest działaniem, które prowadzi do degradacji możliwości rozwojowych gminy. W rezultacie skutki sprowadzają się do ograniczenia inwestycji i pauperyzacji lokalnego społeczeństwa. Argument powyższy zyskuje na znaczeniu wobec faktu, iż bezrobocie w mieście i gminie Czaplinek w październiku 2006 r. wynosiło 14%.

Reasumując, pragnę wyrazić swój stanowczy sprzeciw. Jestem przeciwny wyznaczaniu obszarów objętych programem Natura 2000 z pominięciem stanowisk społeczności lokalnych, a także wyznaczaniu obszarów w stopniu szerszym niż zobowiązania wynikające z prawa unijnego. Jednocześnie wnoszę o przeprowadzenie ponownej analizy zakresu terytorialnego obszarów specjalnej ochrony ptaków Ostoja Drawska oraz Puszcza nad Gwdą i zredukowanie ich do niezbędnego minimum.

Piotr Zientarski
senator Rzeczypospolitej Polskiej

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Piotra Woźniaka

Szanowny Panie Ministrze!

W drugiej połowie grudnia 2006 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Anna-Rydułtowy” wystąpiły silne wstrząsy, w następstwie których ze względów bezpieczeństwa zamknięte zostały trzy z sześciu ścian wydobywczych. W wyniku tego zdarzenia pogorszyła się sytuacja ekonomiczna wyżej wymienionej kopalni, której zasoby operatywne zapewniają wydobycie węgla na okres około dwudziestu pięciu lat.

Mieszkańcy dawnego Rybnickiego Okręgu Węglowego, których reprezentuję w Senacie RP, są zaniepokojeni tą sytuacją i obawiają się o przyszłość KWK „Anna-Rydułtowy”, która daje pracę kilku tysiącom osób. Pojawiły się opinie, że niezbędne mogą okazać się inwestycje związane z przygotowaniem do eksploatacji nowych wyrobisk.

Pragnę zwrócić się do ministra gospodarki, Pana Piotra Grzegorza Woźniaka z prośbą o udzielenie pełnej informacji na temat aktualnej sytuacji w Kopalni Węgla Kamiennego „Anna-Rydułtowy” oraz dalszych wobec niej planów. Kopalnia ta jest jednym ze strategicznie ważnych przedsiębiorstw na obszarze dawnego ROW, gdzie w ostatnich latach zlikwidowanych zostało kilka kopalń, między innymi „Rymer”, „Dębieńsko”, „1 Maja”, „Żory”, co z kolei wywarło duży wpływ na sytuację na lokalnym rynku pracy. Dlatego też chciałbym zaapelować do Pana Ministra o dołożenie wszelkich starań, aby KWK „Anna-Rydułtowy” eksploatowała węgiel przez taki okres, na jaki pozwalają operatywne zasoby tego surowca.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Szanowny Panie Ministrze!

Sporo wrzawy na Śląsku wywołała ostatnio inicjatywa, mająca polegać na utworzeniu supermiasta pod nazwą Silesia, które liczyłoby ponad dwa miliony mieszkańców i stałoby się największym ośrodkiem w Polsce, większym od liczącej milion siedemset tysięcy mieszkańców Warszawy.

Według pierwotnego pomysłu w skład Silesii miałyby wejść siedemnaście miast: Katowice, Chorzów, Siemianowice Śląskie, Bytom, Świętochłowice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Będzin, Gliwice, Zabrze, Ruda Śląska, Mysłowice, Tychy, Piekary Śląskie, Jaworzno i Knurów. Oczywiście utworzenie Silesii nie wiązałoby się z fizyczną likwidacją tych miast, a raczej z połączeniem ich w związek czy też w aglomerację.

Utworzenie Silesii to jeden z niewielu dobrych pomysłów, jakie pojawiły się w ostatnich latach w odniesieniu do przyszłości Śląska. Jak wiemy, wiele miast na Górnym Śląsku boryka się z problemami restrukturyzacji przemysłu, w tym górnictwa, co znajduje swoje odzwierciedlenie w różnego rodzaju patologiach społecznych i gospodarczych w skali lokalnej oraz regionalnej. W wielu miastach niezbędne są duże inwestycje infrastrukturalne, dzięki którym łatwiej będzie zabiegać o inwestorów tworzących nowe miejsca pracy.

Każdy, kto choć raz był w centralnej części Śląska czy też w zagłębiu, wie, że wymienione wyżej miasta mają zwartą zabudowę, a odległości między nimi są niewielkie. Gdyby nie tabliczki informujące, w jakim mieście jesteśmy, to jadąc samochodem, cały czas mielibyśmy wrażenie, że przemierzamy się w obrębie jednego miasta. Dla zobrazowania zwartości tego obszaru nadmienię, że przemierzenie go samochodem z zachodu na wschód, czyli z Gliwic do Dąbrowy Górniczej czy też Jaworzna, zajmuje średnio około dwudziestu kilku minut autostradą A4 lub Drogową Trasą Średnicową, a z północy na południe, z Tychów do Będzina, około dziesięciu, maksymalnie piętnastu minut drogą krajową nr 1. Pomędzy poszczególnymi miastami istnieją silne relacje gospodarcze i kulturowe, tak że połączenie ich w związek nie doprowadziłoby bynajmniej do stworzenia sztucznego tworu administracyjnego. Poza tym takie supermiasto to genialny twór marketingowy, dzięki któremu Śląsk mógłby konkurować z takimi ośrodkami, jak Warszawa, Kraków czy też Wrocław. O wiele łatwiej byłoby także pozyskiwać fundusze unijne, rozwijać infrastrukturę, a przede wszystkim pozyskiwać inwestorów, którzy tworzyliby nowe miejsca pracy.

Pragnę zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych i administracji, Pana Ludwika Dorna, który podczas wizyty na Śląsku zadeklarował swoje poparcie dla pomysłu utworzenia związku miast śląskich nazywanego roboczo Silesią, z pytaniem, czy jest już jakaś koncepcja formalnoprawna dla tego przedsięwzięcia, kiedy ruszą prace legislacyjne z tym związane oraz w jakim terminie można się spodziewać konkretnej ustawy.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Andrzeja Leppera

Szanowny Panie Ministrze!

Działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, DzU z 2003 r. nr 221, poz. 2199 z późn. zmianami, zwracam się do Pana Premiera o przedstawienie mi możliwości zmian w przyjętym na lata 2007–2013 przez Radę Ministrów projekcie Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Problem, który sygnalizowałem już w swoim wystąpieniu z dnia 18 sierpnia 2006 r., skierowanym do ministra rolnictwa, dotyczy zmiany od 2007 r. warunków, jakie muszą spełniać rolnicy ubiegający się o przyznanie im rent strukturalnych.

Według udzielonej mi przez marszałka Senatu pismem z dnia 28 września 2006 r. odpowiedzi (sygn. pisma PA ws-070-54/06) na moje wcześniejsze wystąpienie w tej sprawie w nowym okresie programowania, to jest od 2007 r., uprawnionym do złożenia wniosku będzie producent rolny, który posiada gospodarstwo rolne – i przekazuje je swojemu następcy – o powierzchni co najmniej 3 ha. Wyjątkiem są województwa małopolskie, podkarpackie, śląskie i świętokrzyskie, gdzie pozostawiono wymóg obowiązujący w trakcie realizacji poprzedniego programu, to jest dotyczący przekazania gospodarstwa o powierzchni co najmniej 1 ha powierzchni. Łagodniejsze kryteria przyznano województwom, w których występuje największe rozdrobnienie gospodarstw indywidualnych o powierzchni powyżej 1 ha, jednocześnie jednak odebrano – z niezrozumiałych względów – prawo do uzyskania renty strukturalnej rzeszy rolników w innych województwach. Od połowy ubiegłego roku, kiedy to decyzją prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wstrzymano przyjmowanie nowych wniosków o przyznanie rent strukturalnych, zgłaszają się do mnie rolnicy gospodarujący na niewielkich gospodarstwach, którzy, nie posiadając prawnych możliwości otrzymania świadczenia emerytalnego z KRUS, zostali od 2007 r. pozbawieni także możliwości starania się o renty strukturalne. Nie mam większych zastrzeżeń do innych zmian, jakie wprowadzono od roku 2007, takich jak obowiązek przekazania gospodarstwa rolnego następcy w sposób trwały, zmiana powierzchni minimalnej przekazywanego gospodarstwa rolnego jest jednak, co twierdzę z pełnym przekonaniem, ewidentnie krzywdząca dla znacznej części posiadaczy drobnych gospodarstw rolnych, którym odebrano jedną z możliwości przekazania gospodarstwa rolnego następcom.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż ograniczenia odnośnie do powierzchni gospodarstw przekazywanych następcom nie są wymagane, według moich informacji, przez prawo unijne. Art. 23 rozporządzenia Rady (WE) nr 1698/2005 z dnia 20 września 2005 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, EFRROW (DzU UE L z dnia 21 października 2005 r.) nie wprowadza tak rygorystycznego wymogu dla osób przekazujących gospodarstwa rolne. W art. 23 ust. 2 przywołanego aktu prawnego wymieniono następujące wymogi dla rolnika ubiegającego się o rentę strukturalną. Po pierwsze, ma nie mniej niż pięćdziesiąt pięć lat, ale nie jest jeszcze w normalnym wieku emerytalnym w momencie przekazania lub ma nie więcej niż dziesięć lat mniej niż wymagane dla normalnego wieku emerytalnego w danym państwie członkowskim w momencie przekazania. Po drugie, zaprzestaje ostatecznie wszelkiej komercyjnej działalności rolniczej. Po trzecie, prowadził działalność rolniczą przez dziesięć lat poprzedzających przekazanie. I to wszystkie ograniczenia. Nie widzę powodu, dla którego mamy dzielić polskich rolników, przynajmniej od względem dostępu do rent strukturalnych, na równych i równiejszych, na takich, którym dzięki temu, że zamieszkują na obszarze kilku wybranych województw, dano możliwość uzyskania renty strukturalnej poprzez przekazanie jednohektarowego gospodarstwa rolnego, i takich, którym narzucono większe wymogi do spełnienia, uniemożliwiając im przekazanie gospodarstwa następcom. Takie podejście do sprawy rent strukturalnych jest, jak już wspominałem, głęboko niesprawiedliwe i wymaga pilnej zmiany planowanych uregulowań.

Chciałbym zwrócić też uwagę, że liczba rent strukturalnych w latach 2007–2013 zgodnie z uzyskanymi przeze mnie informacjami będzie ograniczona kwotą 787 milionów 600 tysięcy euro. W przypadku poprzedniego programu, na lata 2004–2006, było to około 500 milionów euro, więc kwoty w przeliczeniu na poszczególne lata są zbliżone. Nie ma więc, moim zdaniem, racjonalnej potrzeby aż tak poważnego ograniczania liczby rolników, którym wcześniej dano prawo do ubiegania się o renty strukturalne.

Mając to na uwadze, chciałbym prosić Pana Premiera, by wziął pod rozwagę możliwość pozostania, w wypadku wymogu minimalnej powierzchni gospodarstw rolnych przekazywanych następcom, przy dotychczasowych uregulowaniach, dając prawo do renty strukturalnej posiadaczom drobnych gospodarstw rolnych nie tylko w kilku wybranych województwach, w małopolskim, podkarpackim, śląskim i świętokrzyskim, ale i tym gospodarującym w innych częściach kraju.

Z wyrazami szacunku
Miroslaw Adamczak
senator Rzeczypospolitej Polskiej

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Łyczaka

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dwukrotnie zwracałem się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie sprawy dotyczącej zwolnienia z zawodowej służby wojskowej pana Kazimierza K. Uzyskane od Pana Ministra odpowiedzi nie usatysfakcjonowały zainteresowanego, w związku z czym pozwolę sobie na zacytowanie treści pisma, które otrzymałem od wyżej wymienionego.

„Na poprzednie oświadczenie nie została udzielona odpowiedź na przyczyny wydania decyzji nr 1760 – po sześciokrotnym przekroczeniu terminu, niepowiadomieniu mnie jako strony o wszczęciu postępowania odwoławczego, niepowiadomieniu o zakończeniu postępowania odwoławczego. O tym, że postępowanie takie było prowadzone, dowiedziałem się z odpowiedzi ministra obrony narodowej 604/1101/013/2006, dzięki Pańskim staraniom, w dniu 24 października 2006 r. Dlatego niezwłocznie po ujawnieniu tego wystąpiłem w dniu 2 listopada 2006 r. z wnioskiem o wznowienie postępowania z powodu nieuczestniczenia jako strony w prowadzonym postępowaniu odwoławczym przed wydaniem decyzji 1760.

Wracając do sprawy zwolnień WKU Włocławek wszystkich żołnierzy przed dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego na podstawie wypowiedzeń z dnia 26 listopada 2002 r., niezgodnych z prawem, uważam, że należy podkreślić:

- przywrócenie wszystkich wyżej wymienionych żołnierzy do służby, z wyjątkiem mojej osoby;
- unieważnienie decyzji z dnia 26 listopada 2002 r. im wszystkim, jako wydanych z rażącym naruszeniem prawa, oprócz mnie, gdzie stwierdza się tylko naruszenie prawa;
- wypłacenie przywróconym do służby utraconych zarobków, czego mi się odmawia.

Natomiast jacy to są żołnierze, minister może sobie bez problemu ustalić, ponieważ dane osobowe wyżej wymienionych chronione są prawem. Nam wystarcza określenie: wszyscy, którzy otrzymali wypowiedzenia od dowódcy POW z WKU Włocławek na tych samych zasadach i w tym samym czasie.

Ponadto proszę o zapytanie, dlaczego po wydaniu decyzji 1760, w której ówczesny minister obrony narodowej stwierdza jednoznacznie: «dokonanie wypowiedzenia stosunku służbowego przez właściwy organ wojskowy wymienionemu chorążemu mogło nastąpić dopiero z chwilą faktycznego nastąpienia zmniejszenia stanu etatowego WKU Włocławek, to jest od dnia 1 listopada 2003 roku»; «w przedmiotowej sprawie dowódca POW decyzją 587/kadr z dnia 26 listopada 2002 r. dokonał mi wypowiedzenia na jedenaście miesięcy przed zmniejszeniem stanu etatowego», nie zareagowano na złamanie rozkazu ministra obrony narodowej, wyznaczającego mnie na stanowisko w WKU, przez dowódcę POW, ponieważ miał prawo to uczynić dopiero z dniem 1 listopada 2003 r.

Proponuję także wykorzystać jako przykład decyzje kolegów Kozickiego i Gościniaka jako sąsiadujące z moim wypowiedzeniem, na co posiadam ich zgodę.

Dlaczego wojsko w moim przypadku nie uczyniło nic, aby naprawić wyrządzoną mi krzywdę, jak w przypadku wszystkich pozostałych kolegów, tylko zmusza mnie szukania rozstrzygnięć w sądach, tym bardziej, że stanowisko, które zajmowałem, istnieje do dnia dzisiejszego w nowych strukturach WKU?

Poza tym proszę o udzielenie odpowiedzi na łamanie prawa wobec mojej osoby przez przedstawicieli ministerstwa obrony narodowej.

1. Jakie wnioski służbowe wyciągnięto wobec osoby, która prowadziła moją sprawę i wielokrotnie łamała obowiązujące przepisy zawarte w kodeksie postępowania administracyjnego:

- art. 12, zasada szybkości i prostoty – terminy rozpatrywania spraw (inicjały osoby widniejące na pismach to T. A., nr tel.: 226846620);
- art. 10, zasada czynnego udziału stron w postępowaniu (nie byłem powiadomiony o wszczęciu i zakończeniu postępowania odwoławczego przed wydaniem decyzji 1760/2004, na którą czekałem sześć miesięcy!);
- art. 3, zasada pogłębiania zaufania do organów państwa;
- art. 6, zasada praworządności?

2. Jakie konsekwencje poniosła osoba, która znieważyla mnie w decyzji nr 415 z 23 marca 2004 r. dowódcy wojsk lądowych, obniżając bezprawnie mój stopień wojskowy, co wielokrotnie zgłaszałem w moich pismach kierowanych do ministerstwa obrony narodowej?

3. Dlaczego w dowództwie wojsk lądowych twierdzi się, że nie złamano wobec mnie prawa, a w kolejnym piśmie inna osoba stwierdza, iż w dokumentacji elektronicznej był mój stopień niepoprawiony? Czyli rozpatrywano mój wniosek bez udziału mojej teczki akt osobowych, a zaniedbania w uzupełnieniu ewidencji sięgają roku 1993, w którym otrzymałem awans na kolejny stopień wojskowy.

4. Kto złamał ustawę o ochronie danych osobowych, przesyłając faksem nr 410245 w dniu 12 kwietnia 2006 r. z departamentu kadr decyzję do Pomorskiego Okręgu Wojskowego, i jakie poniósł konsekwencje?

5. Dlaczego do dnia dzisiejszego, pomimo ponaglenia, nie otrzymałem odpowiedzi na moje pismo z dnia 24 lutego 2006 r.?

6. Kto podał w decyzji nr 284/2006 nieprawdziwe dane o wysokości mojej odprawy, pensjach i emeryturze?

7. Dlaczego wszyscy moi koledzy z WKU Włocławek, którzy zostali zwolnieni w identyczny sposób, na podstawie wypowiedzeń dokonanych przez dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego dnia 26 listopada 2006 r., zostali przywrócenii do służby i wypłacono im wszystkie utracone zarobki za jedenaście miesięcy przedterminowego zwolnienia, a mnie tego się odmawia, czyli w sposób ewidentny łamie się konstytucyjną zasadę równości wobec prawa? (Załączam dwie decyzje, nr 1367/2005 i 169/2006, kolegów Kozickiego Jana i Gościniaka Andrzeja, którzy mają sąsiadujące numery wypowiedzeń z moim, na co posiadam ich zgodę).

8. Dlaczego nieprawne działania wojska pozbawiły mnie jedenastu miesięcy służby, co ma wpływ na moją wysługę emerytalną i wysokość emerytury?"

Zwracam się do Pana Ministra o ustosunkowanie się do powyższego pisma oraz o ponowne rozpatrzenie sprawy pana Krzysztofa K.

Z poważaniem
Józef Łyczak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Jarocho

Oświadczenie skierowane do ministra budownictwa Andrzeja Aumillera

Projekt zmian ustawy – Prawo budowlane wprowadza między innymi okręgowe inspektoraty nadzoru budowlanego. Art. 86 ust. 5 projektu nowelizacji ustawy upoważnia ministra właściwego do spraw budownictwa do określenia w rozporządzeniu terytorialnego zasięgu i siedzib okręgowych inspektoratów nadzoru budowlanego.

Opublikowany projekt rozporządzenia w wypadku województwa dolnośląskiego wywołał zasadnicze kontrowersje, zwłaszcza co do ustalonych granic ośmiu okręgów.

W dyskusjach, w których uczestniczyłem, dyskusjach z udziałem wojewody dolnośląskiego, parlamentarzystów i samorządowców dużo mniej kontrowersji budziła propozycja przedstawiona przez wojewodę w uzgodnieniu z dolnośląskim wojewódzkim inspektorem nadzoru budowlanego. Przedstawiona koncepcja pozostawia te same lokalizacje siedzib okręgów, ale zmienia ich granice w sposób korzystny, zwłaszcza ze względu na dostęp obywateli.

Mam nadzieję, że Pan Minister uwzględni mój wniosek o korektę projektu rozporządzenia według propozycji uzgodnionej z dolnośląskim wojewódzkim inspektorem nadzoru budowlanego – czym kończę moje oświadczenie.

Z innymi propozycjami ewentualnych poprawek do projektu nowelizacji wystąpię w trakcie procesu legislacyjnego w Senacie RP.

Z poważaniem
Andrzej Jaroch

Oświadczenie złożone przez senator Margaretę Budner

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Andrzeja Sośnierza

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczo-Rehabilitacyjny TPD „Helenów”, wchodzący w skład Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”, specjalizuje się od wielu lat w rehabilitacji dzieci z uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego, głównie dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym. W ośrodku tym przebywa jednorazowo sto trzydzieścioro czworo dzieci. Przyjmowane dzieci są objęte pełnym zakresem badań – badaniami medycznymi, psychologicznymi, logopedycznymi i pedagogicznymi – na podstawie których stawiana jest interdyscyplinarna diagnoza. Po postawieniu diagnozy zespół specjalistów planuje indywidualny program terapii dla każdego dziecka. Dzieci, chodząc do szkół znajdujących się na terenie Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki, w czasie pozalekcyjnym uczestniczą w wieloprofilowej rehabilitacji.

Rehabilitacja wieloprofilowa prowadzona jest przez zespół współpracujących ze sobą specjalistów: lekarzy, fizjoterapeutów, pedagogów i logopedów. Raz w tygodniu zespoły terapeutów omawiają postępy i trudności w rehabilitacji. Dzieci uczęszczają na terapie indywidualną i grupową – terapia integracji sensorycznej, terapia NDT Bobath, hipoterapia, muzykoterapia, metoda Tomatisa, terapia EEG Biofeedback, artterapia, hydroterapia, zajęcia teatralne i inne.

Dzieci w wolnym czasie, poza zajęciami w szkole i rehabilitacją, przebywają w świetlicach – internacie pod opieką wychowawców i asystentów. W internacie organizowane są zajęcia będące przedłużeniem procesu rehabilitacji i edukacji – wspólne odrabianie lekcji, zajęcia manualne i plastyczne, zajęcia relaksacyjne, usamodzielniające – a jednocześnie zapewniona jest pełna opieka związana z samoobsługą: jedzenie, potrzeby fizjologiczne, przemieszczanie się itp. Wychowawcy organizują również wycieczki do muzeów, teatru, zoo, do kina. Regularnie organizowane są także występy estradowe związane z okolicznościowymi uroczystościami oraz świętami.

Ośrodek współpracuje z placówkami naukowymi i rehabilitacyjnymi w Polsce, w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, dbając o wysoki poziom usług medycznych.

Przez ostatnich osiem lat Wojewódzki Oddział Mazowiecki NFZ finansował i akceptował wszystkie projekty Specjalnego Ośrodka TPD „Helenów”. W 2007 r. NFZ nie przewiduje zawarcia umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie rehabilitacji leczniczej. Niepodpisanie umowy grozi zamknięciem ośrodka.

Zwracam się z pytaniem, jakie są przyczyny ogólnego zmniejszenia przez NFZ kontraktowania usług medycznych w zakresie rehabilitacji leczniczej oraz jaka jest przyczyna nieuwzględnienia w tym roku w kontraktowaniu ośrodka TPD „Helenów”.

Z poważaniem
Margareta Budner

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beaty Kempy

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o informację w przedstawionej poniżej sprawie oraz podjęcie działań w celu wykorzystania budynku na bazę lokalową wymiaru sprawiedliwości w Pile.

Starostwo Powiatowe w Pile wyraża wolę przekazania bezpłatnie nieruchomości zabudowanej* przy Alei Powstańców Wlkp. w odległości około 50 m od istniejącego budynku sądu rejonowego.

Istnieje możliwość utworzenia w tym budynku sądu okręgowego, bo jest w Pile XIV Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Poznaniu, poprzednio ośrodek zamiejscowy, czy też poszczególnych wydziałów sądu okręgowego, Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego, Prokuratury Rejonowej w Pile, która mieści się w innej części miasta i w innym budynku, jak również przeniesienia do tegoż budynku sądu grodzkiego czy też kuratorów sądu rejonowego itp., gdyż możliwość umieszczenia w budynku sądu rejonowego kolejnych jednostek jest ograniczona, a będą etaty asystentów sędziego i pojawiają się trudności w rozlokowaniu w dotychczasowym budynku sądu rejonowego.

Uważam, że przejęcie proponowanego lokalu przyczyni się do usprawnienia działania organu wymiaru sprawiedliwości.

Z poważaniem
Janusz Kubiak
senator RP

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Szanowny Panie Ministrze!

Pismem z dnia 4 stycznia 2006 r., które załączam,* pan Michał Piechocki, starosta wągrowiecki, zwrócił się do mnie w sprawie projektu zmiany ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane w zakresie organizacji nadzoru budowlanego, wyrażając swoje zaniepokojenie faktem przyjętych rozwiązań systemowych, związanych z likwidacją powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego.

W związku z powyższym zwracam się do Pana o ustosunkowanie się do przedstawionych w piśmie argumentów sprzeciwiających się likwidacji powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego.

Z poważaniem
Janusz Kubiak
senator RP

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

W związku z napływającymi do mnie informacjami w sprawie zakazu wykonywania zawodu przez pracowników medycznych Narodowego Funduszu Zdrowia bez zgody prezesa funduszu oraz zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez lekarzy, pielęgniarki i położne zwracam się do pana z prośbą o podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do zmiany zaistniałej sytuacji.

Przyjęta przez Sejm ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (DzU z 2004 r. nr 210, poz. 2135 z późniejszymi zmianami) w art. 112 ust. 2 ogranicza swobodę działalności i dyskryminuje pracowników funduszu, którzy nie są urzędnikami państwowymi, nie pełnią funkcji publicznych, a w szczególności lekarzy, pielęgniarki i położne.

Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że wymienione grupy zawodowe stanowią znaczną część pracowników funduszu i bez nich niemożliwa byłaby pełna realizacja jego statutowych zadań. Niestety zarówno lekarze, pielęgniarki, jak i położne, aby móc praktykować w zawodzie, muszą posiadać aktualne uprawnienia do jego wykonywania. Problem tkwi w tym, że praca w NFZ nie jest kwalifikowana jako pełnienie zawodu lekarza, pielęgniarki czy położnej, co w konsekwencji powoduje, że po upływie czterech lat zatrudnienia w funduszu wymienione osoby tracą uprawnienia do wykonywania zawodu. Takie uregulowania prawne spowodowały, że pracownicy medyczni podejmowali dodatkowe etaty w placówkach niezwiązanych umową z NFZ lub zakładali własną działalność. Obecnie obowiązujący zapis ustawy pozbawił ich takiej możliwości, wprowadzając rozwiązanie, które stawia pracowników NFZ przed wyborem: albo praca w funduszu, albo utrata prawa do wykonywania zawodu.

Takie unormowanie sytuacji prawnej osób zatrudnionych w NFZ wydaje się niesprawiedliwe i krzywdzące. Podejrzewanie pracowników o stronniczość i działania na rzecz „swojego” szpitala z naruszeniem interesów funduszu jest nieadekwatne. To samo dotyczy zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, pomimo że praktyka lekarska jest taką właśnie działalnością regulowana. Co więcej, w zakazie tym trudno się nawet dopatrzeć uzasadnienia antykorupcyjnego.

Poniżej pozwolę sobie zaproponować takie zmiany zapisów ustaw, które pozwoliłyby usunąć niekorzystne dla pracowników funduszu uregulowania.

W ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o finansowaniu świadczeń ze środków publicznych w art. 112 ust. 2 proponuję zapisać: pracownicy funduszu nie mogą podejmować zatrudnienia u świadczeniodawcy, który zawarł umowę o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z Narodowym Funduszem Zdrowia.

W ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarzy i dentystry w art. 2 ust. 3 proponuję zapisać: za wykonywanie zawodu lekarza uważa się także prowadzenie przez lekarza prac badawczych w dziedzinie nauk medycznych lub promocji zdrowia, nauczanie zawodu lekarza oraz pracę w Narodowym Funduszu Zdrowia.

W ustawie z dnia 5 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej w art. 4 ust. 3 proponuję zapis: praca w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Utrzymanie obecnie obowiązującego stanu prawnego oznacza dla pracowników medycznych NFZ całkowite zniweczenie możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych i prowadzenia prac naukowych. Co więcej regulacja ta powoduje, że NFZ pozbawiony zostaje specjalistów dobrze przygotowanych merytorycznie, o kwalifikacjach medycznych, które są niezbędne do kompetentnego i rzetelnego wykonywania zadań. Dopóki zatrudnieni w NFZ nie będą mieli zapewnionego bezpieczeństwa praw zawodowych i niezależności, dopóty fundusz będzie tracił wyszkolonych, najbardziej przydatnych i efektywnych pracowników, którzy w obawie utraty prawa do wykonywania zawodu będą zmuszeni do porzucenia pracy w NFZ.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Lisieckiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

Działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – Dz U nr 221 z 2003 r., poz. 2199 z późniejszymi zmianami – zwracam się do Pani Minister z prośbą o udzielenie mi informacji dotyczącej ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Art. 93 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych wymienia uprawnionych do składania zawiadomień do rzecznika dyscypliny finansów publicznych. W ust. 1 pkt 4 przyznaje to uprawnienie organowi stanowiącemu samorządu, a więc na przykład radzie gminy. Jednocześnie w art. 95 wymienionej ustawy wyklucza się możliwość złożenia takiego zawiadomienia przez komisję rady, radnego lub grupę radnych.

Przepis ten skutkuje sytuacjami podobnymi do tej, która miała miejsce w Bielawie pod koniec czwartej kadencji rady miasta, gdy głosowanie w radzie przed złożeniem zawiadomienia zakończyło się remisem 9:9. Zatem, pomimo przekonania połowy radnych o prawdopodobnym naruszeniu dyscypliny finansów publicznych oraz takiego właśnie stanowiska Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej, organ stanowiący nie podjął uchwały i nie zawiadomił rzecznika. Samo zawiadomienie nie przesądza jednak sprawy, jest tylko sygnałem dla rzecznika, obligującym do sprawdzenia faktycznego stanu rzeczy.

O popełnieniu jakiegokolwiek przestępstwa czy wykroczeniu może powiadomić prokuraturę każdy obywatel. Tymczasem rozgrywki polityczne mogą uniemożliwić złożenie zawiadomienia w sprawie tak ważnej jak finanse publiczne tylko dlatego, że rzecznik nie przyjmie go od radnego lub nawet komisji rady miasta.

Czy ministerstwo planuje nowelizację ustawy, która umożliwiłaby skuteczne zawiadamianie rzecznika w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych przynajmniej komisjom stałym rad? Również te pełnią przecież funkcje kontrolne.

Uprzejmie proszę o możliwie szybkie przeanalizowanie problemu i udzielenie odpowiedzi.

Bogdan Lisiecki

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Nowelizując 16 listopada 2006 r. ustawę o podatku od spadków i darowizn oraz ustawę o podatku od czynności cywilnoprawnych – DzU 06.222.1629 – Sejm uchylił art. 9 ust. 10 pkt 9 o treści: „na rozpoczęcie lub prowadzenie działalności gospodarczej, pod warunkiem udokumentowania, że pieniądze będące przedmiotem pożyczki zostaną przeznaczone na pokrycie działalności gospodarczej w ciągu dwunastu miesięcy od dnia zawarcia umowy albo wykorzystania w tym okresie oznaczonych co do gatunku, stanowiących przedmiot pożyczki”.

Pani Minister, czy jest to jednoznaczne z obłożeniem od 1 stycznia 2007 r. pożyczek udzielanych na rozpoczęcie lub prowadzenie działalności gospodarczej przez organizacje non profit 2% podatkiem od czynności cywilnoprawnych? Podatek ten obciąży pożyczkobiorcę, a dotyczy to pożyczek udzielanych przez organizacje pozarządowe non profit ze środków uzyskanych z Unii Europejskiej.

Niekorzystna dla beneficjentów pomocy interpretacja nowelizacji istotnie pogorszyłaby ich sytuację w stosunku do dotychczasowych regulacji.

Proszę o ustosunkowanie się do przedstawionego problemu.

Z poważaniem
Paweł Michalak
senator

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Panie Ministrze!

Dnia 24 stycznia 2007 r. zwróciła się do mnie pani Anna Kister, pacjentka korzystająca z usług Katedry i Zakładu Protetyki Stomatologicznej, zaniepokojona działaniami podjętymi przez władze uczelni wobec tej kliniki. Do swojego pisma pani Kister dołączyła pismo emerytowanej kierowniczkii tej katedry, profesor doktor habilitowanej Marii Kleinrok, co uprawdopodabnia tezę, że sytuacja w tamtej katedrze wymaga wyjaśnienia.

Zwracam się do pana ministra, bo pan dla tej placówki pełni rolę organu założycielskiego, z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy podejmowane działania nie godzą w interesy placówki.

Załączam kopie pism*.

Z poważaniem
Władysław Sidorowicz

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z decyzją Pana Ministra o wycofaniu z użytku pomp infuzyjnych firmy Kwapisz proszę o wyjaśnienie, jakie to niesie za sobą konsekwencje w działalności jednostek ochrony zdrowia. Z moich informacji wynika, że skala problemu jest duża, ponieważ w wielu placówkach pompy, które posiadały paszporty, to były pompy tylko tej firmy.

Chciałbym uzyskać informację, kto w tej sytuacji poniesie koszty wymiany pomp na nowe, a co istotniejsze, czy zdarzyły się już przypadki zagrożenia życia i zdrowia spowodowane użytkowaniem pomp firmy Kwapisz.

Z poważaniem
Michał Okła
senator RP

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra budownictwa Andrzeja Aumillera

W związku z nowelizacją prawa budowlanego, w wyniku której nastąpi przekształcenie powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego w inspektoraty okręgowe, oraz likwidacją części inspektorów wpływają do mojego biura protesty. Rady powiatów obawiają się zmniejszenia roli powiatów oraz kwestionują usytuowanie nowych inspektoratów budowlanych.

W związku z powyższym proszę o podanie priorytetów, które będą decydować o wyborze siedziby inspektoratu okręgowego.

Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Wiele szpitali, w tym także szpitali klinicznych, alarmuje, że uchylene przepisów chroniących przed zajęciami komorniczymi środki przeznaczone na leczenie i płace jest bardzo poważnym zagrożeniem dla płynności finansowej, a tym samym finansowania i funkcjonowania wielu szpitali.

Proszę zatem Pana Ministra o informację o aktualnej sytuacji w tym zakresie w skali kraju oraz o przedstawienie działań mających utrzymać bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów placówek, którym grozi załamanie finansowe w wyniku egzekucji komorniczych.

Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministerstwa pracy i polityki społecznej Anny Kalaty oraz do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Z całej Polski nadchodzą alarmujące sygnały, że średni personel medyczny, pielęgniarki i rehabilitanci, zatrudniony w domach pomocy społecznej rezygnuje z pracy, przenosząc się do zakładów opieki zdrowotnej lub zagranicznych placówek ochrony zdrowia bądź pomocy społecznej. Jako przyczynę pracownicy ci podają nieuregulowaną sytuację zawodową, gdyż pracują poza systemem ochrony zdrowia, oraz zdecydowanie niższe płace od oferowanych w zakładach opieki zdrowotnej.

Wprawdzie domy pomocy społecznej są placówkami samorządowymi, ale ich problemy wynikają z braku odpowiednich regulacji prawnych. W obecnym stanie prawnym zarówno resort zdrowia, jak i Narodowy Fundusz Zdrowia uchylają się od ponoszenia kosztów niezbędnej całodobowej pielęgnacji oraz koniecznej rehabilitacji osób przewlekle chorych i niepełnosprawnych przebywających w domach pomocy. Cynicznie wskazuje się jedynie możliwość skorzystania ze środowiskowej opieki pielęgniarstwa, która jest nieadekwatna w wypadku osób w bardzo ciężkim stanie zdrowia – kierowanych do domów pomocy często wprost ze szpitali, ZOL, ZPO i hospicjów – oraz osób wielonarządowo niepełnosprawnych, niejednokrotnie trwale przykutych do łóżek.

Proszę o wyjaśnienie, jak ministerstwa zamierzają uregulować tę kwestię. Sprawa jest bardzo pilna, gdyż mieszkańcom domów pomocy grozi utrata minimalnego bezpieczeństwa zdrowotnego, a systemowi ochrony zdrowia – znacznie zwiększony napływ ciężko i nieuleczalnie chorych do oddziałów szpitalnych.

Zła sytuacja kadrowa w domach pomocy jest też po części rezultatem uregulowań w zakresie finansowania pobytu w domach pomocy. Zasady odpłatności zbyt mocno ograniczyły dostępność tej, niekiedy niezbędnej, formy pomocy. Nie zostało to zrekompensowane przez zwiększenie dostępności usług środowiskowych. Ostatecznie w wielu wypadkach skutkuje to osamotnieniem osób starszych i zniedołężniałych, a nierzadkie są przypadki wykorzystywania ekonomicznego oraz przemocy wobec osób niezaradnych życiowo z powodu choroby i niepełnosprawności.

Stopniowo pogarsza się także sytuacja finansowa zatrudnionego w domach pomocy personelu. Postępuje dobór negatywny. Dorobek standaryzacji może ulec zaprzepaszczeniu. Wzrasta ilość sygnałów o niedostatecznej jakości usług świadczonych w domach pomocy.

Chciałbym poznać zamierzenia Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, które wykraczać będą poza apele do władz samorządowych i realnie zmieniać na lepsze sytuację w dziedzinie długoterminowej opieki nad osobami starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi w stacjonarnych całodobowych placówkach pomocy społecznej.

Mieczysław Augustyn

Treść

26. posiedzenia Senatu w dniu 25 stycznia 2007 r.

Wznowienie posiedzenia	
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski	3
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	4
Zapytania i odpowiedzi	
senator Anna Kurska	10
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	10
senator Franciszek Adamczyk	10
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	11
Otwarcie dyskusji	
senator Józef Łyczak	11
senator Michał Wojtczak	12
senator Paweł Michalak	13
senator Roman Wierzbicki	13
senator Henryk Górski	14
senator Jerzy Chróścikowski	15
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu	
Jan Ardanowski	16
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Józef Łyczak	18
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Ciecierski	19
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Chrapek	19
senator Ryszard Ciecierski	20
podsekretarz stanu	
Marek Chrapek	20
senator Ryszard Ciecierski	20
Otwarcie dyskusji	
senator Ryszard Górecki	21
senator Ryszard Ciecierski	21
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska	
senator sprawozdawca	
Michał Wojtczak	22
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu	
Marek Chrapek	23
Otwarcie dyskusji	
senator Michał Wojtczak	23
Zamknięcie dyskusji	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Janusz Kubiak	24
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	25
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ludwik Zalewski	27

sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek Surmacz	27	senator Adam Massalski	38
senator Andrzej Owczarek	27	senator Przemysław Alexandrowicz.	39
sekretarz stanu Marek Surmacz	27	senator Zbigniew Romaszewski	39
Otwarcie dyskusji		senator Krystyna Bochenek	40
senator Jerzy Szmit	28	Zamknięcie dyskusji	
senator Zbigniew Romaszewski	28	Punkt dwunasty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o potrzebie bu- dowy atmosfery wychowawczej w Polsce	
senator Andrzej Owczarek	29	Sprawozdanie połączonych Komisji Usta- wodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator Ludwik Zalewski.	30	senator sprawozdawca Kazimierz Wiatr	41
senator Stanisław Kogut	30	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Edukacji Narodowej	
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu Sylwia Sysko-Romańczuk	43
Punkt dziewiąty porządku obrad: stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie pro- duktów		Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodo- wej		senator Mariusz Witczak	44
senator sprawozdawca Bogdan Lisiecki	32	podsekretarz stanu Sylwia Sysko-Romańczuk	44
Wystąpienie wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów		Otwarcie dyskusji	
wiceprezes Jarosław Maćkowiak	33	senator Edmund Wittbrodt.	44
Zapytania i odpowiedzi		senator Kazimierz Wiatr	46
senator Piotr Andrzejewski	33	Wznowienie obrad	
wiceprezes Jarosław Maćkowiak	33	senator Edmund Wittbrodt.	46
Otwarcie dyskusji		senator Kazimierz Wiatr	47
Zamknięcie dyskusji		senator Mieczysław Augustyn	47
Punkt dziesiąty porządku obrad: stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej		senator Zbigniew Szaleniec.	48
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		senator Przemysław Alexandrowicz.	49
senator sprawozdawca Mieczysław Szyszka	34	senator Antoni Szymański	50
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Sportu		senator Krystyna Bochenek	52
sekretarz stanu Radosław Parda	35	senator Elżbieta Rafalska	53
Otwarcie dyskusji		senator Zbigniew Trybuła	54
Zamknięcie dyskusji		senator Kazimierz Wiatr	55
Punkt jedenasty porządku obrad: stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świę- tem państwowym		senator Edmund Wittbrodt.	56
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu		senator Stanisław Piotrowicz.	56
senator sprawozdawca Adam Massalski.	35	senator Krzysztof Putra	57
Otwarcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
senator Krystyna Bochenek	36	Komunikaty	
senator Przemysław Alexandrowicz.	37	Wznowienie obrad	
senator Krystyna Bochenek	37	Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
senator Elżbieta Więclawska-Sauk	38	Głosowanie nr 1	58
senator Piotr Andrzejewski	38	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o organizacji i funkcjonowa- niu funduszy emerytalnych oraz niektó- rych innych ustaw	
		Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
		Głosowanie nr 2.	59
		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o państwowym zasobie kadro- wym i wysokich stanowiskach państwo- wych	
		Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
		Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej	
		senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz.	59
		Głosowanie nr 3.	59

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Punkt czwarty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Jerzy Szmit 59

Głosowanie nr 4 60

Głosowanie nr 5 60

Głosowanie nr 6 60

Głosowanie nr 7 60

Głosowanie nr 8 60

Głosowanie nr 9 60

Głosowanie nr 10 60

Głosowanie nr 11 61

Głosowanie nr 12 61

Głosowanie nr 13 61

Głosowanie nr 14 61

Głosowanie nr 15 61

Głosowanie nr 16 61

Głosowanie nr 17 61

Głosowanie nr 18 61

Głosowanie nr 19 61

Głosowanie nr 20 62

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów

Punkt piąty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska

senator sprawozdawca

Jerzy Chróścikowski 62

Sprawozdanie mniejszości komisji

senator sprawozdawca mniejszości

Paweł Michalak 62

Głosowanie nr 21 63

Głosowanie nr 22 63

Głosowanie nr 23 63

Głosowanie nr 24 64

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Punkt szósty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska

senator sprawozdawca

Józef Łyczak 64

Głosowanie nr 25 64

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych

Punkt siódmy porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 26 64

Głosowanie nr 27 65

Głosowanie nr 28 65

Głosowanie nr 29 65

Głosowanie nr 30 65

Głosowanie nr 31 65

Głosowanie nr 32 65

Głosowanie nr 33 65

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt

Punkt ósmy porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Janusz Kubiak 66

Głosowanie nr 34 66

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”

Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 35 66

senator Kazimierz Wiatr 67

Głosowanie nr 36 67

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów

Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 37 67

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz ustawy o kulturze fizycznej

Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu

senator sprawozdawca

Adam Massalski 67

Głosowanie nr 38 68

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym

Oświadczenia

senator Maria Pańczyk-Pozdziej 68

senator Antoni Szymański 68

senator Anna Kurska 69

Zamknięcie posiedzenia

Wyniki głosowań

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 26. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta 79

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta 81

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego 83

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąncę 84

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąncę 85

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego 86

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego 87	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego 98
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę 88	Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Lisieckiego 99
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę 89	Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka 100
Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Adamczaka . . . 90	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza 101
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Łyczaka 92	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę 102
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Jarocho 94	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka 103
Oświadczenie złożone przez senator Margaretę Budner 95	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . 104
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka 96	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . 105
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka 97	

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 155 egz.